

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne

z 12. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 22 maja 2024 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2024

SPIS TREŚCI

12. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 22 maja 2024 r.)

Otwarcie posiedzenia		
Ślubowanie poselskie		
Poseł Katarzyna Stachowicz	3	
Zmiana porządku dziennego		
Marszałek	3	
Komunikaty		
Sekretarz Poseł Małgorzata Gromadzka	4	
Sprawy formalne		
Poseł Jarosław Sachajko	4	
Poseł Anna Gembicka	5	
Poseł Wiesław Różyński	5	
Poseł Grzegorz Braun	6	
Poseł Joanna Lichocka	6	
Poseł Michał Kołodziejczak	6	
Poseł Jacek Czerniak	7	
Punkt 1. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych		
Poseł Marek Suski	7	
Głosowanie		
Marszałek	8	
Punkt 2. porządku dziennego: Informacja Ministra Obrony Narodowej w sprawie stanu bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej		
Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz	8	
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>		
Wznowienie obrad		
Punkt 2. porządku dziennego (cd.)		
Poseł Mariusz Błaszczak	18	
Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz	21	
Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska	22	
Poseł Mirosław Suchoń	24	
Poseł Andrzej Grzyb	26	
Poseł Joanna Wicha	29	
Poseł Paulina Matysiak	29	
Poseł Sławomir Mentzen	31	
Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski	32	
Poseł Krzysztof Bosak	32	
Poseł Marek Jakubiak	33	
Poseł Marcin Ociepa	34	
Poseł Iwona Maria Kozłowska	34	
Poseł Marcin Skonieczka	34	
Poseł Urszula Nowogórska	35	
Poseł Tadeusz Tomaszewski	35	
Poseł Grzegorz Braun	35	
Poseł Monika Pawłowska	36	
Poseł Krzysztof Cieciora	36	
Poseł Anna Wojciechowska	36	
Poseł Michał Gramatyka	36	
Poseł Bożena Żelazowska	37	
Poseł Paulina Matysiak	37	
Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski	37	
Poseł Artur Chojecki	37	
Poseł Jacek Niedźwiedzki	38	
Poseł Piotr Paweł Strach	38	
Poseł Wiesław Różyński	38	
Poseł Witold Tumanowicz	38	
Poseł Jacek Sasin	39	
Poseł Krzysztof Habura	39	
Poseł Łukasz Osmalak	39	
Poseł Jolanta Zięba-Gzik	39	
Poseł Artur Szalabawka	40	
Poseł Łukasz Ściebiorowski	40	
Poseł Adam Dziędzic	40	
Poseł Włodzimierz Skalik	40	
Poseł Władysław Dajczak	41	
Poseł Mateusz Bochenek	41	
Poseł Paweł Szefernaker	41	
Poseł Andrzej Szewiński	42	
Poseł Elżbieta Burkiewicz	42	
Poseł Urszula Paślawska	42	
Poseł Ewa Kołodziej	42	
Poseł Małgorzata Golińska	43	
Poseł Michał Pyrzyk	43	
Poseł Paweł Hreniak	44	
Poseł Małgorzata Gromadzka	44	
Poseł Mirosław Adam Orliński	44	
Poseł Marcin Porzucek	45	
Poseł Przemysław Witek	45	
Poseł Radosław Lubczyk	45	
Poseł Ewa Leniart	45	
Poseł Dominik Jaśkowiec	46	
Poseł Antoni Macierewicz	46	
Poseł Paweł Masełko	46	
Poseł Tadeusz Samborski	47	
Poseł Andrzej Gawron	47	
Poseł Jarosław Zieliński	47	
Poseł Alicja Łepkowska-Gołaś	48	
Poseł Bartłomiej Dorywalski	48	
Poseł Patryk Jaskulski	49	
Poseł Radosław Fogiel	49	
Poseł Marcin Grabowski	49	

Poseł Marcin Józefaciuk	49
Poseł Mariusz Krystian	50
Poseł Konrad Frysztak	50
Poseł Grzegorz Lorek	50
Poseł Michał Krawczyk	51
Poseł Michał Moskal	51
Poseł Krystyna Skowrońska	51
Poseł Andrzej Śliwka	52
Poseł Marcin Przydacz	52
Poseł Paweł Rychlik	52
Poseł Mirosława Nykiel	53
Poseł Elżbieta Anna Polak	53
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	54
Poseł Łukasz Kmita	54
Poseł Robert Gontarz	55
Poseł Sebastian Kaleta	55
Poseł Piotr Kaleta	55
Poseł Zbigniew Dolata	56
Poseł Andrzej Kryj	56
Poseł Marek Gróbarczyk	56
Poseł Andrzej Kosztowniak	56
Poseł Waldemar Andzel	57
Poseł Teresa Pamuła	57
Poseł Władysław Kurowski	57
Poseł Kazimierz Gwiazdowski	58
Poseł Dariusz Piontkowski	58
Poseł Sylwester Tułajew	58
Poseł Arkadiusz Czartoryski	59
Poseł Joanna Borowiak	59
Poseł Kazimierz Gołojuch	59
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	59
Poseł Jarosław Wiesław Wieczorek	60
Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom	60
Poseł Agata Wojtyszek	60
Poseł Janusz Kowalski	61
Poseł Bartosz Józef Kownacki	61
Poseł Marzena Anna Machałek	61
Poseł Anna Gembicka	61
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	62
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	62
Poseł Patryk Wicher	62
Poseł Sławomir Ćwik	63
Poseł Jarosław Sachajko	63
Poseł Małgorzata Pepek	63
Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz	64
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Katarzyna Kierzek-Koperska	68
Poseł Janusz Kowalski	69
Poseł Dorota Marek	70
Poseł Rafał Kasprzyk	71
Poseł Jolanta Zięba-Gzik	71

Poseł Tomasz Trela	72
Poseł Konrad Berkowicz	73
Poseł Grzegorz Braun	74
Poseł Anna Gembicka	75
Poseł Janusz Kowalski	75
Poseł Marek Gróbarczyk	75
Poseł Krzysztof Cieciora	76
Poseł Małgorzata Pepek	76
Poseł Artur Jarosław Łacki	76
Poseł Grzegorz Braun	76
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	77
Poseł Artur Jarosław Łacki	78
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o ochronie sygnalistów	
Poseł Sprawozdawca Katarzyna Ueberhan	78
Poseł Jan Mosiński	79
Poseł Piotr Kandyba	80
Poseł Maja Ewa Nowak	80
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	81
Poseł Dorota Olko	83
Poseł Bartłomiej Pejo	84
Poseł Grzegorz Braun	85
Poseł Grzegorz Braun	85
Poseł Witold Tumanowicz	86
Poseł Iwona Maria Kozłowska	86
Poseł Piotr Kandyba	86
Poseł Grzegorz Lorek	86
Poseł Małgorzata Pepek	87
Poseł Artur Jarosław Łacki	87
Poseł Zofia Czernow	88
Poseł Katarzyna Ueberhan	88
Poseł Daria Gosek-Popiołek	88
Poseł Włodzimierz Skalik	88
Poseł Roman Fritz	89
Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk	89
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski	89
Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk	92
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027	
Poseł Sprawozdawca Piotr Głowski	92
Poseł Krzysztof Cieciora	93
Poseł Kazimierz Plocke	94
Poseł Marcin Skonieczka	95
Poseł Mirosław Maliszewski	96
Poseł Łukasz Litewka	97
Poseł Grzegorz Braun	97
Poseł Krzysztof Mulawa	98
Poseł Jarosław Sachajko	98

Poseł Grzegorz Braun	99
Poseł Witold Tumanowicz	99
Poseł Anna Gembicka	99
Poseł Krzysztof Cieciora	100
Poseł Marcin Skonieczka	100
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	100
Poseł Grzegorz Lorek	101
Poseł Małgorzata Tracz	101
Poseł Artur Jarosław Łacki	101
Poseł Zbigniew Sosnowski	101
Poseł Krzysztof Mulawa	102
Poseł Mariusz Krystian	102
Poseł Michał Pyrzyk	102
Poseł Jarosław Sachajko	102
Poseł Tadeusz Tomaszewski	103
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	103
Poseł Ewa Schädler	103
Poseł Włodzimierz Skalik	104
Poseł Monika Wiechowska	104
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Adam Nowak	104
Poseł Piotr Głowski	107

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Ueberhan	108
Poseł Stanisław Szwed	108
Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka	109
Poseł Wioleta Tomczak	109
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	110
Poseł Tadeusz Tomaszewski	110
Poseł Grzegorz Braun	111
Poseł Grzegorz Braun	112
Poseł Artur Jarosław Łacki	112
Poseł Tadeusz Tomaszewski	113

Poseł Monika Wiechowska	113
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski	113

Oświadczenia

Poseł Grzegorz Braun	115
Poseł Włodzimierz Skalik	116
Poseł Roman Fritz	116
Poseł Grzegorz Lorek	117
Poseł Bartosz Zawieja	117
Poseł Patryk Gabriel	118
Poseł Adam Dziedzic	118
Poseł Waldemar Andzel	118
Poseł Magdalena Filipek-Sobczak	118
Poseł Anna Pieczarka	119
Poseł Mariusz Krystian	119
Poseł Władysław Kurowski	120
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	120
Poseł Anna Baluch	121
Poseł Grzegorz Adam Płaczek	121
Poseł Piotr Müller	121
Poseł Michał Pyrzyk	122
Poseł Henryk Szopiński	122
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	122
Poseł Zbigniew Dolata	123
Poseł Rafał Weber	123
Poseł Piotr Uruski	123
Poseł Karolina Pawliczak	124
Poseł Marcin Józefaciuk	124
Poseł Stanisław Lamczyk	124
Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski	125
Poseł Artur Jarosław Łacki	125

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Poseł Tadeusz Tomaszewski	127
---------------------------	-----

(Początek posiedzenia o godz. 10 min 05)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Szymon Hołownia oraz wicemarszałkowie Piotr Zgorzelski, Włodzimierz Czarzasty, Dorota Niedziela i Monika Wielichowska)

Marszałek:

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Małgorzatę Gromadzką, Pawła Bliźniuka, Krzysztofa Cieciorę i Sebastiana Łukaszewicza.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Małgorzata Gromadzka i Sebastian Łukaszewicz.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Małgorzata Gromadzka i Krzysztof Cieciora.

Protokół 11. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty.

Wysoka Izbo! Informuję, że w związku z wygaśnięciem mandatu pana posła Wojciecha Saługi na podstawie art. 251 § 5 Kodeksu wyborczego postanowiłem o wstąpieniu na jego miejsce pani poseł Katarzyna Stachowicz.

Pani poseł złoży obecnie ślubowanie poselskie.

(Głos z sali: Posłanka.)

Proszę panią poseł o zbliżenie się do stołu prezydialnego, a panie i panów posłów proszę o powstanie. (Zebrani wstają)

Jest pani poseł, dobrze.

Odczytam teraz rotę ślubowania.

„Uroczycie ślubuję rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”.

Pani poseł Katarzyna Stachowicz.

Poseł Katarzyna Stachowicz:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że pani poseł Katarzyna Stachowicz złożyła ślubowanie poselskie.

Gratuluję, pani poseł. Witamy.

Szanowni Państwo! Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o rządowych projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw, druk nr 388,

— o ochronie sygnalistów, druk nr 381,

— o zmianie ustawy o Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027, druk nr 400,

— o zmianie ustawy – Kodeks pracy, druk nr 401.

W związku z tym, na podstawie art. 95 regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Szanowni Państwo! Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, druk nr 402.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyła z kolei opinie w sprawie zgłoszonych kandydatów na członków Komisji do spraw reprivatyzacji nieruchomości warszawskich, druki nr 393–399.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tych wniosków.

Wysoka Izbo! Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu koła w dyskusjach nad:

— informacją w sprawie stanu bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej,

— sprawozdaniem komisji o rządowym projekcie ustawy o ochronie sygnalistów,

— dokumentem: Narodowy Program Chorób Układu Krążenia.

Marszałek

Prezydium Sejmu proponuje ponadto, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu koła w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Szanowni Państwo! Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie prowadzonej przez rządu PiS polityki prorosyjskiej, o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie oraz harmonogram planowanych posiedzeń zespołów poselskich, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

A ja proszę panią posłankę sekretarz o odczytanie komunikatów. (*Gwar na sali, dzwonek*)

**Sekretarz Poseł
Małgorzata Gromadzka:**

Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

— Etyki Poselskiej – godz. 10.30,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 10.45,

— do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,

— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 11,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 11,

— Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, Policję, organy kontroli skarbowej oraz celno-skarbowej, organy powołane do ścigania przestępstw i prokuraturę w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r. – godz. 11,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 12,

— Zdrowia – godz. 12,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 12.15,

— do Spraw Petycji – godz. 13,

— Odpowiedzialności Konstytucyjnej – godz. 13,

— Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań podjętych w celu przygotowania i przeprowadzenia wyborów Prezydenta Rzeczy-

pospolitej Polskiej w 2020 roku w formie głosowania korespondencyjnego – godz. 13,

— Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 14,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 14,

— Infrastruktury wspólnie z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 14,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 14,

— Odpowiedzialności Konstytucyjnej – godz. 14,

— do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – godz. 15,

— Obrony Narodowej – godz. 16,

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 16,

— Finansów Publicznych – godz. 16.15,

— do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 17,

— Polityki Senioralnej – godz. 18,

— Obrony Narodowej – godz. 19.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pozdrawiam przybyłych na zaproszenie pani posłanki Joanny Frydrych państwa Barbarę i Arkadiusza Wrzasków, którzy wzięli udział w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy (*Oklaski*) i, okazując swoje serce, wielkie serce, wsparli ją bardzo mocno. To jest element wynagrodzenia za to dobre serce, ta wizyta w Sejmie.

Drodzy Państwo! Za chwilę wnioski formalne i pierwszy punkt, czyli głosowanie nad składami osobowymi komisji sejmowych. Będę starał się przeprowadzić to w miarę sprawnie i państwa też o to proszę, bo czekamy na wystąpienie pana premiera Kosiniaka. W Sejmie jest już pan prezydent, który czeka też na to, aż to wystąpienie się rozpocznie, więc mam nadzieję, że szybko przystąpimy do procedowania nad nim.

I jeszcze jedna prośba. Słyszałem, że posiedzenia dwóch komisji zaczynają się w trakcie wystąpienia pana premiera Kosiniaka o bezpieczeństwie państwa, a kolejne o godz. 11. Jeżeli moglibyście państwo rozważyć pozostanie tutaj, na sali, tak abyśmy wszyscy wsłuchali się w te ważne, mam nadzieję, słowa i przynajmniej w początek dyskusji o stanie bezpieczeństwa Rzeczypospolitej, myślę, że byłby to bardzo dobry sygnał wysłany do naszych wyborców.

Jako pierwszy pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! 20 kroków stąd dziesiąty dzień głodują rolnicy.

(*Głos z sali: Aktorzy.*)

Posel Jarosław Sachajko

Przyniosłem dla pana premiera historyczne zdjęcie głodującej dziewczynki z Sudanu. Część Polaków mogłaby pomyśleć, że pan premier czeka i patrzy jak ten sęp na głodujących rolników. Ale trzeba popatrzeć szerzej. Do Polski przyleciał sęp likwidator, który likwiduje możliwości gospodarcze Polski oraz ambicje Polaków. Dowiedzieliśmy się, że nie będziemy mieć portu zbożowego w Gdańsku, nie będziemy mieć atomu, nie będziemy mieć CPK, szybkiej kolei, a będziemy mieć podwyżki cen gazu, prądu i podatków. Zgłaszam wniosek formalny o 10 minut przerwy dla pana premiera, żeby pan premier poszedł na górę i porozmawiał z rolnikami (*Dzwonek*), żeby zakończyć tę haniebną głodówkę, panie premierze. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Sachajko wnosil o przerwe, a pani poseł Gembicka sprzeciwia się temu wnioskowi.

(*Głosy z sali: Ooo...*)

Bardzo proszę, minuta.

To już musicie sobie wyjaśnić między sobą.

Posel Anna Gembicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek przeciwny, bo 10-minutowa przerwa nie wystarczy. Dlatego wnoszę o odroczenie obrad do czasu, aż premier Donald Tusk nie spotka się z rolnikami. Proszę państwa, to jest jeden wielki wstyd, żeby premier polskiego rządu nie znalazł nawet 5 minut, żeby porozmawiać z rolnikami.

(*Głos z sali: O bezpieczeństwie rozmawiamy.*)

Wy macie gdzieś ich problemy.

(*Głos z sali: Hańba.*)

Wy jesteście jak ta krowa, która dużo ryczy, a mało mleka daje. Mieliście wprowadzić kaucję na zboże z Ukrainy, nie zrobiliście tego. Mieliście doprowadzić do przywrócenia ceł, tego też nie zrobiliście, wprowadzić fundusz stabilizacyjny, tego też nie zrobiliście.

Panie ministrze Kołodziejczak, miał pan walczyć o polskich rolników i gdzie pan teraz jest?

(*Głos z sali: Z żołnierzami się fotografuje.*)

Jakie ustawy pan przygotował? Jeździ pan po terenie i pokazuje kontrole. Pokazówki rodem z PRL-u. Pan nie jest od tego, żeby wachać cukier czy inne substancje na granicy (*Wesołość na sali, oklaski*), tylko od tego, żeby wprowadzić przepisy (*Dzwonek*), które będą chroniły polskich rolników...

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wylączonym mikrofonie, oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo, pani poseł, dziękuję serdecznie. Przystąpimy teraz do głosowania nad wnioskiem. Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach.

Poddaję ten wniosek pod głosowanie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 417 posłów. 185 – za, 232 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Jako kolejny głos zabierze pan poseł Wiesław Różyński w imieniu klubu Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Bardzo proszę.

Posel Wiesław Różyński:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Państwo Posłowie! Chciałbym również o rolnikach, ale z jakże innej strony. Szanowni państwo, klęska żywiołowa w postaci gradu w ogromnej ilości nawiedziła województwo lubelskie, a w szczególności powiat opolski, część powiatów kraśnickiego, lubelskiego. Chcę powiedzieć o wielkiej tragedii ludzi. Dlaczego to mówię teraz, przy okazji jednego tylko zdarzenia?

Bo ci ludzie doznali krzywdy dużo wcześniej. Była susza, można powiedzieć, w każdym rejonie Polski. Po suszy były kredyty, żeby to odbudować. Jeszcze poprzedni rząd, Prawa i Sprawiedliwości, sprowadził niekontrolowane ilości owoców miękkich, w związku z czym były też przeogromne trudności ze sprzedażą owoców. Dzisiaj doszły mrozy (*Dzwonek*) i doszedł grad. (*Poruszenie na sali*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie Pośle! Niech pan pojedzie do tych ludzi i zobaczy to nieszczęście.

(*Posel Iwona Ewa Arent: Ale nowy rząd macie, swój rząd.*)

(*Posel Anna Gembicka: No to coś zróbcie, to wprowadźcie program pomocowy...*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Wiesław Różyński:

I naprawdę trzeba im pomóc. Ludzie są bez pieniędzy, bez środków, pani minister. Bez pieniędzy i bez środków...

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wylączonym mikrofonie, oklaski*)

(*Głos z sali: Do roboty.*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Jako następny głos zabierze w imieniu klubu Konfederacja pan poseł Grzegorz Braun.

Bardzo proszę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Poseł Anna Gembicka: Ale już pan nie ma głosu.)

Panie pośle, w związku z tym, że pana czas minął, proszę przedstawić ten wniosek na piśmie do mnie tutaj, do stołu prezydyjnego. Bardzo proszę.

(Głos z sali: Na piśmie.)

Panie pośle, Izba już pana nie słyszy. Bardzo proszę o przedstawienie wniosku na piśmie do mnie tutaj w tej chwili.

Proszę o zabranie głosu kolejnego mówcę, pana posła Brauna.

Proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Braun:

Szczęść Boże!

Trwa żydowskie ludobójstwo Palestyńczyków w Gazie, tymczasem wiceminister spraw zagranicznych publicznie stwierdza, że to są działania mające charakter cywilizowany. Wnoszę o odroczenie obrad do czasu wyjaśnienia przez rząd, czy to jest ocena tej sytuacji rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Czy rząd Rzeczypospolitej Polskiej chce czynić Polaków żyrantami ludobójczej polityki państwa położonego w Palestynie, gdzie zginęło w ciągu paru miesięcy więcej dzieci, kobiet, cywilów, także działaczy organizacji humanitarnych i dziennikarzy niż przez 2,5 roku wojny Moskali z Ukraińcami? Nie dziwi mnie, że nosiciel paszportu imperium brytyjskiego, Teofil Bartoszewski *(Dzwonek)*, pozytywnie ocenia ludobójstwo żydowskie, ale czy podobna jest ocena pana...

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...premiera? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję serdecznie. Może przegłosujemy wniosek pana posła o odroczenie posiedzenia.

Poddaję wniosek pod głosowanie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 414 posłów. 74 – za, 332 – przeciw, 8 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Jako kolejna głos zabierze w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość pani poseł Joanna Lichočka.

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Lichočka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wnoszę o zmianę sposobu prowadzenia obrad. Chodzi nam o to, żeby projekt naszej uchwały w sprawie obrony krzyża był procedowany na sali plenarnej, a nie odsyłany do komisji. Podejmowane próby usuwania krzyży w szkołach, szpitalach, urzędach i innych instytucjach publicznych w Polsce godzą w naszą tradycję, pamięć, dumę narodową. W ostatnich tygodniach próby takie podjęli wojewoda lubelski oraz prezydent Warszawy.

Krzyż jest symbolem nie tylko wiary, ale także wartości uniwersalnych, obejmujących prawa jednostki, kwestie równości, wolności, prawdy i miłości bliźniego. W Polsce krzyż to również wyraz zachowania pamięci narodowej, symbol miłości ojczyzny i dumy z ponad 1000-letniej polskiej państwowości. Z krzyżem zawsze walczyli wrogowie Polski, szczególnie ci odrzucający demokratyczny system wartości w czasie reżimu komunistycznego. Przybrało to oficjalny, zinstytucjonalizowany charakter. Krzyż był prześladowany, a w jego obronie *(Dzwonek)* na demonstracjach i strajkach walczyły tysiące Polaków. Nie wygracie z krzyżem. Nie wygracie z Polakami. *(Oklaski)*

Panie Premierze! Niech pan to przekaże swoim mocodawcom.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Tak jak pani poseł zauważyła, potwierdzam, projekt państwa uchwały został skierowany przeze mnie do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Ta decyzja pozytywnie została zaopiniowana przez Prezydium Sejmu.

Jako kolejny głos zabierze w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej pan poseł Michał Kołodziejczak.

Bardzo proszę.

(Głosy z sali: Cicho! Cicho!)

Imponujący sposób samodyscyplinowania się, drodzy państwo.

Poseł Michał Kołodziejczak:

Kłamaliście, kłamiecie i będziecie kłamać. Dzisiaj to, co robimy dla polskiego rolnictwa, jest niespotykane na skalę do tej pory... Wy to pokazaliście w drugą stronę. Są kontrole na giełdach, które sam osobiście nadzoruję, poprzez pierwszy raz wspólnie działające inspekcje: PIORiN, GIJHARS i sanepid. Sprawdzamy, czy wszystkie produkty, które przyjeżdżają z zagranicy do Polski, mają odpowiednią jakość i dokumentację.

(Poseł Anna Gembicka: Sprostowanie, panie marszałku...)

Przez 8 lat zniszczyliście polskie inspekcje, które nie działają odpowiednio.

(Głos z sali: Wniosek. Jaki wniosek?)

To my cofnęliśmy konkursy na dzierżawę terminali zbożowych w Gdyni i w Gdańsku, tak żeby mo-

Posel Michał Kołodziejczak

gły trafić w polskie ręce, a nie – tak jak za waszych rządów by trafiły – w ręce międzynarodowych korporacji. Ceny zbóż od kilku tygodni notorycznie idą w górę.

(Posel Anna Gembicka: Panie marszałku, wniosek przeciwny.)

Eksport zbóż z Polski drogą morską jest większy o 25% niż w tamtym roku, niż w roku 2023. Zielony ład został zmodyfikowany na korzyść polskich rolników. *(Dzwonek)* I to jest zasługa tego rządu. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Głosy z sali: Ooo!)

Marszałek:

Dziękuję.

Posel Michał Kołodziejczak:

Wy niszczyliście polskie rolnictwo, my to naprawiamy. Mamy plan i będziemy go realizować. Mamy strategię i będziemy konsekwentnie szli tą drogą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Jakub Rutnicki: Brawo!)

Marszałek:

Dziękujemy panu ministrowi.

(Posel Anna Gembicka: Panie marszałku, sprostowanie do mojej wypowiedzi.)

Uważnie słuchałem wypowiedzi pana ministra Kołodziejczaka i choć na pewno chciał, nie odniósł się ani słowem do wypowiedzi pani poseł.

(Posel Anna Gembicka: Ewidentnie, panie marszałku, mówił o kontrolach, a ja też...)

Ani słowem, pani poseł. Dziękuję uprzejmie. Mówił o kontrolach, ale pani się nazywa poseł Gembicka, a nie: kontrola, więc nie zostało...

(Posel Anna Gembicka: Ale nie, pan marszałek wcześniej...)

(Posel Barbara Bartuś: Ale mówił o rządzie Prawa i Sprawiedliwości.)

Nie, pani poseł, stanowczo stoję na stanowisku, że nie ma pani teraz czego prostować. I serdecznie panią pozdrawiam z tego miejsca, też będąc pełnym podziwu dla pani zaangażowania, konsekwencji i determinacji.

A teraz głos zabierze pan poseł Jacek Czerniak z Lewicy.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Czerniak:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Chciałbym poinformować, co resort rolnictwa i rozwoju wsi zrobił w związku z sytuacją, która zaistnia-

ła ostatnio. Proszę państwa, są powołane komisje, które oszacowują straty z tytułu przymrozków i gradu. Dzisiaj te komisje przedstawią informacje. Później zbiorczo zobaczymy, jakie są straty z tego tytułu. Kolega Wiesław mówił o województwie lubelskim. Byłem właśnie w jednym z sadów w Wandalinie. Widziałem te straty. Te straty sięgają 100%. Szanowni państwo, dzisiaj rolnicy, sadownicy, producenci potrzebują doraźnej, natychmiastowej pomocy. Oni oczekują tego od nas, od rządu.

(Posel Anna Gembicka: No to ją wprowadźcie.)

Taka kwestia zostanie przekazana do pana premiera, który ma tę informację. Natomiast również istotne sprawy, które były poruszane, to kwestie ubezpieczeń. To jest rozwiązanie systemowe, które musimy zrealizować jako resort, dlatego zrobimy wszystko *(Dzwonek)*, żeby to usprawnić. To, co się wydarzyło w przeciągu 8 lat... To musi być usprawnione, bo rolnicy, sadownicy oczekują pomocy od rządu premiera Donalda Tuska. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy wnioski formalne.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 402).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Pan poseł Suski pragnie.

Otwieram dyskusję.

Ale najpierw – panie pośle, proszę mi dać dopełnić formalności – proponuję, aby Sejm wysłuchał w dyskusji 1-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Głos w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość zabierze pragnący zabrać głos poseł Suski.

Posel Marek Suski:

Dzień dobry.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Ponownie pytam o podstawę prawną, na której opiera się pan marszałek, jeśli chodzi o niechęć i uniemożliwienie mojego wyboru do komisji regulaminowej. W Konwencie usłyszałem, że nie pozwala wam na to wrażliwość. Rozumiem, że żart o pogodzie pod zdechłym Tuskiem jest tak straszny, że wasza wrażliwość nie pozwala na to, żeby mnie wybrać. Przypominam, że za czasów Stalina za żarty o Stalinie wy-

Posel Marek Suski

syłano na Syberię. Pan marszałek powiedział, że nie macie takich kar w katalogu, więc przewidujecie zmianę regulaminu Sejmu – pół roku po wykluczeniu z tej komisji nie będzie można ponownie tam kandydować – ale na razie w regulaminie tego nie ma, więc nie ma podstawy prawnej.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Obyczaj.*)

To jest kolejny przykład łamania prawa. A obyczajem już w tym Sejmie jest to, że nie można nie tylko krytykować rządzących, ale nawet (*Dzwonek*) z nich żartować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, pana erudycja historyczna jest naprawdę imponująca, ale zachęcam do tego, żeby porównania ad Hitlerum, ad Stalinum i inne zachować jednak na inną okazję. Mówi pan, że nie ma podstawy prawnej. Oczywiście jest. Jest to art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, który stwierdza: „Sejm, na wniosek Prezydium Sejmu po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, w drodze uchwały, wybiera skład osobowy poszczególnych komisji”. To Prezydium Sejmu jest kreatorem i autorem wniosku i jego treści, którą może dysponować zgodnie ze swoim uznaniem i wrażliwością, o której pan wspominał. My podjęliśmy taką decyzję, pan przedstawił argumentację, nie ma sensu tego powtarzać. Żeby usprawnić ten proces i też jakoś nie naruszać wrażliwości pana posła, rzeczywiście postanowiliśmy przygotować wykładnię Prezydium Sejmu co do tego, jaki będzie musiał być okres karencji pomiędzy usunięciem z komisji regulaminowej na skutek bycia ukaranym przez komisję etyki a kolejną możliwością ubiegania się o członkostwo w tej komisji.

Więcej zgłoszeń nie widzę.

Zamykam dyskusję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 402, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. 250 – za, 159 – przeciw, 12 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Informacja Ministra Obrony Narodowej w sprawie stanu bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej.

Pozwólcie państwu, że serdecznie powitam w tym ważnym punkcie naszego posiedzenia pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę.

(*Zebrani wstają, oklaski*)

Witam prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska wraz z członkami Rady Ministrów. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Buu...*)

Witam przedstawicieli korpusu dyplomatycznego reprezentujących państwa członkowskie Sojuszu Północnoatlantyckiego. (*Oklaski*)

Witam pana gen. Wiesława Kukulę, szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, wraz z dowódcami Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. (*Oklaski*)

Witam też wszystkich państwa, przybyłych gości.

Proszę wiceprezesa Rady Ministrów, ministra obrony narodowej pana Władysława Kosiniaka-Kamysza o przedstawienie informacji w sprawie stanu bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej.

(*Głos z sali: Monte Cassino.*)

(*Posel Włodzimierz Skalik: Tak bez plecaka?*)

Proszę o ciszę.

(*Głos z sali: Ale plecak to ważna sprawa.*)

**Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Wielce Szanowny Panie Prezydencie! Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie i Panowie Posłowie! Ekszelencje! Państwo Ambasadorowie! Panowie Generalowie na czele z Szefem Sztabu Generalnego! Rodacy! Państwa nie buduje się na rok, 2 lata ani na 10 lat. Buduje się je na 100 lat i więcej, na tysiące. Państwa nie buduje się tylko dla siebie, tylko dla kolejnych pokoleń. Nie da się budować silnego państwa, nie da się budować silnej, wielkiej Polski bez zadbania o bezpieczeństwo. W obliczu największych zagrożeń dla suwerennej Polski od czasu zakończenia II wojny światowej bezpieczeństwo jest nie tylko naszą racją stanu, odpowiedzialnością historyczną, wyzwaniem dla przyszłych pokoleń. Jest naszym największym zadaniem w tej kadencji parlamentu, jest najważniejszym zadaniem dla rządu Donalda Tuska. (*Oklaski*)

Bezpieczeństwo wymaga odpowiedzialności i współdziałania pomiędzy wszystkimi organami państwa, pomiędzy rządem i prezydentem, przy współdziałaniu parlamentu, z ogromnym wkładem i zaangażowaniem wspólnoty samorządowej i wszystkich naszych rodaków. Nie ma takiego jednego człowieka, który zbuduje siłę i potęgę państwa, który zadba o jej bezpieczeństwo. Możemy to zrobić tylko wspólnie.

Różni nas bardzo wiele. I w Polsce, i na tej sali toczone spory polityczne. Język debaty często jest bardzo ostry, czasem moim zdaniem przekraczający również normy.

(*Głos z sali: Zgadza się.*)

Ale zasada, która powinna nam przyświecać, niezależnie od tego, z jakiej wrażliwości społecznej pochodzimy, jakie stronnictwo reprezentujemy, jaki mamy światopogląd, to współdziałanie na rzecz bezpieczeństwa. I uważam, że to jest możliwe. A jeżeli to jest możliwe, to jest naszym obowiązkiem.

Jakie dzisiaj są największe zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa polskiego? One niezmiennie, od wieków idą z tej samej strony, idą ze wschodu, skąd idzie zagrożenie o charakterze nie tylko militarnym,

**Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

ale również cywilizacyjnym. Oparliśmy się temu w kluczowej dla dziejów świata Bitwie Warszawskiej. Młode pokolenia przeprowadziły Polskę przez czas wojny, okupacji, komunizmu, braku suwerenności do wolności. Naszym zadaniem jest uniesienie tej wolności na swoich barkach.

Zagrożeniem dla Polski są działania Federacji Rosyjskiej, są działania związane z agenturą, która rozpowszechniła się nie tylko w Polsce, ale i w Europie, są działania Białorusi, są te działania wymierzone w bezpieczeństwo państwa polskiego i indywidualne bezpieczeństwo obywateli. Każdego dnia w ostatnim czasie dokonujemy – służby specjalne, Policja, wojsko – działań na rzecz walki z aktami sabotażu, dywersji i niszczenia wspólnoty państwa polskiego. To jest działanie priorytetowe dla naszego rządu. Niebezpieczeństwo, które nadciąga, i wojna, która się toczy, okrutna wojna wymierzona w niepodległą Ukrainę, która toczy się 819. dzień, powodują, że w żaden sposób długość trwania tego konfliktu ani nas, ani Europy nie może uspić. Każdego dnia musimy być świadomi tego zagrożenia, które nigdy od czasu zakończenia II wojny światowej nie było tak bliskie, dla bezpieczeństwa Polski i Europy, dla naszej cywilizacji zachodniej, bo niezależnie od tego, w jakim sojuszu i gdzie, Polska zawsze była częścią świata zachodniego i zawsze pozostanie.

Ci, którzy w jakikolwiek sposób spoglądali na wschód, ci, którzy tam widzieli jakąkolwiek szansę...

(Głos z sali: To wy.)

(Głos z sali: O Tusku?)

...popelniali błąd i w finale zawsze przegrają.

Podjęliśmy działania związane z bezpieczeństwem państwa polskiego, bezpieczeństwem i ochroną granicy. O tym będę dzisiaj mówił. Wydarzenie dokładnie sprzed tygodnia – na Słowacji zamach na premiera Fico nie tylko ma wymiar okrutny w samym swoim działaniu, ale jest też zagrożeniem dla demokracji, destabilizuje nasz region. Sam zamach, a jeszcze bardziej jego interpretacja i próba wykorzystania przez propagandę po raz kolejny stają się bardzo niebezpieczne.

Ataki w cyberprzestrzeni i ataki na polską granicę, dywersja, akcje sabotażu, sytuacja na Bliskim Wschodzie, na Pacyfiku – to wszystko sprawia, że musimy być zjednoczeni w dbaniu o polskie bezpieczeństwo.

Wiele osób pyta o szczelność polskiej granicy, o działania polskich służb w tym obszarze. To dla nas jest priorytet, żeby wzmocnić granicę i ją chronić. Ona jest nienaruszalna. Ochrona granicy, suwerenności państwa polskiego to jest zobowiązanie konstytucyjne, ale to jest nasze osobiste zobowiązanie, ono wynika z naszych poglądów, z naszego patriotyzmu. Bezpieczeństwo nie ma barw partyjnych, ma wymiar tylko i wyłącznie patriotyczny. I tak bę-

dziemy to traktować, niezależnie od prób siania chaosu i zamętu.

W ostatnim czasie odnotowujemy znaczący wzrost prób przekraczania granicy polsko-białoruskiej. Nabiera to najwyższego wymiaru zorganizowania. Nie tylko ma charakter, tak jak w pierwotnej fazie, chęci uzyskania zarobku, chęci zorganizowanych grup, które miały na tym zarabiać, na przemyśle ludzi, na przesyłaniu ich i wypychaniu ich przez granicę, ale dzisiaj ma już charakter bardzo mocno zorganizowany działania wrogich nam państw. Większość wiz wydawanych i umożliwiających dostanie się do Białorusi obywatelom Somalii, Afganistanu, Syrii, Jemenu czy Iranu to wizy rosyjskie. Jest zgrupowanie, coraz liczniejsze są zgrupowania tych osób. Służby białoruskie pomagają w ich przetransportowaniu i naszym zdaniem również w przygotowaniu do forsowania granicy polsko-białoruskiej. Do tych aktów dochodzi coraz częściej. W porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku do 19 maja br. odnotowaliśmy 14 tys. prób przekroczenia granicy polsko-białoruskiej. To jest 46% więcej niż w ubiegłym roku.

Działają tam wszystkie służby państwa. Za ochronę granicy odpowiedzialna jest Straż Graniczna, ale w tym wysiłku wspiera ją Wojsko Polskie. W Wojskowym Zgrupowaniu Zadaniowym Podlasie jest 5,5 tys. żołnierzy. Zwiększamy finansowanie. W tym roku 850 mln prześlemy z budżetu MON-u na finansowanie tego zgrupowania zadaniowego. W porównywalnym okresie w ubiegłym roku to było 500 mln. Zwiększamy to zaangażowanie i jesteśmy gotowi zwiększyć obecność wojska na granicy polsko-białoruskiej. Będziemy chronić polską granicę. Będzie to wspierała i Policja, i Straż Graniczna. Będzie doposażona w jeszcze lepszy sprzęt.

Trwa modernizacja zapory, która w wielu miejscach okazała się nieskuteczna i musi być zmodernizowana i ulepszona. Prace te rozpoczął pan minister Kierwiński, kontynuuje je teraz pan minister Siemoniak, bo to Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji podlega Straż Graniczna. *(Oklaski)* Uczynimy wszystko, żeby zabezpieczyć i uchronić najszcześniejszą granicę Unii Europejskiej, granicę, która musi być chroniona ze wszystkich sił.

(Głos z sali: ...słuchaj, to do ciebie.)

Będziemy też działać w taki sposób, i to się zmieniło, żeby pomoc, jeżeli ona jest konieczna, pomoc humanitarna, była, i tak będzie, udzielana tym, którzy tej pomocy potrzebują. Codziennie dochodzi nawet do 300 prób przekroczenia granicy. To zwiększenie obecności wojska, naprawa zapory, polepszanie jej, kolejne inwestycje są naszym obowiązkiem. Podjęliśmy też działania związane ze wzmocnieniem granicy już w ujęciu militarnym, bo zaporą, płotem nie jest w stanie obronić nas przed jakąkolwiek agresją militarną. Ma on znaczenie w ochronie granicy przed nielegalną migracją.

Będę dzisiaj mówił o Tarczy Wschód, o tym zabezpieczeniu militarnym. Ale zanim o tym, to też prośba

Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz

do wszystkich naszych obywateli o czujność, o takie zaangażowanie, informowanie służb, żebyśmy byli kolektywni w tej obronie, kolektywni w dbaniu o ochronę granic. Każdego dnia zatrzymywane są grupy lub osoby uczestniczące w procederze nielegalnego przechodzenia granicy. To przemytnicy po prostu...

(Głos z sali: Ooo...)

...którzy biorą za to gigantyczne pieniądze. Są kierowane wnioski o areszt, są stawiane zarzuty. Straż Graniczna działa tutaj w bardzo dobry sposób. Każdego dnia te grupy organizują przerzuty kolejnych osób. Musi to być zatrzymane. I każda osoba, która będzie uczestniczyła w takim procederze, będzie przez polskie państwo ścigana.

Akty sabotażu i dywersji. Działania służb specjalnych od 5 miesięcy są nakierowane na eliminację zagrożenia, które jest wymierzone w państwo polskie i zagraża bezpieczeństwu obywateli. Wszystkie służby, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencja Wywiadu, służby wojskowe, są w stanie najwyższej gotowości i każdego dnia, a w ostatnich dniach to jest dokładnie to sformułowanie, którego należy użyć, zatrzymywane są osoby podejrzane o sabotaż, o dywersję, które chciały podpalać różnego rodzaju obiekty o charakterze strategicznym lub działać przeciwko państwu polskiemu.

Będziemy budować silniejsze służby na wschodniej granicy. Naprawiamy błędy z poprzednich lat naszych poprzedników, którzy zlikwidowali delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i od 1 lipca w 16 województwach będą oddziały Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. *(Oklaski)*

Wczoraj na posiedzeniu Kolegium do Spraw Służb Specjalnych pod przewodnictwem pana premiera podjęliśmy też decyzję o utworzeniu nowych inspektoratów Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Powstaną te inspektoraty w kolejnych miastach: w Olsztynie, w Rzeszowie, we Wrocławiu i prawdopodobnie w Bydgoszczy. Z szczęściu zwiększymy do dziewięciu, 10 liczbę inspektoratów. Rośnie armia, potrzebny jest rozwój służby kontrwywiadu w tym zakresie i wsparcie dla wszystkich służb państwa.

Przeznaczaliśmy więcej pieniędzy. Zgodnie z decyzją prezesa Rady Ministrów 100 mln zł trafiło w ostatnich dniach do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu. Będziemy walczyć ze wszystkimi zdrajcami narodu i państwa polskiego, którzy wybrali inną drogę niż służba ojczyźnie. *(Oklaski)* Państwo polskie jest silne wobec tych, którzy zagrażają jego bezpieczeństwu. Pokazuje swoją siłę wobec tych, którzy je zdradzają. Nie ma miejsca na litość i nie ma miejsca na jakiegokolwiek taryfy ulgowe dla tych, którzy wybrali drogę na Wschód. *(Oklaski)* Będziemy tego dochodzić z całą stanowczością, będziemy używać wszystkich instrumentów i państwo polskie nie spocznie...

(Poseł Arkadiusz Mularczyk: A co premier na to? A co premier na to?)

...dopóki nie wykona nakazów aresztowania wobec osób, które zdradziły naszą ojczyznę.

W tym momencie chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim, którzy bronią szczelności polskiej granicy. Bardzo dziękuję funkcjonariuszom Straży Granicznej, funkcjonariuszom Policji i żołnierzom Wojska Polskiego. *(Gwar na sali, oklaski)*

(Część posłów skanduje: Przepróż! Przepróż! Przepróż!)

To jest powód naszej wielkiej wdzięczności. *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Poseł Anita Czerwińska: Przepróż!)

Żadne krzyki, które zawsze są wyrazem słabości, nie przeszkodzą nam w staniu w polskim mundurze, w uszanowaniu Straży Granicznej, Policji, Wojska Polskiego. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak jest.)

Siła Polski to też bezpieczeństwo naszej granicy w ujęciu militarnym. Polska musi zbudować silną obronę militarną na granicy wschodniej. Tu są zapóźnienia. To prawda.

(Głos z sali: Kłamca!)

Lepiej było podjąć tę decyzję 2 lata temu, ale nigdy nie jest za późno, żeby robić dobre rzeczy. Dlatego przygotowujemy plan związany z obronnością i odstraszeniem, narodowy plan obronności i odstraszenia, który będzie nazywał się Tarcza Wschód, tak jak ogłosił pan premier. *(Oklaski)* To jest kryptonim działań związanych z odstraszeniem i obroną, działań fortyfikacyjnych na wschodniej granicy naszego kraju, a przez to wschodniej flance NATO. To są działania o charakterze gromadzenia sprzętu fortyfikacyjnego różnego rodzaju, to są działania związane z przygotowaniem też jednostek samorządu terytorialnego, z przechowywaniem tego sprzętu. Ale co najważniejsze, to są nowe technologie, które będą użyte do fortyfikacji. To nie będą tylko żelbetonowe jeże czy palisady. To nie będzie tylko i wyłącznie zgromadzenie sprzętu użytego w odpowiednim czasie i miejscu. Ma to na celu działanie obserwacyjne, pełen monitoring, działanie rozpoznawcze, działanie przeciwdronowe. Wszystkie te najnowocześniejsze systemy, które są dostępne, będą zlokalizowane na 400 km naszej granicy, szczególnie z Białorusią i z Federacją Rosyjską. Przygotowujemy ten program w porozumieniu z kilkoma resortami, bo to będzie rządowy program na mocy uchwały Rady Ministrów o Narodowym Programie Obrony i Odstraszenia na lata 2024–2028. Planujemy zainwestować nie mniej niż 10 mld zł. Część tych środków będzie pochodziła z Unii Europejskiej, będziemy o to zabiegać. Udowadniamy, że jesteśmy lojalnym sojusznikiem, i chcemy od naszych sojuszników gwarancji bezpieczeństwa, chcemy, żeby byli obecni. Musimy wносить określony wkład w to bezpieczeństwo i pokazywać, że sami jesteśmy gotowi do obrony. Działania, które podejmujemy, mają na celu budowanie odporności państwa na militarne zagrożenia zewnętrzne, odstraszenie potencjalnego

Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz

agresora, budowanie i utrwalanie społecznego poczucia bezpieczeństwa, umacnianie pozycji Polski na arenie międzynarodowej jako aktywnego strażnika granicy Unii Europejskiej oraz NATO. To są te cele, które Tarcza Wschód pomoże osiągnąć. To jest wielka inwestycja. I chciałbym podziękować wszystkim naszym podatnikom, bo to oni składają się na bezpieczeństwo państwa polskiego, na te wydatki na zbrojenia, a teraz na wydatki na Tarczę Wschód. (Oklaski)

To jest inwestycja również w gospodarkę na wschodniej flance NATO, na wschodniej granicy Unii Europejskiej. Dlaczego? Bo przez wiele lat nasi przedsiębiorcy, nasi rodacy żyli z granicy, budując tam swoje pensjonaty, firmy, działając tam, w obszarze transgranicznym. To jest dzisiaj niemożliwe i niedopuszczalne, bo sytuacja jest diametralnie inna od tej, która była kilkanaście lat temu. Dlatego teraz nie będą żyć z granicy, ale będą żyć z budowania bezpiecznej granicy. Zaangażujemy polskie firmy, polskich przedsiębiorców w wykonanie projektu Tarcza Wschód. To jest nasza odpowiedzialność za bezpieczeństwo jako całość, bo ono nie składa się tylko z wymiaru militarnego.

Gdy obejmowaliśmy władzę, nakreśliliśmy kilka priorytetów, a filary budowy bezpieczeństwa zawarliśmy w naszej umowie koalicyjnej. One są trzy: to sprawnie działające, najlepiej wyposażone wojsko; to siła w sojuszach, w Sojuszu Północnoatlantyckim i Unii Europejskiej; to wspólnota narodowa i odporność społeczna. Na podstawie tych trzech filarów budujemy właśnie bezpieczeństwo państwa polskiego i zapraszamy wszystkich do wsparcia nie tylko inicjatywy Tarcza Wschód, która może mieć fundamentalne znaczenie w odstraszeniu i w obronie, ale także wszystkich działań związanych z bezpieczeństwem. Miejsce na wsparcie i obronę ojczyzny, zadbanie o jej bezpieczeństwo, a także obowiązek w tym zakresie jest dla nas wszystkich, wszystkich Polaków, niezależnie od tego, na kogo głosujemy.

Jaki stan zastaliśmy? Bo zanim przejdę do tego, co już się udało zrobić i co kontynuujemy, trzeba wyraźnie powiedzieć, że nie ma budowy silnej polskiej armii bez wieloletniego planu przekraczającego jedną kadencję czy dwie. Co do zasady my nie jesteśmy zwolennikami zrywania kontraktów zawartych przez naszych poprzedników. Wiele rzeczy kontynuujemy i będziemy kontynuować, bo bezpieczeństwo budujemy przez lata. Część zakupów zostanie zrealizowana w 2035 r., czyli w kolejnych kadencjach parlamentu i przez kolejne rządy, pod nadzorem kolejnych prezydentów. A więc to jest sprawa długoterminowa i długofalowa, na pokolenia, a nie na jedną kadencję. Jaki stan zastaliśmy? To są wnioski, które wynikają z przeglądu funkcjonowania resortu obrony narodowej w latach 2015–2023. Ten dokładny raport został wczoraj przedstawiony na posiedzeniu senackiej Komisji Obrony Narodowej, dzisiaj zostanie w trybie niejawnym przedstawiony

na posiedzeniu komisji sejmowej. Część rzeczy oczywiście ma charakter niejawnny. Tak jak przy budowie tarczy nie wszystko będzie przez nas opisane i opowiedziane, bo nie byłoby tu żadnego elementu zaskoczenia dla tych, którzy zagrażają bezpieczeństwu naszej ojczyzny. A zatem zastaliśmy brak aktualnych dokumentów strategiczno-planistycznych, i to jest sprawa bardzo ważna, bo brakowało np. polityczno-strategicznej dyrektywy obrony. Strategia Bezpieczeństwa Narodowego będzie zaktualizowana i chciałbym bardzo podziękować panu prezydentowi Rzeczypospolitej za przyjęcie naszego wniosku o nakreślenie nowej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego. Jesteśmy gotowi do jej przyjęcia, do jej przygotowania, do jej zatwierdzenia we współpracy z Biurem Bezpieczeństwa Narodowego.

Zwiększenie liczebności polskiej armii nie odbywało się razem ze zwiększeniem zdolności operacyjnych sił zbrojnych. Wiele jednostek było kanibalizowanych, a mówienie o dywizjach, które były słusznie tworzone, że one już są, mimo że miały ośmiu żołnierzy, było na wyrost, było po prostu nieuczciwe wobec naszych obywateli. Wiele miejsc i jednostek, które były zaprogramowane czy które dzisiaj są programowane, ani wtedy, kiedy przejmowaliśmy władzę, nie były gotowe, ani jeszcze przez najbliższy czas nie będą w pełni gotowe do działań operacyjnych. I o tym trzeba było mówić, a nie tylko pokazywać punkty na mapie. Budowa wielowarstwowego systemu obrony powietrznej i przeciwrakietowej, co jest fundamentem bezpieczeństwa państwa polskiego, i wojna na Ukrainie to bardzo wyraźnie pokazuje, niestety w 2015 r. przez wstrzymanie zakupu baterii Patriot została opóźniona.

(Poseł Antoni Macierewicz: Kłamstwo!)

(Głos z sali: Kłamca.)

(Poseł Antoni Macierewicz: Nie kłam, nie oszukuj.)

Nieakceptowalny był również poziom sprawności tego sprzętu, który jest dostępny tu i teraz. Na to przeznaczaliśmy kolejne środki. To była jedna z kluczowych decyzji, którą podjęliśmy już w styczniu: 1300 mln zł od razu przekierowane w pierwszych dniach urzędowania po to, żeby podnosić sprawność tego sprzętu, który jest dzisiaj dostępny w polskiej armii. Zakupy na przyszłość są bardzo ważne, ale tu i teraz też musimy być bezpieczni.

Kolejne są nieprawidłowości w wydatkowaniu środków finansowych. Pokazują to kontrole NIK-u, ale prowadząc działania w ministerstwie, odkrywamy coraz to nowe rzeczy. Ohydny działaniem jest kradzież przedmiotów przeznaczonych na prezenty dla delegacji zagranicznych.

(Poseł Jakub Rutnicki: Zegarek Błaszczaka.)

Wyjaśnienia dalej wymaga ubezpieczenie okrętów w programie „Miecznik”. Brakowało dialogu obronnego z partnerami europejskimi, szczególnie z Republiką Federalną Niemiec. Odtwarzamy to. Potrzebne jest współdziałanie ze wszystkimi sojusznikami z Unii Europejskiej i NATO. Obrażanie się na kogokolwiek, jakiegokolwiek fobie nie zwiększają bezpieczeństwa Pol-

Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz

ski, tylko je osłabiają, i to w radykalny sposób. (*Oklaski*) Trzeba dochodzić swoich racji, bo rachunek krzywd w relacjach polsko-niemieckich nie został wyrównany, i tę sprawę od razu podniósł minister Sikorski podczas pierwszej wizyty w Republice Federalnej Niemiec, ale trzeba też współdziałać na rzecz bezpieczeństwa, na rzecz obrony przeciwlotniczej. My to naprawiliśmy, podjęliśmy działania w tym zakresie.

Kontrakty w większości były zawierane po wybuchu wojny w Ukrainie, zakupy były dokonywane w większości w ramach pilnej potrzeby operacyjnej, na to wskazuje NIK. Z tego trzeba wyciągać wnioski. Nie zabezpieczono środków finansowych na wszystkie działania związane z zakupami w ujęciu wieloletnim, choćby na potrzeby infrastrukturalne. W najbliższych 10 latach nie zabezpieczono 46 mld zł. Brakowało właściwej współpracy z polskim przemysłem obronnym.

(*Posel Barbara Bartuś: Na czym to polegało?*)

Możliwości rozwoju polskiego przemysłu obronnego są ograniczone. Trzeba to naprawić. Produkcja amunicji musi stać się priorytetem, tak jak staje się priorytetem dla Unii Europejskiej. Musimy korzystać ze środków i własnych, i europejskich. Trzeba wzmocnić przemysł obronny. Podjęliśmy już stosowne działania w tej sprawie.

Niedobre było zrywanie kontraktów, choćby na śmigłowce wielozadaniowe, na caracale, lub pozbawienie zdolności do tankowania w powietrzu naszych samolotów. A taką decyzję podjęto w 2016 r., wycofano nasz udział z międzynarodowego programu pozyskiwania zdolności transportowo-tankujących. Gdybyśmy się z tego nie wycofali, to już w 2023 r. moglibyśmy korzystać z siedmiu Airbusów A330 z międzynarodowej jednostki posiadającej takie zdolności. Do dzisiaj tego nie mamy.

Jakie działania podjęliśmy, żeby wyprowadzić na prostą polskie bezpieczeństwo, żeby naprawić te niedociągnięcia i kontynuować dobre rzeczy? Bo to wszystko się łączy i nie należy się obrażać na to, że wskazujemy błędy i zaniedbania. Gdybyśmy tego nie zrobili, to wtedy moglibyście mieć do nas pretensje, że nie zadbaliśmy właściwie o bezpieczeństwo.

Opracowaliśmy polityczno-strategiczną dyrektywę obronną, została ona skierowana do Rady Ministrów. Jest przygotowany projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie gotowości obronnej państwa polskiego – uproszczenie i wprowadzenie zadań z Planu Reagowania Obronnego Rzeczypospolitej. Przygotowywana jest nowa Strategia Bezpieczeństwa Narodowego. Jesteśmy już po decyzji w sprawie szczegółowych kierunków przebudowy i modernizacji technicznej Sił Zbrojnych na lata 2025–2039, pozytywnie zaopiniowanych przez Komisję Obrony Narodowej w kwietniu br. Zwiększyliśmy nakłady finansowe na polską armię, osiągając rekordowy poziom 4% PKB, najwyższy ze wszystkich państw

NATO. Zwiększyliśmy nakłady finansowe na obronność do 118 mld z budżetu państwa, a łącznie z Funduszem Wsparcia Sił Zbrojnych, który będzie kontynuowany i rozwijany, to jest 159 mld zł. (*Oklaski*)

Wprowadzamy nowe rozwiązania, żeby proces modernizacji nie był tylko wymianą sprzętu, ale był całą filozofią zmiany funkcjonowania polskiej armii – nowoczesnej, innowacyjnej, najlepiej wyposażonej i przygotowanej. Dlatego, wsłuchując się we wnioski Sztabu Generalnego, podjęliśmy decyzję o utworzeniu Dowództwa Transformacji. To nie wymaga nowych etatów, tylko nowego zorganizowania, tak żeby planowanie bezpieczeństwa państwa polskiego, rozłożone na lata, było perfekcyjnie przygotowane. Nie wystarczy sam zakup. Potrzebny jest cały system wyszkolenia, przygotowania infrastruktury, uzbrojenia, informowania naszych sojuszników i współdziałania w całości, a nie w oderwaniu od innych elementów systemu bezpieczeństwa państwa.

Obrona powietrzna jest dla nas priorytetem. Działania, które podjęliśmy, mają swoje namacalne dowody. Choćby dzisiaj rano w obecności ambasadora Stanów Zjednoczonych z rządem Stanów Zjednoczonych podpisaliśmy umowę na zakup aerostatów w ramach programu „Barbara”. To jest wzmocnienie wojsk radiotechnicznych, wzmocnienie w identyfikacji pocisków manewrujących, to jest wzmocnianie polskiej granicy i polskiego bezpieczeństwa. Dobrze, że mamy tutaj sojuszników w postaci Stanów Zjednoczonych, żelaznego partnera dla Polski, ale również naszych sojuszników Brytyjczyków, dzięki którym obrona powietrzna Polski jest silniejsza. Po moich rozmowach z sekretarzem obrony Zjednoczonego Królestwa rząd Zjednoczonego Królestwa podjął decyzję o przedłużeniu przynajmniej do końca roku obecności baterii Sky Sabre do ochrony polskiego nieba, za co chciałbym bardzo serdecznie podziękować, a w przyszłym roku będą w Polsce brytyjskie tajfuny strzegły polskiego nieba.

Bierzemy udział w inicjatywach europejskich zwiększających bezpieczeństwo i stawiających na obronę powietrzną, obronę przeciwlotniczą, przeciwrakietową. To są dwie inicjatywy. Już jesteśmy w inicjatywie Diamond koordynowanej przez stronę brytyjską i planujemy przystąpienie do europejskiej tarczy koordynowanej przez stronę niemiecką, którą nasi poprzednicy bezrefleksyjnie odrzucili. Możliwości wspólnego szkolenia, rozwój doktryn, wspólne zakupy, również promowanie własnych produktów i serwisowanie sprzętu po korzystnych cenach oraz promowanie naszych technologii będą należeć do zadań tych dwóch inicjatyw.

Powołaliśmy w maju br. komponent satelitarny w Wojsku Polskim – domena satelitarna, kosmos, polityka przyszłości w tym zakresie, obrazowanie dzisiaj i przygotowanie się na wszelkie możliwe zagrożenia, które z przestrzeni satelitarnej, z przestrzeni kosmicznej są wymierzone w Polskę, bycie gotowym do pełnego rozpoznania. W poniedziałek pan

Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz

premier Tusk spotkał się z szefową Europejskiego Banku Inwestycyjnego, a wcześniej Bank Gospodarstwa Krajowego podpisał umowę na 300 mln euro w polskim programie satelitarnym, który realizujemy wspólnie z naszymi sojusznikami, z Francją. Środki te będą współfinansować satelity obserwacyjne. Ale chcemy też wspierać polski przemysł zbrojeniowy w tym zakresie. Planowany jest zakup i dostawy optoelektronicznych systemów satelitarnych w programie MikroGłob w 2026 r. oraz pozyskanie radarowych systemów w programie mikro-SAR z dostawą w 2025 r. 30 czerwca br. powstanie Agencja Rozpoznania Geoprzestrzennego i Usług Satelitarnych. W ramach tej agencji powstanie Centrum Operacji Satelitarnych, które w tym roku osiągnie pełną gotowość.

Żelazna kopia nad Polską i Europą to nasza kolejna inicjatywa wzmacniająca bezpieczeństwo państwa polskiego. Obrona przeciwlotnicza jest najkosztowniejsza, jak pokazują doświadczenia z wojny na Ukrainie najbardziej potrzebna i tutaj współdziałanie w Europie z naszymi sojusznikami w tym zakresie jest naturalne, bo jaka inna domena tak wyraźnie może być użytkowana wspólnie jak nie obrona przeciwlotnicza. Wiemy, skąd idzie zagrożenie, i wiedzą to też państwa, które są oddalone od wschodniej flanki NATO czy granic Unii Europejskiej. Dlatego współdziałanie w tym zakresie, budowanie własnego narodowego systemu i wymiana tych systemów pomiędzy sobą jest jak najbardziej racjonalnym i pożądanym działaniem. To jest racja stanu Polski, żebyśmy poprzez budowę żelaznej kopuły ochronili Europę, bo wtedy również Polska będzie nią ochroniona. *(Oklaski)*

Nie rezygnujemy w żaden sposób, tylko wzmacniamy i przyspieszamy budowę narodowych systemów obrony przeciwlotniczej, przeciwrakietowej, opartego na programach „Wisła”, „Narew” i „Pilica+”. Kilkanaście tygodni temu podpisaliśmy umowę na IBCS, czyli na mózg obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej. To jest najnowocześniejszy system. Tak jak system rozpoznawczy Barbara, tak system kierowania obroną przeciwlotniczą, przeciwrakietową IBCS jest dostępny na razie tylko dla Polski, bo Polska jest drugim odbiorcą po Stanach Zjednoczonych, który jest właścicielem tego systemu. To jest wyraz wielkiego zaufania do nas.

Budujemy wojska bezzałogowe. W polskiej armii będą dziesiątki, setki tysięcy dronów *(Oklaski)*, statków bezzałogowych powietrznych, lądowych, nawodnych i podwodnych. We wszystkich obszarach w każdej dywizji, w każdej brygadzie, we wszystkich jednostkach, we wszystkich rodzajach Sił Zbrojnych będą obecne drony. Będą obecne w pułkach, batalionach, kompaniach i plutonach, wszędzie, we wszystkich rodzajach Sił Zbrojnych. *(Oklaski)* To jest sprawa kluczowa po doświadczeniach ukraińskich.

Wojna na Ukrainie niesie same okropności cywilizacyjne, zagrożenia dla demokracji. To rozprzestrzenianie się imperium zła. Ale musimy wyciągać wnioski z tych działań operacyjnych, które tam są, i decyzyja o utworzeniu wojsk bezzałogowych zmierza w tym kierunku, żebyśmy byli mądrzy tymi doświadczeniami, w których dzisiaj niestety muszą brać udział nasi wschodni sąsiedzi z Ukrainy. Jesteśmy po rozmowach o tym ze Sztabem Generalnym, żeby wojska dronowe i ich obecność były powszechne. To jest kluczowa zasada. W projekcie Tarcza Wschód będą obecne drony i przede wszystkim działania antydronowe w tym wymiarze antyrozpoznawczym, jak również w wymiarze ściśle atakującym, operacyjnym.

Budujemy wojska medyczne, komponent wojsk medycznych i to też wynika z doświadczeń na Ukrainie. One są zupełnie inne, jeśli chodzi o doświadczenia w Iraku i Afganistanie. Tam wielką rolę odgrywały śmigłowce ewakuacyjne ratownictwa medycznego. W wojnie na Ukrainie to kolega żołnierz, który jest z tobą w okopach, jest twoim pierwszym ratownikiem, jest tym, który daje nadzieję na przeżycie. Wojska medyczne mogą być wizytówką Rzeczypospolitej, mogą być uruchamiane również we wszystkich akcjach NATO czy Unii Europejskiej. To by było działanie, które jesteśmy w stanie zorganizować, żeby na wzór francuski, brytyjski, kanadyjski czy amerykański przemieszczać wojska medyczne w bardzo krótkim czasie w każdy zakątek świata. To jest wypełnienie misji NATO, żebyśmy nie działali tylko w obszarze swojego bezpieczeństwa, ale współdziałaliśmy, zadbali o bezpieczeństwo całościowo.

Kontynuujemy rozbudowę komponentów Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni. Obecnie mamy 6,5 tys. personelu, żołnierzy i pracowników cywilnych. To jest jeszcze bardziej istotne, dlatego że ataków w cyberprzestrzeni jest coraz więcej. W 2023 r. odnotowaliśmy ponad 80 tys. incydentów w cyberprzestrzeni. W tym roku może być ich nawet dwa razy więcej, dlatego wzmacniamy Wojska Obrony Cyberprzestrzeni. We Wrocławiu sformułowano nową jednostkę odnośnie do działań cyberprzestrzennych. Kończymy przygotowania dotyczące utworzenia centrum implementacji sztucznej inteligencji. Wojsko będzie korzystało ze sztucznej inteligencji, nie będzie w żaden sposób zapóźnione, będzie iść z duchem czasu i postępu. Podjąłem decyzję o utworzeniu Zintegrowanego Centrum Bezpieczeństwa, żeby ułatwić współpracę pomiędzy Wojskami Obrony Cyberprzestrzeni, Żandarmerią Wojskową, jak i wojskowymi służbami specjalnymi. Efektywność wymiany informacji jest gwarancją ochrony polskiej cyberprzestrzeni. Na mocy decyzji pana premiera została zmieniona konstrukcja komitetu do spraw bezpieczeństwa, który działa i funkcjonuje, ale od 16 maja już w nowej formule – dołączył np. minister cyfryzacji pan premier Gawkowski. Dlatego żeby podnieść rangę obrony w cyberprzestrzeni, zmieniono charakter działania komitetu dotyczącego bezpieczeństwa państwa, wzmacniając o elementy cyberprzestrzeni.

**Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

Wojska Obrony Terytorialnej. Chciałbym podziękować tym wszystkim żołnierzom, którzy wczoraj w Gnieźnie usuwali skutki nawałnicy, pomagali mieszkańcom Gniezna. Zdaliście po raz kolejny egzamin. *(Oklaski)* Pomimo sceptycznego na początku nastawienia chciałbym powiedzieć, że Wojska Obrony Terytorialnej dobrze przysłużyły się Polsce i dobrze będą służyć Polsce. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Gliński: Niech pan przeprosi.)

Będziemy je wzmacniać i rozwijać. Jest już dzisiaj ponad 35 tys. terytorialsów, ponad 5 tys. żołnierzy zawodowych. Tworzymy kolejne brygady. W tym roku to będzie 20 brygad: 18 brygad obrony terytorialnej i 2 brygady obrony pogranicza. Podjęliśmy zasadniczą i kluczową decyzję o podporządkowaniu Wojsk Obrony Terytorialnej szefowi Sztabu Generalnego. W czerwcu dojdzie do certyfikacji WOT-u *(Oklaski)*, a 14 sierpnia pod komendę i zarząd szefa Sztabu Generalnego trafią Wojska Obrony Terytorialnej. *(Oklaski)* To jest wypełnienie naszego zobowiązania wyborczego, naszej umowy koalicyjnej. To nie polityk ma stać na czele Wojsk Obrony Terytorialnej, tylko wojskowy, szef Sztabu Generalnego. Ten rozdział garnituru od munduru jest dla nas bardzo ważny nie tylko w kwestii symbolicznej, ale także w takiej kluczowej decyzji.

Zwiększamy liczebność polskiej armii, podnosząc poziom jej zdolności operacyjnych. W tym momencie mamy 198 tys. żołnierzy, w tym zawodowych ponad 140 tys., a w jednostkach szkoli się ponad 20 tys. żołnierzy dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej. 9 tys. żołnierzy do maja tego roku zostało powołanych do zawodowej służby wojskowej. To jest swoisty rekord. Zainteresowanie służbą w wojsku i przystąpieniem do wojska jest ogromne. Dlatego nie ma żadnych powodów – tutaj chcę rozwiać wszelkie wątpliwości i pytania – żeby odwieszać regularny pobór. Dobrowolna zasadnicza służba wojskowa jest wystarczająca, bo, w przeciwieństwie do innych państw Unii Europejskiej czy NATO, w Polsce nie ma problemu z naborem do wojska. Wręcz musimy zwiększać limity zarówno w rezerwie, jak i w aktywnej służbie, ponieważ zainteresowanie służbą w wojsku jest ogromne. Zawsze pozostaną armie narodowe. Będziemy łączyć różne komponenty, będziemy współdziałać w sojuszach, i w NATO, i w Unii Europejskiej, ale armia musi pozostać narodowa, bo pobudki, jakimi kierują się obywatele, pobudki, jakimi kierują się Polacy, to są pobudki patriotyczne, bo dlatego chcą wstąpić do wojska, a nie pobudki finansowe w żadnym wymiarze *(Oklaski)*, choć w tym zakresie polepszyliśmy działania.

Jedną z bolączek polskiej armii był brak szkoleń. Zmieniliśmy to. Aktywność szkoleniowa wzrosła o ok. 40% w tym roku w porównaniu z latami minionymi. Każdego dnia na poligonach i placach ćwiczeń, przykoszarowych placach ćwiczeń szkoli się ok. 60 tys.

żołnierzy. W tym momencie na terytorium Polski szkoli się 16 tys. lub przebywa 16 tys. osób z wojsk sojusznicych. Polska armia od początku tego roku do tego momentu wzięła udział w 250 ćwiczeniach krajowych i międzynarodowych. Utworzyliśmy zarząd szkolenia P7. Ta decyzja jest już wdrażana w Sztabie Generalnym, żeby wzmocnić ten etap szkolenia, przygotowania i też uczynić go bardziej bezpiecznym. Sztab Generalny Wojska Polskiego dokonał przeglądu procedur bezpieczeństwa, wprowadza nową metodykę oraz ocenę ryzyka na wzór działań, które są podejmowane w państwach sojusznicych.

Pracujemy nad projektem nowelizacji ustawy o obronie Ojczyzny, żeby wzmocnić aspekt badań psychologicznych. On został utracony. Jest tylko krótka ankieta. Ma moim zdaniem – to powiem już jako lekarz – zbyt długi okres ważności i nie jest weryfikowana na innych etapach. Zmieniamy to. Wzmacniamy weryfikację na poziomie przystępowania do armii, ze szczególnym uwzględnieniem badań psychologicznych.

Jeśli chodzi o modernizację i zakupy sprzętu wojskowego – bo to jest jedno z najważniejszych zadań, jakim musimy sprostać – od 13 grudnia 2023 r. Agencja Uzbrojenia zawarła 39 umów, łącznie z tą dzisiejszą to jest 40 umów, na łączną wartość ok. 50 mld zł, z tego 23 umowy z kontrahentami krajowymi o wartości wieloletniej 18,5 mld zł. Na chwilę obecną 40% wydatków ogółem to są wydatki w polskim przemyśle zbrojeniowym. Naszą ambicją i naszym zobowiązaniem politycznym jest poprawka – kiedyś składana, gdy byliśmy w opozycji, a dzisiaj to nasze działanie – 50 na 50. 50% wydatków na modernizację polskiej armii, na zakup sprzętu powinno być wydatkowanych w polskich zakładach zbrojeniowych *(Oklaski)*, publicznych i prywatnych, w zakładach zlokalizowanych i produkujących na terytorium Rzeczypospolitej. W bieżącym roku planujemy – Agencja Uzbrojenia planuje – podpisanie ok. 150 umów w ramach przemysłu krajowego i zagranicznego. Część umów już została podpisana: wspomniany system IBCS, system uzbrojenia, granatniki Carl Gustaf zakupione od szwedzkich partnerów. Tu jedna uwaga: uważam, że nie tylko ze względów historycznych powinna być inna nazwa tych granatników w Polsce. Ja osobiście proponuję bardziej nazwę granatniki Jan Kazimierz niż Karol Gustaw. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Bezzałogowe statki powietrzne FlyEye, środki bojowe i amunicja – tutaj na chwilę się zatrzymam, bo sprawa amunicji rozgrzewała nas kilka tygodni temu, gdy Unia Europejska podejmowała decyzję o dofinansowaniu przemysłu zbrojeniowego, szczególnie w obszarze amunicyjnym. Było do dyspozycji 0,5 mld euro. Polskie zakłady dostały bardzo niewiele, dostały 2 mln. Ale dlaczego? Bo do 13 grudnia ub.r. było składanie ofert. Polska Grupa Zbrojeniowa, trzy zakłady tej grupy zgłosiły wnioski na 10 mln. Trudno mieć pretensje, że się nie dostało 0,5 mld euro z Unii Europejskiej, jak się wnioski złożyło na 10 mln.

Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz

(Oklaski) Tego się po prostu połączyć nie da. Ci, którzy wykorzystują ten fakt, zapomnieli, kto wtedy za te wnioski odpowiadał.

Podpisaliśmy kolejne umowy z Koreą. Tutaj było bardzo wiele obaw, ale tam, gdzie jest dobry sprzęt, gdzie weryfikujemy to, gdzie uzyskujemy lepsze warunki... A Korea wykonała pracę, bo zmieniają nawet swoje ustawodawstwo, żeby stworzyć lepsze warunki do zakupu sprzętu. Ostatnio pan minister Bejda podpisał umowę na 72 wieloprowadnicowe wyrzutnie Chunmoo. 60 z nich będzie wyprodukowanych w Hucie Stalowa Wola. Do tego pociski o zasięgach 80 km i 290 km.

I bardzo ważna informacja i decyzja z tego tygodnia, bo Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych opiniuje każdą inwestycję przy współdziałaniu ministra finansów i Banku Gospodarstwa Krajowego, mianowicie szukamy finansowania i już niedługo podpiszemy umowę na strategiczny zakup ze stroną amerykańską. Kupujemy pociski raketowe manewrujące JASSM-ER o zasięgu 1000 km. *(Oklaski)* Wszyscy wiedzą, co to znaczy, jaki to jest zasięg i jak to zwiększa bezpieczeństwo państwa polskiego. Będzie to przy współdziałaniu naszych sojuszników zza oceanu.

Zasadnicze umowy, jakie przygotowujemy i planujemy podpisać do końca roku, to umowy na śmigłowce uderzeniowe Apache, śmigłowce wielozadaniowe i wsparcia, modernizację samolotów F-16, czołgi K2 wraz z amunicją, zestawy raketowo-artyleryjskie Pilica+, bezzałogowe systemy rozpoznawczo-uderzeniowe, terminale satelitarne, lekkie transportery rozpoznawcze w programie „Kleszcz”, radiostacje osobiste i plecakowe. To tylko w części wymienione składniki programu modernizacji Sił Zbrojnych i sprzętu, który będziemy kupować.

Stoimy przed ogromnym wyzwaniem zabezpieczenia finansowego. Podpisanie samego kontraktu czy umowy ramowej nie daje jeszcze gwarancji zabezpieczenia finansowego. Łatwiej się podpisuje umowy ramowe niż wykonawcze. Wszyscy moi poprzednicy, niezależnie od opcji, dobrze o tym wiedzą. Wszystko można powiedzieć, ogłosić, ale trzeba mieć zabezpieczenie finansowe. Potrzebujemy i mamy ogromny wysiłek państwa polskiego, przesuwanie środków na rzecz bezpieczeństwa. Nasi podatnicy na to się składają, więc oczekują realnego rozliczenia z tych działań. To jest sprawa na lata, nie na jedną kadencję, dlatego też powinna być uzgadniana w konsensusie.

Wyposażenie indywidualne żołnierzy. To jest program, za który odpowiada pan minister Tomczyk, niezwykle ważny, bo zwiększający bezpieczeństwo żołnierza, a jak żołnierz jest bezpieczny, to Polska jest bezpieczna. *(Oklaski)* Niedociągnięcia w tym zakresie były ogromne. Gdy odwiedziłem żołnierzy na ćwiczeniach Dragon-24, pierwsze, na co mi zwrócili uwagę, o co mnie poprosili, to to, żebym spojrział na nich i porównał, jak są umundurowani i jak są ukom-

pletowani w wyposażeniu. Prawie każdy miał czy to kamizelkę kuloodporną innego rodzaju, czy to nóż innego rodzaju, czy nawet mundury innego rodzaju. I to nie chodzi o rodzaje Sił Zbrojnych, tylko chodzi o to, że po prostu nie było strategicznego myślenia o takim bezpieczeństwie, indywidualnym wyposażeniu żołnierzy.

To jest dla nas priorytet. Przesunęliśmy już 0,5 mld zł środków w tegorocznym budżecie Ministerstwa Obrony Narodowej, a na najbliższe 2 lata zarezerwowaliśmy 1,5 mld zł na indywidualne wyposażenie. Na co to pójdzie? To jest operacja „Szpej” na lata 2024–2026. Funkcjonalne mundury w skutecznym kamuflażu, nowe kamizelki kuloodporne, hełmy kompozytowe, karabinki Grot, pistolety VIS 100, celowniki, gogle noktowizyjne, maski przeciwgazowe, filtracyjna odzież ochronna. To są te najważniejsze zadania i w całość tego sprzętu będą wyposażeni polscy żołnierze.

W tym roku pozbędziemy się ostatnich hełmów stalowych. Wszystkie hełmy w polskiej armii to będą hełmy kompozytowe. W 100% zaspokajamy potrzeby umundurowania. Współpracujemy z polskim przemysłem. Do tej pory było możliwe dostarczenie 80 tys. kompletów mundurów polowych rocznie. W 2025 r. będzie 500 tys. kompletów pełnego umundurowania, mundurów polowych dostarczonych do Wojska Polskiego.

Bardzo ważne są kamizelki kuloodporne tej najwyższej klasy odporności balistycznej i przeciwdłamkowej. W tym roku kupimy więcej kamizelek niż w sumie we wszystkich poprzednich latach. To jest miara programu „Szpej”, który dowodzi tego, że bezpieczeństwo żołnierza i jego indywidualne wyposażenie, a przez to bezpieczeństwo Polski, jest dla nas najważniejszym zadaniem. *(Oklaski)*

Coraz ważniejszą rolę odgrywają i będą odgrywać w Wojsku Polskim kobiety. Chciałbym wszystkim żołnierzom Wojska Polskiego, wszystkim kobietom służącym w Wojsku Polskim bardzo serdecznie podziękować za podjęcie tej służby *(Oklaski)* i po 25 latach w NATO chcę was zapewnić, że mundury i wyposażenie osobiste będą dostosowane do potrzeb kobiet, a nie będzie wszystko jednakowe, dla każdego takie samo. Tę wrażliwość po 25 latach bycia w Unii Europejskiej po prostu trzeba zmienić. Poprawa bezpieczeństwa, również dla pań służących w Wojsku Polskim. *(Oklaski)*

(Poseł Ewa Kołodziej: Żeby było jak w Szwecji.)

Sprawność sprzętu wojskowego, o której mówiłem. Przeznaczenie dodatkowo 1300 mln zł na podniesienie sprawności sprzętu, który jest dostępny tu i teraz.

Poprawa warunków służby wojskowej, podwyżki w wojsku o rekordowej skali 20%, tj. 67% więcej, niż planowali nasi poprzednicy. Też zwiększenie różnic pomiędzy korpusami. Zastaliśmy sytuację następującą, że z korpusu szeregowych do korpusu podoficerów czy z korpusu podoficerów starszych do korpusu oficerów nie opłacało się przechodzić pod względem

Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz

finansowym. Większe obowiązki, a różnice w uposażeniu tylko 50 zł. Zmieniamy to, zmieniamy siatkę płac oraz dodatki dla żołnierzy Wojska Polskiego. Dodatki stażowe będą wypłacane co roku, żeby zatrzymać odchodzenie z wojska.

Trudną sytuację, wynikającą z sytuacji rynkowej... To nie jest żadna uwaga... Wyszkolenie pilota jest długotrwałe, bardzo kosztowne, oferty są bardzo atrakcyjne w wielu miejscach. Służba wymaga jednak wielkiego poświęcenia. Nie może być kolosalnej dysproporcji między służbą w wojsku w lotnictwie i pracą w cywilnym lotnictwie. *(Oklaski)* Musieliśmy to zmienić, dlatego przyjęliśmy nowy system motywacyjny dla pilotów i personelu zabezpieczającego lot. Wspieramy również w sytuacjach trudnych i kryzysowych. W pierwszych dniach urzędowania uruchomiliśmy linię wsparcia, pomoc psychologiczną dla wszystkich żołnierzy. To jest traumatyczne doświadczenie. To trudne doświadczenie mają szczególnie żołnierze i funkcjonariusze na granicy. Lecą w ich stronę obelgi, konary. Potrzebują wsparcia, potrzebują wsparcia ich rodziny.

(Głos z sali: No właśnie.)

Dlatego tę pomoc, której nasi poprzednicy nie zapewniali, uruchomiliśmy. Wprowadzimy Kartę Rodziny Wojskowej, bo w wojsku służy nie tylko żołnierz, ale także cała rodzina. To są setki tysięcy osób w całej Polsce, małżonkowie, partnerzy, dzieci, wnuki, rodzice – oni są związani z Wojskiem Polskim, pomimo że nie noszą munduru, są częścią wielkiej rodziny wojskowej. Chcę was zapewnić, że państwo polskie w najwyższym stopniu zadba o każdą rodzinę wojskową, służącą w Wojsku Polskim, jak również o weteranów. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wprowadzimy Kartę Rodziny Wojskowej. Mam swoje doświadczenia, 10 lat temu wprowadzałem Kartę Dużej Rodziny. Dziś z różnego rodzaju ulg w różnych jednostkach publicznych... Ale wierzę też, że biznes prywatny się do tego zgłosi, tak jak w przypadku Karty Dużej Rodziny, dużej, wielodzietnej rodziny, będzie udzielał wsparcia i zniżek. To jest taka społeczna odpowiedzialność za Wojsko Polskie.

(Głos z sali: A wiek emerytalny...)

29 maja 2024 r., kiedy będziemy obchodzić Dzień Weterana Działań poza Granicami Państwa, przedstawię nowy projekt regulacji na rzecz weteranów i ich rodzin. Sprawy zadośćuczynienia w przypadku uszczerbku na zdrowiu zostaną wreszcie uregulowane. *(Oklaski)*

To jest ten pierwszy filar i tylko część zmian, których dokonaliśmy, i działań, które podejmujemy. Tarcza Wschód jest symbolem tych działań, bo jest najnowszym projektem, który wymaga też oczywiście wielkich zasobów finansowych, i polskich, i europejskich, wymaga też nowej ustawy infrastrukturalnej, która jest przygotowana w ministerstwie, niedługo

trafi do konsultacji międzynarodowych, międzyresortowych i społecznych, ustawy, która umożliwi strategiczne inwestowanie i ułatwi inwestowanie na rzecz bezpieczeństwa państwa. To jest ustawa, która spowoduje, że łatwiej będzie się budować miejsca bezpieczne, miejsca związane z bezpieczeństwem.

Pierwszy filar to wojsko dobrze zarządzane, dobrze zorganizowane. I tu też jest potrzeba współpracy i kontynuacji ze zwierzchnikiem Sił Zbrojnych, z Biurem Bezpieczeństwa Narodowego i ze Sztabem Generalnym, ze wszystkimi rodzajami Sił Zbrojnych. Ja odpowiadam za cywilny nadzór, wojskowi odpowiadają za dowodzenie. Tych porządków nigdy nie będziemy mieszać. *(Oklaski)* Struktura armii w tym zakresie i podporządkowanie zawsze zostaną zachowane.

Dziękuję bardzo za dotychczasową współpracę, bo to jest też kontynuacja. Dziękuję za dotychczasową współpracę, bo lojalność każdego żołnierza Wojska Polskiego, poczynając od szeregowego, który wczoraj przystąpił do dobrowolnej służby wojskowej, a kończąc na szefie Sztabu Generalnego, jest lojalnością wobec państwa polskiego, nigdy wobec żadnej partii i nigdy nie będzie inaczej. *(Oklaski)* To jest nasza domena i to jest nasza dewiza.

Unia Europejska i NATO, drugi filar bezpieczeństwa. Współdziałamy, zmieniamy pozycję Polski. Jakie działania zostały podjęte? Odbudowa współpracy z Republiką Federalną Niemiec. Zasadnicze polepszenie współpracy z Francją. To w ramach Unii Europejskiej.

(Głos z sali: W jaki sposób?)

Odejście od działań niszczących polską praworządność. Uchylenie art. 7. Uruchomienie środków z KPO. To bezpośrednio może nie jest związane z bezpieczeństwem militarnym, ale wiąże się z bezpieczeństwem państwa, bo jak będziemy mieć środki z KPO, które może niewykorzystane trzeba przesunąć na przemysł zbrojeniowy, to będziemy mieć wyższy poziom bezpieczeństwa.

Jakie decyzje podjęliśmy i co się udało już zrobić? Na wniosek wysokiego przedstawiciela Unii Europejskiej do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa w grudniu ub.r. zdecydowaliśmy się na wystawienie od lipca tego roku do czerwca 2025 r. grupy bojowej w ramach rocznego dyżuru Unii Europejskiej, przygotowania sił szybkiego reagowania, sił szybkiego rozmieszczenia. To jest wypełnienie zapisów planu strategicznego. Kompas strategiczny Unii Europejskiej przyjęty po inwazji Rosji na Ukrainę. Polska zdecydowała się to zrobić w poczuciu odpowiedzialności za Wspólnotę Europejską i za swoją rolę, jaką powinna odgrywać, bycia liderem Unii Europejskiej, bycia w centrum podejmowanych decyzji i w centrum brania odpowiedzialności.

Te sprawy koordynuje minister Zalewski. I tu też dzięki jego aktywności udało się podpisać umowę, list intencyjny z Republiką Federalną Niemiec i Królestwem Niderlandów na swobodne przemieszczanie się wojsk po naszych terytoriach. To są też wnioski

**Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

z wojny na Ukrainie, dokładnie tak, bardzo ważne, bo jak chcemy, żeby w momencie kryzysu dotarły do nas wojska, to już zobaczyliśmy, co się dzieje, jakie są trudności w przekazywaniu sprzętu pomocowego na Ukrainie. To jest jedna z ważniejszych decyzji i do tego powinny przystąpić i zachęcamy wszystkie państwa europejskie.

Przygotowujemy przyszłą prezydencję. Obronność powinna być jednym z kluczowych elementów. Szkolimy żołnierzy ukraińskich w ramach europejskiej inicjatywy. 30% żołnierzy ukraińskich przeszkolonych w ramach inicjatywy europejskiej to żołnierze przeszkoleni w Polsce. To jest 16 000 żołnierzy. Wspólnie z działaniami bilateralnymi to jest 22 000 żołnierzy przeszkolonych przez Wojsko Polskie na rzecz bezpieczeństwa i podnoszenia stanu bezpieczeństwa i szans na zwycięstwo Ukrainy. Sprawa ukraińska i działania, które podejmujemy, militarne i humanitarne wsparcie nie podlegają dyskusji.

(Poseł Grzegorz Braun: Podlegają.)

Nie podlegają dyskusji z uwagi na dwa powody. Pierwszy powód to jest powód cywilizacyjny. Jeżeli bomby lecą na żłobki, przedszkola, szpitale i domy mieszkalne, to my jako cywilizacja Zachodu nie możemy się po prostu na to godzić *(Oklaski)* i będziemy humanitarnie pomagać, a militarne, bo tam się rozgrywa sprawa bezpieczeństwa Polski. Albo tam się uda zatrzymać Rosję, albo scenariusze mogą być gorsze dla Polski. To wybierzcie, co wolicie, i się zastanówcie, co krzyczycie i co mówicie. *(Oklaski)* Co podlega dyskusji? Sprawy gospodarcze podlegają dyskusji. I tu będziemy stawiać twardo swoje warunki, bo solidarność wymaga działania dwukierunkowego, nie tylko dawania, ale też oczekiwania. I oczekujemy tutaj partnerskiego podejścia strony ukraińskiej.

(Poseł Grzegorz Braun: Najpierw suwerenność, potem solidarność.)

Przewodzimy grupie podnoszenia zdolności opancerzonych wspólnie z Niemcami, Włochami. Dziękuję bardzo siłom zbrojnym Włoch za wspieranie polskiego bezpieczeństwa, czy to na morzu, czy w przestrzeni powietrznej. Działamy na rzecz podnoszenia zdolności opancerzonych, przewodzimy koalicji.

Działania w ramach NATO. Przygotowujemy się do szczytu. Jubileuszowy szczyt w Waszyngtonie, 75. rocznica powstania NATO. Wyrazem jedności państwa polskiego i współdziałania na rzecz bezpieczeństwa była wspólna wizyta prezydenta i premiera Rzeczypospolitej w Stanach Zjednoczonych w dokładnie 25. rocznicę wstąpienia do NATO. To jest nie tylko gest symboliczny, ale także wyraz naszej strategii, myślę, że wspólnej, mogą to powiedzieć chyba nie tylko za stronę rządową. Wzmacnianie pozycji w NATO, umacnianie relacji ze Stanami Zjednoczonymi, z innymi naszymi partnerami. Nie ma NATO bez USA, to też trzeba sobie raz jasno i wyraźnie po-

wiedzieć, ale nie ma też potęgi, mocarstwa, jakim są Stany Zjednoczone, bez ich udziału w NATO, to jest działanie połączone i dwukierunkowe. Na szczyt NATO powinniśmy pojechać bardzo zintegrowani i współdziałający, dlatego bardzo proszę pana marszałka, tak jak przygotował tę debatę w sposób niezwykle, nadał jej niezwykle rangę, tak uważam, że takie debaty powinny się odbywać co roku i każdy minister obrony narodowej, niezależnie od tego, kto nim będzie, powinien mieć szansę wygłosić przemówienie o bezpieczeństwie i przeprowadzić bogatą dyskusję. Dziękuję też klubom, które podejmowały tę inicjatywę, które zwracały się z tym wnioskiem. To jest wyraz współdziałania. Przed szczytem NATO chciałbym, żeby polska delegacja była wzmocniona również poprzez udział parlamentu: i Sejmu, i Senatu Rzeczypospolitej, i żeby przed szczytem NATO odbyła się debata o celach, które chcemy osiągnąć, i może żeby została przyjęta wspólnie, w konsensusie, uchwała wzmacniająca naszą strategię i nasze stanowisko. *(Oklaski)* Myślę, że to jest możliwe i jak najbardziej pożądane.

Sprawy związane z naszą odpornością, ze wspólnotą narodową, pewnie najtrudniejsze, bo wymagające czasem zrobienia krok w tył, uderzenia się we własne piersi, szukania tego, co łączy, a odrzucenia tego, co dzieli. Jest to możliwe. Wierzę, że obrona cywilna, którą przygotowuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, będzie tą przestrzenią. Zastaliśmy... De facto nie zastaliśmy obrony cywilnej, bo ona poprzez ustawę o obronie Ojczyzny została wygaszona, została zlikwidowana. Były plany osłabiania Rządowego Centrum Bezpieczeństwa. Minister Kierwiński, a teraz i minister Siemoniak pracują nad ustawą, która już niedługo trafi pod obrady Wysokiej Izby. Będziemy pracować nad obroną cywilną, nad schronami, miejscami schronienia. Jest potrzebny rządowy program wspierania samorządu w tym zakresie. Są potrzebne działania związane z zarządzaniem kryzysowym, z rolą samorządu. Współpraca z samorządami, wspólnotami lokalnymi jest nieodzowna i ustawa o obronie cywilnej będzie na tym bazować. Minister spraw wewnętrznych i administracji zgodnie z tymi założeniami, które prezentowaliśmy, stanie na czele obrony cywilnej państwa polskiego. To jest podniesienie jej do najwyższej rangi i pokazanie, że obrona cywilna jest kluczem do potęgi i do zwycięstw. Nie ma obrony państwa za pomocą tylko i wyłącznie wojska, służb, Policji, instytucji państwowych. Państwo zaatakowane broni się siłą całej swojej społeczności, broni się siłą każdego ze swoich obywateli. Dlatego też szkolimy i prowadzimy akcje związane z podnoszeniem odporności społecznej. Wspólnie z panią minister Nowacką przygotowaliśmy program „Edukacja z wojskiem”. Od 6 maja tego roku w prawie 3 tys. szkół trwa szkolenie dzieciaków z pierwszej pomocy, z zachowania w sytuacjach zagrożenia, przygotowanie do sytuacji zagrożenia. Dla wszystkich uczniów, od I klasy podsta-

**Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

wówki do ostatniej klasy szkoły ponadpodstawowej, na razie w ramach pilotażu, ale docelowo w każdej szkole takie zajęcia będą się odbywać. Rozpoczynamy „Wakacje z wojskiem”, w których będą mogli brać udział absolwenci szkół, osoby pomiędzy 18. a 35. rokiem życia. Trzy turnusy wakacyjne, 70 różnych jednostek w całym kraju jest przygotowanych na przyjęcie tych osób na 27-dniowe okresy ćwiczeń, treningu i przygotowania, zakończone przysięgą wojskową. Kontynuujemy projekt „Trenuj z wojskiem”, weekendowe treningi, podnoszenie swoich umiejętności.

Szanowni Państwo! Te trzy filary: silna armia, siła w sojuszach i wspólnota narodowa to gwarancje bezpieczeństwa. Zmieniają się osoby, które pełnią funkcje, zmienia się technologicznie nasz świat, zmieniają się sojusze. Niezmienna we wszystkim jest sprawa polska, sprawa bezpieczeństwa Polski, naszej obecności i naszej siły, sprawa polska, o którą walczyły minione pokolenia w dużo trudniejszych warunkach, sprawa polska, która nie idzie i nigdy nie będzie szła na kompromisy, sprawa polska, która jest naszą odpowiedzialnością wobec wiekuistości minionych pokoleń i nadzieją przyszłości. Sprawa polska musi być priorytetem dla wszystkich sił politycznych, dla wszystkich naszych rodaków. Jesteśmy gotowi na współpracę i współdziałanie na rzecz bezpieczeństwa państwa polskiego, a bezpieczeństwo, obronność i siła państwa polskiego są dla rządu Rzeczypospolitej najważniejszym zadaniem. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo panu premierowi za przedstawienie informacji.

Dziękuję państwu za pozytywną odpowiedź na mój apel o liczną obecność na tym ważnym wydarzeniu. To, że wysłuchaliśmy tej informacji w skupieniu i z zainteresowaniem, pokazuje, że jest nadzieja, by bezpieczeństwo narodowe stało się płaszczyzną porozumienia ponad naszymi codziennymi podziałami. Dziękuję panu prezydentowi Rzeczypospolitej za obecność, dziękuję panu premierowi. *(Oklaski)*

Zarządzam teraz przerwę do godz. 11.40, 5-minutową przerwę, po której rozpoczną się debata klubowa i pytania, na które będzie odpowiadał pan premier Kosiniak-Kamysz.

W tej chwili do pytań zapisanych jest 84 państwa. Jeżeli ktoś jeszcze chce się dopisać, to bardzo proszę to zrobić, zanim lista zostanie zamknięta.

Zarządzam przerwę do godz. 11.40.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 35 do godz. 11 min 51)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 2. porządku dziennego.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Mariusz Błaszczak, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Mariusz Błaszczak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Bardzo trudno w ciągu 10 minut odnieść się do tego, czego byliśmy świadkami przed chwilą. Ja bym to nazwał takim spektakularnym fikołkiem logicznym, gdyż pan minister Kosiniak-Kamysz nie przedstawił własnej wizji, jeżeli chodzi o obronność, zapowiedział kontynuację, de facto mówił językiem Prawa i Sprawiedliwości, ale jednocześnie krytykował rząd Prawa i Sprawiedliwości. A więc, panie ministrze, znaczy się, jest dobrze czy wręcz przeciwnie – używając cytatu z pewnego filmu z klasyki polskiej kinematografii.

Zabrakło jeszcze jednego, czegoś niezwykle istotnego. Zabrakło przeprosin. *(Oklaski)* Zabrakło przeprosin za te wszystkie ataki, jakie były przypuszczane przez dziś rządzących, kiedy byli w opozycji, wobec żołnierzy Wojska Polskiego. Pan co prawda tak delikatnie uderzył się w piersi, jeżeli chodzi o Wojska Obrony Terytorialnej, ale nie przeprosił pan za swoje słowa, które pan publicznie wygłaszał, atakując Wojska Obrony Terytorialnej. Nie przeprosił pan też za swoich koalicjantów, którzy wtedy, kiedy w 2021 r. doszło do hybrydowego ataku na Polskę przeprowadzonego z terytorium Białorusi, niewątpliwie realizującego plan nakreślony na Kremlu, w mediach – a także związani z nimi celebryci – atakowali żołnierzy Wojska Polskiego, jeździli na granicę, próbowali wyrzucić presję na strażników granicznych i żołnierzach, żeby wpuszczali migrantów. To było działanie ewidentne na szkodę interesów Polski i za to należą się przeprosiny. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak jest!)

(Głos z sali: Wygrali na kłamstwie.)

Ale zacznijmy od tego, skąd program Prawa i Sprawiedliwości pochodzi, skąd te wszystkie działania, które podjęliśmy, kiedy rządaliśmy. Otóż nawiążę do słów śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego wypowiedzianych w Tbilisi w 2008 r., wtedy kiedy Rosja napadła na Gruzję. *(Poruszenie na sali)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, proszę zachować powagę, bo jest debata.

(Głos z sali: No właśnie to jest powaga.)

(Głos z sali: Dokumentujemy powagę, panie marszałku.)

Jest debata, proszę zachować powagę.

(Głos z sali: Gdzie jest Hołownia?)

Posel Mariusz Błaszczak:

Otóż wówczas pan prezydent Lech Kaczyński w obronie Gruzji napadniętej przez Rosję pojechał razem z przywódcami państw naszej części Europy do Tbilisi i wypowiedział pamiętne, historyczne słowa: dziś Gruzja, jutro Ukraina, potem państwa nadbałtyckie, a potem być może Polska zostanie zaatakowana przez odradzające się imperium rosyjskie, na którego czele stał wtedy i stoi teraz ten sam Putin. Jaka była reakcja w Polsce? Wtedy rządziła koalicja PO–PSL. Czy te słowa pana prezydenta Kaczyńskiego wzięto do serca? Nie, wręcz przeciwnie. Pan prezydent był atakowany. Potem przyszedł zamach smoleński. Co się wydarzyło po zamachu smoleńskim w sferze obronności? Otóż likwidowane były jednostki wojskowe. Rząd koalicji PO–PSL zlikwidował w ciągu 8 lat swoich rządów ponad 600 jednostek organizacyjnych Wojska Polskiego.

(Poseł Barbara Bartuś: Skandal!)

Szczególnie zostały zlikwidowane te jednostki na wschodzie naszego kraju. A więc otworzyliście wówczas drogę Putinowi do tego, żeby napadał na Polskę.

(Głos z sali: Hańba!)

Nie miał kto Polski bronić. Rzeczywiście to jest hańba. Zlikwidowaliście całą dywizję, 1. Dywizję Zmechanizowaną im. Tadeusza Kościuszki, której zadaniem była obrona bramy brzeskiej. To my odtworzyliśmy jednostkę, odtworzyliśmy dywizję. To jest 18. Dywizja Zmechanizowana, która broni właśnie bramy brzeskiej, odstraszać agresora, przed atakiem na nasz kraj. A więc trzeba za to wszystko przeprosić i potem realizować program Prawa i Sprawiedliwości, bo to dobry program.

Pan wspominał o ABCS – Integrated Battle Command System. Ten program ja miałem zaszczyt nabyć w marcu 2018 r. *(Oklaski)* razem z umową dotyczącą dwóch baterii Patriot. A tę umowę przygotowywał mój poprzednik pan minister Antoni Macierewicz. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

A potem mieliśmy kolejne zakupy. Pan powiedział, że dopiero po napaści rosyjskiej na Ukrainę. Przypominam, że Rosja po raz pierwszy na Ukrainę napadła w 2014 r.

(Głos z sali: Dokładnie tak.)

A co wy robiliście po napaści? A jeszcze chwilę przed napaścią? Reset robiliście z Putinem. Reset

robiliście. Dziś zastępcą szefa SKW jest płk Dusza, ten, który negocjował umowę z FSB, z rosyjską służbą specjalną.

(Poseł Barbara Bartuś: Skandal!)

Czy to nie jest skandal? To jest skandal.

(Głos z sali: Hańba!)

Ale przejdźmy dalej do tych zakupów. Przychodzi rok 2019. Zamówiony został dywizjon HIMARS. Już są te rakiety o zasięgu do 300 km na wyposażeniu Wojska Polskiego. Proszę państwa, po 18 latach odtworzyliśmy jednostki raketowe w siłach lądowych polskiego wojska. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Potem przyszedł rok 2020. Zamówiliśmy F-35. Pierwsze egzemplarze będą w tym roku już w rękach polskich pilotów. Potem rok 2021. Razem z panem premierem Jarosławem Kaczyńskim wystąpiliśmy o 250 czołgów Abrams w najnowszej wersji v.3. To jest fantastyczny czołg. Pierwsze egzemplarze już niedługo będą na wyposażeniu Wojska Polskiego – dziś są w starszej wersji – zamówione później.

Mówię o tych datach, żeby pokazać, że konsekwentnie wzmocnialiśmy Wojsko Polskie, które po waszych pierwszych rządach było w stanie rozsypanym. Zlikwidowaliście jednostki wojskowe, sprzęt był postsowiecki, nie było części do tego sprzętu, dlatego że były produkowane w Rosji. To wszystko zmieniliśmy.

Pan mówi, że dobrowolna zasadnicza służba wojskowa jest sukcesem, ale nie powiedział pan, kto wprowadził dobrowolną zasadniczą służbę wojskową. *(Oklaski)* Nie powiedział pan, prawda, kto wprowadził dobrowolną zasadniczą służbę wojskową. Jest sukcesem. A wie pan, że ja największą satysfakcję miałem wtedy, kiedy rozmawiałem z żołnierzami dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej, którzy mi mówili, że wrócili z emigracji, żeby służyć w Wojsku Polskim? To fantastyczni ludzie. Rozmawiałem z naszymi młodymi żołnierzami pod Oleckiem. Tam na pniu założyliśmy jednostkę wojskową, której centrum jest w Węgorzewie. To już jest brygada artylerii. Za pierwszego Tuska zmniejszyliście tę jednostkę do pułku. My odtworzyliśmy ją do brygady. To właśnie ci żołnierze mówili, że wrócili do domu, służą w Wojsku Polskim, są młodymi polskimi patriotami. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Pan mówił o patriotyzmie. Tylko patriotyzm trzeba budować, nie wolno wyśmiewać za patriotyzm. A to wszystko, co jest kwintesencją koalicji 13 grudnia, skoncentrowane jest właśnie na pedagogice wstydu. Chociażby dlaczego pana nie było na Monte Cassino kilka dni temu? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Właśnie. Hańba!)

80. rocznica zwycięskiej bitwy pod Monte Cassino. Dlaczego pana tam nie było? To bardzo ważne, żeby kształtować postawy Polaków w duchu patriotyzmu. Wy tego nie robicie.

Pójdźmy dalej. Pan mówi o dialogu z Niemcami. Proszę pana, podejście Niemców do Rosji jest znane w historii. Możemy sięgać głęboko, ale podam panu

Posel Mariusz Błaszczak

taki przykład: kiedy Rosja po raz drugi napadła na Ukrainę, wzmocniliśmy Ukrainę konkretnym sprzętem wojskowym. A co Ukraińcom zaproponowali Niemcy?

(Głos z sali: Hełmy zardzewiały.)

5 tys. hełmów. To jest kwintesencja. Obraz mówi więcej niż tysiąc słów. Z kim prowadziliśmy dialog? Ze Stanami Zjednoczonymi. Dlaczego ze Stanami Zjednoczonymi? Dlatego że Stany Zjednoczone posiadają najsilniejszą armię na świecie. Ruscy boją się Amerykanów. Powinniśmy – i tak je tworzyliśmy – stworzyć Wojsko Polskie właśnie na wzór jednostek amerykańskich. Nie dalej jak wczoraj byłem w Poznaniu. Byłem obok Camp Kościuszkowski, czyli miejsca, w którym na stałe stacjonują wojska amerykańskie. To jest V Korpus sił lądowych Stanów Zjednoczonych, dowództwo tego korpusu, które z Polski dowodzi wojskami amerykańskimi na całej wschodniej flance NATO. *(Okłaski)* I to jest nasz sukces, to jest sukces rządu Prawa i Sprawiedliwości, bo umieliśmy rozmawiać zarówno z administracją prezydenta Obamy, jak i z administracją prezydenta Trumpa; z administracją prezydenta Bidena także potrafiliśmy rozmawiać. A wy co robicie? Co robi Donald Tusk? Atakuje republikanów. Niszczycie relacje polsko-amerykańskie, angażując się po jednej stronie sporu politycznego w Ameryce. *(Okłaski)* Do czego to może *(Dzwonek)* doprowadzić? Jeżeli jesienią tego roku wygra prezydent Donald Trump, może doprowadzić to do tego, że Polska będzie zagrożona, co by było fatalne, co by było konsekwencją waszych fatalnych rządów.

Proszę państwa, jeśli chodzi o te zakupy, to one wszystkie były konsultowane, były wynikiem naszych rozmów w Radzie Modernizacji Technicznej z przeważającym, decydującym głosem Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Zmieniłem sposób zamawiania sprzętu wojskowego dla polskiego wojska, bo on był sprzeczny wewnętrznie. To była sytuacja, w której nie można było pójść naprzód, więc udrożniłem te procesy. Potem, kiedy przyszedł rok 2022, kiedy po raz kolejny Rosja napadła na Ukrainę, nawiązałem relacje z Koreą Południową. Dlaczego to zrobiłem? Dlatego że Korea Południowa posiada olbrzymi potencjał produkcyjny, jeśli chodzi o przemysł zbrojeniowy. Uważam za jeden z naszych sukcesów to, że w tak krótkim czasie doprowadziliśmy do tego, że w Wojsku Polskim już są czołgi K2, że obok HIMARS-ów, o których powiedziałem, są Chunmoo, czyli artyleria raketowa o zasięgu do 300 km, że są samoloty szkolno-bojowe FA-50. Pan powiedział, że piloci tak dużo zarabiają. Trzeba szkolić pilotów. FA-50 zostały zaprojektowane przez Lockheed Martin, a więc są taką mniejszą, to prawda, wersją F-16. W Wojsku Polskim, kiedy przyszliśmy do władzy, w zasadzie tylko F-16 stanowiły jakąś siłę bojową. Pozostały sprzęt wojskowy był postsowiecki, był zużyty. To był obraz nędzy i rozpaczy, a my doprowadziliśmy do tego, że dziś Wojsko Polskie liczy

ponad 200 tys. żołnierzy. Tylko jeszcze cele... Też pan o tym nie wspomniał. Co najmniej 300 tys. żołnierzy. Można powiedzieć, że 300 tys. żołnierzy wojsk operacyjnych i 50 tys. żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej – to powinien być nasz wspólny cel, mówię o państwie polskim *(Okłaski)*, bo w ten sposób możemy realnie odstraszyć agresora.

Wątek unijny. Proszę państwa, nie można dopuścić do tego, żeby Unia Europejska konkurowała z Sojuszem Północnoatlantyckim, a wy do tego prowadzicie. Nie można tego tak robić, bo geopolityka wskazuje, jakie są interesy europejskie, szczególnie w sytuacji, w której Europa została zdominowana przez Niemcy, i jakie są interesy polskie, jakie są interesy rosyjskie. Trzeba o tym dobrze pamiętać. Historia vitae magistra est. Uczcie się historii, wyciągajcie wnioski z tego, co działo się w przeszłości.

Bardzo mocno chciałbym podkreślić sprawę obrony cywilnej. Pewnie czas już za chwilę się skończy...

(Posel Joanna Kluzik-Rostkowska: Już się skończył.)

...ale posłowie Prawa i Sprawiedliwości będą o tym mówili. Proszę państwa, powiedzmy sobie wprost: obrona cywilna nie istniała. To my najpierw przygotowaliśmy projekt ustawy w rządzie, a teraz ten projekt został złożony jako projekt poselski, projekt Prawa i Sprawiedliwości. A wy tylko zapowiadacie i projektu rządowego wciąż nie widać. Proszę bardzo, jest projekt Prawa i Sprawiedliwości. *(Okłaski)*

(Głos z sali: 8 lat...)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Posel Mariusz Błaszczak:

I na koniec: panie ministrze, pan powiedział, że granatnik szwedzki powinien nosić imię polskiego króla. Mam propozycję lepszą – powinien nosić imię polskiego hetmana Stefana Czarnieckiego *(Okłaski)*: Jak Czarniecki do Poznania, po szwedzkim zaborze...

(Głos z sali: Dla ojczyzny ratowania...)

...dla ojczyzny ratowania rzucił się przez most.

(Głos z sali: Brawo!)

Dziękuję bardzo.

(Część posłów wstaje, okłaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowna pani poseł...

Głos zabierze wiceprezes Rady Ministrów, minister obrony narodowej pan Władysław Kosiniak-Kamysz.

Bardzo proszę.

(Głos z sali: Przepróś!)

(Głos z sali: Chce przeprosić.)

Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz:

Moi Drodzy! Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie zmieniam swojego podejścia, że trzeba szukać porozumienia i konsensusu, bo sprawa bezpieczeństwa jest wyższej wagi, ale też nie można pozwolić na to, żeby wprowadzać opinię publiczną w błąd. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali: Przepróż!*)

(*Głos z sali: Takie proste słowo.*)

(*Poseł Antoni Macierewicz: To prawda, nie można tak kłamać.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Czy można prosić o zachowanie spokoju?

Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz:

Jeżeli chodzi o tę informację, to zabrakło w tej wypowiedzi mojego poprzednika przeprosin za kradzież zegarka, zabrakło przeprosin za wykorzystywanie munduru... (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Za co?*)

(*Głos z sali: Władek, wstyd!*)

...zabrakło przeprosin za nieinformowanie o rakiecie, zabrakło przeprosin...

(*Poseł Barbara Bartuś: Do tego poziomu pan schodzi? Do tego poziomu pan schodzi?*)

...w wielu, wielu sprawach. I możemy się tak przeczekać, tylko to nie o to chodzi...

(*Głos z sali: Przepróż!*)

...bo sprawa jest ważniejsza i sprawa wymaga naprawdę podejścia ponadstandardowego.

(*Głos z sali: Tych żołnierzy przeproś!*)

Ja taką debatę zaproponowałem. W większości tej wypowiedzi słyszałem, jakoby Polska tylko za czasów rządów PiS-u funkcjonowała, a dla mnie ona się ani nie zaczęła 15 października 2023 r., ani nie skończyła 13 grudnia. Polska była wcześniej i będzie po nas. I tym się różnimy.

(*Poseł Antoni Macierewicz: Bo zaczęła się w 1991 r. za Jana Olszewskiego.*)

Pan Macierewicz tutaj cały czas krzyczy...

(*Głos z sali: Nie, nie cały czas.*)

...ale o panu to będzie jeszcze osobna debata (*Oklaski*), o podkomisji smoleńskiej...

(*Poseł Antoni Macierewicz: Bardzo chętnie.*)

...o sprzeniewierzeniu pieniędzy, o działaniu, które było nieuprawnione, szczególnie po podpisaniu i po zatwierdzeniu raportu, o tym, że decyzja o likwidacji leżała de facto i była przygotowywana, tylko nikt nie miał odwagi jej podjąć wcześniej, dopóki my nie przyszedliśmy do resortu, bo wszyscy już wiedzieli dookoła o bezzasadności tego działania i o marnotrawstwie...

(*Poseł Antoni Macierewicz: Bo się boicie mówić o Putinie.*)

(*Głos z sali: A wy bronicie Putina.*)

...też o głoszeniu hasel, które dzieliły polskie społeczeństwo, i niszczeniu wspólnoty narodowej, co zagraża zawsze bezpieczeństwu. Ale dopiero po pracach zespołu do spraw komisji i podkomisji pana Macierewicza będzie pewnie duża debata w Sejmie dotycząca tego działania.

(*Poseł Antoni Macierewicz: Bardzo chętnie – o waszej agenturze.*)

To była jedna z pierwszych decyzji, które podjęliśmy. Zlikwidowaliśmy pana komisję...

(*Poseł Antoni Macierewicz: A ona działa dalej.*)

...i to była jedna z ważniejszych decyzji (*Oklaski*), bo ta komisja nic nie pokazała, tylko zniszczyła wspólnotę Polaków.

(*Poseł Antoni Macierewicz: I będzie działała.*)

Tak się domagacie, żeby mówić zawsze, kto coś zrobił. Wprowadziłem roczne urlopy macierzyńskie, budowaliśmy żłobki, było różnego rodzaju wsparcie dla rodzin. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali: Wiek emerytalny podwyższyłeś.*)

Nigdy przez 8 lat nikt z was nie wyszedł, nie powiedział dobrego słowa o tym, co zostało zrobione.

(*Głos z sali: 67 lat.*)

Ja nie mam problemu powiedzieć tego na konferencjach i podziękować moim poprzednikom, w tym panu ministrowi, za to, co zrobił dobrze. Ja nie mam z tym problemu.

(*Głos z sali: Wiek emerytalny.*)

I tym się właśnie zasadniczo różnimy, bo są sprawy, które nas łączą, mogą łączyć, ale te nas akurat dzielą.

(*Głos z sali: Przepróż!*)

Jeśli chodzi o patriotyzm, to zawłaszczanie patriotyzmu czy zawłaszczanie symboli, zawłaszczanie tego, co jest wspólnotowe, nigdy nie jest dobre. Nie możecie iść dalej tą drogą, bo patriotyzm jest nasz, wspólny. Mówienie o niebraniu udziału w uroczystościach, jak w Krakowie nadawaliśmy imię gen. Andersa 2. Korpusowi Polskiemu, jak wręczaliśmy chorągiew 2. Korpusowi Polskiemu, jak ustanawialiśmy święto 2. Korpusu Polskiego, który jest spadkobiercą tradycji właśnie gen. Andersa, armii Andersa i bitwy pod Monte Cassino...

(*Głos z sali: A kiedy powstał ten korpus?*)

I to było w dokładną rocznicę.

Kraków jest symboliczny, bo hejnał z wieży mariackiej rozlegał się właśnie w Krakowie i na Monte Cassino. I to jest miejsce spadkobierców. Pan prezydent był, był szef Sztabu Generalnego w naszym imieniu, była pani marszałek Senatu, a my z panem premierem byliśmy w Krakowie. To, że budujemy patriotyzm w różnych miejscach, to, że w tym wypadku się uzupełniamy, to znaczy, że nie mamy szacunku, czy to znaczy, że budujemy prawdziwy patriotyzm, który jest wspólnotowy?

**Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

Ja wiem, co was boli. Was boli, że my tego dnia w Krakowie ogłosiliśmy Tarczę Wschód.

(Głos z sali: Nie.)

I o tym nie byliście w stanie słowa powiedzieć. Dobrze, że wasz prezes powiedział, i chciałem mu za to podziękować, bo pan prezes Kaczyński poparł budowę Tarczy Wschód... *(Oklaski)*

(Głos z sali: Sobie pan sam zaprzecza.)

...i tego zabrakło w wypowiedzi pana ministra Błaszczaka dzisiaj. Zabrakło tego. *(Gwar na sali)*

(Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska: Nie, no nie, panie marszałku.)

To była bardzo dobra sytuacja. To był bardzo dobry moment, bo to jest coś, co może nas połączyć. Uczcie się od pana prezesa w tym wypadku, a nie idźcie wbrew jego wskazaniu.

My chcemy skłócić Polskę z USA?

(Głos z sali: Tak.)

Będziemy akceptować... To Amerykanie decydują, kto będzie ich prezydentem, i będziemy współpracować z każdym prezydentem Stanów Zjednoczonych, który będzie wybrany, bo to jest racja stanu Polski. Wzmacnianie Unii Europejskiej to jest działanie przeciwko NATO? To jest jawna niesprawiedliwość, co zostało tutaj powiedziane, bo to jest po prostu okrutna nieprawda. Tak nie wolno mówić, bo wzmacnianie Unii Europejskiej, gdzie większość państw Unii Europejskiej należy do NATO, jest wzmacnianiem sojuszu obronnego. Te dwa sojusze się uzupełniają: strefa rozwoju i bezpieczeństwa gospodarczego, która musi się bardziej angażować w bezpieczeństwo przez inwestycje w zakłady zbrojeniowe, to jest Unia Europejska i bezpieczeństwo militarne to jest NATO.

Mówiłem o armii narodowej, która zawsze armią narodową pozostanie, ale wystawiamy oddziały do sił szybkiego reagowania w ramach Unii Europejskiej. Polska jest w...

(Poseł Mariusz Błaszczak: My też wystawialiśmy.)

Ja naprawdę nie szukam w żaden sposób rzeczy, które będą nas różnicować w tym względzie. Powiedziałem: dobre rzeczy będziemy kontynuować, na złe będziemy reagować, tak jak zareagowaliśmy na niedociągnięcia, choćby w umundurowaniu żołnierzy. Po to jest operacja „Szpej”, żeby te zaległości nadrobić, bo tego się wam nie udało zrobić, i pewnie wiele, wiele rzeczy jeszcze innych.

Jedna sprawa jest zasadnicza – nie zbudujemy silnej armii, jak będziemy co chwilę zmieniać wektory, więc my nigdy nie mówiliśmy o zmianie wektorów.

(Poseł Piotr Gliński: No jak to?)

(Poseł Joanna Borowiak: W 2018 r.)

To dobrze, że jest kontynuacja, powinniście się z tego cieszyć, bo wy zrywaliście kontrakty, które my zawieraliśmy, a my kontynuujemy, i to też jest coś, co nas definitywnie w tych wypadkach różni, a działa na rzecz bezpieczeństwa. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Joanna Kluzik-Rostkowska przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

(Poseł Barbara Bartuś: Ale pan minister Błaszczak sprostowanie...)

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panowie Generałowie...

(Poseł Jakub Rutnicki: Ale Błaszczak, zejdź z mównicy.)

Panie ministrze, zacznę od pana.

(Głos z sali: Na takim poziomie będziemy rozmawiać?)

Ja mam takie nieodparte wrażenie, że pan ciągle nie może przeżyć tego, że nie jest już ministrem obrony.

(Głos z sali: Dokładnie.)

My dzisiaj rozmawiamy o tym, co zrobić, żebyśmy byli bezpieczni w przyszłości, a nie o tym, co się wydało kiedyś. Panie ministrze, chciałam jeszcze powiedzieć, że byłam na Monte Cassino i pana tam nie widziałam. Więc może zaczniemy od pana.

Proszę państwa, bezpieczeństwo to jedna z podstawowych potrzeb człowieka. Równie ważne, choć nie tożsame, jest poczucie bezpieczeństwa, bo można być bezpiecznym i nie mieć tego poczucia, a można również nie być bezpiecznym, a nie do końca to rozumieć. Nasza historia pokazała, że my doświadczaliśmy obu stanów. Jak nikt inny w Europie doskonale rozumiemy, co to znaczy być w niebezpieczeństwie i próbować sobie z nim radzić.

Polska – dzisiaj trzeba to uczciwie przyznać – jest krajem przyfrontowym, a czas, w którym się znajdujemy, trzeba traktować jako czas przedwojenny. Ponieważ jestem w komisji obrony, ludzie mnie często pytają, czy będzie wojna. Odpowiadam wprost: nie możemy jej wykluczyć. To, czy wojna będzie, czy nie, będzie zależało od tego, jak my się do niej przygotowujemy. Im lepiej się przygotowujemy, tym większa nadzieja, że to nie nastąpi. To jest dzisiaj polska racja stanu – tak się przygotować na zagrożenie, żeby ono finalnie nie nastąpiło.

Ala co to znaczy: dobrze przygotować się do wojny? Otóż proszę państwa, po doświadczeniach rządu PiS doskonale wiemy, co to znaczy: nie szykować się dobrze do wojny. Zaczęłam pracę w komisji obrony akurat wtedy, kiedy pierwszy minister obrony rządu PiS przyszedł i chwalił się, że właśnie wyrzucił 90% kadry oficerskiej na najwyższym szczeblu.

(Poseł Antoni Macierewicz: Niestety tylko 40%, pani się myli.)

To jest dbanie o bezpieczeństwo Polski? Zaniedbania, brak kadry, rezygnacja z wielu rozpoczętych

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska

działań – to doprowadziło do sytuacji, w której przejrzeliscie na oczy dopiero wtedy, jak zaczęła się wojna, i zaczęliście dramatycznie nadrabiać wieloletnie zaniedbania.

(Poseł Antoni Macierewicz: Przecież bzdury pani mówi.)

Dzisiaj to my, rząd Donalda Tuska...

(Poseł Antoni Macierewicz: A armatohaubice kto...)

...podejmujemy kolejną konieczną pracę, żeby ten stracony przez państwa czas nadrobić.

(Poseł Antoni Macierewicz: A pioruny kto wyprodukował?)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Czy pan poseł Antoni Macierewicz może wytrzymać chwilę i nie komentować każdego zdania występującej osoby?

(Poseł Antoni Macierewicz: I owszem, byle nie kłamała.)

Bardzo proszę o zachowanie powagi podczas tej debaty.

(Poseł Antoni Macierewicz: A owszem, byle pani poseł nie kłamała.)

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska:

Działamy w kilku obszarach...

(Głos z sali: Razem z Niemcami.)

...które składają się na budowanie odporności państwa i przygotowanie do nadchodzących zagrożeń. Dążymy do tego, aby mieć odpowiednio dużą, dobrze przygotowaną i uzbrojoną armię. Jesteśmy członkiem NATO i możemy liczyć na art. 5...

(Poseł Marek Suski: Karabinek na trytytki.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Suski także musi swoje w czasie debaty...

(Poseł Marek Suski: Tak, oczywiście.)

Teraz jest głos Koalicji Obywatelskiej. Jak był głos Prawa i Sprawiedliwości, pan przewodniczący Błaszczak miał szansę wypowiedzieć się do samego końca.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska:

Jeśli pan poseł uważa, że mówiąc, że mamy mieć dobrze przygotowaną armię, kłamię, to znaczy, że pan nie rozumie, czym jest zagrożenie bezpieczeństwa państwa.

(Poseł Marek Suski: Nie kłam, nie kłam.)

Wracam do tematu. Dobra, duża, dobrze przygotowana armia. Oczywiście jesteśmy członkiem NATO i dzięki temu możemy liczyć na art. 5, który zakłada solidarność wszystkich członków NATO wtedy, kiedy...

(Poseł Marek Suski: Nawet kiedy Tusk jest premierem.)

..jedno z państw zostanie napadnięte. Ale przed art. 5 jest art. 3, który mówi, że musimy mieć zdolność do samoobrony.

(Poseł Marek Suski: To rząd PiS-u przeprowadził.)

W związku z tym potrzebujemy silnej, dobrze wyposażonej armii.

Prowadzimy również rozsądną i skuteczną politykę sojuszniczą. Nie ma kolizji pomiędzy byciem dobrze usadowionym w Unii Europejskiej i w strukturach NATO. Akurat tak się składa, że zdecydowana większość krajów Unii Europejskiej to są również członkowie NATO, stawianie tego w opozycji jest absolutnie nieporozumieniem. Musimy robić wszystko, żeby być dobrze usadowionym w strukturach Unii Europejskiej, a jednocześnie bardzo potrzebna jest współpraca wojskowa. Cieszymy się ze wspólnych inicjatyw, takich jak Europejski Fundusz Obronny. Chodzi o to, żeby wykorzystać wszystkie możliwości, bo potencjał NATO, jeśli porównamy ilość żołnierzy, pieniędzy, wyposażenia, jest taki, że my jesteśmy silniejsi niż Rosja. Problem polega tylko na tym, żebyśmy potrafili się bronić razem. Dlatego nie możemy być, jak za państwa czasów, na peryferiach Unii Europejskiej i innych struktur, tylko musimy być w ich centrum. Stąd budowanie dobrej polityki odporności, chociażby przez odtworzenie Trójkąta Weimarskiego i różne inne działania.

Następna kwestia. Konieczne jest kształtowanie służb jako jednego organizmu, w którym każdy odpowiada za coś innego, jednak to tworzy spójną i sprawną całość. Mając na uwadze to, że dzisiejszym wyzwaniem jest stawienie czoła przeciwnikowi o wielkim potencjale, musimy szukać asymetrii i wykorzystywać tę asymetrię na własną korzyść. Każda służba działająca w systemie bezpieczeństwa państwa ma swoją specyfikę i zadania. Widzimy jednak potrzebę osiągnięcia synergii, wzajemnego wzmocnienia przy unikaniu konkurencyjności. Policjant, który wykonuje zadania patrolowe, musi wiedzieć, że jego praca może się przyczynić do działań kontrwywiadu, wiedza gromadzona przez Straż Graniczną może być przydatna wywiadowi, a informacje zbierane przez służbę ochrony kolei mogą być punktem wyjścia do przeciwdziałania aktom sabotażu. A więc to wszystko musi ze sobą współpracować.

Jeszcze jedna ważna rzecz. Nie pomijajmy wiedzy, która jest gromadzona dzięki wysiłkowi Ukrainy, która dzisiaj się zmagą z rosyjską agresją. Nie mam żadnych wątpliwości, że musimy pilnie obserwować i analizować to, co się dzisiaj dzieje na Ukrainie, po to żebyśmy się przygotowali do wojny, która oby nie nadeszła. Chodzi o to, co widzimy na froncie. Podam kilka przykładów, które mogą być zaskakujące. Drony i sposób ich użycia potrafią zmieniać bieg walki i niwelować tradycyjne przewagi, tzn. tanim dronem można trafić w bardzo drogi sprzęt i unieruchomić go na zawsze. Tanie i proste uzbrojenie użyte w niekonwencjonalny sposób przesuwają relację koszt – zysk na niekorzyść strony stosującej drogie i skomplikowane systemy walki. Musimy zdawać sobie sprawę, że przy sy-

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska

metrycznym konflikcie, przy pewnej równowadze sił dziś w pewnym momencie tanie, skuteczne, łatwe w produkcji rzeczy będą działały bardzo dobrze. Wojna elektroniczna, proszę państwa, dzisiaj jest w stanie ustawić w miejscu, zatrzymać bardzo drogi, bardzo skomplikowany, naszpikowany elektroniką sprzęt. Nowe standardy wyposażenia pierwszej pomocy i metody medycyny pola walki dają szansę ratowania tych żołnierzy, którzy jeszcze w poprzednim czasie nie byłiby w stanie tego wszystkiego przeżyć.

Podsumowując – polityka wewnętrzna, budowanie armii, sojusze, współdziałanie służb, odbudowywanie tych służb, obrona cywilna, o której tu już było dużo. Państwo z PiS-u zapomnieliście o tym, obiecaliście, że to będzie projekt tuż po uchwaleniu ustawy o obronie Ojczyzny, i to się nie wydarzyło do końca waszej kadencji. *(Dzwonek)* W tej chwili jest to poselski projekt, o 2 lata za późno, nadrabiamy to. I, panie ministrze, do pana wielka prośba: korzystajmy pełnymi garściami z doświadczeń ukraińskich, bo to pozwala się przygotować nie do wojny, która już była, jak to zwykle państwa się przygotowują, tylko pozwala się przygotować do wojny, która w tej chwili ma miejsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Premierze! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję panu premierowi za przedstawioną informację, bo to jest okazja do poważnej debaty na temat bezpieczeństwa. Muszę powiedzieć, że dawno nie było ku temu okazji, ale to powinna być tradycja, bo wyzwania, które stoją przed nami, są wielowymiarowe i zasługują na bardzo poważne potraktowanie. O tym też mówił pan premier w swoim wystąpieniu.

Zacznę od rzeczy, którą chyba może nie najtrudniej dostrzec, ale najtrudniej przyjąć do siebie, zastosować się do tego, co wszyscy wiemy, ponieważ największym wewnętrznym zagrożeniem dla naszego bezpieczeństwa jest skłócenie i silna polaryzacja – polaryzacja, która niszczy więzi społeczne, polaryzacja, która demoluje relacje w rodzinach i która osłabia w istocie nasze państwo.

(Poseł Antoni Macierewicz: To prawda.)

Naród podzielony i skłócony, zajęty wewnętrznymi wojnami, jest łatwy do podbicia.

(Poseł Marek Suski: Dokładnie.)

I nie mówię tutaj o rozwiązaniach ostatecznych związanych z prowadzeniem działań wojennych, ale o tym, że narodem podzielonym łatwo jest manipulować...

(Poseł Marek Suski: Dokładnie to robicie, dokładnie.)

...łatwo jest zaszczepić fałszywe idee czy wreszcie spowodować decyzje, które w imię partyjnych interesów będą w istocie szkodzić samemu państwu.

(Poseł Marzena Anna Machałek: Trudno się z tym nie zgodzić.)

My, Polacy, jesteśmy narodem, który w swojej wielowiekowej tradycji odebrał wiele ważnych lekcji. To, co jest dla nas charakterystyczne, to to, że czcimy pamięć tych, którzy przez wieki walczyli i płacili najwyższą cenę za naszą państwowość.

(Poseł Antoni Macierewicz: To prawda.)

Ale cechą charakterystyczną jest dla nas także to, że nie wyciągamy lekcji z własnej historii.

(Poseł Marek Suski: Tak, targowica.)

Jeżeli dziś tego nie zrobimy, to historia zatoczy koło i odbierzemy kolejną bolesną lekcję, a kolejne pokolenia będą czczyli pamięć kolejnych bohaterów. I dziś nikt nie może powiedzieć, że będzie tym zaskoczony.

(Poseł Marek Suski: Służcie Polsce, nie Niemcom.)

Chcę to powiedzieć bardzo wyraźnie, panie pośle Suski: skończył się czas wewnętrznych wojen bez konsekwencji. Każdy musi brać pod uwagę fakt, że świadomie dzieląc naród i sprzyjając polaryzacji, bierze na siebie także osobistą odpowiedzialność za potężne konsekwencje...

(Poseł Antoni Macierewicz: To oczywiste, tak jest, bardzo słusznie.)

...w tym za ludzkie zdrowie i za ludzkie życie. Bo bezpieczeństwo to przede wszystkim spójność społeczna, to oczywiście ściganie ruskich i innych agentów, a nie siebie nawzajem, bo państwo wrogie jest za naszą granicą, a nie obok nas, w mieszkaniu, w domu czy w biurze. Dlatego pierwsza i najważniejsza lekcja z tej debaty powinna być wezwaniem do zakończenia wewnętrznej wojny o wszystko i wezwaniem do zgody narodowej. Dziś największą i najważniejszą inwestycją naszego państwa powinny być mosty budujące zgodę. Zgoda narodowa to jest warunek niezbędny i podstawowy. To jest fundament, jeżeli na poważnie zwłaszcza klasa polityczna myśli o bezpieczeństwie naszego państwa i obywateli.

Ale oczywiście obok tego fundamentu naszego bezpieczeństwa jest szereg bardzo istotnych elementów funkcjonowania naszego państwa, które codziennie wpływają na stan naszego bezpieczeństwa. To jest przede wszystkim silna gospodarka, w której szanowani są ludzie aktywni i przedsiębiorczy. To inwestycje, które budując naszą siłę gospodarczą, świadczą o rosnącym potencjale.

(Poseł Marek Suski: Powiedz to Tuskowi.)

To jest sprawnie funkcjonująca administracja...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle Suski, to nie jest taka forma dyskusji, do jakiej pan jest przyzwyczajony.

(Poseł Marek Suski: To jest Sejm, tu się dyskutuje.)

Poprosimy, aby pan wyciszył swoje emocje i umożliwił wystąpienie klubowe. Później proszę zapisać się do głosu i wtedy...

(Poseł Marek Suski: Zapisalem.)

To dobrze. Zapewniam pana, że wtedy tak samo będę dbał o to, żeby panu nikt nie przeszkadzał.

(Poseł Marek Suski: Prosimy o to budowanie CPK.)

Poseł Mirosław Suchoń:

Panie pośle Suski, naprawdę, marszałek apeluje.

Szanowni Państwo! To jest sprawnie funkcjonująca administracja, nastawiona na pomoc obywatelowi, która jest w stanie zapewnić funkcjonowanie instytucji w różnorodnym czasie. To są różnego rodzaju służby, także służby specjalne, skupione na realizacji zadań i ochronie państwa i naszych interesów. To wreszcie Siły Zbrojne przygotowane i wyposażone w taki sposób, aby każdemu potencjalnemu agresorowi dać do myślenia, zanim podejmie decyzję o agresji. Nasze bezpieczeństwo to także dobrze zorganizowane państwo. Stać nas na to, ale przed nami wiele do zrobienia, abyśmy poczuli, że jesteśmy we właściwym miejscu.

Bezpieczeństwo musimy postrzegać holistycznie, bo to nie tylko samoloty, czołgi czy okręty. Na początku trzeba uporządkować chaos w dokumentach i procedurach strategicznych, bo nawet najlepiej wyposażone i wyszkolone Siły Zbrojne nie będą w stanie realizować wykluczających się zadań, płynących z różnych wytycznych. Ta sytuacja pokazuje jak w pigułce, że przez wiele lat podejmowano decyzje i wydawano pieniądze, choć nie było dobrze określonych podstaw. To wszystko można lepiej zorganizować i można lepiej wydawać pieniądze. Polityczno-Strategiczna Dyrektywa Obronna wydana w 2018 r. powinna być pochodną Strategii Bezpieczeństwa Narodowego. Tymczasem strategia została przyjęta w 2020 r., czyli 2 lata po dyrektywie. Co więcej, od tego czasu wystąpiły okoliczności, które wymuszają ponowną analizę. Mówił o tym premier Kosiniak-Kamysz, że zostały podjęte prace, aby przygotować ten dokument. I to jest, panie premierze, bardzo dobra decyzja.

Ale musimy także pilnie zdefiniować kompetencje i odpowiedzialność konstytucyjnych organów państwa odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Poprzednie władze zignorowały w tej sprawie inicjatywę pana prezydenta. Aż trudno w to uwierzyć, ale do dziś nie są określone kompetencje, nawet na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa. To oznacza chaos. Przez lata wiele mówiono o zbrojeniach, ale okazuje się, że do dziś nie ma procedur, które pozwoliłyby skutecznie kierować obroną naszego państwa, wykorzystując zgromadzony potencjał. Z deklaracji pana premiera

wynika, że to będzie naprawiane. I to jest rzeczywistość najwyższy czas.

Ale nasze bezpieczeństwo to także silna gospodarka. Przykład Ukrainy pokazuje, że sprawnie działające przedsiębiorstwa są niezbędne, aby zapewnić bezpieczeństwo i odpowiedni poziom odporności. W czasie kryzysu muszą funkcjonować szpitale, piekarnie, sklepy, zakłady pracy, zakłady energetyczne. Dlatego już teraz trzeba zapewniać odpowiednie warunki działania, wzrostu i budowy odporności polskich firm, zwłaszcza tych mikro-, małych, średnich firm rodzinnych, ale także tych dużych, które stanowią sól naszej gospodarki. Oczekujemy w tej sprawie pilnej realizacji zobowiązań, które zostały złożone wobec gospodarki, bo to także jest bezpieczeństwo.

Gospodarka to także przemysł zbrojeniowy. Oprócz budowania zdolności zakładów znajdujących się w rękach państwa, najwyższy czas dostrzec potencjał w sektorze prywatnym i sięgnąć po jego zdolności. Poprzednie lata to czas obowiązywania stereotypu, że tylko państwowy może gwarantować bezpieczeństwo. Przykłady polskich firm prywatnych pokazują, że to jest dzisiaj bardzo duży, niewykorzystany potencjał. Premier Kosiniak-Kamysz przypominał tu naszą wspólną deklarację, że minimum 50% środków będzie wydawane w Polsce, i będzie to twardo realizowane. Panie premierze, bardzo za to dziękuję i jeszcze raz chcę to podkreślić.

Trzeba przy tej okazji powiedzieć, że prowadzony jest potężny proces naprawczy po działalności ludzi bez kompetencji. Przykładem tej niekompetencji jest sprawa fabryki prochu w Pionkach. Zakupiono maszyny, wydano pieniądze i na tym się skończyło. Trzeba to dokładnie zbadać i ukarać tych, którzy nie zrealizowali tak ważnego zadania, co w sposób jasny osłabiło zdolności obronne Rzeczypospolitej.

Warto przy tej okazji przypomnieć, że absolutnie nie trzeba zakładać munduru, by przyczynić się do zwiększenia bezpieczeństwa naszego państwa. Dziś patriotą oznacza także obywatela, który jest świadomy swoich powinności, swoich obowiązków na wypadek zagrożenia czy wojny.

(Poseł Piotr Kaleta: Jak byłeś w Nowoczesnej...)

Właśnie poprzez swoją pracę, poprzez swoją działalność choćby w sferze gospodarczej będzie on wypełniał swój obowiązek patriotyczny. I takie postawy należy dziś także promować.

Ale bezpieczeństwo to także wojskowy potencjał odstraszania. Mówił o tym pan premier Kosiniak-Kamysz. Zapewniliśmy najwyższe wydatki w historii na obronę: 4% PKB. 118 mld zł z budżetu państwa i 159 mld zł łącznie z Funduszem Wsparcia Sił Zbrojnych. To potężne środki, które będą tworzyły piękny, wspaniały potencjał Sił Zbrojnych.

Priorytetem powinno być oczywiście budowanie systemu obrony powietrznej. Należy go przy tym widzieć jako kompilację rozpoznania systemów rakietowych i lotnictwa myśliwskiego. Tylko równomierny rozwój tych segmentów da poczucie bezpieczeństwa i zapewni bezpieczeństwo nie tylko wojsku, ale przede

Poseł Mirosław Suchoń

wszystkim społeczeństwu. To zapewni żywotność infrastruktury krytycznej, która przecież jest fundamentem egzystencji naszego państwa.

Kolejny element to Tarcza Wschód i Narodowy Program Obrony i Odstraszenia z budżetem 10 mld zł. To także niezwykle ważna inicjatywa, która wprost odpowiada na aktualne wyzwania w zakresie naszego bezpieczeństwa. Niezwykle ważna jest też poprawa warunków pełnienia służby wojskowej i wyposażenia osobistego żołnierzy. Tutaj też chcę złożyć wyrazy najwyższego uznania wszystkim tym, którzy pełnią służbę na rzecz Rzeczypospolitej, strzegąc naszych granic, naszego bezpieczeństwa.

Natomiast chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, że program dotyczący poprawy zarówno warunków pełnienia służby, jak i stanu wyposażenia osobistego, o czym szczegółowo mówił pan premier Władysław Kosiniak-Kamysz, to jest wyraz najwyższego szacunku nie tylko dla żołnierzy, którzy pełnią tę trudną żołnierską służbę, lecz także dla ich bliskich, którzy godzą się na trudne życie według żołnierskiego harmonogramu.

(Poseł Piotr Kaleta: Jezu, Mirek, przecież ja cię znam.)

Myślę, że jeśli ktoś nie ma bliskiej osoby w służbach, nie ma bliskiej osoby w wojsku, to pewnie nie do końca rozumie to wszystko, co wiąże się z rygiem służby, z tą odpowiedzialnością *(Dzwonek)*, ale zawsze wtedy, kiedy są wątpliwości, powinniśmy być wdzięczni, powinniśmy szanować osoby, które pełnią tak zaszczytną służbę.

Oczywiście jeśli chodzi o decyzje wyczekiwane, oczekiwane, takie jak te dotyczące podporządkowania WOT szefowi Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, wojsk cybernetycznych, wzmacniania komponentu, który odpowiada za zdrowie i życie żołnierzy, to one wszystkie są bardzo dobre i, panie ministrze, bardzo dobrze je oceniamy.

Oczywiście czekamy na odtworzenie obrony cywilnej. Nie ma co ukrywać, że to nie jest zaniedbanie ostatnich 8 czy ostatnich 16 lat. To jest zaniedbanie pewnie ostatnich 30 lat, kiedy nie przykładano odpowiedniej wagi do tego ważnego elementu, który ma nam wszystkim zapewnić bezpieczeństwo.

I na koniec – nasze sojusze. Są one jednym z filarów naszego bezpieczeństwa. Dlatego też realizujemy nasze zobowiązanie, także z okresu przedwyborczego, i przywracamy dobre relacje z naszymi sojusznikami, budujemy wzajemne zaufanie, biorąc aktywny udział w inicjatywach, które dotyczą kolektywnego bezpieczeństwa. Za to też na ręce pana premiera chcę złożyć podziękowania.

Szanowni Państwo! Bezpieczeństwo to nasze wspólne zadanie. To wymaga jedności i postawienia interesu narodowego ponad interesem partyjnym. Dziś wzywamy wszystkich w tej Izbie do wspólnego działania na rzecz Rzeczypospolitej. I chcę powiedzieć, że tym razem historię możemy napisać jako zwycięzcy i tylko od nas zależy, czy w ten sposób się stanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Na galerii znajdują się uczennice i uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. ks. Piotra Ściegiennego w Bilczy, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Lucjana Pietrzyka. Witamy ich bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Ale też witamy bardzo serdecznie ekipę, która przybyła na zaproszenie pani poseł Anny Kwiecień, pewnie z Radomia. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

A karteczka dopiero dotarła. Dziękuję bardzo.

(Poseł Dorota Niedziela: Pan marszałek szybszy niż karteczki.)

Jeszcze jedną mam karteczkę. Witamy bardzo serdecznie panią Monikę i Artura Zimnickich oraz Martę Sawicką i Marcina Zamoyskiego. Są oni zwycięzcami licytacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i przybyli na zaproszenie pani poseł Barbary Okuły. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Więcej ogłoszeń parafialnych nie ma.

Prosimy pana posła Andrzeja Grzyba, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Ministrze Obrony Narodowej! Szanowni Państwo! Myślę, że fakt, iż ta galeria jest dzisiaj pełna wizytujących gości, w szczególności zaś młodych ludzi, którzy reprezentują naszą młodzież szkolną, jest wymownym znakiem tego, że sprawa bezpieczeństwa to nie jest tylko sprawa instytucji państwa – a chodzi tu o wszystkie takie instytucje: począwszy od pana prezydenta, przez rząd, Sejm, Senat – ale że jest to przede wszystkim sprawa wszystkich obywateli. Poczucie bezpieczeństwa znajduje się najwyżej w hierarchii oczekiwań społecznych... *(Oklaski)*

(Poseł Antoni Macierewicz: Poczucie zagrożenia.)

...oprócz wielu innych kwestii, które są też niezmiernie ważne. Oczywiście ta współpraca wszystkich instytucji państwa i wszystkich obywateli też ma ogromny wpływ na morale polskich Sił Zbrojnych.

(Poseł Antoni Macierewicz: Zgadza się.)

Żołnierze muszą czuć, że mają za sobą obywateli tego państwa, że mają to wsparcie, że nikt nie będzie ich deprecjonował, wyśmiewał czy mówił, że ich działania są niesensowne, niecelowe.

(Poseł Antoni Macierewicz: Świetnie – tak jak robiono z WOT.)

To jest coś, co jest naszą powinnością jako obywateli: żebyśmy dawali przez swoje działanie i przez funkcjonowanie w państwie, przez prowadzenie polskiej gospodarki... To jest coś, co stwarza podstawy naszego bezpieczeństwa: bezpieczeństwo państwa jest funkcją dobrze funkcjonującej gospodarki. Przecież te miliardy złotych, które są przeznaczane na modernizację polskich Sił Zbrojnych, pochodzą od

Posel Andrzej Grzyb

polskich podatników, a wszystkie dobra materialne, które są używane do funkcjonowania Sił Zbrojnych, łącznie z całym zapleczem, to jest efekt pracy polskich obywateli.

Wszystkie zagrożenia, które pan minister, wicepremier był uprzejmy tutaj dzisiaj wymienić, jak sądzę, są w sposób bardzo podobny, a nie wiem, czy nawet nie identyczny, identyfikowane przez wszystkie strony na tej sali, wszystkie siły polityczne. Te zagrożenia oczywiście nie pojawiły się 819 dni temu, kiedy rozpoczęła się wojna Rosji przeciwko Ukrainie, kiedy niepodległe państwo zostało napadnięte, i tak naprawdę nie zaczęło się to też nawet w 2014 r., tylko w rzeczywistości rozpoczęło się to od inwazji na Gruzję i tego faktu, że zastępy pancerne zatrzymały się kilkadziesiąt kilometrów od Tbilisi. To wtedy był pierwszy...

(Poseł Antoni Macierewicz: Dzięki panu prezydentowi Kaczyńskiemu...)

Chciałbym właśnie to podkreślić, że byłem wtedy dumny, że polski prezydent wraz z przywódcami innych państw w ramach solidarności z narodem gruzińskim był w Tbilisi. *(Oklaski)* To nie jest tylko refleksja, która powstała obecnie, to jest moje stwierdzenie z tamtego okresu, kiedy ta wizyta się odbyła. Myślę, że pokazaliśmy jako Polska i Polacy, również prezydent Rzeczypospolitej, że bezpieczeństwo naszych sąsiadów nie jest nam obce, a wszystkie doświadczenia, które są, wiążą się z rosyjską tendencją do imperializmu i polityki imperialnej...

(Poseł Antoni Macierewicz: Ale Platforma go wtedy atakowała.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Jeszcze raz pana proszę, żeby pan nie przerywał każdego wystąpienia.

(Poseł Antoni Macierewicz: Może by pan miał jednak świadomość, co się wtedy naprawdę działo...)

A może pan miałby świadomość, że jest teraz punkt: wystąpienia klubowe, a nie wolne wnioski.

(Poseł Antoni Macierewicz: Jak Platforma wtedy atakowała prezydenta Kaczyńskiego. Dobrze by było, gdyby pan to powiedział – prawdę.)

Zaraz będzie wszczęta procedura.

Posel Andrzej Grzyb:

Sądzę, że wszystko to, czego doświadczyliśmy również od momentu pierwszej agresji na polską granicę, uświadomiło nam, że obrona polskiej granicy to jest konstytucyjny obowiązek państwa. Polskie Stronnictwo Ludowe, nasz klub parlamentarny, kiedy w poprzedniej kadencji były podejmowane decyzje co do budowy fizycznej bariery na granicy i co do rozwią-

zań monitorujących bezpieczeństwo tej granicy, zawsze je wspierał. Uważał, że to jest jedno z najważniejszych obowiązków, podobnie jak ochrona granicy całej Wspólnoty – mówię tutaj o ochronie granicy zewnętrznej Unii Europejskiej. To nie jest tylko kwestia polityczna, to jest głównie obowiązek wszystkich tych, którzy tworzą tę Wspólnotę. Atak na naszą granicę miał i ma zorganizowany charakter. Z tego wynikają również implikacje dla tego projektu, który został ogłoszony, a więc Tarczy Wschód, ochrony polskiej granicy wschodniej z Białorusią i z Federacją Rosyjską.

Państwa i jego bezpieczeństwa nie buduje się na pokolenie, lecz na pokolenia. I ten wysiłek, który jest podejmowany w chwili obecnej, jest – jak mi się wydaje – wyrazem zgody. Zaczął się on od wspólnego uchwalenia ustawy o obronie Ojczyzny, niezależnie od tego, że nie wszystkie aspekty, które w dyskusji nad ustawą o obronie Ojczyzny zostały podniesione na tej sali, w niej się znalazły. Uznaliśmy bowiem, że nie konkretne zmiany, które należałoby tam wprowadzić, włącznie z brakiem rozwiązań dotyczących ustawy o obronie cywilnej, która siłą rzeczy była wygaszana postanowieniami tej ustawy o obronie Ojczyzny, ale wyraz jedności poprzez wspólne uchwalenie ustawy przez wszystkie siły polityczne to nasz obowiązek. I też razem z wszystkimi innymi klubami parlamentarnymi opowiedzieliśmy się za tym, aby ta ustawa w warunkach zagrożenia, które powstało na naszej wschodniej granicy, została podjęta jako wyraz jedności i demonstacji wobec tych, którzy tworzą zagrożenie dla naszego bezpieczeństwa.

Nakłady budżetowe na obronność wielokrotnie tutaj wymieniane, zarówno w części budżetowej, jak i w części funduszowej, mają pozwolić na modernizację polskiej armii. Ponad połowa tych wydatków ma być przeznaczona na trwałe wydatki i zaopatrzenie w nowe technologie wojskowe polskiego wojska. Zdajemy sobie też sprawę, że to nie są wszystkie potrzeby, bo np. potrzeby o charakterze logistycznym wymagają już dodatkowych pieniędzy, chociażby na zabezpieczenie tego drogiego sprzętu poprzez budowę baz, poprzez budowę garaży i innych elementów infrastruktury. W wielu miejscach, w pracach, również Komisji Obrony Narodowej, jest to podnoszone przez naszych rozmówców reprezentujących polskie jednostki wojskowe. Ale też zdajemy sobie sprawę, i to jest zadanie dla Wysokiej Izby, że system finansowania budżetowego ma nie tylko zalety, bo to są pieniądze pochodzące z podatków, relatywnie łatwe, jeżeli chodzi o podjęcie decyzji przez rząd i Wysoką Izbę, ale też ze względu na wygasający ich charakter z końcem roku budżetowego niestety są czasami bardzo niewygodne w kontekście podpisanych umów, które ze względów obiektywnych, a czasami subiektywnych prowadzą do tego, że niektórych dostaw nie da się zrealizować w danym roku budżetowym. Wtedy te pieniądze wracają niestety do budżetu państwa. Postulatem naszego klubu parlamentarnego jest więc też to, że należy rozważyć tzw. wydatki niewygas-

Posel Andrzej Grzyb

jące, które nie byłyby związane z bieżącym funkcjonowaniem akurat polskiej armii, ale które byłyby związane przede wszystkim z wydatkami modernizacyjnymi. Chodzi o drugi fundusz, Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych, który ma ten walor, że tu nie ma tej bariery 31 grudnia. Istnieje natomiast konieczność poszukiwania rozwiązań, pozyskania na rynkach finansowych tych form finansowania, które są relatywnie najbardziej korzystne. To wydłuża proces i też musimy mieć zrozumienie, że częstokroć to wydłużanie procesu poszukiwania najkorzystniejszych form finansowania akurat z tego funduszu również może być swoistą barierą. Ale jak podkreśla strona wojskowa, to jest ten instrument, który pozwala na podejmowanie decyzji noszących ryzyko zakończenia procesu inwestycyjnego.

Chciałbym powiedzieć, że ważną rzeczą jest wypełnienie treści wszystkich ramowych umów związanych z dostawą sprzętu w celu modernizacji polskich Sił Zbrojnych. One wymagają umów szczegółowych, sprecyzowania również warunków finansowych, jeżeli chodzi o te umowy. Ten proces nie jest łatwy, ale wydaje mi się, że również tutaj dyplomacja parlamentarna ma wiele do zrobienia. Przekazywanie informacji potencjalnym kontrahentom i dostawcom tego sprzętu, że jesteście zainteresowani implementowaniem produkcji tego sprzętu w polskich przedsiębiorstwach, aby polonizować tę produkcję, aby włączać w to polski przemysł, jest niezmiernie ważne. Przy tym powinniśmy też zidentyfikować potencjał polskiego przemysłu, nie tylko w polskiej grupie przemysłowej, nie tylko w przedsiębiorstwach, które należą do spółek Skarbu Państwa, ale również w przedsiębiorstwach prywatnych. *(Dzwonek)* Bo okazuje się częstokroć, że nawet w ramach Polskiej Grupy Zbrojeniowej niektóre zakupy są realizowane na zewnątrz, poza tą grupą, a w ramach kooperacji one powinny zwiększać potencjał.

Wiemy, jakie są problemy o charakterze kapitałowym, jeśli chodzi o dobre prowadzenie tych firm. Jednocześnie też, proszę państwa, Wysoka Izba, powinniśmy w sposób trwały podejmować decyzje, bo emocje tych firm, które mają wielki potencjał, a jednocześnie za nimi stoi też wielka tradycja...

Wspomnę tutaj firmę Cegielski, jak mówią w Poznaniu: Ceglorz. To jest firma, która nie tylko była firmą produkcyjną, ale przede wszystkim z nią wiąże się historia najdłuższej wojny nowoczesnej Europy. To jest też patriotyzm gospodarczy nie tylko tego regionu, ale i całej Polski. Ci ludzie muszą mieć pewność, że będą włączeni w ten proces modernizacji i w koncepcję finansowania w 50% produkcji na rzecz modernizacji polskiej armii, również w polskim przemyśle. Chciałbym też wskazać na możliwości polskiego przemysłu prowadzonego przez firmy prywatne. Nie będę wymieniał żadnego aspektu, jeżeli chodzi o to, które to firmy, żeby nie robić tutaj fałszywej reklamy. Ale te firmy powinny być włączone również

w ten proces modernizacji. Mają duży potencjał, mają również zdolności finansowe, ale przede wszystkim tam też są ci ludzie, którzy częstokroć mają patenty, indywidualnie uzyskane patenty wynikające z pracy nad kolejnymi produktami. One mają wartość podwójnego zastosowania, a częstokroć ci zdolni ludzie odbijają się od możliwości przekazania tego do produkcji. Oni nie chcą tego sprzedać na zewnątrz, oferowane im są niejednokrotnie duże pieniądze za to. Oni mówią tak: ja chciałbym tylko korzystać z własności intelektualnej, a przekazać tę produkcję polskim firmom. Niech polski przemysł się rozwija. Sądzę, że... *(Dzwonek)*

Panie marszałku, jeżeli mógłbym prosić jeszcze o chwilę... Być może zbyt długo rozgadałem się o tym aspekcie.

Kadry polskiej armii wymagają również szczególnego uwzględnienia: nie tylko ich liczebność, ale również poczucie, że dysponent polityczny, polski rząd, parlament uznają wysiłek polskiego żołnierza. Wysiłek polskiego żołnierza nie tylko łączy się z kwestią modernizacji armii, ale przede wszystkim chodzi o indywidualne wyposażenie tych żołnierzy. Chodzi o to, żeby oni mieli poczucie, że to, co noszą na sobie, to jest coś, co pozwala im na wypełnienie obowiązków służbowych, a nie na swoistą katorgę.

Bardzo się cieszę z zapowiedzi, że proces modernizacyjny związany z indywidualnym wyposażeniem żołnierzy będzie kontynuowany nie tylko w tym roku, ale także w roku przyszłym. Również w tej kategorii mieści się dbałość o rodziny wojskowe, ale także o weteranów. W dniu wczorajszym mieliśmy posiedzenie komisji, w ramach której było prezentowane, w jaki sposób jest wypełniana ustawa w tej materii. Ale był też projekt społeczny, który był zaakceptowany przez poprzednie jeszcze kierownictwo ministerstwa obrony, który pokazuje, w jaki sposób należy pamiętać o weteranach, jak pamiętać o tych rodzinach, które straciły swoich bliskich, którzy byli żołnierzami polskiej armii. Jeżeli tej pamięci nie będziemy kultywować, to motywacja do służby wojskowej będzie wysoce ograniczona.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Posel Andrzej Grzyb:

Na koniec chciałbym powiedzieć, że w tym mieści się również portfel emerytów żołnierzy, tzw. stary portfel. Wszystkich sojuszy powinniśmy dochować. W sposób szczególny, żeby te sojusze wypełniły się treścią, musimy pokazać, że jako Polska, Polacy, polski rząd, polski parlament to my jesteśmy odpowiedzialni za bezpieczeństwo polskiego państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pozdrowmy wszyscy bardzo serdecznie grupę ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Masłowie (*Oklaski*), uczniów klasy VIII, nauczycieli i dyrektora szkoły. Grupę zaprosił pan poseł Rafał Kasprzyk. Witamy bardzo serdecznie.

Prosimy teraz panią poseł Joannę Wichę, która przedstawi stanowisko klubu parlamentarnego Lewica.

Poseł Joanna Wicha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę państwa, bezpieczeństwo zaczyna się w głowie. Dopiero później znajduje się je w otoczeniu i strukturze zewnętrznej. Społeczeństwem, które jest zastraszone, łatwo zarządzać. To jeden z celów wojny hybrydowej: destabilizacja poprzez strach i konflikt, przez rozgrywanie podziałów i sterowanie nimi z zewnątrz. Nigdy nie było pilniejsze, aby wojnę polsko-polską zakończyć. Nigdy nie było ważniejsze, aby zapanować nad społecznym strachem, pokazując, że mamy kontrolę nad własną, wewnętrzną sytuacją.

Mówiąc o życiu w strachu, myślę o tym, jak przekłada się to na moją dziedzinę – na zdrowie i zdrowie psychiczne. Media powtarzają, że już jesteśmy na wojnie hybrydowej z Rosją. Podgrzewają nastroje, przez co nawet przypadkowe zdarzenia zaczynają łączyć nam się w zaplanowane akcje. Mamy na to wpływ także my, politycy. Musimy uważać na stawianie zbyt szybkich i pochopnych diagnoz, aby ze strachu nie zrobić przypadkiem politycznego narzędzia. Wbrew pozorom powiedzenie: chcesz pokoju, szykuj się na wojnę, nie uwzględnia jednego czynnika, czynnika ludzkiego, tego, co robi z nami sytuacja ciągłego oczekiwania na katastrofę, zalew informacjami, które skleją się w obraz stałego zagrożenia. Kiedy Szwecja ogłaszała swoim obywatelom, aby byli w gotowości do konfliktu zbrojnego, media zwracały uwagę, że komunikaty nie zostały przystosowane do wrażliwości młodzieży. Uderzyło mnie wówczas to, jaką odpowiedzialność i my musimy brać za język, w którym opowiadamy o zagrożeniu. Na to chcę nas wszystkich dzisiaj uczulić.

Jako Lewica proponujemy pilne działanie zamiast oczekiwania. Złożyliśmy małą ustawę schronową. Mam nadzieję, że będzie ona pilnie procedowana i umożliwi wdrażanie jej rozwiązań już teraz. Tu nie ma na co czekać. W końcu rząd pracuje także nad ustawą o obronie cywilnej, na którą niecierpliwie czekamy. To, co niepokoi, to przewidywana kwota wydatków na ten cel na poziomie 0,3%. To zdecydowanie za mało.

Przez 20 lat eksperci alarmowali, że potrzebujemy ustawy o ochronie życia i zdrowia ludności cywilnej. Jej wdrożenie i działanie ma krytyczne znaczenie dla bezpieczeństwa obywateli.

Pilnie potrzebujemy schronów dla ludności, systemów alarmowania i planów ewakuacyjnych, orga-

nizowania inwentaryzacji i oznaczania miejsc, gdzie są gromadzone żywność, woda i leki. Sama świadomość tego, że istnieją procedury, a instytucje, które mają organizować pomoc, są sprawne i działają, zwiększa nasze szanse.

Niemilitarne narzędzia bezpieczeństwa nie mogą być ignorowane. Nie oznacza to jednak, że dzisiaj mniej pilne są takie tematy jak broń i amunicja. Jesteśmy w stałym kontakcie z przedstawicielami związków zawodowych polskiego przemysłu zbrojeniowego, o czym przed chwilą mówił pan przewodniczący. Państwowe firmy czekają na środki i decyzje. W międzyczasie odchodzą inżynierowie i specjaliści. Zwracam uwagę, że potencjalna sytuacja, w której sektor państwowy polskiej zbrojeniówki będzie z konieczności wypierany przez sektor prywatny czy firmy zagraniczne, jest bardzo niebezpieczna. Te różne systemy mogą i powinny współistnieć. Nie możemy rezygnować z publicznych zasobów, jakimi dzisiaj dysponujemy.

Przez ostatnie lata zaniedbano tematy dotyczące bieżącego funkcjonowania armii, jej jakości, wyposażenia i szkolenia. Dzisiaj morale armii i zaufanie do wojska wzrasta. Wzrasta nie tylko zaufanie społeczne, ale także zaufanie w ramach tej grupy zawodowej, a tego ostatniego nie można lekceważyć, bo armia nie jest w stanie wypełniać swoich zadań, jeśli sama nie jest silną strukturą wspieraną oczywiście dodatkowo przez zorganizowane i silne społeczeństwo.

Na koniec po raz kolejny apeluję, żeby projektując rozwiązania obronne na przyszłość, nie zapomnieć, że infrastruktura pomocowa nie może być zaprojektowana tylko pod młodych i zdrowych. Jako szybko starzejące się społeczeństwo musimy brać pod uwagę, że z tym, co wypracujemy dzisiaj, zostaniemy na lata. Nie możemy więc zostać z niefunkcjonalną infrastrukturą, która z roku na rok będzie wykluczała coraz więcej obywateli i obywateli. Bardzo cieszą mnie deklaracje pana ministra Leśniakiewicza, że dostępność schronów i miejsc ukrycia zarówno dla seniorów, jak i osób z niepełnosprawnościami jest jednym z ważniejszych wyzwań do realizacji. Naszą siłą, nie tylko symboliczną, jest to, jak traktujemy najsłabszych członków naszego społeczeństwa. I świat będzie to widział. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Wystąpienie klubowe będzie kontynuowała pani poseł Paulina Matysiak.

Poseł Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Premierze! Wysoka Izbo! Naród Polski w swojej historii został doświadczony wieloma wojnami, wywózkami, głodem i ludobójstwem, dlatego patrząc na zagroże-

Posel Paulina Matysiak

nie za naszą wschodnią granicą, wiemy, że musimy szczególnie zatroszczyć się o bezpieczeństwo ludności cywilnej, nie tracąc nadziei na to, że konfliktu i bezpośredniego zagrożenia uda się uniknąć. Musimy sumiennie przygotować państwo i obywateli na każdy scenariusz, tak aby nie pozwolić na powtórzenie się historii, dlatego odbudowa systemu ochrony ludności cywilnej powinna być naszym priorytetem po dekadach zastoju w tej kwestii.

Cieszy nas, że pan minister tak często porusza tę problematykę. Warto przypomnieć, że ochrona ludności cywilnej leży w zakresie zadań MSWiA. Do tej pory w praktyce zadania z zakresu obrony cywilnej przypadają Państwowej Straży Pożarnej. Na lewicy, w partii Razem uważamy, że to złe rozwiązanie, i nie jesteśmy w tym odosobnieni. Takiego zdania jest ogół ekspertów, którzy zajmują się problematyką ochrony ludności. Uważamy, że do tych kluczowych dla systemu obronności państwa zadań potrzebujemy osobnej instytucji, która będzie zajmowała się tylko tą problematyką, która będzie koordynowała działania pomiędzy resortami i która odporna na bieżącą polityczną dopilnuje, aby już nigdy państwo polskie nie zaniedbało troski o życie i zdrowie swoich obywateli, w tym kobiet, dzieci i osób słabszych. Dlatego zaproponowaliśmy w 2023 r. system oparty na dwóch filarach, czyli centralnym inspektoracie obrony cywilnej, który będzie odpowiedzialny za planowanie, uzgodnienia z wojskiem oraz dowodzenie obrony cywilnej w czasie W, oraz lokalne formacje służby obrony cywilnej mające realizować te działania na szczeblu lokalnym.

Aby skutecznie ochronić życie i zdrowie ludzi i zapobiec masowemu ucieczkom za granicę oraz upadkowi gospodarki w czasie konfliktu, innymi słowy, aby zapewnić działanie państwa i wsparcie społeczne i finansowe dla broniącej się armii, musimy już teraz powołać, przeszkolić i zorganizować służbę, która opracuje lokalne plany ewakuacji, zadba o to, żeby każdy obywatel wiedział, gdzie i jak ma się schronić, jak zaopatrzyć w wodę i żywność, żeby był przygotowany na przerwę w dostawach leków, prądu czy gazu.

Jesteśmy realistami i wiemy, że ani wolontariatem, ani pospolitym ruszeniem nie da się tego zrobić. Nie mamy prawa jako politycy oczekiwać od obywateli, że poświęcą swój czas i energię na ratowanie innych, gdy ich własne życie i zdrowie, także bliskich, będą zagrożone. Do tej służby potrzeba ludzi o odpowiednich kompetencjach. Problem polega na tym, że tych kompetencji potrzebuje często także wojsko. Wielu strażaków OSP, a więc jedynych przygotowanych do pełnienia roli obrony cywilnej w terenie, będzie podlegało mobilizacji. Wielu przecież Ministerstwo Obrony Narodowej ochoczo przyjęło w szeregi Wojsk Obrony Terytorialnej. Tak naprawdę trzeba uporządkować tę sytuację.

To, co teraz można zrobić w zakresie działań samego ministerstwa, to przede wszystkim przygotować ekspertyzy, które będą dotyczyły zapotrzebowania

ludności cywilnej na zasoby, o które obecnie konkuruje armia. Potrzebujemy rozwinięcia pilnie komórek Host Nation Support end Civil-Military Cooperation, tak żeby zapewnić właściwą komunikację między samorządem a wojskiem, mieć świadomość wzajemnych potrzeb, dać lokalnym społecznościom szansę na przygotowanie się do zadań, takich jak rozśrodkowanie, ewakuacja, przyjęcie uchodźców z innych terenów lub państw i przyjęcie na swój teren także oddziałów sojusznicznych. Bo przecież zgodnie z prawem to jednostki samorządu terytorialnego muszą te oddziały wyżywić i zakwaterować. To jest naprawdę zasadne pytanie: Jak wyobrażamy sobie zrzućcie na barki gmin tego obowiązku i tych działań, kiedy przyjadą tam tysiące żołnierzy? Która gmina dysponuje środkami i kompetencjami do organizacji takich zasobów? To wszystko wymaga planowania.

Dlatego zaproponowaliśmy jako Razem, żeby powołać – możliwe, że jako rozwinięcie Rządowego Centrum Bezpieczeństwa – inspektora obrony cywilnej w randze ministra. Chcemy, żeby ta osoba uczestniczyła w przygotowaniu planów ewentualnościowych, aby na czele obrony cywilnej wreszcie stała osoba, która rozumie, jak wojsko będzie działało w czasie wojny (*Dzwonek*) i z jakimi wyzwaniem spotka się ludność cywilna. Chcemy, żeby to była osoba, która będzie opiniować i koordynować wszelkie działania samorządów w tych strategicznych obszarach, przede wszystkim zaopatrzenia w wodę, w żywność, w opiekę zdrowotną, która będzie zajmowała się ewakuacją, transportem, energetyką, budownictwem. By to zrobić, potrzebna jest naprawdę faktyczna wola polityczna i potrzebne są faktyczne działania i zgoda rządu.

Już teraz można zadbać o to, żeby wojsko na szczeblu planistycznym komunikowało się z samorządami. Zgodnie z odpowiedzią na naszą interpelację, którą skierowaliśmy do pana poprzednika w ubiegłym roku, w latach 2019–2022 wojsko i samorządy ani razu nie zapytały się wzajemnie o wsparcie informacyjne, ani razu armia nie sprawdziła, przygotowując nowe plany ewentualnościowe, czy dany samorząd, na którego terenie planowane są walki, posiada siły i środki do ewakuacji, czy posiada takie plany i ile ta ewakuacja zajmie czasu. Skąd więc armia ma wiedzieć, z jakim wyprzedzeniem powinna taki samorząd powiadomić na wypadek jakiegokolwiek decyzji o ewakuacji? To można i to należy zmienić.

Należy też, panie premierze, włączać przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego do tych gier decyzyjnych, do negocjacji. Można to robić na poziomie lokalnym chociażby w ramach Wojsk Obrony Terytorialnej, bo przecież można szkolić te wojska razem z cywilami. Pytanie, czy będą takie działania podejmowane.

I ostatnia rzecz, proszę państwa. Zapewnienie bezpieczeństwa naszym rodakom to zadanie długoterminowe, ale nie można też tego zadania i tych działań odwlekać w czasie. Lepiej dmuchać na zimne i być jak najlepiej przygotowanym na każdy, nawet najczarniejszy scenariusz. To jest odpowiedzialność, którą jako politycy musimy wziąć na siebie, musimy

Posel Paulina Matysiak

wziąć na swoje barki i zrobić wszystko, aby skutecznie chronić najcenniejszą wartość, jaką jest ludzkie życie. Mam nadzieję, że jeśli chodzi o kwestię bezpieczeństwa, wszyscy na tej sali zgodnie do niej podchodzimy, zgadzamy się i nie będzie ona przedmiotem sporów politycznych. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Sławomir Mentzen, Konfederacja. Zapraszam.

Posel Sławomir Mentzen:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Donald Tusk wiosną tego roku mówił, że żyjemy w epoce przedwojennej. Szef BBN mówił, że mamy 3 lata na przygotowanie się do ewentualnej konfrontacji. Niestety nie widzę tego, żeby państwo polskie było gotowe do obrony. Ciągłe tylko słyszymy, co mamy mieć kiedyś w przyszłości. Zobaczymy więc, co mamy teraz, a nie co mamy mieć.

Przede wszystkim mamy olbrzymi bałagan w dowodzeniu. System kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi był kilkanaście razy zmieniany od czasu upadku PRL-u. Jest skomplikowany, jest niejasny, a generalny dowódca rodzajów Sił Zbrojnych do tej pory dowodził co najwyżej pułkiem specjalnym.

Ustawa o ochronie Ojczyzny obowiązuje już od ponad 2 lat, a do tej pory nie ma do niej wydanych 12 niezbędnych rozporządzeń, w wyniku czego Wojsko Polskie nawet nie może się mobilizować.

Nie mamy wystarczającej liczby sprzętu. Oddaliśmy mnóstwo sprzętu na Ukrainę i do tej pory nie został on uzupełniony. W rezultacie liczba czołgów Wojska Polskiego jest najniższa od lat 40. XX w., kiedy nawet nie było państwa polskiego.

Produkujemy śladowe ilości amunicji, 30 tys. sztuk amunicji artyleryjskiej rocznie. Dla porównania Rosjanie zużywają 10 tys. sztuk dziennie. Nasza roczna produkcja wystarczyłaby im na 3 dni walki. Ostatnio Niemcy rozpoczęli budowę fabryki amunicji artyleryjskiej produkującej 200 tys. sztuk rocznie. Koszt to zaledwie 200 mln euro. My niewiele mniej wydaliśmy na laptopy+ dla czwartoklasistów. Niestety na fabryki amunicji już nam nie wystarczyło.

Nie mamy też rezerw. Armia polska jest mobilizowana na czas wojny. Niestety nie mamy kogo mobilizować. Przeciętny wiek polskiego rezerwisty wynosi 50 lat.

Zanim pośle się żołnierza do wojny...

(Poseł Piotr Kaleta: Na wojnę.)

...do walki, musi on przejść długie szkolenie. Rosjanie, zanim puszcza żołnierza na front, ćwiczą go 12 miesięcy, a u nas można przejść do rezerwy po zaledwie miesięcznym szkoleniu w ramach dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej. Nawet Niemcy na początku 1945 r., kiedy front całkowicie im się posypał, wydali rozkaz zabraniający puszczania do walki żołnierzy poniżej 8 tygodni szkolenia, ponieważ jest to bezsensowne marnowanie ich życia bez istotnej korzyści dla wojska. Kiedy my wreszcie zaczniemy masowo szkolić rezerwy? Czy jak Rosja nas już zaatakuję, ładnie poprosimy Putina, żeby zaczekali jeszcze rok, bo musimy się przygotować do tej wojny, czy też wyślemy na pewną śmierć nieprzygotowanych, nieprzeszkolonych ludzi?

Brakuje nam też podstawowego sprzętu. Jeżeli już ten polski rezerwista w wieku przedemerytalnym trafi na szkolenia, dostaje 50-letni hełm oraz stary karabin. Ci wyśmiewani mobilizowani Rosjanie lepiej wyglądają niż polscy rezerwiści. Polski żołnierz słyszy od marszałka Hołowni, że będzie wdeptywał Putina w ziemię, a często nie ma nawet dobrych butów. Nie ma też namiotów, śpiworów ani wystarczającej liczby mundurów.

Obrona cywilna w Polsce zupełnie nie istnieje. Zaledwie 4% Polaków ma szansę na znalezienie bezpiecznego schronienia. Warszawa do teraz nie ma planów ewakuacji. Ma za to plan komunikacji z osobami niebinarnymi. Ukraińcy od ponad 2 lat przelewają krew również za to, żebyśmy przygotowali się do obrony, żebyśmy mieli na to czas. Niestety ten czas jest całkowicie marnowany.

Poprzedni rząd ograniczył się do zakupu bardzo drogiego zagranicznego uzbrojenia, które być może trafi do Polski za kilka lat. Co trzeba robić tu i teraz w trybie pilnym? Przede wszystkim powszechnie szkolenie dla maturzystów. Musimy jak najszybciej zacząć masowo szkolić rezerwy. Trzeba zliberalizować ustawę o produkcji broni, bo obecna jej wersja uniemożliwia rozwój prywatnego sektora zbrojeniowego. Ukraińskie firmy zbrojeniowe po wybuchu wojny chciały przenieść produkcję do Polski. Niestety nie dały rady, ponieważ przegrały z polską biurokracją.

Trzeba zwiększyć polskie zdolności produkcyjne, zamawiać dużo sprzętu w polskich firmach, zarówno prywatnych, jak i publicznych, trzeba też im płacić za utrzymanie zdolności produkcyjnych na czas wojny oraz wycofać się z konwencji ottawskiej o zakazie używania min przeciwpiechotnych. Nie są stroną tej konwencji Rosja, Stany Zjednoczone, Chiny, Indie, Izrael, Egipt. Ukraina, gdyby nie miny przeciwpiechotne, nie broniłaby się skutecznie przed Rosją. Musimy jak najszybciej wypowiedzieć tę konwencję. Nie jesteśmy w tym momencie gotowi do wojny. Jedni i drudzy rządzą Polską od 20 lat i nie przygotowaliście nas do obrony na czas wojny. PiS przygotowywał się tylko do wojny z Platformą, Platforma przygotowywała się do wojny z PiS-em, a Polska nie jest gotowa. Nasze Siły Zbrojne pod kątem liczby rezerw, liczby czołgów czy też liczby sprzętu są najslabsze od 80 lat. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Tomasz Zapałowski, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W polskiej polityce obronnej od lat trwa impas, którego przejawem jest brak określenia jasnej strategii i wizji Sił Zbrojnych, głównie przez organy cywilne. Konsekwencją tego jest to, że dowództwa i sztaby wprowadzają zmiany, które nie mają charakteru całościowego. Od lat mamy do czynienia z niską kulturą strategiczną wielu osób w państwie współdecydujących o polskiej polityce obronnej. Wielu decydentów, także w mundurach, patrzy na Wojsko Polskie bardziej przez pryzmat operacyjny niż strategiczny. Przypomnę, poziom strategiczny to wykorzystanie w wysiłku obronnym całego państwa, a nie tylko Sił Zbrojnych. Nierozwiązywalnym od lat problemem są zasoby osobowe w wojsku. Trzeba sobie jasno powiedzieć, iż na obecną chwilę ani obecny, ani poprzedni rząd nie ma na to pomysłu. Wszystkie cząstkowe projekty wzmocnienia stanu osobowego Sił Zbrojnych były i są tylko pudrowaniem rzeczywistości. Musimy mieć w krótkim czasie co najmniej kilkaset tysięcy przeszkolonych rezerw, czyli co najmniej 3% populacji Polaków, którzy broniliby 97% obywateli. W czasie wojen przemysłowych współczynnik ten w wielu krajach wynosił ok. 7%, a my marzymy o 3%. Przypomnę, że niemiec-ka Reichswehra w czasie pokoju w 1933 r. liczyła 100 tys. żołnierzy, 5 lat później – 1,5 mln. Dla wielu decydentów w mundurach i garniturach jest to dzisiaj nie do pomyślenia. Niech nasz system wojskowy w 5 lat osiągnie tylko 1/3 stanu osobowego przedwojennych Niemiec w czasie pokoju i przeszkoli chociaż 500 tys., podkreślam, w 5 lat. A czy Polska ma aż 15 lat? Czy Polska ma 5 lat?

Panie Ministrze! Zmiany w prawie i nowelizacje ustaw obronnych powinny się dokonywać natychmiast, nawet co miesiąc. Mamy zdiagnozowany problem, nie czekamy na następne poprawki, tylko natychmiast nowelizujemy. Czas ma dla Polski w dziedzinie obronności znaczenie strategiczne. Dzisiejsze Siły Zbrojne są w stanie walczyć na ok. 3% terytorium Polski, wzmocnione przez sojuszników – na ok. 4% terytorium Polski, oczywiście bez koncentracji wysiłku obronnego. Przypomnę, iż mamy cztery dywizje operacyjne, z których każda, według uśrednionych wskaźników taktycznych, prowadzi działania obronne w pasie 50 km i na głębokość 25 km. Proszę sobie samemu to obliczyć. A gdzie rotacja jednostek? Gdzie odwody? Dla nowych dywizji nie ma uzbrojenia, nawet dla tych zmobilizowanych na czas wojny, nie mówiąc już o uzupełnieniu strat sprzętu. Musimy drastycznie bardziej nasycić przestrzeń Polski wojskiem, ale do tego należy zmie-

nić system ilościowy i jakościowy Wojsk Obrony Terytorialnej. Musimy je drastycznie rozbudować. Powtarzam: zmienić system. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zanim oddam głos panu marszałkowi, chciałbym przywitać uczniów i nauczycieli z gminy Porąbka. *(Oklaski)* Witamy was serdecznie.

Pan marszałek Krzysztof Bosak.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Bosak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Usłyszeliśmy obszernie wystąpienie w sprawie bezpieczeństwa państwa, które zawierało wiele zapowiedzi. Te zapowiedzi znamy. Zasadniczo wystąpienia wygłaszane przez ministrów obrony narodowej pełne są słusznych zapowiedzi, a problem w Polsce jest przede wszystkim z realizacją. Dlatego trzeba zwrócić uwagę na to, że ten cały program Tarcza Wschód w tej chwili nie ma w sobie żadnego oryginalnego elementu. To jest złożenie rzeczy, które już były realizowane przez ostatnie kilka lat, i sprzedanie tego opinii publicznej pod nową marką. *(Oklaski)* Czy to źle? Nie, nie krytykuję tego. Element kontynuacji jest dobry, natomiast chciałbym, żeby minister obrony narodowej po pół roku rządzenia mógł wykazać się nie zapowiedziami, ale efektami rządzenia.

Wciąż nie mamy wydanych brakujących rozporządzeń do pisanej na kolanie przez PiS ustawy o obronie Ojczyzny. Uzupełnijcie je jak najszybciej, zamiast zapowiadać, że to zrobicie. Wciąż nie mamy strategii rozwoju polskiego przemysłu obronnego. Co więcej, ani Sztab Generalny, ani pan minister na ten przemysł nie mają żadnego formalnego wpływu. Uporządkujcie kompetencje w rządzie. Wciąż nie mamy jednoznacznego wzmocnienia polskich służb wywiadowczych, mimo że tylko jedna z nich meldowała, że Rosjanie wejdą na Ukrainę. Dofinansujmy i wzmocnijmy polskie służby wywiadowcze. Wciąż nie mamy szczegółów na temat polonizacji czołgu K2 i rozpoczęcia produkcji. Zróbcie to. Proszę o wystąpienie, w którym pan minister powie, jakie są efekty rządzenia, a nie jakie są zamiary. Wciąż nie mamy ustawy o obronie cywilnej. Ustanówmy tę ustawę. Co stoi na przeszkodzie? Wciąż nie mamy dyskusji, której tchórzliwie PiS unikał, o prawie do posiadania broni. Żołnierze zawodowi, funkcjonariusze służb nie mogą legalnie posiadać broni, chodzić i z niej strzelać. *(Oklaski)* To jest absurd. Wciąż nie mamy rezerwy, nie mamy zachęt do szkoleń, nie mamy planu ćwiczeń. Dowódcy, z którymi rozmawiam i których pytam, czy są w stanie walczyć z patologicznym piciem na ćwiczeniach rezerwy *(Dzwonek)*, mówią, że nie mają na to wpływu. Przywróćcie wpływ na polskie wojsko polskim dowódcom. Przywróćcie honor polskiemu żołnierzowi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, bardzo.

Pan poseł Marek Jakubiak, Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Jakubiak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo poważny temat. Dzisiejsza debata na temat obronności Rzeczypospolitej, bezpieczeństwa Polaków, narodu tak doświadczonego historycznie, ma miejsce w polskim Sejmie w chwili, kiedy wróg jest definiowany i Biuro Bezpieczeństwa Narodowego określa ewentualny zasięg bezpieczeństwa na 3 lata. O ile przyjęto polityczną metodologię, że jedni na drugich nadają, o tyle chcę przypomnieć tylko, że faktycznie w roku 2010 czy 2012 rozkładano polską armię, pozbawiano jej broni strzeleckiej, ale też jednostek wojskowych. W 2015 r. jako wiceprzewodniczący Komisji Obrony Narodowej nawet spotykałem się z tym, że Amerykanie z nami nie chcieli rozmawiać.

Warto o tym w tej chwili wspomnieć, dlatego że dzisiaj sytuacja doszła do pewnego krytycznego momentu. Amerykanie bowiem doznali olśnienia i uznali nas wreszcie za poważnego partnera wojskowego, nasz przemysł – za godny polecenia. Pragnę posłużyć się tutaj paroma szczegółami, dlatego że to mówienie: to jedni, to drudzy niczego nowego nie wnosi.

Panie Premierze! Kieruję te słowa do pana, odbyło się bowiem posiedzenie Komisji Obrony Narodowej w Poznaniu, w WZM, przybyli pracownicy Cegielskiego, przybyli też przedstawiciele związków zawodowych. Wszystkich ich bardzo gorąco pozdrawiam, dlatego że wydaje mi się, że oprócz tego, że walczą o swoje miejsca pracy, martwią się o losy Rzeczypospolitej. Bowiem to, co tam słyszałem, do czego doszło tam, na tym spotkaniu, warte jest jednak upublicznienia. Otóż, proszę państwa, cała ta sytuacja związana jest prawdopodobnie z rozrostem biurokratycznym państwa polskiego. To, że pan mówi dzisiaj, że idziemy w tym kierunku, że budujemy, nie ma nic wspólnego z rzeczywistością.

Serdecznie pozdrawiam panią prezes z WZM. Wszyscy, którzy wojskiem się zajmują, pewnie panią prezes znają, ale powiem tak: ona za własne pieniądze wybudowała halę, postawiła suwnicę, szykuje się do polonizacji K2 – zwracam się właśnie do pana marszałka Bosaka. Ona pyta się prezesa Polskiej Grupy Zbrojeniowej, którego państwo powołaliście – uważam, że to jest nieporozumienie, ale to jest moje zdanie na ten temat – kiedy dostanie dokumentację. Pan prezes mówi, że nie może tej dokumentacji przedstawić, bo jej nie ma. A dlaczego jej nie ma? Dlatego, że druga umowa nie jest podpisana. To kto ma na to wpływ? Siedzi przedstawiciel Ministerstwa Aktywów Państwowych i mówi: tak, ale ja czekam na wojsko. Wojsko utajnia posiedzenie Komisji Obrony Narodowej i nie mogę wam powiedzieć teraz, co się mówi na Komisji Obrony Narodowej, i tak w koło Macieju.

Pytam się pana prezesa Polskiej Grupy Zbrojeniowej: Jeżeli już podpiszecie umowę, to kiedy dokumentacja wykonawcza spłynie do zakładów produkcyjnych? Za 3 lata. Panowie, za 3 lata? Ile potrzebują teraz zakłady, żeby to wdrożyć? 2 lat. Jesteśmy 5 lat po temacie. Pytam się, dla kogo będą te czołgi. Dla Ruskich?

Szczerze powiem, że jestem wzburzony całym tym galimatiasem, bowiem powinniśmy wdrożyć, absolutnie, proszę państwa, procedury prawie wojenne. Wróg u bram i nie ma na co czekać. Nie ma tutaj urzędniczego gadania, gładzenia w kółko, przerzucania papierów ze stołu na stół. Ludzie, proszę państwa, w Cegielskim praktycznie nic nie robią. Prezes grupy zbrojeniowej mówi: może coś załatwimy. To o to chodzi? Kiedy my potrzebujemy setek czołgów?

Mamy spotkanie jako Komisja Obrony Narodowej z Koreańczykami, oni mówią: my gotowi jesteśmy na wszystko, nawet finansowanie załatwiamy. I dalej się nic nie dzieje. Pierwsza umowa jest podpisana, następne nie. Więc kurczę, ja naprawdę nie obciążam dzisiejszej władzy, bo wiem, że to biurokracja swoje robi, ale może trzeba wałnąć pięścią w stół? Bez względu na to, czy się jest z Prawa i Sprawiedliwości czy z PSL-u. Może trzeba odbiurokratyzować armię, która też nie wie, co ma robić? Agencja Uzbrojenia wręcz czasami mówi takie dziwne rzeczy, że po prostu włosy dęba stają. A mamy sytuację wroga u bram.

Proszę państwa, to jest to, co powinno wszystkich zdeterminować do wspólnego mianownika. Bezpieczeństwo Polski ponad wszystko. Te pieniądze, które są w budżecie, powinny być wydawane. Powiem tak, à propos obrony cywilnej, której sprawę poruszały pani posłanki z Lewicy: absolutnie jestem całym sercem za tym, żeby obrona cywilna wróciła na swoje miejsce, bardzo poważne miejsce. Za moich czasów na każdym podwórku był schron, a dziś tych schronów już nie ma. Powiem tak: w Wojskowej Akademii Technicznej posiadają projekt modułowego przeciwoatomowego schronu bojowego. Nikt się nie interesuje, żadna armia, nikt. *(Dzwonek)* A więc pytam, co tu jest grane. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

110 osób zgłosiło się do zadania pytania.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zapisać się do zadania pytania?

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Ustalam czas zadawania pytania na minutę.

(Głos z sali: Minutę?)

(Głos z sali: Dwie.)

(Poseł Grzegorz Braun: Półtorej minuty?)

Na minutę.

Bardzo proszę pana posła Marcina Ociepę z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o zabranie głosu.

Jest pan poseł?

(Poseł Marcin Ociepa: Jestem, jestem, panie marszałku.)

Zapraszam.

Posel Marcin Ociepa:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Panowie Ministrowie! Wysoki Sejmie! Panie premierze, zabrakło w pańskim wystąpieniu odniesienia do Centralnego Portu Komunikacyjnego, który jest projektem także dotyczącym naszej obronności. Nie będziemy w stanie przyjąć żadnego wsparcia sojuszniczego bez odpowiednio rozwiniętej sieci kolejowej, bez lotnisk, które będą w stanie przyjąć w bardzo krótkim czasie bardzo dużą liczbę różnych statków powietrznych.

Po drugie, Bałtyk. Słyszymy zapowiedzi Federacji Rosyjskiej. One są naturalną konsekwencją akcesji Szwecji i Finlandii do NATO. I dzisiaj wobec nieuchronnej militarystyki Bałtyku musimy położyć na ten aspekt niezwykle duży nacisk. To znaczy bałtyzacja polskiej polityki obronnej, w wymiarze zarówno technologicznym, jak i politycznym, jest po prostu koniecznością, jeśli chcemy stawić czoło tym wyzwaniom.

Bardzo dużo (*Dzwonek*) pan premier powiedział o konsensusie politycznym. Ja chciałbym zaapelować do pana premiera o jedną rzecz. Dzisiaj jest w pańskiej ręce jedna decyzja jako szefa PSL-u – o wycofaniu konkurencyjnego projektu uchwały, który został złożony...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Marcin Ociepa:

...gdzie oddajemy szacunek żołnierzom obrońcom naszych granic. Nie ma potrzeby do tego, żebyśmy wycofywali konkurencyjne...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Dziękuję, panie pośle. Super.

Bardzo proszę.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panowie Ministrowie! Jako posłanka z wyboru mieszkańców Bydgoszczy chcę wrócić do sprawy rosyjskiej rakiety, która przeleciała nad Bydgoszczą i spadła w jej okolicach. Rząd PiS nie był zainteresowany wyjaśnieniem tej sprawy, a mieszkańcy Bydgoszczy i oko-

lic obawiają się, czy nie dojdzie po raz kolejny do takiego zdarzenia. Rakieta, zanim spadła pod Bydgoszczą, przeleciała 400 km nad Polską, spadła dokładnie na osi przedłużenia pasa startowego bydgoskiego lotniska, 9 km od niego i Wojskowych Zakładów Lotniczych, 14 km od Centrum Szkolenia Sił Połączonych, 15 km od centrum Bydgoszczy, 20 km od ważnego dla zbrojenia zakładu. Przypomnę, że są to informacje pochodzące z powszechnie dostępnych źródeł.

Poczucie bezpieczeństwa jest dla obywateli jedną z najważniejszych wartości. Każdy z nas obawia się o rodzinę (*Dzwonek*), o bliskich, o siebie, o swoje dobro, ojczyznę. Bydgoszczanie w związku z ww. obiektami wojskowymi mają poczucie szczególnego zagrożenia. Chciałabym więc zapytać pana premiera...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

...jakie działania zostały...

Tylko jeszcze pytanie.

Jakie działania zostały podjęte, aby sytuacja w Bydgoszczy, do której doszło z powodu zaniedbań poprzedniego rządu, nie miała więcej miejsca? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marcin Skonieczka, Polska 2050.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W swoich wystąpieniach zarówno pan premier Władysław Kosiniak-Kamysz, jak i przewodniczący Mirosław Suchoń mówili o postulacie, o gwarancji Trzeciej Drogi, żeby przynajmniej 50% wydatków na armię przeznaczać na wydatki w polskich firmach.

Pan premier mówił też o znaczeniu dronów w wojnie w Ukrainie i o tym, że planowane jest utworzenie wojsk bezzałogowych i wyposażenie w drony wszystkich jednostek.

W związku z tymi informacjami moje pytanie: Ile w Polsce obecnie firm produkuje drony bojowe? Jaka jest roczna produkcja, jakie są możliwości produkcyjne tych polskich firm? Czy ministerstwo inicjuje współpracę polskich jednostek badawczych, uczelni i polskich firm zbrojeniowych w celu wytwarzania nowych jednostek dotyczących dronów? I czy na ten cel można przeznaczać środki unijne, w tym środki na badania i rozwój? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Urszula Nowogórska, PSL.
Bardzo proszę.

Poseł Urszula Nowogórska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo to jest taka przestrzeń i taka płaszczyzna, która powinna nas połączyć bez względu na to, po której stronie politycznej się znajdujemy.

Ale wracając do merytoryki dzisiejszej debaty, chciałabym zadać panu premierowi, panu ministrowi dwa pytania. Pierwsze z nich brzmi następująco: Czy po dokonanych wewnętrznych audytach i po przeprowadzonej analizie wszystkie zamówienia w ramach zamawianych zbrojeń będą kontynuowane w odniesieniu do umów zawartych przez naszych poprzedników?

Kolejne pytanie. Mówił pan minister o tym, że w tym roku będzie zawartych 150 umów, w poprzednim było 23, na polskim rynku na 18,5 mld. Pytanie moje brzmi: Czy jest realna szansa, że co najmniej połowa wydatków na potrzeby obronne będzie lokowana w polskim przemyśle zbrojeniowym i w polskich przedsiębiorstwach? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.
Nie ma pana posła? Jest.
Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Premierze! Mówił pan w swoim wystąpieniu, że trzecim filarem bezpieczeństwa Polski jest wspólnota narodowa. To bardzo ważne. Odpowiadamy za nią głównie my wszyscy razem, m.in. na tej sali. W ramach wspólnoty mówił pan o budowaniu społecznego poczucia bezpieczeństwa. W ramach tego poczucia bezpieczeństwa, kiedy rozmawia się z obywatelami, ich pierwsze pytanie brzmi: Gdzie jest najbliższy schron lub miejsce schronienia? Dzisiaj to, co jest w dostępie na aplikacji stworzonej przez Państwową Straż Pożarną, jest raczej wykonaniem zadania sugestii, a nie rzeczywistą siecią tychże schronów.

W ramach ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej przewiduje się powołanie państwowego funduszu ochrony ludności. Chciałbym zapytać, kto będzie zobowiązany przekazywać środki na ten fundusz celowy. Po drugie, na jakie cele będą przeznaczone środki z tego państwowego funduszu (*Dzwonek*) ochrony ludności? Czy również na budowę schronów i miejsc doraźnego schronienia? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pan poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.
Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Braun:

Szczęść Boże Wojsku Polskiemu!

Panie Ministrze! W swoim przemówieniu, które miało charakter aktu strzelistego, zwłaszcza w pierwszej części, postawił pan kilka śmiałych tez i stwierdził pan, że są one bezdyskusyjne. Więc do protokołu tego posiedzenia dyktuję: nie, nie jest bezdyskusyjne, bezkrytyczne i bez końca dosypywanie do ukraińskiej studni bez dna z funduszy, budżetu, sił, środków Wojska Polskiego. Stop banderyzacji polskiej racji stanu, stop ukrainizacji Polski także na tym odcinku. Nie jest bezdyskusyjne angażowanie Polski w tworzenie wermachtu eurokołchozowego, co pan tu radośnie zaanonsował. Nie, nie jest bezdyskusyjne, dlatego że bezdyskusyjne powinno być komenderowanie w Wojsku Polskim przez Polaków, przez polskie zwierzchnictwo, polskie dowództwo. I po trzecie, nie jest bezdyskusyjne zespawanie (*Dzwonek*) polskiej racji stanu z interesami imperium amerykańskiego czy szerzej – Anglosasów.

I pytanie...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.
Pan poseł Jarosław Sachajko.

Poseł Grzegorz Braun:

I pytanie, jedno pytanie, panie marszałku, pan pozwoli. Proszę mi powiedzieć, panie marszałku, czy wmontowanie w dowództwo 18. dywizji, którą tak pan się chlubi, amerykańskiej jednostki wsparcia logistycznego to jest metoda, którą Wojsko Polskie chce przyjąć systemowo, czy...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wylączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.
Pan poseł Jarosław Sachajko.
Bardzo proszę.
Jest pan poseł Sachajko?
(*Głos z sali: Nie ma.*)
Nie ma.
Pani poseł Monika Pawłowska.
Panie pośle, będzie pan uprzejmy się dopisać, bo nie ma jednego pana posła, więc zrobiło się miejsce.
(*Poseł Sławomir Cwik: Dziękuję.*)
Zapraszam bardzo uprzejmie.

Poseł Monika Pawłowska:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wstyd, po prostu wstyd. Minister obrony narodowej rządu PO–PSL–Lewica wychodzi i mówi: murem za polskim mundurem. W głowie się nie mieści, bo pluliście na polski mundur, obrażaliście żołnierzy i pograniczników, przyklaskiwaliście biedzie intelektualnej, która wrzeszczała o mordercach na granicy. Naprawdę wstydzicie się. Reklamówek na granicy pan nie pamięta? Wasi obecni ministrowie chcieli przekraczać granicę polsko-białoruską, wasi posłowie pajacowali na granicy, wpisując się w ruską propagandę i niszcząc nasz wizerunek. Obrona, panie premierze, powinna łączyć ponad podziałami.

(Głos z sali: No właśnie.)

Nie skorzystał pan dzisiaj z tej możliwości, z możliwości budowania zgody, a szkoda.

Skorzystam z okazji, że jest pan premier *(Dzwonek)*, i zapytam o interpelację, którą złożyłam w sprawie budowania jednostki w Sobieszynie, na którą czekają mieszkańcy Lubelszczyzny i nie tylko, mieszkańcy Polski. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Cieciora, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Cieciora:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Przyznam, że dobrze, że te słowa o szacunku do polskiego munduru wreszcie padają jednoznacznie, chociaż wyglądają one dosyć groteskowo w sytuacji, w której wczoraj chyba w Michałowie prezydent z Platformy Obywatelskiej otwierał wystawę... Chodzi o pomniki, które mają upamiętniać, a w zasadzie atakować polskich strażników granicznych, polskich żołnierzy, mają symbolizować rzekome nieprawidłowości, które miały miejsce w tamtym czasie, a de facto szkalować imię polskiego munduru. To miało miejsce wczoraj czy przedwczoraj w Michałowie, tam byli politycy Platformy Obywatelskiej, nowy marszałek podlaski. Ja bym proponował, żeby coś z tym zrobić, żeby ten fatalny widok, te pomniki nie zaśmiecały przestrzeni publicznej.

Natomiast mam pytanie do pana premiera związane z organizacjami pozarządowymi, które są na terenie przygranicznym i które de facto pomagają *(Dzwonek)* w przetrzymaniu nielegalnych migrantów. Jaka polityka ministerstwa obrony będzie kierowana w stosunku do tych organizacji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Chciałem bardzo serdecznie powitać uczniów ze Szkoły Podstawowej im. Władysława Orkana w Szczyrzycu, gmina Jodłownik. Witam was serdecznie. *(Oklaski)*

Pani poseł Anna Wojciechowska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Wojciechowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wstyd to jest pani poseł, która przede mną miała tutaj niedawno wystąpienie. Niedawno mówiła pani jeszcze zupełnie innym głosem, lewicowym. Raptem się pani zmieniło. *(Oklaski)*

Jestem przedstawicielem województwa warmińsko-mazurskiego, mieszkam bezpośrednio przy przesmyku suwalskim, blisko granic wschodnich. To położenie szczególnie wrażliwe w obecnej sytuacji. Za naszą granicą trwa otwarta wojna. Słynne ogrodzenie, które można podważyć lewarkiem, kosztowało ok. 2 mld zł. To jest kolejny przykład, jak poprzedni rząd dbał o bezpieczeństwo. Tak, dbał o bezpieczeństwo, ale finansowe PiS-u.

(Głos z sali: Co ty mówisz, kobieto...)

To jest właśnie wstyd i hańba.

10 mld na zabezpieczenie wschodniej granicy to bardzo dobra informacja. My, mieszkańcy województw warmińsko-mazurskiego i podlaskiego, bardzo za to dziękujemy, bo to nasze rodziny pełnią służbę na granicach. Panie ministrze, ta wojna pochłonęła już ofiary liczone w setkach *(Dzwonek)* tysięcy ludzi. W jakim stopniu tak naprawdę nasz kraj jest zagrożony wojną? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Michał Gramatyka, Polska 2050.

Bardzo proszę.

Poseł Michał Gramatyka:

Czcigodny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać o przygotowanie Sił Zbrojnych w Polsce do walki elektronicznej. Heroiczna obrona Ukrainy przed rosyjską agresją pokazuje, jak ważne w XXI w. jest prowadzenie wojny w cyberprzestrzeni. Zdaję sobie sprawę z tego, w jak dobrym, jak ogromnym, jak dużym stopniu przygotowane są polskie wojska do prowadzenia tego typu walki. Ale chcę spytać: Jak wygląda kwestia przygotowania infrastruktury telekomunikacyjnej? Jaką naukę wyciągamy z wojny,

Posel Michał Gramatyka

która toczy się za naszą wschodnią granicą? Polska każdego dnia pomaga naszym przyjaciołom z Ukrainy w utrzymywaniu infrastruktury telekomunikacyjnej, Polska zapewnia tak naprawdę całą łączność Ukrainy z Internetem w świecie cywilnym. Jak to wygląda na wypadek ewentualnej wojny (*Dzwonek*) na terenie Rzeczypospolitej? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pani poseł Bożena Żelazowska, PSL.
Bardzo proszę.

Posel Bożena Żelazowska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Poprzedni rząd miał taką tendencję, że zmieniając ustawy, wprowadzając nowe zapisy, podpisując nowe kontrakty, które generowały duży wzrost środków, często nie zabezpieczał tych środków w budżecie państwa. Tak było, jeśli chodzi o kulturę, zdrowie, gospodarkę. Mam pytanie: Czy minister Błaszczak zabezpieczył pełne środki na kontrakty, które tak radośnie podpisywał, zwłaszcza w Korei, czy to też było tylko propagandowe działanie?

Drugie pytanie: Kiedy zobaczymy efekty działania podkomisji Antoniego Macierewicza? Czy to prawda, że wydawano tam pieniądze na prawo i lewo, na bardzo wątpliwe i nieprzydatne ekspertyzy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani posłanka Paulina Matysiak, klub parlamentarny Lewica.
Bardzo proszę.

Posel Paulina Matysiak:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Dzisiaj opinia publiczna za pośrednictwem portalu Silesia24 dowiedziała się o tym, że zatrzymano mężczyznę, który umieścił pocisk moździerzowy na torach kolejowych w Czechowicach-Dziedzicach. Eksplozja tego pocisku mogła doprowadzić do poważnej katastrofy. Tutaj pytanie: W jaki sposób pilnujemy tego, żeby ta krytyczna infrastruktura, infrastruktura kolejowa była zabezpieczona przed takimi działaniami? Jak pracują służby? Oczywiście należą się podziękowania pracownikowi tego zakładu kolejowego, który podczas obchodu znalazł ten pocisk i odpowiednio zareagował. Dzięki temu faktycznie pasażerowie, podróżni mogą czuć się bezpieczni. Jak w tym

zakresie działają służby? Jak działa państwo? Bo widzimy, że w przyszłości może dochodzić do podobnych działań, których celem jest zasianie paniki i doprowadzenie do takich sytuacji. (*Dzwonek*) Musimy ich unikać. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pan poseł Andrzej Tomasz Zapałowski, Konfederacja.
Bardzo proszę.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o grupę bojową szybkiego reagowania, o której pan mówi. Mianowicie ponieważ ma ona działać bojowo, to w oparciu o jakie prawo, jaką ustawę ma działać poza granicami państwa? Jaka ma być jej wielkość? Czy to jest określony związek taktyczny, czy to jest jakiś zbiorczy związek, dopiero tworzony z innych pododdziałów? W jakim trybie ma działać: w oparciu o tryb NATO czy Unii Europejskiej? Czy żołnierze, którzy mają działać poza granicami, będą działać w trybie obowiązkowym czy dobrowolnym? Jeszcze jedno pytanie: Jak to się stało, że Polska nie jest gotowa na ewentualny konflikt? PRL był państwem gotowym na konflikt, pomimo że nie było to państwo suwerenne. Dlaczego zadają panu ministrowi to pytanie? Bo trzeba w końcu (*Dzwonek*) wyciągnąć z tego wnioski. Trzeba zdiagnozować, jaka jest przyczyna, jak to się stało. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Artur Chojecki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Posel Artur Chojecki:

Bardzo dziękuję.
Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo to najważniejsze zadanie państwa, jego instytucji i organów, a zachowanie ciągłości w dążeniu do jego zapewnienia to nie łaska czy nawet dobra wola, ale obowiązek wobec obywateli i przyszłych pokoleń. Wobec współczesnych wyzwań i zagrożeń w obszarze bezpieczeństwa jest naszym dziejowym i chyba najpoważniejszym od końca II wojny światowej wyzwaniem podejmowanie takich działań, które wpłyną na bezpieczeństwo i poczucie bezpieczeństwa wszystkich obywateli całego naszego państwa, wszystkich obszarów, zarówno po prawej, jak i po lewej stronie Wisły. Jako poseł z Warmii i Mazur w sposób szczególny patrzę na funkcjonowanie i rozwój 16. dywizji

Posel Artur Chojecki

zmechanizowanej. Rząd Prawa i Sprawiedliwości i pan minister Mariusz Błaszczak zadbali o wzmocnienie zarówno kadrowe, jak i sprzętowe tej dywizji (*Dzwonek*), rozpoczęli rozbudowę jej jednostek. Moje pytanie: Na jakim etapie jest tworzenie 3. batalionu czołgów 9. Braniewskiej Brygady Kawalerii Pancerniej, 2. batalionu czołgów 15. Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej, 2. batalionu czołgów 20. Bartoszyckiej Brygady Zmechanizowanej i wreszcie brygady zmotoryzowanej, która ma stacjonować w Nidzicy? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Jacek Niedźwiedzki, Koalicja Obywatelska.

Posel Jacek Niedźwiedzki:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie o jednostki wojskowe na terenach północno-wschodniej Polski. Chodzi mi o tereny tzw. przesmyku suwalskiego. W debatach cały czas mówi się o terenach graniczących z Rosją i Białorusią. A co będzie zrobione w jednostkach na terenach przesmyku suwalskiego? Mówię tu o miastach: Ełk, Suwałki, Olecko, Gołdap. Pytanie: Co rząd planuje? Jaką modernizację? Jakie są plany co do tych jednostek? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Paweł Strach, Polska 2050.
Bardzo proszę.

Posel Piotr Paweł Strach:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wszyscy wiemy, jak ważny jest polski przemysł zbrojeniowy. W Trzeciej Drodze postanowiliśmy, że będziemy starać się przeznaczać 50% wydatków, jeśli chodzi o zakupy dla polskiej armii, na polską zbrojeniówkę. Stąd moje dwa pytania. Pierwsze dotyczy zakładów Bumar-Łabędy w Gliwicach. Wiemy, że planujemy nie tylko zakup, ale także produkcję nawet do 1 tys. czołgów K2 w wersji PL. Moje pytanie: Czy ta produkcja będzie ulokowana właśnie w Gliwicach? To bardzo ważne dla całego Śląska, aby te czołgi przez następne lata były produkowane i zapewniały miejsca pracy i dochody lokalnej społeczności. Drugie pytanie dotyczy zakładu Maskpol pod Częstochową. Pan premier tutaj dużo mówił o zakupach szpeju dla

wojska. Te zakłady pod Częstochową są polskimi zakładami, które produkują szpej. To jest bardzo ważne, dlatego moje pytanie brzmi: Kiedy (*Dzwonek*) zamierzamy kupić sprzęt także w Maskpolu? Ile? Jak dużo? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Wiesław Różyński, PSL.

Posel Wiesław Różyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Najważniejszą częścią obrony jest bardzo dobra dyplomacja. Niestety przez ostatni rząd nie ma się czym pochwalić, bo skłóceni byliśmy chyba ze wszystkimi sąsiadami. Czy Czesi, czy Niemcy... Nie wiem, tylko z Bałtykiem mogliśmy mieć dobre relacje.

Moje pytanie jest takie: Czy udaje się odbudować zaufanie do Polski, jeśli chodzi o obronność w Unii Europejskiej i NATO? Wiemy, że poprzednicy liczyli się de facto tylko z USA. Tak że to jest pytanie do pana ministra. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta*: Pięknie, Wiesiu.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od ponad 2 lat Ukraina broni się przed rosyjskim agresorem, a polskie społeczeństwo i polskie państwo poniosą znaczne koszty z tym związane. Jesteśmy za tym, żeby pomagać, bo w naszym interesie jest, by Rosja przegrała wojnę, natomiast musimy pomagać rozsądnie. Polskie państwo nie może rozbrajać się w imię bycia prymusem w pomaganiu Ukrainie, bo sami przecież graniczymy z Rosją. Rząd PiS robił to w sposób wyjątkowo nietransparentny, a zarówno polski Sejm, jak i polskie społeczeństwo zasługują na pełną informację w tej sprawie.

Panie Ministrze! Ile państwo polskie przeznaczyło sprzętu, amunicji i paliwa na pomoc Ukrainie? Jaka jest perspektywa czasowa, jeśli chodzi o uzupełnienie powstałych braków oraz doprowadzenie do uzyskania 100-procentowej wartości bojowej nowego sprzętu? Jaki jest stan szkoleń polskich żołnierzy? Czy mają oni zapewnione wystarczające zasoby amunicji i paliwa do ćwiczeń na poligonach oraz dostęp do profesjonalnych symulatorów? Bo oprócz profesjonalnego sprzętu musimy mieć też przeszkoloną kadrę do jego obsługi. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Jacek Sasin, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Jacek Sasin:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pan premier mówił w swoim wystąpieniu bardzo dużo o obronie polskiej granicy, o kontynuacji tych wszystkich działań, które podejmował nasz rząd, które podejmował pan minister Mariusz Błaszczak. To bardzo dobrze, ale chciałbym zapytać, jaka jest wiarygodność tych zapewnień. Mieszkańcy województwa podlaskiego nie wierzą w to, że będziecie to realizować. Uważają, że dalej będą obowiązywać te słowa i te czyny, które obowiązywały wcześniej, bo przecież nie przeprosił pan za ataki na Straż Graniczną. Nie przeprosił pan za to, jak atakowano nasz rząd za umocnienie polskiej granicy, za budowę zapory. Nie przeprosił pan za Różę Thun, która konsekwentnie walczy o demon-taż zapory na granicy i atakuje polskich pograniczników, a wręcz przeciwnie, umieszczacie ją jako liderkę na swojej liście do europarlamentu, właśnie w naszym ugrupowaniu, w Trzeciej Drodze. Nie przeprosił pan za Donalda Tuska, który nie chciał budowy granicy i również atakował polskich funkcjonariuszy. *(Dzwonek)* Bez tych przeprosin, za Jońskiego, za Szczerbę, za Sterczewskiego, bez powiedzenia wyraźnie: myliliśmy się, a dzisiaj zmieniliśmy zdanie, a to wy mieliście rację, bez tego wszystkiego nie jesteśmy w stanie uwierzyć w szczerłość waszych intencji. A nie da się realnie zarządzać bezpieczeństwem Polski bez elementarnej wiarygodności. Wam tej wiarygodności brakuje i nie robicie nic, żeby ją odzyskać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Habura, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo Polek i Polaków to niewątpliwie liczna, dobrze uzbrojona i wyszkolona armia. To także cały system paktów, traktatów, inicjatyw i sojuszy polityczno-wojskowych naszego państwa. Ale bezpieczeństwo Polaków, i o tym wspominał pan minister, to także bezpieczeństwo polskich żołnierzy. Stąd tak ważne jest nowoczesne umundurowanie i wyposażenie osobiste chroniące ich na polu walki, zabezpieczające ich, zwiększające przeżywalność, sprawność

i skuteczność działania na polu walki. Dlatego dobrze się stało, że po latach zaniechań i macoszego traktowania przez poprzednią władzę tego tematu obecne kierownictwo Ministerstwa Obrony Narodowej wspólnie z szefostwem Sztabu Generalnego zainicjowało bardzo ważną operację „Szpej” wychodzącą naprzeciw oczekiwaniom i potrzebom żołnierzy i wymogom nowoczesnej armii. *(Dzwonek)*

Panie Ministrze! Jakie są plany kontynuacji programu w kolejnych latach, z uwzględnieniem jednostek z województwa łódzkiego w Łasku, Sieradzu, Tomaszowie Mazowieckim i Leźnicy? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Łukasz Osmalak, Polska 2050.

Poseł Łukasz Osmalak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Kiedy 24 lutego, już ponad 2 lata temu, Rosja zaatakowała Ukrainę, wielu z nas nie wierzyło w to, co widzi, w to, co słyszy, i w to, co się dzieje za naszą wschodnią granicą. Kilka dni, tygodni czy miesięcy później, kiedy słyszeliśmy w mediach, że na Ukrainie zaczęły się naloty, że słychać wyjące syreny, że Ukraińcy schodzą do schronów, wiedzą, jak się zachować, myślę, że wielu z nas również było w szoku, dlatego że Ukraina pokazała nam, że wie, jak funkcjonuje obrona cywilna. W naszym kraju, jak wszyscy dobrze wiemy, obrona cywilna na dzień dzisiejszy nie funkcjonuje. Nikt z nas nie wie, gdzie ma najbliższy schron, gdzie miałby zejść, gdzie miałby się schować, jak miałby się ratować.

Panie Ministrze! Moje pytanie: Jakie mamy – jako Polska, jako Polacy – plany na to, żeby ta obrona cywilna w Polsce zaczęła prawidłowo funkcjonować? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Jolanta Zięba-Gzik, PSL.

Bardzo proszę.

Poseł Jolanta Zięba-Gzik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ja mam jedno bardzo krótkie pytanie. Słyszeliśmy, że pan minister Błaszczak zostawił słynną mapę, mapę, według której w każdym zakątku kraju mielibyśmy nowoczesne jednostki wojskowe.

Panie Ministrze! Mam pytanie: Czy ta mapa to prawda, czy tylko jedno z marzeń planistycznych ministra Błaszczaka? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Roman Fritz, Konfederacja.

Pan poseł Artur Szalabawka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Artur Szalabawka: Już leć!*)

Pan poseł już leci. Przyleciał.

Niech pan ląduje i startuje.

Poseł Artur Szalabawka:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Nie ma pana premiera. No właśnie chciałem powiedzieć o tym, że słowa mają bardzo duże znaczenie.

O, jest pan.

(*Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz: Jestem, jestem.*)

Panie Premierze! Pan dzisiaj powiedział: państwo zaatakowane broni się siłą całego społeczeństwa. Bardzo ważne. Bardzo ważne w obecnych czasach, żeby morale społeczne było jak najwyższe. I tutaj dzisiaj, w dzisiejszym wystąpieniu – ja myślę, że to była pomyłka, ale powinna ona być jednak zweryfikowana i poprawiona – wybrzmiało takie zdanie: państwo buduje się na 100 lat. Pan później powiedział: na 1000. Ale wyjęte z kontekstu to będzie brzmiało: państwo buduje się na 100 lat.

(*Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz: Cytat z Witosa.*)

Bardzo bym prosił, żeby pan to... Już miałem telefony od przerażonych ludzi, którzy pytali: No jak na 100 lat? Bo to jest coś takiego jak z tym plecakiem ewakuacyjnym. Pan miał dobre intencje prawdopodobnie (*Dzwonek*), ale wyszło tak, jak wyszło. Wyszło na to, że pan jako minister obrony narodowej z plecakiem ewakuacyjnym ucieka. Słowa mają znaczenie. Sam pan powiedział, że słowa mają bardzo duże znaczenie, szczególnie słowa pana ministra, pana premiera. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan premier Kosiniak cytował Witosa. Nie damy mu znać niestety, w związku z tym pozostaniemy przy takim stanie, jaki jest.

Pan poseł Łukasz Ściebiorowski, Koalicja Obywatelska.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Temat obrony państwa zawsze budził szczególne zainteresowanie obywateli, ich troskę, obawy i sprawa, że pojawiały się pytania. W obliczu wojny za naszą wschodnią granicą, w obliczu ataków hybrydowych na Polskę i innych wrogich działań istotną rolę

w obronie, bezpieczeństwie kraju mają również samorządy, a te zwracają uwagę na temat obrony cywilnej. Rozmontowano za poprzednich rządów ich rolę: wójtów, burmistrzów, prezydentów, którzy stracili m.in. uprawnienia kontroli budowli ochronnych. Konieczna jest aktualizacja lokalizacji schronów – to zadanie Państwowej Straży Pożarnej akurat. Niezbędna jest też ustawa o zarządzaniu kryzysowym, która precyzuje uprawnienia i kompetencje poszczególnych organów. Oczekiwane są też akty wykonawcze do ustawy o obronie ludności i na to zwracają uwagę samorządy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Ewa Schädler, Polska 2050.

Nie ma.

Pan poseł Adam Dzedzic, PSL.

Bardzo proszę.

Poseł Adam Dzedzic:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Jestem mieszkańcem województwa podkarpackiego. To województwo, gdzie mieszkańcy udzielili natychmiast pomocy Ukraińcom po wybuchu wojny i zrobili to nawet szybciej, niż zrobił to nasz rząd. Dziś musimy przestawić gospodarkę, przemysł zbrojeniowy, ośrodki naukowe, wyższe uczelnie, opiekę zdrowotną na realizację występujących lub mogących pojawić się potrzeb w przypadku wybuchu wojny. Jak będziemy musieli wykorzystać potencjał Doliny Lotniczej, Dezamet, Huty Stalowa Wola, Autosanu oraz planowanego do budowy uniwersyteckiego szpitala klinicznego, bo lekarze w konflikcie też są bardzo potrzebni? Ten potencjał drzemący dzisiaj w zasobach ludzkich, produkcyjnych musi być wykorzystany.

Zatem mam trzy pytania. Czy zamierzamy wykorzystać potencjał drzemący w ochotniczych strażach pożarnych, LOK-u, Związku Harcerstwa Polskiego i innych (*Dzwonek*) organizacjach pozarządowych w obszarze działań na tzw. zapleczu? Czy oprócz szkoleń młodzieży przewidujemy również program szkoleń operatorów dronów? Jak szybko będzie wzrastał potencjał produkcyjny zakładów zbrojeniowych i kiedy możemy spodziewać się produkcji, która zabezpieczy potrzeby militarne naszego kraju? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Włodzimierz Skalik, Konfederacja.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Dziś w pańskim wystąpieniu słyszeliśmy informację o wielkich zakupach uzbrojenia, o kosz-

Posel Włodzimierz Skalik

tochłonnych systemach na przyszłość dotyczących obronności, bezpieczeństwa państwa polskiego.

Ja jednak chciałbym usłyszeć odpowiedź, informację w dwóch kwestiach, które nie wymagają wielkich nakładów finansowych z budżetu państwa, jedynie dobrej woli politycznej pana premiera i polskiego rządu. Dziś nadal Polacy to jeden z najbardziej rozbrojonnych krajów w Europie. Zatem jakie działania planuje resort obrony narodowej pod pańskim kierownictwem, by ułatwić Polakom posiadanie broni? *(Oklaski)*

Kolejne pytanie dotyczy żołnierzy, zwłaszcza żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej. Panie premierze, czy pan i pański rząd jesteście w stanie zaufać tym żołnierzom i doprowadzić do sytuacji takiej, by mogli przechowywać swoją broń *(Dzwonek)* będącą na ich osobistym wyposażeniu w domach, tak jak to czynią np. strzelcy sportowi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Władysław Dajczak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

(Głos z sali: Prof. Dajczak...)

Posel Władysław Dajczak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Kiedy w 2017 r. rząd Prawa i Sprawiedliwości tworzył najmłodszy, piąty rodzaj Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej, pozwolił pan sobie na kpienie z tego faktu, bo mówił pan wtedy, że to jakieś prywatne wojsko Antoniego Macierewicza, że nie czuje się pan wcale bezpiecznie z tego powodu, że te wojska powstały. Był pan chyba wyjątkiem, bo ja wtedy miałem zaszczyt być wojewodą lubuskim, i wszyscy mieszkańcy województwa odczuli, jak bardzo żołnierze WOT-u wsparli ich w sytuacjach kryzysowych, a było ich bardzo dużo. Tak że myślę, że pan dzisiaj zmienił zdanie, ale warto by było, panie premierze, przeprosić za te słowa, które wtedy padły.

Mam pytanie: Kiedy konkretnie w najbliższym czasie i jakie nowe brygady Wojsk Obrony Terytorialnej powstaną? I czy prawdą jest, że te wprowadzone limity przyjęć do Wojsk Obrony Terytorialnej są w tej chwili bardzo niskie? Jakie jest planowane wyposażenie *(Dzwonek)* Wojsk Obrony Terytorialnej, bo o to pytają żołnierze właśnie z tej formacji? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Mateusz Bochenek, Koalicja Obywatelska.

Posel Mateusz Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bez wątplenia bezpieczeństwo, poczucie bezpieczeństwa i jego zapewnienie to najwyższa polska racja stanu. I tutaj bez względu na zajmowane miejsce na tej sali powinniśmy w tych obszarach mówić jednym głosem, bo takie też są oczekiwania społeczne, szczególnie dzisiaj, gdy za naszą wschodnią granicą rozgrywa się wojna.

Także dzisiaj z tego miejsca chciałbym podziękować wszystkim naszym służbom, które nie tylko na granicy strzegą naszego bezpieczeństwa, ale także wewnątrz naszej ojczyzny, że każdego dnia możemy na nich liczyć.

Panie premierze, miałbym do pana jedno pytanie dotyczące tego, co przed nami za kilka tygodni, a mianowicie wyborów do Parlamentu Europejskiego. Jak te wybory mają znaczenie dla naszego bezpieczeństwa? *(Dzwonek)* Czy umacnianie sojuszy i ich kolejna rozbudowa mają wpływ i znaczenie dla naszego bezpieczeństwa? Bardzo bym prosił o informację właśnie w tej materii. Bardzo dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Rafał Kasprzyk, Polska 2050.

Nie ma.

Pani poseł Magdalena Sroka, PSL.

Nie ma.

Pan poseł Paweł Szefernaker, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Jest.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Szefernaker:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! W tej debacie pada bardzo wiele pytań o obronę cywilną, o ochronę ludności. To co prawda bezpośrednio nie należy do zadań MON-u, ale pan premier Kosiniak-Kamysz razem z panem ministrem, szefem MSWiA 22 marca zapowiedzieli, że ustawa trafi do końca maja do Sejmu, a do wakacji zostanie przyjęta. Tymczasem tej ustawy nie ma nawet w wykazie prac legislacyjnych rządu. Mamy koniec maja, ustawy nie ma. Słowo dane pod koniec marca nie zostało dotrzymane.

Jest w zamrażarce pana marszałka Hołowni ustawa przygotowana jeszcze za poprzedniego rządu, która ma, uwaga, pozytywną ocenę komisji wspólnej rządu i samorządu. Została złożona na początku kwietnia. Chcemy, aby do wakacji ta ustawa była podjęta, żeby były także podjęte prace w parlamencie, ponieważ ta debata również pokazuje, jak to są ważne kwestie, jak to są ważne kwestie dla naszych obywateli. Kiedy będzie projekt rządowy? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Szewiński, Koalicja Obywatelska.

Poseł Andrzej Szewiński:

Panie Ministrze! Panie Premierze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku refleksja. Dzisiaj pan premier Kosiniak-Kamysz zaproponował zmianę nazwy granatnika z pierwotnej szwedzkiej nazwy Karol Gustaw na Jan Kazimierz. Były pan minister obrony Mariusz Błaszczak zaproponował nazwę Czarniecki. A wiecie państwo, jaka nazwa granatnika odzwierciedlałaby podejście poprzedniej formacji rządzącej do bezpieczeństwa? Granatnik Szymczyk.

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

(*Głos z sali:* Dobrze.)

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Największe zagrożenie dla członków Paktu Północnoatlantyckiego zostało zdefiniowane na ostatnim szczycie NATO. Jest to Federacja Rosyjska. Pociąg Putina jest na torach gospodarki wojennej i zmierza w kierunku konfrontacji. Ten pociąg możemy zatrzymać. Jaki mamy cel? Zapewnienie bezpieczeństwa poprzez politykę odstraszania (*Dzwonek*) i projekcję siły.

Pytanie: Czy w ramach rozproszenia strategicznych inwestycji pan premier może zakłada, żeby Huta Częstochowa produkowała stal pancerną, do której ma odpowiednie certyfikaty NATO-wskie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Burkiewicz, Polska 2050.

Poseł Elżbieta Burkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Jako posłanka z Podkarpacia bardzo się cieszę, że nasz rząd prowadzi działania na rzecz wzmocnienia polskiej obronności, że powstaje projekt Tarcza Wschód, że w końcu widzimy poważną, odpowiedzialną i długofalową politykę na rzecz bezpieczeństwa państwa. W obrębie podkarpackiej Doliny Lotniczej drzemie ogromny potencjał zakładów przemysłowych, który może i powinien być użyty przez państwo polskie do zwiększenia bezpieczeństwa. Czy są jakieś konkretne plany wykorzystania tego potencjału? Chciałabym zaapelować do pana ministra i do rządu o jak najszybsze wykorzystanie polskiego przemysłu.

Na koniec słowo do tych posłów i posłanek PiS, którym ewidentnie nie podobają się strategiczne zmiany, które zapoczątkował nasz rząd.

(*Głos z sali:* Jakież?)

To nikt inny jak PiS przez 6 lat (*Dzwonek*) nie potrafił kupić śmigłowców wielozadaniowych. Obejmując władzę, odeszliście od zakupu caracali, by później przez lata jeździć z obietnicami do Mielca i Świdnika. I przy okazji kampanii wyborczych zmarnowaliście ten czas. Teraz przynajmniej nie przeszkadzajcie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Urszula Pasławska, PSL.

Bardzo proszę.

Poseł Urszula Pasławska:

Szanowny Panie Premierze! Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Żyjemy w niezwykle niespokojnych czasach, gdy w różnych regionach świata mamy do czynienia z punktami zapalnymi. Ważne jest, żeby te trudne czasy nie stały się czasami tragicznymi. Dlatego cieszymy się z kompleksowego planu i programu, który pan premier przedstawił w swoim wystąpieniu, dotyczącego modernizacji Wojska Polskiego i wzmocnienia obronności.

Dziwię się trochę Prawu i Sprawiedliwości, że cały czas mają jedną melodię dotyczącą tego, że to być może były ich pomysły, i chcą przypisać sobie każde działanie. Jak mieliście dobre pomysły, to my będziemy je realizować czy kontynuować. Ale dzisiaj to nie państwo ponosicie odpowiedzialność za kwestię obronności.

Mam dwa pytania jako mieszkanka Warmii i Mazur. (*Dzwonek*) Po pierwsze, jakie są plany inwestycyjne dotyczące wzmocnienia flanki wschodniej? Wszak Warmia i Mazury to są jedyne tereny graniczące z obwodem królewieckim. Bardzo mnie ucieszyła informacja dotycząca utworzenia dowództwa transformacji. Mam pytanie: Na jakim to jest etapie i kiedy de facto to dowództwo w formule zaproponowanej przez pana premiera zacznie działać? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Ewa Kołodziej, Koalicja Obywatelska.

Poseł Ewa Kołodziej:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Cieszy mnie przeogromnie to, co powiedział pan dzisiaj o kobietach w polskiej armii. Panie premierze, kobiety w polskiej armii są wzorem do naśladowania. Ale popatrzmy też na kobiety ukraińskie. To jest wzór naprawdę moralą, na który może patrzeć cały świat. (*Gwar na sali*)

(*Poseł Piotr Kaleta:* Morela.)

Posel Ewa Kołodziej

Szanowni Państwo! Najważniejsze jest to, by w polskiej armii nie było mobbingu. Musimy w końcu powiedzieć głośno, że w polskiej armii zdarzał się mobbing. Dlatego chciałabym zwrócić uwagę panu premierowi, by nigdy więcej tego mobbingu nie było. To po pierwsze.

(Głos z sali: Nie ma...)

Chciałabym też powiedzieć o Karcie Rodziny Wojskowej, o której wspominał pan premier, wzorem Karty Dużej Rodziny, która była w przeszłości. Chodzi o to, co zrobiliście w poprzednich latach: dezubekizację, która niszczyła więzi w służbach mundurowych. Zrobiliście okrutne rzeczy. Zabraliście świadczenia emerytalno-rentowe.

(Głos z sali: Kto? My?)

Zabraliście dumę i honor mundurowym. Dzisiaj pan premier (*Dzwonek*) przywróci więzi w służbach mundurowych. (*Poruszenie na sali*)

(Głos z sali: Więzi z ubekami.)

Dziękuję, panie premierze, za to, co pan obiecał mundurowym.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Posel Ewa Kołodziej:

W końcu będzie normalność w służbach mundurowych i w wojsku, dlatego o tym mówię.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Dziękuję, panie premierze. (*Oklaski*)

(Głos z sali: Dziękujemy.)

(Głos z sali: Panie premierze, pan przywróci, tak? Naprawdę? Z ubekami?)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Golińska.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Golińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Faktycznie dezubekizacja niszczyła więzi między żołnierzami. To przejdzie do annałów.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Dzisiaj w potoku szczytnych haseł o bezpieczeństwie, panie premierze, pomijacie kwestie najważniejsze: że wszelkie działania wewnątrz naszego kraju i na arenie

międzynarodowej muszą być podporządkowane przede wszystkim interesowi Polski, a nie powinny realizować obcych interesów. Przede wszystkim, nie obok. Oczywiście? Dla większości Polaków tak. Ale czy dla obecnego rządu? Nie zatrzymaliście przyjmowania nielegalnych migrantów, a mogliście to zrobić. Rezygnujecie ze strategicznych projektów rozwojowych w Polsce. Nie widzicie zagrożenia w propozycjach zmian traktatów Unii Europejskiej, a nawet postulujecie zniesienie zasady jednomyślności w Unii Europejskiej. Dlaczego? Bo tego chcą obce interesy. Wasze słowne deklaracje przy jednoczesnej spolegliwości wobec obcych głosów to faktycznie pokaz bezsilności, a chęć oddania Polski pod obce kierownictwo to de facto największe zagrożenie dla przyszłości Polaków. Póki tego nie zrozumiecie (*Dzwonek*), dyskusja o bezpieczeństwie państwa będzie tylko fasadą i oszukiwaniem Polaków. (*Oklaski*)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pepek.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Michał Pyrzyk, PSL.

Bardzo proszę.

Posel Michał Pyrzyk:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Premierze! Z uwagi na powagę sytuacji międzynarodowej, która silnie i w zasadzie w sposób tylko negatywny oddziałuje na nasze sprawy wewnętrzne, pan premier przedstawił dziś najważniejszą w tym momencie dla Polek i Polaków informację: informację na temat stanu bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej. Chyba wszyscy zgodzimy się, że niezbędne i konieczne jest wyposażenie polskiej armii w nowoczesny sprzęt. Ważna jest deklaracja dotycząca wzmocnienia Wojska Polskiego pod względem liczebności armii. Arcyważne jest umacnianie sojuszy międzynarodowych, ale ważne jest też to, co żołnierz ma przy sobie i na sobie. Ważny jest ten sprzęt indywidualny, którym dysponuje pojedynczy żołnierz. Wydaje się, że kwestie te przeczyli, panie premierze, pana poprzednicy, więc pytanie moje brzmi: Dlaczego musiał powstać właśnie teraz w Ministerstwie Obrony Narodowej program zakupu sprzętu indywidualnego (*Dzwonek*) dla żołnierzy i czy o tym wyposażeniu faktycznie wcześniej zapomniano? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Hreniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Hreniak:

Panie Ministrze! Pan minister, pan premier bardzo dużo mówił dziś o bezpieczeństwie. To dobrze. Tylko pytanie, panie premierze, o wiarygodność tych zapowiedzi. Pan premier mówił o tym, że będzie zwiększał liczbę żołnierzy w Wojsku Polskim. Pytanie jest takie, jak ta liczba by dziś wyglądała, gdybyście samodzielnie w 2016 r. podejmowali decyzje w związku z tworzeniem Wojsk Obrony Terytorialnej. To, przypominam, pana środowisko polityczne głosowało przeciwko Wojskom Obrony Terytorialnej, a dziś skutek byłby taki, że 40 tys. żołnierzy w ramach Wojska Polskiego byłoby mniej. Również pan minister mówił o tym, że będzie rozbudowywał barierę na wschodniej granicy Polski. Przypominam, że to pana środowisko w 2021 r. głosowało przeciwko tej barierze.

(*Głos z sali: Za.*)

PSL był za, cała reszta koalicji (*Dzwonek*) była przeciwko. A więc dzisiaj mówienie o tym, że będzie pan rozbudowywał armię, rozbudowywał zapórę na wschodniej granicy, proszę mi wierzyć, jest mało wiarygodne. Jak pan premier, jak pan minister przekona nas, że dzisiaj jednak, po kilkunastu latach drogi pod prąd, będziecie zapewniać nam bezpieczeństwo? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Więcej wiary.*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję panu.

Pani poseł Małgorzata Gromadzka, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Gromadzka:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo Polski i zabezpieczenie polskiej granicy jest w tej chwili priorytetowym zadaniem polskiego rządu. Ile to razy słyszeliśmy od przedstawicieli PiS-u, że za czasów rządów PO–PSL zlikwidowano 629 jednostek wojskowych? Powtarzam: jednostek wojskowych. Powtarzaliście to kłamstwo w dzień i w nocy, siejąc niepokój wśród Polaków.

Wysoka Izbo! Jednostka wojskowa to co najmniej samodzielny batalion. Nawet w Wikipedii umieszczono informację, że batalion to jednostka wojskowa licząca od 300 do 700 żołnierzy. Jeżeli przyjmiemy nawet najniższą liczbę 300 żołnierzy i pomnożymy przez 629, to otrzymamy ponad 188 tys. żołnierzy, czyli kłamstwo. Rzeczywiście, w latach 2008–2009 nastąpił spadek liczebności armii o ok. 20 tys. żołnierzy ze względu na zawieszenie zasadniczej służby wojskowej i przejście na armię zawodową. W rezultacie zmniejszenia armii były przypadki restrukturyzacji jednostek wojskowych, np. na bazie rozformowanego w 2011 r. (*Dzwonek*) dowództwa 3. Brygady

Zmechanizowanej w Lublinie. I również przypomnę, że decyzję podjął rząd PiS.

W tym czasie, kiedy premier Donald Tusk podejmuje bardzo ważne decyzje w sprawach przystąpienia Polski do Sky Shield, jak również obrony naszej wschodniej granicy...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Poseł Małgorzata Gromadzka:

..jeżeli chodzi o Tarczę Wschód, my jesteśmy zderminowani, żeby bronić, szczególnie bronić Polskę Wschodnią. Panie ministrze, jakie są plany w stosunku do zabezpieczenia granicy wschodniej wzdłuż Ukrainy, co do jej modernizacji i wzmocnienia? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Adam Orliński, PSL.

Bardzo proszę.

(*Głos z sali: Mirek, nie atakuj za bardzo.*)

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Premierze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście temat bezpieczeństwa, który dzisiaj poruszamy, to jest temat, który interesuje wszystkich mieszkańców. Na każdym spotkaniu, czy to wyborczym, czy dotyczącym jakiegokolwiek inwestycji, zawsze pada pytanie o nasze bezpieczeństwo, o to, jak jesteśmy przygotowani. Rzeczywiście to, co podkreślał pan premier Kosiniak-Kamysz, czyli kontynuacja projektów i zakupów uzbrojenia, jest bardzo ważne. Także u mnie, w moim mieście Sochaczew, na terenie gminy Sochaczew, gdzie jest jednostka wojskowa, widać sprzęt, który jest modernizowany, widać, że trwają te wszystkie inwestycje.

Panie Premierze! Mam bardzo ważne pytanie o to, czy środki na szkolenie żołnierzy przez ministerstwo obrony będą w odpowiednim stopniu zabezpieczone, bo ten najlepszy sprzęt potrzebuje oczywiście najlepiej wykwalifikowanej kadry, która będzie go potrafiła obsługiwać. A także czy są przygotowane odpowiednie środki na całą infrastrukturę wojskową? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Marcin Porzucek, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Marcin Porzucek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Premierze! Przez ostatnie lata politycy dzisiejszej koalicji wyśmiewali Wojska Obrony Terytorialnej, krytykowali zakup samolotów F-35, zamówienia dotyczące bayraktarów złożone jeszcze przed pełnoskalową agresją rosyjską. Kpili także z zapory, która miała nie powstać w ciągu 3 lat. Czy jesteście w stanie przeprosić za te wszystkie złe rzeczy? Chciałem także zapytać o jedną konkretną rzecz. Mamy maj 2024 r. Jakie inwestycje w ramach Tarczy Wschód powstaną do maja 2025 r.? Chodzi o to, abyśmy mogli sprawdzić, czy wasze zapowiedzi są wiarygodne, czy to tylko opowieści, które nigdy nie zostaną zrealizowane. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Przemysław Witek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Przemysław Witek:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze Obrony Narodowej! Panie Ministrze! Zaczę od kurtuazji. Bardzo panu dziękuję za to, że pan w tak dobrym stylu i profesjonalnie prowadzi sprawy obrony narodowej. To jest bardzo ważne. Ale chciałbym dodać jeden element. Mówił pan w swoim wystąpieniu, że pewne rzeczy i działania kontynuujemy, a to oznacza, że należy w tym miejscu, skoro one są dobre, podziękować poprzedniemu ministrowi, panu Błaszczakowi. To jest ta pierwsza rzecz.

Druga sprawa to jest konkretne pytanie, bo znajdujemy się w tej części obrad. Mianowicie: Czy prawdą jest informacja o dość modnym ostatnio, żeby nie powiedzieć: masowym przepływie urzędników z różnych miejsc szeroko rozumianej administracji publicznej, którzy są w okresie wypowiedzenia i masowo zapisują się do WOT-u, żeby uratować swoje miejsce pracy, i czy ministerstwo to monitoruje? Co uzyskujemy? Uzyskujemy sytuację *(Dzwonek)*, że nie możemy takiego urzędnika skutecznie zwolnić z tego pierwotnego miejsca, a do WOT-u przyjmujemy chyba nie do końca kompetentnych ludzi. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Radosław Lubczyk, PSL.

Bardzo proszę.

Poseł Radosław Lubczyk:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Na początku swojej wypowiedzi powiedział pan, że pan sprawuje nadzór cywilny nad wojskiem. Chciałbym zapytać pana premiera jako oficera Wojska Polskiego. Bo można oczywiście mieć te wszystkie sprzęty, wydać na nie nie wiadomo ile pieniędzy, ale w wojsku jest jeszcze coś tak bezcennego jak morale żołnierzy. Pamiętam, jakie było morale żołnierzy w 2015 r., kiedy pan Misiewicz zwalniał generałów, oficerów, którzy czekali przed jego gabinetem. Pamiętam, jak sam jeszcze służyłem w Wojsku Polskim. W tamtym czasie jeździliśmy na służbę, nie do pracy, ale na służbę – w mundurach. Moje pytanie dotyczy tego, czy jest taka możliwość, żeby rzeczywiście powrócić do tych standardów, żeby żołnierze przed wyjściem z domów wkładali mundury i jeździli w nich na służbę, żeby ten mundur był obecny w przestrzeni publicznej. *(Dzwonek)* To naprawdę podnosi morale nie tylko żołnierza, ale także całego społeczeństwa. *(Oklaski)*

(Poseł Tadeusz Samborski: Bardzo dobry pomysł.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Ewa Leniart, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Staram się pozytywnie odbierać fakt, że po 3 latach działań o charakterze wojny hybrydowej, skutecznie realizowanych poprzez falę migrantów przez reżim rosyjsko-białoruski na granicy Polski Wschodniej oraz na wschodniej granicy Unii Europejskiej, wreszcie państwo dostrzeżliście, że jest to działanie negatywne. Chcę tylko podkreślić, że w ten sposób przyczynialiście się do osłabiania obronności państwa polskiego, bo wzbudzaliście pozytywne emocje wśród osób, które wiedziały, że te działania służą osłabieniu naszego państwa. Chciałabym zapytać pana premiera Kosiniaka-Kamysza, który dość enigmatycznie wspominał o narodowym planie obronności i odstraszenia i Tarczy Wschód za 10 mld zł, o to, gdzie będzie ulokowany ów system fortyfikacji. Czy na granicy *(Dzwonek)*, czy może w pasie granicznym? Czy będzie obejmował tylko polsko-białoruski, polsko-rosyjski czy może polsko-ukraiński odcinek granicy? Czy może będzie ulokowany na linii rzeki Wisły? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Dominik Jaśkowiec, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Dominik Jaśkowiec:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W marcu 2013 r. Ministerstwo Obrony Narodowej zawarło umowę z Hutą Stalowa Wola na opracowanie nowego bojowego wozu piechoty. Zakładano, że wszystkie prace rozwojowe zakończą się z końcem 2021 r. W 2022 r. Borsuk miał osiągnąć gotowość do produkcji seryjnej. Pomimo że bezzałogowa wieża do tego BWP-a przeszła testy kwalifikacyjne w 2020 r., to aneks do umowy pozwalający na budowę czterech prototypów Borsuka poprzednie kierownictwo MON podpisało dopiero w kwietniu 2022 r., a aneks zwiększający finansowanie prac rozwojowych – w październiku 2023 r. Jakie były przyczyny opóźnień w działaniach poprzedniego kierownictwa MON w stosunku do tego kluczowego dla polskiej obronności programu zbrojeniowego? Czy ktoś chciał wykończyć Borsuka? Kiedy rozpocznie się (*Dzwonek*) produkcja seryjna tego bojowego wozu piechoty? Ostatnie pytanie: Dlaczego nie udało się dotrzymać harmonogramu prac przyjętego za rządu PO–PSL w 2014 r.? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ireneusz Raś.

Jest pan poseł?

Nie ma.

Pan poseł Antoni Macierewicz, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł?

Nie ma.

(*Poseł Antoni Macierewicz: Już, już.*)

Już, już? To zapraszam już, już.

Poseł Antoni Macierewicz:

Panie marszałku, już, już to jest ważny moment.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo interesująca była wypowiedź, zwłaszcza jeśli chodzi o ton, jeśli chodzi o ideę, ale fakty są dokładnie przeciwne i dlatego pytam pana ministra: Dlaczego wspiera pan Rosję, ukrywając jej odpowiedzialność za zbrodnię smoleńską, zamordowanie polskiej elity, zamordowanie polskiego prezydenta? To jest rzecz skandaliczna, którą pan robi w tej sprawie. Ratuje pan Putina, wspiera pan Rosję w największej zbrodni, większej albo takiej samej jak zbrodnia katyńska.

(*Głos z sali: Proszę nie kłamać. Kłamię pan.*)

Tak jak komuniści w zbrodni katyńskiej kłamali, oszukiwali i aresztowali Polaków, pan robi to samo.

(*Głos z sali: Kłamco smoleński.*)

I druga rzecz: Dlaczego wspiera pan to, że Służba Kontrwywiadu Wojskowego, najważniejsza formacja dla bezpieczeństwa polskiej armii, jest kierowana

przez rosyjską agenturę? Jest kierowana przez tych funkcjonariuszy, którzy współpracowali w latach (*Dzwonek*) 2010–2015 ze służbami rosyjskimi na polecenie pana Donalda Tuska.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Poseł Antoni Macierewicz:

A pan...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Masełko z Koalicji Obywatelskiej.

Zapraszam.

Poseł Paweł Masełko:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Cieszy to, że łączy nas bezpieczeństwo. Wiele głosów dzisiaj w czasie tej dyskusji, debaty na ten temat padło.

Szanowni Państwo! Dobre jest to, że mamy wreszcie profesjonalny plan rozwoju Wojska Polskiego i że stawiamy na wzajemną, solidarną obronę, a także że patrzymy na naszych sojuszników zarówno z Unii Europejskiej, jak i Stanów Zjednoczonych. I to jest bardzo dobre. Padło tutaj wiele słów na temat Wojsk Obrony Terytorialnej. Myślę, że one już dzisiaj utrwaliły się w naszym systemie obrony, jak również sprawdziły się w działaniu, czego przykładem jest ostatnia sytuacja w Gnieźnie czy też obrona polskich granic w latach poprzednich, gdzie żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej pełnili służbę.

Mam pytanie w sprawie utworzenia 3. batalionu Wojsk Obrony Terytorialnej na terenie Opolszczyzny. Tam brakuje jednego batalionu (*Dzwonek*) w części południowej województwa w ramach 13. Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Kiedy ten batalion zostanie utworzony i w jakim miejscu? Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Samborski, PSL.

Posel Tadeusz Samborski:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Oczywiście licytowanie się na patriotyzm jest nieprzyzwoitością, ale skoro pan poseł Błaszczak wprowadził ten wątek, podejmuję go. Oczywiście przypisywanie panu premierowi Kosiniakowi braku patriotyzmu jest czystym nieporozumieniem. Odwołam się do dwóch przykładów.

Jest taka miejscowość Crostwitz koło Budziszyna. Tam jest największy na terenie Niemiec pomnik postawiony ku czci i ku pamięci żołnierzy polskich 2. Armii Wojska Polskiego. Corocznie odbywały się tam uroczystości. Nikt nigdy ze strony Wojska Polskiego w tych uroczystościach nie uczestniczył. Po raz pierwszy w tym roku, kiedy ministrem jest pan premier Kosiniak-Kamysz, była oficjalna delegacja Wojska Polskiego z 34. brygady kawalerii pancernej z Zagania.

Przykład drugi. W czasie kiedy (*Dzwonek*) ministrem był pan Błaszczak, organizatorzy ogólnopolskich uroczystości upamiętnienia zbrodni banderowskich prosili o pomoc i asystę wojskową w lipcu ub.r. Oczywiście Wojsko Polskie odmówiło tej pomocy.

I na koniec pytanie, panie premierze.

(*Posel Janusz Kowalski*: To dla niepoznaki było...)
Miasto Legnica, duża aglomeracja...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Posel Tadeusz Samborski:

...zawsze było tam wojsko, teraz nie ma żadnego wojska. Mieszkańcy powiatu i miasta...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Andrzej Gawron, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tadeusz Samborski:

...bardzo zabiegają o możliwość utworzenia...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Andrzej Gawron z Prawa i Sprawiedliwości.

Dziękuję, panie pośle.

(*Głos z sali*: To była Armia Czerwona...)

(*Głos z sali*: Niemieckie wojska pan wspiera? Wstydl!)

Posel Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Oczywiście bezpieczeństwo, obronność są ponad podziałami, to pan też potwierdzał w swojej wypowiedzi, ale przez 1,5 godziny, kiedy pan miał swoje wystąpienie, nie wspominał pan o roli Wojsk Specjalnych. Ani jednego słowa nie było, panie premierze. Dla mnie najbliższa jednostka wojskowa komandosów, ale też Formoza, Agat. Te formacje to są formacje do zadań specjalnych i należy im się szczególna uwaga. Wiem, że tam służą żołnierze, jedni z najlepszych, mający bardzo wysokie wyszkolenie żołnierskie, którzy tradycje żołnierskie i etos żołnierski naprawdę bardzo szanują i starają się to kultywować.

Więc takie pytanie, panie premierze, i proszę o szczerą odpowiedź: Czy znajdują się środki inwestycyjne dla tych jednostek? Bo mamy miliardy na umocnienia, mamy (*Dzwonek*) miliardy na inne systemy, ale czasami tam brakuje kilku milionów, aby doprowadzić działania do najwyższej skuteczności. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Zieliński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Trzy pytania do pana ministra. Po pierwsze, jak się ma ten projekt żelaznej kopuły nad Polską, ten europejski projekt, do tarczy antyrakietowej budowanej przez Polskę od paru lat w ramach NATO? Czy to jest projekt konkurencyjny, uzupełniający, uzgodniony, skorelowany? Jak to wygląda? Bo na to pytanie musimy uzyskać odpowiedź.

Po drugie, na czym ma polegać budowa fortyfikacji infrastruktury na granicy wschodniej w ramach Tarczy Wschód, które mają zapewnić – pojawia się takie sformułowanie – że nikt nie przedrze się do Polski z wrogimi zamiarami przez wschodnią granicę? To cytat. Na czym ma polegać budowa takich fortyfikacji? Czy są w ogóle możliwe takie fortyfikacje i w jaki sposób je zbudować?

I trzecia sprawa. Jaki jest plan rozwoju jednostek wojskowych na wschodzie: w województwie podlaskim, w województwie warmińsko-mazurskim i niżej, ale głównie w tych dwóch województwach, jednostek, które zostały utworzone bądź odtworzone w czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości? (*Dzwonek*) Chodzi

Posel Jarosław Zieliński

o pułk suwalski, jednostki wojskowe w Augustowie, Grajewie, Czartajewie, Czerwonym Borze itd., itd. Mogłbym wymienić ich jeszcze więcej...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Posel Jarosław Zieliński:

...ale czas się skończył. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Alicja Łepkowska-Gołaś, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Alicja Łepkowska-Gołaś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Nas, mieszkańców województwa podlaskiego, nie trzeba przekonywać, jak ważna jest bezpieczna granica i obronność, jak ważne jest dla codziennego życia bezpieczeństwo.

Minister obrony narodowej przedstawił prawdę o stanie polskiej armii oraz ochronie polskich granic, jaki zastaliśmy po naszych poprzednikach. Skala zaniedbań jest porażająca. Część z nich to pewnie zwykłe złodziejstwo lub niekompetencja, ale druga część może znaczyć tylko jedno: być może silne wpływy rosyjskie, które znacząco przyczyniły się do osłabienia naszego państwa. To wyjaśnią odpowiednie służby.

Ale wracam do naszej granicy. Granica wschodnia województwa podlaskiego jest zewnętrzną granicą nie tylko Polski, lecz także Unii Europejskiej. Dlatego też tak cieszy inwestycja w bezpieczeństwo Polek i Polaków, jaką jest Tarcza Wschód. Wzmocnienie i ochrona granicy, zwiększenie wojska, doposażenie tego wojska i wsparcie dla samorządów to kluczowe kwestie dla tego programu, ale budujący jest też fakt, że w Tarczę Wschód *(Dzwonek)* chcemy zaangażować polskie firmy, które do tej pory funkcjonowały, żyły z działalności związanej z granicą.

Stąd też moje pytanie: Jak będą włączane te firmy i na jakich zasadach będą wybierane? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Bartłomiej Dorywalski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bartłomiej Dorywalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Najłatwiej zarządza się społeczeństwem w atmosferze strachu. Strach towarzyszy nam od czasu rozpoczęcia pandemii koronawirusa. Praktycznie pandemia zakończyła się w dniu inwazji Rosji na Ukrainę, a strach przed zarażeniem został zastąpiony strachem przed rozprzestrzenianiem się konfliktu zbrojnego.

Panie Premierze! W związku z faktem, że od osób zajmujących najwyższe stanowiska państwowe płyną sprzeczne informacje dotyczące ewentualnej dalszej eskalacji konfliktu oraz stanu przygotowań społeczeństwa na ewentualną agresję, np. raz słyszymy, że wgnieciemy prezydenta Federacji Rosyjskiej w ziemię, innym razem słyszymy, że pan minister ma spakowany plecak ewakuacyjny, teraz mówią państwo o potrzebie wzmocnienia wschodniej granicy, a nie tak dawno słyszeliśmy, że to są biedni ludzie, którzy szukają swojego miejsca na ziemi i potrzebują pomocy, moje pytania brzmią następująco. Proszę wskazać stopień prawdopodobieństwa rozprzestrzeniania się konfliktu zbrojnego obejmującego nasz kraj w ciągu najbliższych 3 lat. Na jakim etapie jest realizacja zapowiadanego *(Dzwonek)* programu wsparcia budowy schronów dla samorządów i czy w przypadku udziału RP w ewentualnym konflikcie zbrojnym zostanie wprowadzony zakaz opuszczania terytorium RP nie tylko przez mężczyzn, lecz również przez kobiety i dzieci?

Panie Premierze! Przy budowie Tarczy Wschód...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Posel Bartłomiej Dorywalski:

...proszę pamiętać o Linii Maginota. W 1940 r. Niemcy ominęli ją. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Patryk Jaskulski, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Patryk Jaskulski:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Upadła dzisiaj narracja, którą PiS próbuje w ramach propagandy karmić polskie społeczeństwo, narracja mówiąca o tym, że rząd 15 października nie zadba o bezpieczeństwo nas wszystkich. Dzisiaj jasno i wyraźnie wszyscy usłyszeliśmy, że najważniejszym priorytetem polskiego rządu jest nie tylko mówienie, lecz także realne zapewnienie bezpieczeństwa Polkom i Polakom.

Aż chce się powiedzieć: lepiej późno niż wcale. Trzeba podkreślić, że dopiero po 2 latach od wybuchu wojny na Ukrainie doczekaliśmy się realnych inwestycji w obronność, które faktycznie poprawią bezpieczeństwo na wschodniej granicy. 10 mld zł na program Tarcza Wschód to w końcu realne przygotowanie Polski na czarny scenariusz. Jak widać, my nie tylko mówimy, lecz także realnie działamy.

Padła też zapowiedź implementacji sztucznej inteligencji do polskiej armii. Szanowny panie premierze, w jakim zakresie będziemy korzystać ze sztucznej inteligencji w polskiej armii i czy zostaną zaproszone do udziału w tym (*Dzwonek*) projekcie także polskie firmy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Chciałem serdecznie przywitać studentów i studentki z Uniwersytetu Kaliskiego z Wydziału Nauk Społecznych i z Instytutu Nauk o Bezpieczeństwie. (*Oklaski*) Lepiej nie mogliście trafić. Witamy was serdecznie.

Pan poseł Radosław Fogiel, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Radosław Fogiel:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan premier Kosiniak mówił, apelował o współpracę w kwestii bezpieczeństwa, ale do tego, panie premierze, potrzebna jest wiarygodność. A jak można mówić o wiarygodności, jak można mówić o współdziałaniu, jeżeli premier polskiego rządu wprowadza z tej mównicy chaos, rzuca nieprawdziwe oskarżenia, wszystko zgodnie z oczekiwaniami naszego wschodniego wroga? Sam pan powiedział w jednym ze swoich dzisiejszych wystąpień: dzielenie wspólnoty narodowej zagraża bezpieczeństwu. Niech pan to przekaże Donaldowi Tuskowi.

Oczywiście rozumiem desperację ze strony pana premiera. Trzeba jakoś zmasać te wszystkie słowa, które padały chociażby z tej mównicy, o tym, że będziemy współpracować z Rosją taką, jaka ona jest, że

to są biedni ludzie, ale nie róbmy tego kosztem polskiego bezpieczeństwa.

Macie gotowe umowy, realizujcie je, zwiększcie wydatki (*Dzwonek*) na obronność do 5% PKB i przedstawiajcie poważne projekty, bo na razie Tarcza Wschód to jest czysta publicystyka. Kontrola poselska w ministerstwie wykazała, że tam nie ma treści. Róbcie poważne rzeczy, a nie wypuszczajcie ministra Siemoniaka, który naoglądał się „Shreka” i będzie budował bagna i mokradła. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani poseł Iwona Małgorzata Krawczyk, Koalicja Obywatelska.

Pan poseł Marcin Grabowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Grabowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo Polsowie! Drodzy Studenci! W styczniu 2023 r. rząd Zjednoczonej Prawicy, pan minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak, ogłosił decyzję o powstaniu, utworzeniu jednostki wojskowej, pułku przeciwlotniczego 1. Dywizji Piechoty Legionów w Ostrołęce. Pytanie do pana ministra: Panie ministrze, co w tej sprawie się dzieje? Na jakim etapie jest realizacja tej inwestycji? To bardzo ważne pytanie. Myślę, że mieszkańcy subregionu ostrołęckiego, miasta Ostrołęki czekają na odpowiedź.

Na koniec (*Dzwonek*), szanowni państwo, chciałbym podziękować naszym bohaterom – żołnierzom Wojska Polskiego, którzy codziennie służą swojej ukochanej ojczyźnie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Marcin Józefaciuk, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Studenci! Uczniowie! Po pierwsze, szkoły ponadpodstawowe kształcą w takich zawodach, jak technik mechanik, technik informatyk czy technik ochrony osób i mienia, ale są też szkoły mundurowe kształcące strażaków czy ratowników medycznych. Czy jest planowane dofinansowanie tych szkół oraz modernizacja planów nauczania w branżach newralgicznych oraz wykorzystanie umiejęt-

Posel Marcin Józefaciuk

ności osób kształcących oraz kształcących się w tych szkołach w wypadku zagrożenia bezpieczeństwa państwa?

Po drugie, bez wątplenia straż gminna jest formacją zapewniającą bezpieczeństwo i ład polskiego państwa oraz zabezpieczającą obywateli. Obecnie obowiązujące rozporządzenie w sprawie wynagrodzenia pracowników samorządowych szereguje minimalną wypłatę w straży miejskiej poniżej płacy minimalnej – od 3600 zł brutto. Aby wyrównać płace do minimalnej, często dodawana jest premia. W związku z powyższym mam pytanie: Czy i kiedy zostanie zaktualizowane to rozporządzenie? Chodzi o to, aby przynajmniej wyrównać pensje strażników i strażniczek miejskich i gminnych – nie mówiąc o docenieniu ich wagi w utrzymaniu spokoju i porządku wśród społeczności lokalnej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Mariusz Krystian, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Powiedział pan, że kwestie bezpieczeństwa państwa polskiego powinny być ponad bieżącym sporem politycznym w Polsce, więc rozumiem, że już nie będziemy oglądać posłów Szczerby, Jońskiego, Sterczewskiego biegających z reklamówką i pizzą przy granicy *(Oklaski)*; że już nie będziemy widzieć pana Bodnara na premierze filmu „Zielona granica” ani jego komentarzy, że ten film zaciera granice między dokumentem a filmem fabularnym. Rozumiem, że dzisiaj już nie zdecydowałibyście się na określenie Wojsk Obrony Terytorialnej jako wojska Macierewicza.

(Głos z sali: Do rzeczy.)

Pan Macierewicz, minister w rządzie pani premier Beaty Szydło, tworzył tę formację, a pan dzisiaj, i słusznie, nazwał ją podstawą bezpieczeństwa państwa polskiego. Wie pan, kto dzisiaj najmocniej fetował pana wystąpienie? Pan Maciej Lasek, grabarz Centralnego Portu Komunikacyjnego, fundamentu bezpieczeństwa państwa polskiego. W kontekście CPK mam do pana jedno pytanie: Czy ma pan taką *(Dzwonek)* siłę polityczną, żeby przeforsować realizację tego projektu – który jest fundamentem bezpieczeństwa w sytuacji zagrożenia agresją rosyjską – jako podstawy logistyki zaopatrzenia Wojska Polskiego i państw sojusznicznych, które nas wesprą w sytuacji zagrożenia państwa? Czy jest pan w stanie przeforsować CPK? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Konrad Frysztak, Koalicja Obywatelska.

Posel Konrad Frysztak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Szanowni Państwo! Mam do pana premiera kilka pytań. Pierwsze: Jaki faktycznie był cel... Czy jest pan w stanie odpowiedzieć, w jaki sposób potencjał polskiej armii, bezpieczeństwa został zlikwidowany poprzez unieważnienie przetargu na caracale? Pytam o to jako radomianin – tam miała być fabryka Wyżyny Lotniczej. Druga kwestia: Czy opieszałość i niekompetencja przy budowie fabryki prochu w Pionkach to wynik głupoty ludzi, którzy nad tym pracowali? Po trzecie, kiedy premierem polskiego rządu była Beata Szydło, zlikwidowano kilka delegatur Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w tym w Radomiu. Również w tej sprawie chciałbym uzyskać odpowiedź. I na koniec, panie premierze, czy te decyzje to wynik głupoty ludzi, którzy za to odpowiadają, niekompetencji czy sabotażu? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Panu posłowi, który szybko wychodzi, już wyszedł, chciałem powiedzieć, że liga arabska i Rumunia wycofały się z zakupu caracali. Uznano caracal za bardzo słaby helikopter.

(Głos z sali: Co to ma za znaczenie?)

A więc dajcie sobie spokój z przypominaniem czegoś, co jest zabytkiem.

Panie Premierze! Potrzebujemy kilku ustaw. Potrzebujemy ustawy o roli ministra obrony narodowej w przypadku wojny, o naczelnym dowództwie w przypadku wojny, specustawy o trybie realizacji produkcji uzbrojenia i ustawy o wychowaniu patriotycznym. Szczególnie powiem o tej trzeciej ustawie, bo myślę, że rozumie pan potrzebę uchwalenia pierwszej i drugiej ustawy. Kiedy wybuchła wojna w Ukrainie, przeprowadzono w Niemczech badanie dotyczące tego, ilu Niemców by chciało bronić państwa niemieckiego. Wiecie państwo, ilu zdecydowało się powiedzieć: Będziemy bronić? 16%. Bez wychowania patriotycznego *(Dzwonek)*, bez ustawy kształtującej młodzież, bez powrotu do szkół przedmiotu dotyczącego obrony cywilnej nie będzie patriotycznego żołnierza, który będzie chciał bronić ojczyzny. Naprawdę ta trzecia ustawa również jest ważna. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Michał Krawczyk, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Michał Krawczyk:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Chciałem się zwrócić do pana posła Fogla, który kilka minut temu wyszedł na tę mównicę i mówił o wiarygodności. Tak, panie pośle, wiarygodność jest bardzo ważna. Kiedy więc pan i pan poseł Kowalski jesteście wiarygodni? Wtedy kiedy jesteście, jak tydzień temu, na zjeździe proputinowskiej, nacjonalistycznej, ksenofobicznej partii Vox (*Oklaski*), która chce doprowadzić do zniszczenia Unii Europejskiej, czy wtedy, kiedy wychodziecie tu, na tę mównicę, i mówicie o polskim bezpieczeństwie? To jest dopiero brak wiarygodności, panie pośle Kowalski. Uczestniczył pan razem z Mateuszem Morawieckim, razem z panem posłem Foglem, co prawa ten był z telebimu, kolejny raz w zjeździe nacjonalistów z całej Europy, którzy uderzają w nasze bezpieczeństwo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Obudź się!*)

My na Lubelszczyźnie, na wschodzie Polski, panie premierze, doskonale wiemy, jak ważne jest bezpieczeństwo, dlatego z taką nadzieją czekamy na projekt Tarcza Wschód. 10 mld zł na realną poprawę naszego bezpieczeństwa. (*Dzwonek*) Z taką nadzieją czekamy na wspólną tarczę antyrakietową nad Europą, na którą nie zgodził się Mateusz Morawiecki, chociaż są w niej Litwa, Łotwa, Estonia, Czechy i Słowacja. Polski nie było, dopóki nie zgodził się na to pan premier Donald Tusk. Tak wygląda wasza wiarygodność i tak wyglądało wasze zabieganie o bezpieczeństwo Polski. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Michał Moskal, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Michał Moskal:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Premierze! Gdyby miał pan odwagę być kimś więcej niż zausznikiem Tuska, powiedziałby pan wprost to, co wybrzmiewało dzisiaj między wierszami.

(*Głos z sali: Co ty mówisz, człowieku?*)

Że to działania Prawa i Sprawiedliwości skutecznie zwiększały i wciąż zwiększają bezpieczeństwo Polski.

Wszystkie przedsięwzięcia, które dziś rząd stara się opakować jako coś nowego, takiego jak Tarcza Wschód, są albo wyłącznie PR-owskimi wydmuszkami, albo zwyczajnie kontynuacją tego, co było konsekwentnie realizowane za naszych rządów. I przynajmniej jeśli chodzi o tę drugą część, to bardzo dobrze, bo to, co dobre, panie premierze, należy kontynuować.

Mając jednak na uwadze waszą, mówiąc bardzo dyplomatycznie, wątpliwą wiarygodność, mówię: sprawdzam, czy nie są to tylko puste deklaracje. Na Lubelszczyźnie pan, panie premierze, pojawia się (*Dzwonek*) wyłącznie, a przynajmniej głównie w kampaniach wyborczych. Tak było w ostatniej kampanii samorządowej, gdy pojawił się pan ogłosić, że realizowany będzie projekt budowy bazy dla śmigłowców na bazie portu lotniczego Lublin, projekt, który zaczęliśmy rok wcześniej. Złożyłem interpelację w tej sprawie i od 2 miesięcy czekam na odpowiedź. Dlatego zadaję jeszcze raz pytanie o intencje, jaki jest harmonogram działań w zakresie tworzenia stałej bazy śmigłowcowej i kiedy ta baza zostanie otworzona. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani poseł Krystyna Skowrońska z Koalicji Obywatelskiej.

Ale zanim panią poseł poproszę, chciałem przywitać grupę ze Środy Wielkopolskiej, która przybyła do Sejmu na zaproszenie pani poseł Doroty Marek oraz senatora Jerzego Fedorowicza w ramach aukcji zwiedzanie Sejmu wylicytowanej dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Udało się, witam was serdecznie. (*Oklaski*) Nie widzę w was radości. A, tutaj jesteście. Widzę radość. (*Oklaski*)

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Przez wiele lat jako poseł zabiegałam, aby uczestniczyć w pracach Komisji Obrony Narodowej. Wychodził pan poseł Terlecki i mówił: głosujemy rozłącznie.

Ale teraz do rzeczy. Bezpieczeństwo polskie, wyszkolona i dobrze wyposażona armia to priorytety, o których powiedział pan premier Kosiniak-Kamysz. W latach 2008–2015 na wojsko przeznaczaliśmy 2% PKB, dzisiaj 4%.

(*Głos z sali: To nieprawda.*)

Zapowiadane są większe. A teraz o wiarygodności.

(*Głos z sali: Nie kłam!*)

O wiarygodności, panie Macierewicz.

(*Głos z sali: Ale pani mówi nieprawdę.*)

Posel Krystyna Skowrońska

19 black hawków w Mielcu kupione? Przecież niech pan nie kłamie. Teraz pan kłamie, to jest pańska wiarygodność.

(Głos z sali: Co pani mówi? Bzdury pani mówi.)

Ja się chciałam zapytać w kontekście logistycznym, czy dzisiaj jesteście państwo przygotowani na zapowiedź 300-tysięcznej armii, jak wygląda logistyka, czy black hawkki będą zakupione i w kontekście ostatnich lat rządów PiS-u: czy i kiedy *(Dzwonek)* minister obrony narodowej poprzez Sztab Generalny Wojska Polskiego sprawdzi realny stan techniczny uzbrojenia i sprzętu wojskowego i jego gotowość do podjęcia działań zgodnie z przeznaczeniem. Czy i jakie pieniądze możecie państwo przeznaczyć na modernizację pasa startowego na lotnisku w Jasionce, który jest hubem, a potrzebuje tego wsparcia? Panie ministrze, sukcesów. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Andrzej Śliwka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Śliwka:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Zaczę od podziękowań. Podziękowań za dobre słowo, które pan skierował w swoim wystąpieniu. Może nawet je zacytuje. Ci, którzy w jakikolwiek sposób spoglądali na Wschód, i ci, którzy widzieli jakąkolwiek szansę, popełniali błąd. Liczę na to, panie premierze, że będzie pan te słowa powtarzał w kółko Donaldowi Tuskowi, bo to jest właśnie ten polityk, który cały czas patrzył na Wschód i który w latach 2007–2015 doprowadził do tego, że polska armia była w fatalnym stanie.

Ale wracam do rzeczy, do pana wystąpienia. Ja podobnie jak po posiedzeniu komisji sejmowej jestem troszeczkę zawiedziony tym wystąpieniem, mało konkretnym. Była mowa o Tarczy Wschód. Wczoraj byłem na kontroli poselskiej – nie ma żadnych dokumentów, które świadczą o tym, co będzie wchodziło w skład Tarczy Wschód.

(Poseł Krystyna Skowrońska: To jest tajemnica.)

Potrzeba konkretów, panie premierze. Potrzeba konkretów, nie słów, tylko konkretów. Jeszcze konkretnie *(Dzwonek)* kilka pytań. Panie premierze, jak wygląda budowa brygady artylerii w Kamionce koło Iławy w ramach 1. Dywizji Piechoty Legionów? Jakie wsparcie w 16. Dywizji Zmechanizowanej pan zakłada, jeżeli chodzi o rozbudowę infrastruktury, jaki sprzęt tam ma trafić? Jeszcze pytanie o kontrakty, bo jest tu pan...

(Wicemarszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy włączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Adrian Witczak.

Czy jest na sali? Nie ma.

Bardzo proszę pana posła Marcina Przydacza, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Marcin Przydacz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Może się trochę nie zgodzę z kolegą, ja w dużej mierze pozytywnie oceniłem wypowiedzi pana premiera. W dużej mierze w moim przekonaniu mamy tutaj do czynienia z kontynuacją wielu projektów, to dobrze dla bezpieczeństwa państwa polskiego. Lepiej by było jeszcze, gdyby z ust pana premiera padły rzeczywiście słowa podziękowania, jednocześnie być może przeprosin za nieuzasadnioną krytykę, kiedy byliście w opozycji.

My, z naszej strony, jako opozycja, jednak staramy się być konstruktywni. I w ramach tej konstruktywnej postawy moje pytanie dotyczące celów, jakie Polska stawia sobie przed zbliżającym się szczytem NATO, ale w bardzo konkretnym wymiarze. Otóż w ostatnich latach Rosja przesunęła swoje zdolności nuklearne na sąsiednią Białoruś. NATO w żaden sposób na razie nie zareagowało na to. Jednym z naszych konceptów jest dołączenie Polski do tego elitarnego grona w ramach programu Nuclear Sharing. *(Dzwonek)* Złożyliśmy projekt uchwały wzywającej rząd do działania.

Pytanie do pana premiera: Jakie jest dzisiaj stanowisko rządu, jakie jest stanowisko Ministerstwa Obrony Narodowej w zakresie dołączenia Polski do Nuclear Sharing? I jakie działania dyplomatyczne macie zamiar w tej sprawie podjąć? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Antoni Macierewicz: Wiadomo, jakie działania.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Witold Zembaczyński, Koalicja Obywatelska.

Jest pan poseł?

Pan chyba nie jest panem posłem Zembaczyńskim, ale za to jest pan panem posłem Pawłem Rychlikiem, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! WOT nie spełnia swojej roli. Został stworzony przez Antoniego Macierewicza tylko dla jego ambicji. 1,5 mld zł powinno trafić do niepełnosprawnych.

Posel Pawel Rychlik

Ja nie czuję się w Polsce bezpieczniej w związku z tym, że powstał WOT – ja pozwolę sobie, tak jak pan redaktor Mazurek w RMF, zapytać, kto to powiedział, panie premierze. Może pan odgadnie? Powiedział to pan w 2018 r. Dzisiaj pan żołnierzom WOT-u dziękuję, ale niestety nie było pana stać na słowo „przepraszam”. A to słowo na samym początku powinno paść wobec pana ministra Macierewicza, a przede wszystkim żołnierzy WOT-u.

(Posel Krystyna Skowrońska: On też wiele rzeczy zepsuł.)

Mam pytanie. Tutaj zostało powiedziane, że cel wyznaczony przez rząd Prawa i Sprawiedliwości osiągnięcia 300 tys. żołnierzy ma być realizowany. Ale pytanie *(Dzwonek)* – w związku z tym pana wiarogodność – czy faktycznie będzie pan do tego dążył, że polska armia będzie liczyć tych 300 tys. żołnierzy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Mirosława Nykiel, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Słowem kluczem na najbliższe pięćdziesiąt lat będzie słowo „bezpieczeństwo”, i to nie tylko w obszarze militarnym. Ale po wysłuchaniu dzisiaj wicepremiera Kosiniaka jestem spokojna o to bezpieczeństwo militarne.

(Posel Piotr Kaleta: O Jezus.)

I dziękuję Bogu, że to koalicja 15 października przejęła stery i za to odpowiada. *(Oklaski)* Bo, proszę państwa, bezpieczeństwo, Wysoka Izbo, to dobre relacje z naszymi sojusznikami, a za waszych czasów były one druzgocące. To więcej kontraktów zbrojowych. A nie mieliście ich.

(Głos z sali: Jak można tak kłamać? Jak można tak kłamać?)

To bezpieczna granica, a była dziurawa, i dobrze wyposażony żołnierz. Niestety nie daliście rady go dobrze wyposażać.

(Głos z sali: Szczerba biegał przy granicy z reklamówką.)

Panie Ministrze! Najczęściej zadawane mnie jako przewodniczącej komisji gospodarki, rozwoju i energetyki pytanie to czy my wykorzystamy tę geopolityczną sytuację. I jeśli będziemy się zbroić, a będziemy, to czy polskie firmy będą dostawały kontrakty? *(Dzwonek)* Czy wykorzystamy to jako koło zamachowe rozwoju polskiej gospodarki, podniesienia jej innowacyjności i konkurencyjności?

I moje firmy na Śląsku. Jest ich kilka, znaczących. *(Posel Zbigniew Dolata: Gratulujemy... tyle firm.)* Czy dostaną taką szansę? I czy już pan może na tym etapie coś powiedzieć?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie krzyczcie. Z bezsilności krzyczycie. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Skowrońska: Brawo, pani poseł!)

(Głos z sali: Wzruszające wystąpienie.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Jabłoński, Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł?

Pani poseł Elżbieta Anna Polak, Koalicja Obywatelska.

(Głos z sali: Nie ma.)

(Głos z sali: Jest, jest.)

(Głos z sali: Z zaskoczenia było.)

Posel Elżbieta Anna Polak:

Przepraszam.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Proszę bardzo.

Posel Elżbieta Anna Polak:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W systemie infrastruktury krytycznej nawet mniejsze lotniska, takie jak Babimost Zielona Góra, mogą mieć pierwszoplanowe znaczenie. Dlatego bardzo cieszę się słowami pana premiera o tym, że rząd będzie teraz współpracował z samorządami. Bo gdy my inwestowaliśmy w nasze lotnisko, które jest nie tylko cywilne, ale również wojskowe – zakupiliśmy ILS-y, divo, meteo, straż pożarna, wyremontowaliśmy płytę lotniskową – nie otrzymaliśmy żadnej pomocy od rządu Prawa i Sprawiedliwości. A miesiąc temu zainstalowaliśmy system antydronowy. Jak mnie informują zarządzający lotniskiem, jest to pierwszy w Polsce taki system antydronowy.

Dlatego dzisiaj pytam, czy elementy infrastruktury krytycznej, nie tylko lotniska, ale i porty, elektrociepłownie, szpitale posiadają systemy antydronowe *(Dzwonek)*, antyrakietowe.

W regionie lubuskim stawiamy też do dyspozycji park technologii kosmicznych.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie. Dziękuję bardzo.

Poseł Elżbieta Anna Polak:

Jedyny taki park w Polsce, który jest znakomitym miejscem do produkcji w zakresie obronności i bezpieczeństwa. Posiada laboratorium sztucznej...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)
...inteligencji... *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Dziękuję pani bardzo.

Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Właśnie z panem posłem Budą wróciliśmy z kontroli w Ministerstwie Finansów dotyczącej funkcjonowania Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych. I rzeczywiście ta kontrola przynosi bardzo niepokojące informacje. Zaawansowanie wydatkowania środków z tego funduszu jest po prostu znikome. Panie premierze, to jest 1% PKB. A więc jeżeli rzeczywiście mamy się wywiązać z tego zobowiązania 4,1% PKB na obronę, to te środki trzeba wydać w całości, pan to doskonale wie. Co więcej, to są środki, które będziemy pozyskiwać w dużej mierze od podmiotów zagranicznych, w tym w szczególności z kierunku koreańskiego i amerykańskiego. Wiadomo, że procedury tutaj w tym zakresie są niestety bardzo czasochłonne. Mija prawie połowa roku i stąd mój niepokój dotyczący wykorzystania środków z tego funduszu. *(Dzwonek)*

I jeszcze jedna rzecz, panie premierze, niezwykle groźna. Jak być może pan wie, opublikowana została biała księga finansów publicznych i w tej księdze niestety...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

...zawarto akapity atakujące ten fundusz, podważające jego istnienie. I to jest niesłychanie...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pan poseł Michał Szczerba.

(Głos z sali: Na granicy jest.)

Pan poseł Łukasz Kmita.

Zanim poproszę pana posła, chciałem przywitać Młodzieżową Drużynę Pożarniczą Ochotniczej Straży Pożarnej w Łaznowie. *(Oklaski)* Młodzież z opiekunami przybyła do Sejmu na zaproszenie pana posła Adriana Witczaka. Witam was serdecznie.

Chciałem także przywitać młodzież z liceum ze Zbąszynia przybyłą na zaproszenie pana posła Jakuba Rutnickiego. *(Oklaski)* Też was witam.

(Poseł Jakub Rutnicki: Bardzo dziękuję, panie marszałku.)

A teraz witam pana posła Łukasza Kmitę, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Kmita:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Na tej sali wielokrotnie słyszeliśmy, że kwestie bezpieczeństwa państwa powinny nas wszystkich łączyć. To prawda. Ale trzeba zrobić pewien rys historyczny i pokazać także w ujęciu międzynarodowym, jak nietrafiona była wasza polityka przez 8 lat rządów Platformy i PSL.

Rok 2008, 12 sierpnia. Prezydent Lech Kaczyński podczas historycznego wystąpienia w Tbilisi mówił: „I my też świetnie wiemy, że dziś Gruzja, jutro Ukraina, pojutrze państwa bałtyckie, a później może i czas na mój kraj, na Polskę!”. Jakie były ówczesne działania rządu PSL i Platformy Obywatelskiej wobec tej diagnozy, którą postawił pan prezydent Lech Kaczyński? Likwidacja i rozformowanie Sił Zbrojnych. Dlatego zwracam się do pana premiera Władysława Kosiniaka *(Dzwonek)*: Czy przyzna pan, że to był wielki błąd rządu Donalda Tuska, że to było ograniczenie zdolności obronnych? Bo tylko i wyłącznie budowanie potencjału Polski na prawdzie i przyznanie, że rząd Tuska i rząd Ewy Kopacz...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Robert Gontarz z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Łukasz Kmita:

...ograniczył zdolności bojowe, może...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.
Pan poseł Robert Gontarz.
Bardzo proszę.

Poseł Robert Gontarz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! „Rzeczą żołnierza jest stworzyć dla Ojczyzny piorun, który błyska, a w razie potrzeby – uderzy”. Tymi słowami marszałek Józef Piłsudski mówił o konieczności zapewnienia bezpieczeństwa naszej ojczyźnie. I to wyzwanie w postaci stworzenia armii silnej, która będzie odstraszała potencjalnego agresora, potężnej na tyle, żeby w przypadku ataku na Polskę móc odpowiedzieć w sposób druzgocący dla przeciwnika, podjął rząd premiera Mateusza Morawieckiego. Nie tylko skończyliśmy ze zwijaniem polskiej armii, z likwidowaniem jednostek wojskowych na wschodzie Polski, ale także zaczęliśmy odtwarzać jednostki wojskowe, chociażby w Ostródzie, w sposób znaczący zwiększyliśmy liczebność naszej armii, z 95 tys. do 195 tys., a dla polskiego żołnierza kupiliśmy najnowocześniejszy sprzęt. Kiedy przyszedł atak na granicę polsko-białoruską, atak hybrydowy, nie biegaliśmy po tejże granicy, tylko tę granicę obroniliśmy.

Dlatego, szanowni państwo, dziś znajdujemy się w sytuacji, w której te wysiłki, które zostały podjęte przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, muszą być kontynuowane (*Dzwonek*), jeśli chcemy, żeby Polska była bezpieczna. Jednocześnie musimy odważnie podjąć działania i rozmowy, aby Polska dołączyła do programu Nuclear Sharing bez obawy o to, co powie Putin. Jemu to się nie spodoba, ale tu chodzi o bezpieczeństwo naszej ojczyzny. Dlatego trzeba o to zawalczyć. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Sebastian Kaleta, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Poseł Sebastian Kaleta:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Pana wystąpienie w sprawie bezpieczeństwa naszego kraju niestety przeistoczyło się w wystąpienie o skrajnie niebezpiecznym dla Polski scenariuszu. Mianowicie pan proponuje dzisiaj, żebyśmy bezpieczeństwa Polski nie opierali w pierwszej kolejności na NATO, ale na Niemczech. To jest główna teza pana wystąpienia. Te zapowiedzi wspólnych zakupów w ramach Unii Europejskiej czy budowanie kopuł z Niemcami, a odstąpienie od ważnych kontraktów z Amerykanami wkładają Polskę w ręce niemieckiej geopolityki, w której Polska nie ma roli podmiotowej.

Niestety wpisują się także w plan Unii Europejskiej, który dla Polski również jest niekorzystny i jest zapisany w projekcie zmiany traktatów. Mianowicie proponuje się, żeby powołać europejską armię, w której państwa członkowskie będą miały polecane, jaki sprzęt mają kupować, u kogo mają kupować. Co istotne, to Unia Europejska będzie decydowała, kiedy, gdzie i jak wysłać żołnierzy, z którego państwa. Niestety zdaje się, że to jest (*Dzwonek*) pana plan. I na ten plan Polacy nie mogą się zgodzić. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pan poseł Sebastian Łukaszewicz, Prawo i Sprawiedliwość.
Jest pan poseł?
Nie ma.
Pan poseł Piotr Kaleta, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Poseł Piotr Kaleta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Drodzy Polacy! Pytanie dzisiaj jest takie: Który Kosiński jest prawdziwy? Czy ten, który pozwalał na obrażanie polskiego munduru, czy ten, który dzisiaj jest premierem? Który Kamysz jest prawdziwy? Czy ten, który dba o nasze bezpieczeństwo, czy ten, który raczej na to bezpieczeństwo, krótko mówiąc, spoglądał inaczej? A jak? A tak, że mówił o spakowanym plecaku. To jest trochę analogia do tego, co kiedyś mówiła pani premier Kopacz – że ona najchętniej by zabrała swoje dzieci pod stół i się gdzieś tam schowała. Panie premierze, pan ma być pierwszym pistoletem w naszej ojczyźnie, pierwszym karabinem, pierwszym tygrysem...

(*Poseł Antoni Macierewicz*: Tygrysiem, nie tygrysem.)

...który będzie przykładem tego, jak walczyć, jak bronić naszej ojczyzny. A pan dzisiaj mówi nam – w którymś z wywiadów słyszałem – że pan nawet strzelać nie potrafi? No takie rzeczy... Pan nie powinien się nawet do tego przyznawać, tylko po prostu się za to zabrać.

Niezwykle ważne jest to – co wielokrotnie tu wybrzmiało – jak pan reagował na obrażanie polskich (*Dzwonek*) żołnierzy. A w takich sytuacjach, panie premierze, nie pamięta się szczekania wrogów naszej ojczyzny, które tu miało miejsce, tylko milczenie przyjaciół polskiego munduru. Pan wtedy milczał. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pan poseł Zbigniew Dolata, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Przez ostatnie 8 lat rząd Prawa i Sprawiedliwości budował potęgę polskiej armii. Kolejni ministrowie obrony działali, aby ta armia była silna, i osiągnięcia w tej dziedzinie są bardzo duże. Z pana wystąpienia wynikałoby właściwie, że ten proces będzie kontynuowany.

Powiedział pan nawet, że nie będą zrywane żadne kontrakty, ale rodzą się wątpliwości, jeśli popatrzymy na praktykę waszego działania. Pan minister Mariusz Błaszczak był osobą, był ministrem, który doprowadził do podpisania umowy z Koreańczykami na budowę czołgu K2. Wojskowe zakłady mechaniczne w Poznaniu są tym podmiotem w konsorcjum Hyundai Rotem i Polska Grupa Zbrojeniowa, który (*Dzwonek*) ten projekt miał realizować. Okazuje się, że teraz zarząd Polskiej Grupy Zbrojeniowej chce odstąpić od tego programu. Zainwestowano w to ogromną pracę, tysiące godzin przygotowań...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Poseł Zbigniew Dolata:

...była już linia produkcyjna i teraz, panie premierze, ja liczę na to, że pan...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...odpowie... bo to jest niezwykle ważne dla polskiej armii. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Kryj, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam pana pośla.

Poseł Andrzej Kryj:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W swoim wystąpieniu pan minister bardzo dużo mówił o konieczności zakupu sprzętu, uzbrojenia, wyposażenia dla polskiej armii, o konieczności dokonywania tych zakupów w polskich zakładach zbrojeniowych. Z tym się wszyscy zgadzamy.

Moje pytanie dotyczy skarżyskiego zakładu Mesko. To fabryka położona w moim rodzinnym województwie, województwie świętokrzyskim, producent doskonałych zestawów przeciwlotniczych Piorun, producent amunicji. Ona wymaga dokapitalizowania. Takie dokapitalizowanie trafiło m.in. do Huty

Stalowa Wola, do Bumaru-Łabędy. Na jakie wsparcie mogą liczyć zakłady Mesko, żeby rozszerzać produkcję zestawów Piorun, ale także amunicji?

Druga kwestia dotycząca WOT-u. Panie ministrze Macierewicz, to była świetna decyzja. Dużo czasu trwało, aby ci, którzy mówili o tym (*Dzwonek*), że to są zielone ludziki Macierewicza, zrozumieli, że to jest świetne wojsko. W 103. batalionie w Ostrowcu Świętokrzyskim służą fantastyczni ludzie. Za tę służbę im dziękuję, bo oni są patriotami, którzy poszli tam, żeby bronić Polski. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę, pan poseł Jacek Ozdoba.

Czy jest pan poseł?

Nie ma.

Pan poseł Marek Gróbarczyk, Prawo i Sprawiedliwość. Jest.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Gróbarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Niewiele pan mówił o morskiej granicy, o obronie tej granicy, obronie morza. Nic pan nie mówił o Zalewie Wiślanym, a w ogóle nie wspomniął pan o kanale żegludowym przez mierzeje. A trzeba przypomnieć, co państwo mówiliście na ten temat: niepotrzebne, fanaberia, niemające żadnego wpływu na bezpieczeństwo. W zasadzie to były przedruki tego, co pojawiało się w ruskim „Sputniku”: natychmiast zablokować, zatrzymać tę inwestycję. A ta inwestycja dzisiaj pozwoli panu wprowadzić jednostki do obrony zalewu. To jest akwen, który wyzwolił się spod ruskiej jurysdykcji, i będzie mógł pan swobodnie na tym akwencie działać. Widzi pan już ten sens czy jeszcze poczekamy? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Andrzej Kosztowniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Kosztowniak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Słyszałem dobre wystąpienie, bo rzeczywiście retorycznie było niezłe, ale też zabrakło mi rzeczy najważniejszej. Zabrakło mi oceny skutków finansowych tego wszystkiego, o czym mówicie, o czym pan mówi. Z jednej strony przedstawiane były cele, misje, gigantyczne zakupy, ale w żaden sposób nie zająknął się niestety

Posel Andrzej Kosztowniak

pan o skutkach finansowych dla naszego państwa i o tym, z czego to sfinansujemy. Włosi, Amerykanie, Izrael, Francja, Korea nie dadzą nam sprzętu za darmo, i to wszyscy wiemy. Również nasze polskie fabryki, które, mam nadzieję, będą produkować ten sprzęt, nie będą pracowały za darmo. Szkoda, że nie usłyszeliśmy żadnej informacji na temat pewnej projekcji finansowej na najbliższe kilka lat, bo moim zdaniem dzisiaj to powinno wybrzmieć w sposób jednoznaczny z pana ust, ale powinny być to słowa ustalone z ministrem finansów i z premierem (*Dzwonek*) rządu polskiego.

A druga rzecz to pytanie: Czy czas, który mamy dzisiaj, a więc czas przestawiania rosyjskiej obrony narodowej, rosyjskiej gospodarki na tryb wojenny, nie powinien być czasem przestawiania również europejskiej gospodarki na tryb wojenny i czy zielony ład nie powinien być wstrzymany tym samym, choćby na...

(*Wicemarszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To przecież nikt inny jak premier Tusk mówił, że nie ma limitów na obronność. Dlatego bardzo gorąco zachęcam do porozumienia ponad podziałami i przyjęcia naszych propozycji w sprawie budowy stałej zapory na granicy z obwodem królewieckim oraz w sprawie zwiększenia do 5% PKB wydatków na obronność od 2024 r. Przypominam, że to za naszych rządów Polska była krajem z największym wzrostem wydatków na obronność w Europie w 2023 r., więc zachęcam do podążania ścieżką prawości, bezpieczeństwa, jak również do przyjęcia inicjatywy w sprawie dołączenia Polski do programu Nuclear Sharing.

Kiedy byliście w opozycji, błędnie ocenialiście sytuację na wschodniej granicy. Pytanie brzmi: Czy wreszcie uznajecie szereg prowokacji rosyjsko-białoruskich z wykorzystaniem migrantów? Czy posypujecie w tej kwestii głowę popiołem? Wy, wielcy humaniści, zwolennicy integracji i otwartych granic, czy wreszcie bierzecie odpowiedzialność za nasz kraj? Jeżeli tak, to skorzystajcie z narzędzia, które wam zostawiliśmy, i złożcie skargę do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej na pakt migracyjny (*Dzwonek*), który jest koniem trojańskim prowadzo-

nym do Europy. Czy pan minister podpisze umowy wykonawcze na uzbrojenie, które czekają, choćby na czołg K2? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Teresa Pamuła, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Teresa Pamuła:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chodzi o 10 mld zł, które tu kilka razy były odmieniane przez wiele przypadków. Skąd są te pieniądze, bo nie dowiedzieliśmy się od pana ministra, pana premiera? Skąd weźmiemy te 10 mld? Czy one są z funduszu na budowanie armii, czy one są ze środków unijnych? Nie wiemy tego. Wydaje mi się również, że mówienie przez pana ministra Siemoniaka o budowaniu naturalnej zapory i naturalnych bagien... Jak długo to potrwa i jak te bagna się będą tworzyły, panie ministrze? Wydaje mi się, że są to bardzo nieodpowiedzialne wypowiedzi.

Nie usłyszałam również nic od pana premiera w sprawie stosunków Polska – NATO. Jak będzie ta współpraca wyglądała? (*Dzwonek*) Czy będziecie państwo budować armię Unii Europejskiej, czy my będziemy mieli odrębną armię? Myślę, że to są sprawy, które bardzo mocno interesują Polaków, a szczególnie tych mieszkających na wschodzie i bardzo zagrożonych agresją ze strony Rosji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Władysław Kurowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Wiele rzeczy było powiedziane przez pana premiera, natomiast wiele też było niedopowiedzeń i był brak odniesienia się. Zrozumiałe jest, że nie odniósł się pan premier do lat sprzed roku 2015. Bo przecież likwidacja wojsk na granicy wschodniej, można powiedzieć: demobilizacja, następnie brak kontynuacji prac nad tarczą antyrakietową ze Stanami Zjednoczonymi – to nic chwalebne nie jest, a wręcz raczej haniebnego. Natomiast zabrakło też dwóch rzeczy, odniesienia się do dwóch programów: do programu CPK i do programu Nuclear Sharing. Chciałbym zapytać, czy są zrobione jakieś analizy w rządzie na temat CPK, o tym, w jaki sposób nierealizowanie CPK wpłynie na pogorszenie obronności Polski. Wreszcie chciałbym się ustosunkować rów-

Posel Wladyslaw Kurowski

niez (*Dzwonek*) do budowania postaw patriotycznych mlodziezy. Likwidacja HiT-u i zmniejszenie liczby lekcyj historii na pewno temu tematowi nie sluzą, a przeciez chodzi o podniesienie moralnosci calego panstwa. Takie beda Rzeczypospolite, jakie ich mlodziezy chowanie. (*Oklaski*)

(*Posel Joanna Borowiak: Jakie ich mlodziezy chowanie. Bravo!*)

Wicemarszalek Wlodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Kazimierz Gwiazdowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Na pewno HiT by w tym pomógł.

Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Gwiazdowski:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Za rządów Platformy Obywatelskiej na Podlasiu jednostki wojskowe ograniczaly swoja dzialalnosc: w Suwalkach, w Osowcu, w Lomzy. Dzieki dobrej wspolpracy rządu Prawa i Sprawiedliwosci z samorzadem udalo sie stworzyc 1. Dywizje Piechoty Legionow. Samorzady bezplatnie przekazywaly grunty, ktorymi dysponowaly, pod jednostki wojskowe. Takie jednostki, bataliony juz powstaly w Kolnie, w Czerwonym Borze, w Czartajewie, w Wojewodzinie. Dzieki tej dobrej wspolpracy Wojsko Polskie zawitalo do wojewodztwa podlaskiego.

Mam do pana ministra konkretne pytanie. Miasto Grajewe przekazalo ok. 50 ha gruntow wlascnie pod stworzenie jednostki wojskowej w Grajewie. Chcialbym zapytac, czy ta jednostka powstanie w mieście Grajewe. Bo dochodza do mnie takie sygnaly, ze ponoć nie ma srodkow finansowych na stworzenie tej jednostki. (*Dzwonek*) Czy jest szansa na to, ze ta jednostka powstanie? Bo mieszkancy tego oczekuja. W Grajewie jest wysokie bezrobocie i jest duzo chetnych, ktorzy chca wstapic i wstepuja do sluzby wojskowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszalek Wlodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Dariusz Piontkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Piontkowski:

Gdy rozpoczela sie wojna hybrydowa na granicy z Bialorusia, panscy koledzy, panie premierze, mowili o tym, ze Straz Graniczna, wojsko, Policja, ktore bronily granicy, ktore bronily Polakow przed naply-

wem nielegalnych imigrantow, ci mundurowi hańbia polski mundur. Dziś mówi pan o tym, że trzeba tę zaporę rozbudowywać, że ten atak jest groźny z punktu widzenia Polski. To kiedy wy jesteście prawdziwi? Wtedy, gdy w kampanii wyborczej dla swoich potrzeb mówiliście, że ci nielegalni imigranci to biedne rodziny z dziećmi, starcy, którzy potrzebują pomocy humanitarnej, czy dzisiaj, kiedy mówicie o realnym zagrożeniu, mówicie to samo, co Prawo i Sprawiedliwość realizowało?

Czy dzisiaj w związku z tym zaporą zostanie rozbudowana także na tych fragmentach, w tych miejscach, gdzie jej nie ma? Bo mówiliście, że zagraża to wędrówkom żubrów, innych zwierząt, że jest niedobra ekologicznie. Czy dzisiaj ekologia już się nie liczy? Czy dzisiaj mieszkańcy Podlasia mogą spokojnie (*Dzwonek*) wychodzić na swoje podwórko i nie obawiać się tego, że przyjdą nielegalni imigranci, którzy będą zagrażali ich bezpieczeństwu? Czas przyznać, jeżeli chcecie być autentyczni, że to wtedy kłamaliście, a dziś...

(*Wicemarszalek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

(*Głos z sali: Niech nie przepraszają, tylko niech to zrobią. Niech to zrobią.*)

Wicemarszalek Wlodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pan poseł Sylwester Tułajew, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Sylwester Tulajew:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać, kiedy wy jesteście wiarygodni, kiedy jesteście prawdziwi, kiedy mówicie prawdę. Czy wtedy, kiedy o nielegalnych imigrantach mówicie: biedni ludzie? Czy wtedy, kiedy podkreślacie, że to jest rzeczywiste zagrożenie? Kiedy jesteście wiarygodni? Czy wtedy, kiedy nowelizujemy budżet państwa na rok 2021 i sprzeciwicie się przekazaniu 10 mld zł na obronę narodową? Czy dzisiaj, kiedy mówicie, że te 10 mld zł trzeba przeznaczyć na budowę muru? Czy jesteście wiarygodni wtedy, kiedy sprzeciwicie się i nie popieracie rozbudowy i budowy zapory na granicy, czy właśnie teraz, kiedy mówicie, że ta zaporą jest bardzo potrzebna? Co z push-backami? Czy dzisiaj te push-backi są? Czy są uśmiechnięte? Czy są potrzebne? Czy są realizowane? Dlaczego nic nie wspominał pan o CPK? (*Dzwonek*) Przecież ma pan analizy wojskowych, którzy podkreślają, że ta inwestycja ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa państwa. (*Oklaski*)

Wicemarszalek Wlodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Arkadiusz Czartoryski.

Poseł Arkadiusz Czartoryski:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Nawiązując do dobrych, pozytywnych słów pana premiera o kontynuacji, również o kontynuacji budowy jednostek wojskowych, mam tu na myśli 1. Dywizję Piechoty Legionów, 18. dywizję, chciałbym zadać konkretne pytanie o CPK, a dokładnie o trzecią szprychę CPK: z CPK przez Warszawę do Ostrołęki, z Ostrołęki do Łomży, z Łomży do Pisu, Orzysza i Giżycka. To niezwykle ważna szprycha z punktu widzenia bezpieczeństwa i wojska. Wiadomo, przesmyk suwalski i tworząca się 1. Dywizja Piechoty Legionów, przerzut sprzętu na pomoc Litwie. To jest ważne też z punktu widzenia transportowego, ponieważ północno-wschodnie Mazowsze jest wykluczone kolejowo, wykluczone komunikacyjnie. Nie dochodzą drogi ekspresowe, autostrady. Łomża np. w ogóle nie ma kolei, a w Łomży powstaje jednostka wojskowa. Również Pisz, Orzysz i Giżycko są w podobnej (*Dzwonek*) sytuacji. Pytanie: Czy będzie ta szprycha kontynuowana? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Joanna Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W informacji szefa MON padł dziś jeden konkret. Chciałoby się, żeby było tych konkretów więcej, ale dobre i to. To całkowita zmiana narracji wobec tego, co ci, którzy dziś rządzą Polską, mówili, będąc w opozycji, na temat obrony granicy polsko-białoruskiej czy żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej. Ale to dobrze, że wreszcie zauważyliście, że ruch na granicy polsko-białoruskiej jest, cytuję: mocno zorganizowany i że to nie są już, tutaj cytat z premiera Donalda Tuska: biedni ludzie, którzy szukają dla siebie miejsca na Ziemi, tylko są to nielegalni migranci zwożeni przez przemytników ludzi. Przypomnę, że w 2018 r. państwo chcieliście likwidacji Wojsk Obrony Terytorialnej.

Poza tą zmianą narracji usłyszeliśmy o wizjach, projektach, planowanych inicjatywach. Ale skąd Polacy mają mieć pewność, że to nie są kolejne puste obietnice składane tylko dlatego, że zbliżają się wybory do Parlamentu Europejskiego 9 czerwca? (*Dzwonek*) I moje pytania: W jakiej wysokości zostały zabezpieczone środki w budżecie na powstanie Tarczy Wschód i na inicjatywy, o których mówił dzisiaj szef MON? Czy jest sporządzony konkretny dokument planistyczny?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Poseł Joanna Borowiak:

I czy poprzecie państwo projekt Prawa i Sprawiedliwości...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Kazimierz Gołojuch, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Dziękuję pani.

(*Poseł Joanna Borowiak: Dziękuję.*)

Poseł Kazimierz Gołojuch:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Polska przeznacza 4% PKB na obronność. To jest konieczność w odniesieniu do obecnie toczącej się pełnoskalowej wojny na Ukrainie. I chciałbym zapytać o taką rzecz. Mianowicie w związku z tą wojną jest bardzo mocno eksploatowana infrastruktura lotniskowa, infrastruktura drogowa w niektórych województwach Polski Wschodniej. Czy rząd, w tym ministerstwo obrony, przewiduje środki pieniężne na odtworzenie tej infrastruktury, na kapitalny remont? Bo ona jest niezbędna dla państwa polskiego, ale również w związku z obecną sytuacją, czyli tocząca się wojną. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Bogusław Choma.

Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Bogusław Choma:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kilka pytań. Chodzi o jednostkę w Gościeradowie. Miała być tam 4. Brygada Zmotoryzowana w 18. Dywizji Zmechanizowanej. Jaki jest jej los? Jaki jest plan? Bo dochodzą do nas niepokojące wieści.

Janów Lubelski, batalion logistyczny będący częścią 4. Brygady Logistycznej, która ma również wspierać 18. Brygadę Zmotoryzowaną. To samo pytanie. Konkretnie: Jaki jest plan ministerstwa w tym zakresie?

Trzecie pytanie: Jaką ma pan zdolność, panie ministrze, aby przekonać swojego koalicjanta, premiera,

Poseł Kazimierz Bogusław Choma

który jest przepelniony nienawiścią, który koncentruje się na atakowaniu ludzi, którzy są patriotami, którzy walczą o Polskę, żeby przekierował tę swoją wielką energię nienawiści na budowę silnego państwa i obronę? (*Dzwonek*) Bo rzeczywiście wróg u bram. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Jarosław Wiesław Wieczorek.
Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Wiesław Wieczorek:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Oczywiście z pewną nadzieją wysłuchałem również słów pana premiera, przede wszystkim z uwagi na styl i ton. To jest bardzo cenne, że potrafił pan również docenić dokonania rządu Prawa i Sprawiedliwości i pana premiera Mariusza Błaszczaka. Bo przygotowania Polski przed ewentualną agresją ze Wschodu były podejmowane przez rząd Prawa i Sprawiedliwości wiele, wiele lat wcześniej. Siedzi tutaj obok nas również pan minister Antoni Macierewicz. Ci wszyscy dbali o to, aby bezpieczeństwo Polski mogło być na jak najwyższym poziomie. Z jednej strony zapowiada pan kontynuację tych projektów zakupowych, dotyczących chociażby takich zakupów jak F-35, patrioty czy abramsy i wiele innych. Natomiast nie można zapominać (*Dzwonek*), a być może jest to jeszcze ważniejsze, o kwestii dotyczącej polskiego przemysłu zbrojeniowego.

Panie Marszałku! Tylko jedno pytanie: Jak wygląda sytuacja Bumaru-Łabędy względem drugiej linii produkcyjnej armatohaubic Krab? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom.

Bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kiedy pan minister mówił o tym, że do zapewnienia bezpieczeństwa państwa potrzebne jest porozumienie narodowe, słuchałam z wielką nadzieją. Ale już później, kiedy pan minister zaczął się powoływać na

rzekome liczne błędy poprzedników, mówił o aresztowaniach, zrozumiałam, ile jest warte to, co przed „ale”. Wartość tego, co przed „ale”, została dość dokładnie określona. Niezorientowanych odsyłam do cytatów z „Gry o tron”.

Natomiast chciałam zauważyć, że kiedy pan minister przemawiał, często wymieniał słowo „filozofia”, ale w tym przemówieniu brakło oglądu całej sytuacji. Dlatego proszę o przedstawienie, panie ministrze, właśnie filozofii tego bezpieczeństwa państwa w oparciu o trzy „o”: odstraszenie, obrona i odporność. Chodzi mi oczywiście o odporność państwa. I bardzo proszę, żeby to była odpowiedź na piśmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Agata Wojtyszek.

Bardzo proszę.

Poseł Agata Wojtyszek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo jest najważniejszą potrzebą każdego człowieka. Dziś jest ono zagrożone przez prowadzoną przez Federację Rosyjską wojnę na Ukrainie i ataki na granicę z Białorusią. Prawo i Sprawiedliwość zawsze prezentowało pogląd, że bezpieczeństwo powinno łączyć, a nie dzielić – w przeciwieństwie do PO, czego dowodem są wyniki głosowania nad przyjęciem ustawy o budowie zapory na granicy polsko-białoruskiej w czasie ataku hybrydowego. To politycy Platformy Obywatelskiej głosowali przeciw i prezentowali pogląd, jak mówiła pani Hartwich, że trzeba ich wpuścić, a później się zobaczy, kim oni są. Do niedawna Donald Tusk mówił, że muru nie będzie, że nie będzie żadnego zabezpieczenia. Dziś zmieniacie narrację w tej sprawie.

Co tak naprawdę zamierzacie zrobić? Pan premier się chwali, że rząd 13 grudnia przyjął największy budżet zbrojeniowy. Mam pytanie: Czy on się różni od tego, który przygotował rząd Prawa i Sprawiedliwości? Czy obecny rząd podniósł wartość budżetu obrony względem projektu? (*Dzwonek*) Gdzie w waszych planach jest budowa CPK, który eksperci wskazują jako bardzo ważny z punktu widzenia obronności? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Janusz Kowalski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Janusz Kowalski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Premierze Władysławie Kosiniaku-Kamyszu! Doceniam to, bo trzeba to docenić, że jest pan tu dzisiaj, na tej debacie, i że kilka godzin słucha pan posłów. Spędził pan dzisiaj więcej w czasie w Sejmie niż Donald Tusk w czasie tej kadencji. On nie ma czasu dla polskich posłów, dla polskich rolników i przychodzi niestety na tę mównicę tylko i wyłącznie po to, żeby rozbijać wspólnotę narodową.

(Głos z sali: Proszę nie kłamać.)

Żeby atakować polskich patriotów, premiera Jarosława Kaczyńskiego, wicepremiera Mariusza Błaszczaka, ministra Antoniego Macierewicza czy wcześniej Mariusza Kamińskiego.

Szanowny Panie Premierze! Zgoda buduje, a niezgoda rujnuje. Ufam, że za pana ważnymi słowami pójda również czyny. Zachęcam również do tego, żeby podjąć merytoryczny dialog z ludźmi, którzy mieli rację. Bo to Prawo i Sprawiedliwość miało rację. To nasi premierzy, ministrowie mieli rację i nikt bardziej w III RP nie zabezpieczył Polski ani nie zaczął budować realnego systemu bezpieczeństwa przed Rosją niż właśnie Prawo i Sprawiedliwość. Chciałbym, żeby *(Dzwonek)* miał pan spotkania chociażby z panem ministrem Antonim Macierewiczem, panem ministrem Błaszczakiem i żebyście rozmawiali o sprawach ważnych dla Polski. Naprawdę warto to robić. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani poseł Iwona Ewa Arent.
Nie ma.
Pan poseł Bartosz Józef Kownacki.

Poseł Bartosz Józef Kownacki:

Panie Marszałku Prerotacyjny!

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Superdowcip.

Poseł Bartosz Józef Kownacki:

Panie Premierze! Mówił tu pan wiele o wspólnotę, o tym, że powinniśmy w sprawach bezpieczeństwa mówić jednym głosem. Ale żeby tak było, trzeba mówić prawdę. Z przykrością to mówię, panie premierze, dlatego że pana szanuję, ale jeżeli pan w swoim wystąpieniu... Może pan nie lubić pana ministra Macierewicza, może pan nie lubić pana ministra Kownackiego, ale jeżeli pan mówi, że my wstrzymaliśmy projekt Patriot...

(Poseł Antoni Macierewicz: Śmieszne.)

...to pan mówi nieprawdę. Jeśli chodzi o ten projekt, to została podjęta wyłącznie decyzja polityczna, w czasie wyborów prezydenckich, kiedy startował Bronisław Komorowski. Kiedy przyszliśmy do resortu, nie było nic, włącznie z pieniędzmi na ten gigantyczny projekt. 2 lata ciężkiej pracy doprowadziły do tego, że rzeczywiście niecałe 3 miesiące po odejściu Antoniego Macierewicza ten projekt został podpisany. Proszę więc mówić prawdę. To pierwsza kwestia.

I druga kwestia, mówię to jedynie z takiej życzliwości. Nie jestem lingwistą, mam raczej problemy z językiem, jest jednak obok pana znakomity specjalista. Ale ja sem to mogę pójść kosić łąkę. JASSM, panie ministrze *(Dzwonek)*, pociski JASSM. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani poseł Marzena Anna Machałek.
Proszę.

Poseł Marzena Anna Machałek:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Premierze! Dziś ktoś powiedział zdanie, że bezpieczeństwo zaczyna się w głowach. Myślę, że zaczyna się w sercach i w umysłach. Oprócz tego, że Polska powinna mieć dobrze uzbrojoną armię, Polacy powinni być wyposażeni w wiedzę o Polsce, o jej historii, o jej tradycji i o jej kulturze. I skoro już dzisiaj to było podkreślane, skoro chwilami, w niektórych momentach mówił pan językiem Prawa i Sprawiedliwości – to trzeba też podkreślić – to chcę pana zapytać, jak się pan ustosunkuje do planów różnych ministerstw, a także polityków związanych z pana koalicją. Chodzi o plany, które są uderzeniem w polskość, w uczenie młodych Polaków tradycji, historii, które są odcinaniem od naszych korzeni, odcinaniem od krzyża. To są działania, które teraz prowadzi pana koalicja. *(Dzwonek)* Gdzie mamy budować tę polską świadomość, te serca, które będą gotowe walczyć o Polskę, o ojczyznę? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pani poseł Anna Gembicka.

Poseł Anna Gembicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ostatnio pewien skrajnie nieodpowiedzialny polityk, na nieszczęście Polaków szef polskiego rządu, mówił w Sejmie o rosyjskich wpływach. Dlatego przedstawię państwu krótkie zestawienie. Z jednej strony był sprzeciw wobec budowy Nord Stream 2, budowa Baltic Pipe, in-

Poseł Anna Gembicka

westycja w terminal w Świnoujściu, przekop Mierzei Wiślanej i uniezależnienie terytorialne od Rosji, rekordowe środki na zbrojenia i stanowcza reakcja na wojnę hybrydową na granicy z Białorusią. To robiliśmy jako Prawo i Sprawiedliwość.

Co było z drugiej strony? Rezygnacja z amerykańskiej tarczy antyrakietowej, zatrzymanie budowy Baltic Pipe, a obecnie zatrzymanie budowy CPK kluczowego dla wschodniej flanki NATO, umorzenie ponad 1 mld zł Gazpromowi, mówienie, że Nord Stream 2 to projekt prywatnych firm, likwidacja jednostek wojskowych na wschodzie Polski i atakowanie polskiego rządu za to, że budował mur na granicy z Białorusią. To był dorobek (*Dzwonek*) Platformy Obywatelskiej. Fakty mówią same za siebie. Ale mam nadzieję, że pan wicepremier Kosiniak-Kamysz przemówi do rozumu Donaldowi Tuskowi, żeby tym...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Dzisiaj usłyszeliśmy o wielu działaniach, które już się dzieją lub wydarzą się w przyszłości, a których celem jest zwiększenie bezpieczeństwa Polski. To ważne, aby takie bezpieczeństwo było realne. Odpowiednia infrastruktura drogowa i kolejowa to podstawa możliwości szybkiego przemieszczania się wojska w regiony neurwaliczne. Temu m.in. miała służyć budowa CPK. Moje pytanie: Jakie części projektu budowy CPK będą czy są wspierane przez Ministerstwo Obrony Narodowej? To bardzo ważne dla zapewnienia bezpieczeństwa Polski.

Drugie pytanie dotyczy Polski Wschodniej. Słyszemy o specjalnych, specjalistycznych jednostkach WOT na terenie Polski Wschodniej. Czy są już znane jakieś konkrety w tym zakresie? Kiedy będzie osiągnięty zakładany pułap 50 tys. żołnierzy tej formacji?

Trzecie pytanie: Czy są już opracowane schematy procedury współpracy z samorządami w zakresie budowy infrastruktury obronnej? Jakie są brane pod uwagę możliwości zaopatrzenia lokalnego? Bo żeby wszystko zadziało, potrzeba, żeby to wszystko było wzajemnie kompatybilne.

Pani poseł Urszula Paślawska (*Dzwonek*) stwierdziła, że to nie państwo teraz ponosicie odpowiedzialność za bezpieczeństwo Polski. I tym się chyba różnimy, bo mimo że teraz jesteśmy w opozycji, to czu-

jemy się odpowiedzialni za Polskę i jej bezpieczeństwo. Stąd nasze pytania, udział w debatach i propozycje działań. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Obszerne pana wystąpienie dotyczące stanu bezpieczeństwa Rzeczypospolitej zawierało wiele ogólnych zapowiedzi, bardzo mało konkretnych propozycji rozwiązań. Cały czas, właściwie przez większość czasu mówił pan o zamiarach. Na szczęście deklaruje pan, że będzie kontynuował te wszystkie dobre rozwiązania, które zapoczątkował poprzedni rząd Prawa i Sprawiedliwości. Dobry system obronny kraju powinien być – jak to wielokrotnie podkreślano – oparty na trzech filarach. Pierwszy to sprawne wojsko, drugi to silne sojusze i trzeci to odporność społeczna.

Mam pytanie dotyczące tego trzeciego elementu: W jaki sposób państwo chcecie i jakimi projektami, programami budować odporność społeczną? Czy zamierzacie realizować konkretne programy, które będą kierowane do dzieci, do młodzieży, kształtujące ich postawę w obliczu zagrożenia? Czy planujecie odpowiednie oddziaływanie czy (*Dzwonek*) kształcenie postaw rodzin, aby potrafiły zabezpieczyć się w przypadku warunków kryzysowych? Jaka rolę w kształtowaniu odporności społecznej będą odgrywały samorządy? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Patryk Wicher.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Polacy! Panie Premierze! Szanowny Ministrze Obrony Narodowej! Jak to po naszymu, na południu można powiedzieć: koniec bajania. Teraz trzeba już przejść do konkretnych rozliczeń i konkretnych pytań.

Więc pierwsze pytanie, panie premierze, jest następujące. Buduje się jednostka WOT w Limanowej, którą pan niedawno wizytował. Jedna z kompanii ma stacjonować w Nowym Sączu, budynek jest zakupiony, jest gotowy do remontu. Kiedy nastąpi remont tego budynku w Nowym Sączu?

Druga sprawa. Było planowane powstanie jeszcze jednego batalionu, żeby był jeden limanowsko-podhalański i drugi gorlicko-sądecki. Pytanie: Czy nie da-

Posel Patryk Wicher

łoby się stworzyć w Nowym Sączu całego batalionu? Limanowa – jeden, Nowy Sącz – drugi. Też wielka prośba.

Trzecia sprawa: Co z Wojnarową? Jest piękne miasteczko kontenerowe, tam już stacjonują oddziały, są sformowane. Co dalej? Tam miało być wydane 1200 mln na stałą infrastrukturę i zakupy na tę jednostkę.

Kolejna rzecz – Balice. Balice muszą się rozwijać cywilnie. Co zrobić z lotniskami wojskowymi w Małopolsce? *(Dzwonek)* Przydałoby się nowe plus np. dla helikopterów. Małe mogłyby zaistnieć np. w Łososinie. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.
Chciałam się przywitać. Dzień dobry państwu.
Głos zabierze pan poseł Sławomir Ćwik.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sławomir Ćwik:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Nie będę powtarzał tych formułek, które dzisiaj tutaj od 2 godzin już padają. Będę starał się mówić o kwestiach merytorycznych.

Kwestia obronności, kwestia prowadzenia konfliktu sprowadza się dzisiaj, jak możemy to zauważyć na przykładzie innych konfliktów, do logistyki. Logistyka jest bardzo istotnym elementem. Dlatego zwracam się o wsparcie strategicznej spółki dla bezpieczeństwa wschodnich granic Polski, spółki LHS, która obsługuje szeroki tor, który biegnie z głębi operacyjnej ze Śląska ku granicom Polski w Zamościu i Chełmie, poprzez umożliwienie im zakupu lokomotyw spalinowych, które będą mogły służyć polskiej armii, ale także w warunkach pokojowych zarabiać pieniądze, które nie będą narażone na awarię sieci, uszkodzenie trakcji czy brak prądu, będą mogły pracować, co bardzo istotne. Chodzi także o kwestie naprawy, budowy dróg w pasie przygranicznym, które zostały zniszczone *(Dzwonek)* m.in. przez Wojsko Polskie w ciągu ostatnich 2 lat. Poparcie lokalnej społeczności jest bardzo istotne i konieczne jest naprawienie tych dróg, żeby nie postrzegały one Wojska Polskiego jako tego, które zniszczyło im dojazd do domu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam, głos zabierze pan poseł Jarosław Sachajko, koło parlamentarne Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panowie Ministrowie! Ile ze wszystkich środków zaplanowanych na modernizację techniczną Sił Zbrojnych planuje się wydać w 2024 r. w polskich zakładach zbrojeniowych? Kiedy jako minister obrony narodowej wprowadzi pan poprawkę PSL do ustawy o obronie Ojczyzny, aby każdego roku udział polskiego przemysłu zbrojeniowego wyniósł nie mniej niż 50% wszystkich wydatków na modernizację Sił Zbrojnych? To są delikatnie zmienione pytania pana posła Bejdy. To są postulaty PSL, które były popierane przez Koalicję Obywatelską.

Wiarygodność, panie premierze. Mówili państwo przez 2 lata, że należy wydawać ponad 50% pieniędzy w polskich Siłach Zbrojnych. Ja się z tym jak najbardziej zgadzam. Jeżeli państwo przygotują taką poprawkę, to jak najbardziej ją poprzemy, bo na razie nie potrafią państwo uruchomić w Polsce produkcji czołgów K2, które za 3 lata mogą być nam potrzebne *(Dzwonek)* w ogromnych ilościach. Proszę również zwiększyć finansowanie naszej armii do 5% PKB, bo Ruscy wydają 9% PKB, a mają niestety znacznie większy budżet. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.
Jako ostatnia głos zabierze pani poseł Małgorzata Pepek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wszystkie działania, o których mówił pan minister w swoim wystąpieniu, świadczą o tym, że polskie państwo działa skutecznie, bo dla nas bezpieczeństwo Polski to priorytet. Dlatego budujemy naszą siłę, nie tylko realizując rozpoczęte już zakupy, lecz także idąc do przodu i tworząc wielkie programy, takie jak wspomniana tutaj przed chwilą Tarcza Wschód, ale też inne ważne projekty.

W swoim wystąpieniu pan minister mówił o cyberwojsku i właśnie o ten aspekt chciałam zapytać. Wiemy, że rosyjskie narzędzia dezinformacji stają się coraz bardziej wyrafinowane, sięgając zamęt i propagandę, szczególnie w Internecie i w mediach społecznościowych. Czy te wspomniane 6,5 tys. personelu będzie się zajmowało również zwalczaniem profili z fejkami i sztucznymi botami, które oplotły Europę i dotarły również do naszego kraju? *(Dzwonek)* Czas na większą ochronę cyberprzestrzeni i środowiska informacyjnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze wiceprezes Rady Ministrów, minister obrony narodowej pan premier Władysław Kosiniak-Kamysz.

Bardzo proszę.

Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Myślę, że ta debata to jest niezwykle cenne doświadczenie dla nas wszystkich. Pomimo delikatnych jak na tę Izbę uszczypliwości mamy wspólnotę w tej sprawie. To jest powód do satysfakcji i do tego, że jesteśmy w stanie znaleźć obszar, w którym co do zasady się zgadzamy. Możemy się różnić czasem w didaskaliach, czasem w priorytetach, w etapowaniu różnych rzeczy, ale co do zasady się zgadzamy. I to jest sprawa fundamentalnej wagi, bo to jest sprawa racji stanu Rzeczypospolitej. I to się udało osiągnąć. Uważam to za mój wielki obowiązek – łączenie, szukanie porozumienia, łagodzenie też. To może nie dawać czasem takiego sukcesu politycznego, jakiego by się oczekiwało w ujęciu partyjnej polityki, ale wierzę, że to da ogromny sukces w ujęciu patriotycznej polityki, a na niej bardziej mi zależy, bo funkcja, na którą zostałem powołany, po prostu moim zdaniem do tego zobowiązuje. I będę starał się to robić przez całą swoją bytność jako minister obrony narodowej, przez cały ten czas, nawet jeżeli pokusy politycznych emocji będą duże, to będę starał się je powstrzymać, bo bezprecedensowa jest sytuacja zagrożenia.

Wiele razy w swoim wystąpieniu odnosiłem się i wiele osób odnosiło się do granicy. Zabierało głos bardzo wielu posłów reprezentujących Polskę Wschodnią, wschodnie województwa, te tereny, na których temat bezpieczeństwa jest codziennym tematem. Związane z nim pytanie jest zadawane w każdym polskim domu: Czy jesteśmy bezpieczni? Chcę na to pytanie odpowiedzieć w imieniu rządu polskiego, ale myślę, że też w imieniu Wysokiej Izby, nas wszystkich: tak, Polska jest bezpieczna, tak, Polska jest zabezpieczona na najwyższym możliwym na dzisiaj poziomie. Zrobimy wszystko i te działania, które przedstawiałem, są po to, żeby każdego dnia do bezpieczeństwa było na jeszcze wyższym poziomie.

Wierzę głęboko, że to była też intencja moich poprzedników. Ja nikomu dobrej woli nie chcę odmówić i za wszystkie dobre decyzje chcę podziękować, bo uważam, że zaczynając od 1989 r., wiele rzeczy udało nam się wspólnie zrobić, odbudować, a później zbudować, przeformatować, wzmocnić. Inne były nasze percepcje, inne było poczucie zagrożenia na różnych etapach tych 35 lat. I też były rządy z udziałem pra-

wicy, które nie akcentowały czasem tak mocno spraw zbrojeniowych, myślały nawet czy dawały sugestie co do wspólnej europejskiej armii. To się redefiniowało i ja nie mam o to żalu ani pretensji. Uważam, że polityka, która przyjęłaby tylko i wyłącznie jedno oświadczenie, jedno stanowisko na stałe, byłaby niedobra. Stałe są cele strategiczne, stała jest racja stanu, czyli właśnie bezpieczeństwo, ale środki dobierane do zapewnienia bezpieczeństwa po prostu się zmieniają. To jest rzecz zupełnie naturalna.

Jeśli chodzi o bezpieczeństwo granicy, o zaporę, to ja głosowałem za zaporą, więc nie mogę tych uwag kierowanych do mnie przyjąć do siebie, bo ja tutaj nawet z tej mównicy wskazywałem państwa, które wzywały do budowania tej zapory, państwa Unii Europejskiej. I to nie były tak oczywiste kraje ze wschodniej flanki NATO. To były Austria czy Dania, które też mówiły o potrzebie budowania tej zapory. W debatach, w których jeszcze jako poseł opozycji w imieniu swojego klubu miałem okazję brać udział, takie stanowisko wyrażałem i taki głos oddałem.

I szacunek dla żołnierza Wojska Polskiego, dla funkcjonariusza Straży Granicznej, funkcjonariusza Policji, różnego rodzaju służb, Państwowej Straży Pożarnej, wszystkich tych służb, które są zaangażowane w obronę granicy. Myślę, że to nas łączy i jest to tutaj procesem naturalnym. Ja jeszcze raz wszystkim im dziękuję. Dzisiaj oni naprawdę są narażeni na ogromne zagrożenie, takie fizyczne, które stwarzają zorganizowane grupy prowadzone przez służby wrogo do nas nastawionych państw. To jest zagrożenie o charakterze też emocjonalnym, dużego obciążenia psychicznego, zagrożenie związane z męczeństwem. To jest najcięższa służba, jaką pełni się dzisiaj na terytorium Rzeczypospolitej.

Dlatego jeszcze raz deklaruję: jesteśmy gotowi zwiększyć obecność Wojska Polskiego. Zwiększyliśmy nakłady finansowe, bo wiele razy pytaście się, czy za słowami idą czyny. To są te czyny. Ok. 500 mln w ubiegłym roku, 850 mln teraz. Naprawa zapory, bo ona jest nieskuteczna w wielu miejscach. Nie chodzi o to, że to jest tylko i wyłącznie powiedzenie, że ktoś to źle zaprojektował, bo to jest nowe doświadczenie w naszym funkcjonowaniu. Pewnie 20 lat temu nie przypuszczaliśmy, że taką zaporę będziemy musieli budować. Trzeba ją wzmocnić. Perymetria, która jest tam używana... Różnego rodzaju działania są potrzebne, żeby łatwość jej przekraczania była zupełnie inna, niż jest teraz. To jest utrudnione na tym obszarze. Teraz często te grupy wybierają obszar, który nie jest zabezpieczony zaporą, bo przecież mamy tam rzeki, na których zapory się nie da postawić. Tam będą używane inne sposoby. Będziemy to wzmacniać. To jest jeden z najważniejszych tematów, które trzeba dziś podejmować.

Tarcza Wschód. Dziękuję za poparcie tego projektu, bo nie usłyszałem, oprócz pytań o sposób, o to, jakie będą szczegóły... Naturalnie nie o wszystkim możemy powiedzieć. Cele są określone. Jeszcze raz je powtórzę: utrudnienie mobilności tym, którzy

Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz

chcieliby nas zaatakować; ułatwienie mobilności wojskom polskim i sojuszniczym; zabezpieczenie ludności cywilnej. Nie pokażemy planów, tego, jak to będzie rozlokowane i gdzie to będzie zlokalizowane. Nie wszystko będzie rozmieszczone w tym momencie. To jest plan wieloletni. Część materiału zostanie zgromadzona. Tu jest potrzebna współpraca z samorządem, żeby przechować te materiały, wybudować magazyny. Nie myślcie o Tarczy Wschód wyłącznie jako o działaniu fortyfikacyjnym. Różnego rodzaju palisady, jeże żelbetowe, innego rodzaju zapory fizyczne czy też wykorzystanie ukształtowania terenu, wykorzystanie terenu naturalnego i ulokowanie różnego rodzaju zapór to nie wszystko. Gros to obserwacja, monitoring, rozpoznanie, stąd aerostaty, które dziś zakupiono w ramach programu „Barbara” za 960 mln dolarów. Prawie 1 mld dolarów przeznaczamy na te systemy rozpoznawcze. Drugi kraj na świecie. Bardzo dobrze, bo to radykalnie wzmacnia nasze zdolności. Dodamy do tego samoloty rozpoznawcze SAP, innego rodzaju sprzęt, również produkowany w Polsce. To zwiększa możliwość obserwacji, namierzania.

Drony to jest rewolucja. Część z państwa mówiła: nie było konkretów. Ja nawet wymieniałem daty dzienne, kiedy powstaną określone agencje, np. związane z infrastrukturą satelitarną, infrastrukturą naszych działań w kosmosie, Centrum Operacji Satelitarnych. Powstają wojska bezzałogowe. To jest rewolucja w polskiej armii. W każdej jednostce powinny być dostępne drony. Każdy rodzaj Sił Zbrojnych będzie miał statki bezzałogowe: powietrzne, lądowe, nawodne i podwodne, różnego rodzaju. Z drugiej strony doświadczenia ukraińskie bardzo wyraźnie pokazują, że przeciwko dronom musi być obrona. Na granicy w ramach Tarczy Wschód jednym z podstawowych elementów będą działania antydronowe, przygotowanie się do działań antydronowych. (*Oklaski*) To nie jest takie patrzenie na twierdzą, na linię... Choć de facto rysuje się linia bałtycka. To jest linia, którą będą tworzyły co najmniej cztery państwa. Może to rozszerzyć się jeszcze później o Finlandię, ale Estonia, Łotwa, Litwa i Polska już tworzą linię bałtycką. Finlandia ma wielkie wyzwanie. Jesteśmy w kontakcie z naszymi sojusznikami już w Unii Europejskiej, w NATO – z Finami. Czerpiemy wzorce choćby z obrony cywilnej tam działającej.

To jest bardzo ważny projekt, którego nie było. Nie mogę się zgodzić ze sformułowaniami, że to jest zebranie elementów, które gdzieś tam funkcjonowały. Nie, to jest nowe nakreślenie Narodowego Programu Obrony i Odstraszenia. Panie i panowie posłowie, parlamentarzyści, używaliście właśnie słów: odstraszanie, obrona, odporność. To są te zagadnienia, na których się skupiamy. Nie zrobimy tego tylko w Ministerstwie Obrony Narodowej, dlatego Tarcza Wschód to musi być rządowy program, w którym będzie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, będą działania związane z rozwojem gospodarczym, ze środowiskiem i z klimatem, będzie Ministerstwo

Aktywów Państwowych – bo przecież przemysł zbrojeniowy musi być w to zaangażowany. Wiele tego rodzaju sprzętów, choćby lekkie kontenery obronno-obszerniowe produkowane przez Zakłady Mechaniczne w Tarnowie, systemy antydronowe produkowane w Polsce – to wszystko może być zaabsorbowane z polskiego przemysłu zbrojeniowego. On wymaga zasadniczej reformy. On nie podlega Ministerstwu Obrony Narodowej, ale z oczywistych względów jako kierownictwo ministerstwa jesteśmy zainteresowani tym, jak zmienić przemysł zbrojeniowy w Polsce, żeby był bardziej efektywny, żeby mógł wykonać te zadania, choćby wprowadzić do regularnej produkcji borsuka. Kończą się ostatnie testy. To jest już ponad 10 lat, jak ktoś wskazywał, działań związanych z tym projektem. Chciałbym w tym roku podpisać umowę na zakup borsuka dla polskiej armii, bo jest po prostu bardzo potrzebny. Patrzcie, ile lat upłynęło, ile rządów minęło, ile koalicji, ilu premierów, ilu ministrów się pozmieniało, a my dopiero finalizujemy projekt o charakterze strategicznym, po 10 latach. Jeżeli dzisiaj byśmy przyszli i zawracali Wisłę kijem – bo takie napięcie polityczne, emocje często mogłyby do tego prowadzić – to byłoby to kompletnie bez sensu. To po prostu byłoby niebezpieczne. Granica, i ta w ujęciu zablokowania dzisiaj jej nielegalnego przekraczania, wyłapania tych, którzy uczestniczą w tym procederze... Dziesiątki, a pewnie setki osób, bo dziesiątki już są wyłapanie, w takim procederze uczestniczą. To one pomagają naszym wrogom. Toteż jako społeczeństwo musimy sobie zdać sprawę z tego, że nasze różnego rodzaju działania wpływa na poziom naszego bezpieczeństwa.

Wojska bezzałogowe będą obecne wszędzie, gdzie to możliwe.

O WOT – jeszcze raz z wielkim szacunkiem. To jest też obserwacja i rozmowy, i docenienie tych wszystkich, którzy służą. Bardzo im za to dziękuję. WOT jest otwarty, formujemy nowe brygady. Dziękuję za te sugestie, gdzie jeszcze można byłoby sformować nowe jednostki. Jak będą chętni, to my jesteśmy otwarci. Planujemy w tym roku 45 tys., z tego ok. 5 tys. to żołnierze zawodowi.

Wojska medyczne – też padały pytania, również pytania o możliwość noszenia munduru. Ja jestem zwolennikiem. Widzę, jak się zmienia podejście dzieciaków, młodych ludzi po wizytach żołnierzy w szkołach, jak szukają tej tematyki, jak chcą się uczyć o obronności. Ja osobiście jestem zwolennikiem rozszerzania programu nauczania o podstawy związane z przygotowaniem do sytuacji kryzysowych związanych z sytuacjami zagrożenia. Jeśli chodzi o pierwszą pomoc, to zgodnie z ustawą o obronie cywilnej powinna być możliwość dostępu, bezpłatnego przeszkolenia z zakresu pierwszej pomocy nie tylko dla uczniów szkół podstawowych czy średnich, ale i dla każdego, kto będzie chciał z tego skorzystać. I tu jest potrzebny samorząd. To jest odporność społeczeństwa. Po co...

Jeszcze raz będę też wracał do Tarczy Wschód. To też jest budowanie odporności społecznej, nie tylko odporności na zagrożenie, ale i odporności na to wszyst-

Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz

ko, co się wiąże z trudnymi emocjami dnia dzisiejszego, z poczuciem różnych zagrożeń płynących ze świata. Każdy dzień przynosi nowe niebezpieczne informacje. Musimy też pokazywać i udowadniać naszym sojusznikom, że my robimy wszystko, żeby zabezpieczyć nie tylko nasz kraj, ale i wschodnią granicę Unii Europejskiej i wschodnią granicę NATO.

Ktoś powiedział... czasem używaliśmy państwo słów, których w ogóle nie wypowiedziałem podczas swojej wypowiedzi. Choćby cytując na początku Witosa, mówiłem o trwałości państwa, a nie o jego braku trwania. Ale ci, którzy znają historię ruchu ludowego, znają cytaty Witosa, to nie powinni mieć żadnych wątpliwości, od jakich słów zacząłem. Ci, którzy jej nie znają, a czasem się na nią powołują, nadrobiją tę lekcję. *(Oklaski)* Rozumiem, że dzisiaj jest też taki dobry czas edukacyjny. *(Dzwonek)*

(Poseł Piotr Zgorzelski: Mamy cytaty Witosa.)

To podnoszenie świadomości, podnoszenie umiejętności, obrona cywilna – bo też było bardzo dużo pytań o to – ten projekt powinien jak najszybciej stanąć przed Wysoką Izbą. On oczywiście wymaga zabezpieczenia finansowego. Chcemy budować i schrony, i miejsca schronienia, chcemy to robić w porozumieniu i we współpracy z samorządami, które też, mam nadzieję, będą się angażować finansowo. Wiem, że nie podolają temu zadaniu, ale są możliwe zmiany w Prawie budowlanym, żeby każdy nowo powstający budynek, który ma parking wielopoziomowy, podziemny, był miejscem schronienia – tak ustanowić przepisy Prawa budowlanego. Ja jestem tego osobiście ogromnym zwolennikiem.

Uważam, że nie tylko przeszkolenie, nie tylko przygotowanie, nie tylko wyposażenie samorządów w odpowiedni sprzęt, ale też zadbanie o seniorów w tym wypadku będzie bardzo ważne. Jest wiele osób samotnych, mieszkających w małych miejscowościach i opiekowanie się nimi w czasie kryzysu musi być rozważane w planach zarządzania kryzysowego. Po to są różnego rodzaju akcje organizacji pozarządowych, na które też się otwieramy.

Sprawa związana z liczebnością wojska i zdolnościami operacyjnymi. Sama liczebność, nawet piękne liczby... I my się możemy nimi poszczycić, bo jak mówiłem o rekordowej liczbie chętnych, którzy zgłosili się do zawodowej już służby wojskowej, 9 tys. do maja tego roku, to jest to niezwykle zaufanie do wojska. Zresztą w badaniach opinii publicznej to widać. Chyba 76%, rekord w badaniach CBOS-u został pobity teraz podczas sprawowania przeze mnie funkcji. To jest wynik działania żołnierzy, nie żadnego ministra. To jest wynik działania Wojska Polskiego, którego etos buduje się moim zdaniem w ostatnich latach, miesiącach, tygodniach w niezwykły sposób. Im więcej będzie żołnierzy – jeszcze wracam do tego noszenia munduru, o co pytał pan poseł Lubczyk – tym będzie też wzrastać poczucie bezpieczeństwa w społeczeństwie. To jest obserwowane w innych krajach

Unii Europejskiej. Liczebność wojsk wzrasta i będzie wzrastać. Musimy się przygotować z procesem szkolenia na to na poziomie wyższych szkół, wojskowych wyższych uczelni. Przecież żeby wystawić i zabezpieczyć dyżury, wystawić załogi do śmigłowców, do samolotów, trzeba setek i tysięcy pilotów i obsługi naziemnej, przeszkolonych, wyszkolonych – proces trwa, jest długi, trudny, kosztochłonny – i później trzeba zapewnić takie uposażenie, które gwarantuje ich utrzymanie się i zatrzymanie ich w wojsku. Z tym mieliśmy problem, zmieniamy to, ale potrzeba tutaj dalszych działań.

Bardzo ważną kwestię... Bardzo dziękuję, bo chyba pan poseł Kosztowniak zadał kluczowe pytanie o finansowanie, o sposoby finansowania, jak na to wszystko mieć pieniądze. Na wiele rzeczy nie było zabezpieczenia finansowego, mówiłem to w pierwszej części swojego wystąpienia. W tych planach wieloletnich nie było zabezpieczenia finansowego. Podpisujemy kontrakt dzisiaj, płacimy za niego przez wiele lat, sprzęt otrzymujemy za 2, 3, 4 lata, 5, 10 lat. To są kontrakty wieloterminowe. Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych – ja jestem zwolennikiem. Uważam, że jest potrzebne źródło finansowania, które każdy projekt ocenia indywidualnie, i pod każdy projekt musi być przygotowane określone zabezpieczenie, albo emisja obligacji, albo akcja kredytowa. I każdy instrument finansowy używany w tym procesie jest indywidualnie oceniany i dobierany pod konkretny projekt.

Jak wydatkować te środki? Nie jest to też proste. Było pytanie, czy uda się wydać wszystkie środki. W poprzednim roku to było ok. 50% wydatkowania z Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych. A więc widzicie, sami doświadczyliście tego, że zabezpieczenie określonego przedsięwzięcia musi się też kalkulować pod względem ekonomicznym tym, którzy dają to zabezpieczenie.

Współpraca międzynarodowa. Ktoś zarzucił, że my odchodzimy od współpracy transatlantyckiej na rzecz tylko i wyłącznie współpracy w Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Niemiec. Jest to nieprawda. My będziemy wzmocniać i jedno, i drugie. To jest możliwe. To jest redefinicja tego, że jest możliwość strategicznego partnerstwa z Unią Europejską i ze Stanami Zjednoczonymi, że jedno nie stoi na przeszkodzie drugiemu. Polska jako sprawdzony sojusznik Stanów Zjednoczonych jest bardzo dobrym łącznikiem pomiędzy Europą a Ameryką i może pełnić rolę bardzo ważnego zwornika wszystkich procesów, które się dzieją pomiędzy Unią Europejską i NATO. Chciałbym, żebyśmy tę rolę na szczycie w Waszyngtonie wykorzystali. To w żaden sposób nie znaczy, że polskie wojsko, zarządzanie, dowodzenie polskim wojskiem jest oddawane w czyjeś ręce. Jeżeli tworzymy misje sojusznicze, to raz dowodzą Polacy, raz Amerykanie, raz Niemcy, raz Francuzi i to się zmienia w ramach sojuszniczych działań. Ale w Wojsku Polskim dowodzą oficerowie Wojska Polskiego i to się nigdy nie zmieni. To jest moim zdaniem rzecz oczywista, ale jeżeli były wątpliwości, to chcę to powtórzyć.

**Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

Nie zgadzaliśmy się z filozofią mówienia: nie dla inicjatyw, bo zgłasza je nasz sojusznik, państwo, z którym graniczymy, z którym mamy trudną historię, przecież tego nikt nie przekreśla. Jeszcze raz to powtórzę: rachunki krzywd nie zostały wyrównane i trzeba je wyrównać. *(Oklaski)* Ale to nie oznacza, że dzisiaj sojusz, który mamy i w NATO, i w Unii Europejskiej, nie powinien być spożytkowany. Obrona powietrzna, przeciwlotnicza, przeciwrakietowa jest tego najlepszym przykładem. My budujemy „Pilicę+”, „Narew” i „Wisłę”, krótki i średni zasięg. Niemcy kupują ten dotyczący rakiet balistycznych. Dlaczego nie mamy z tego skorzystać i nie mamy udostępniać systemów, które są dla nas? To jest bardzo ważne, żebyśmy uzupełniali obronę powietrzną. Nie zrobi tego żadne państwo. Widzieliście porównanie, ile musiał Izrael zapłacić za obronę swojego terytorium w momencie wysłania dronów i tego 1-dniowego ataku na swoje terytorium. To były i siły powietrzne, i systemy antydronowe, i Żelazna Kopuła, cała zintegrowana obrona powietrzna. To były kilkakrotnie wyższe wydatki niż poświęcone na atak ze strony Iranu. To pokazuje, że Europa tylko wspólnie, pod jedną żelazną kopułą, jest w stanie się zabezpieczyć. A Europa wie dobrze, z której strony będzie to zagrożenie. Inne problemy mają kraje Europy Południowej – Hiszpania, Włochy, Grecja. One zmagają się wciąż z nielegalną migracją. One mają inny sposób patrzenia. My musimy je zachęcać do spełnienia normy 2% PKB przekazywanych na armię. Jeszcze tego nie spełniają. Wierzę, że doprowadzimy do tego, że to zobowiązanie z poszczególnych szczytów NATO-wskich będzie wreszcie wypełnione. Polska jest dobrym tego przykładem. Tak więc jest możliwość łączenia transatlantyckiego i siły europejskiej. To jest nasza strategia.

W kwestiach wielu jednostek, o które państwo pytaliście, pozwolę sobie szczegółowo odpowiedzieć na piśmie.

Kwestia produkcji zbrojeniowej. Dziękuję panu przewodniczącemu i całej Komisji Obrony Narodowej za wczorajszą wizytę w Cegielskim. To bardzo ważna sprawa. Tam powinna się odbywać produkcja korpusów do borsuka, do kraba. Zabiegamy o to i zrobimy wszystko, żeby tam też była produkcja spolonizowanej wersji czołgów K2. Trwają rozmowy ze stroną koreańską. Także przez kilka tygodni słyszałem, że jesteśmy nastawieni do Koreańczyków negatywnie. Zupełnie inne odczucia, myślę, są po wizycie ministra Bejdy. To bardzo ważny partner produkujący sprzęt, który jest dość szybko dostępny, i rozumiem, że to był jeden z powodów decyzji o wybraniu tego kierunku. Otwarcie jesteśmy na Japonię jako partnera, który coraz bliżej współpracuje z NATO. W ogóle na szczycie NATO w Waszyngtonie Korea Południowa, Japonia, Australia, Nowa Zelandia będą odgrywały ważną rolę państw niebędących w Sojuszu, ale będących blisko Sojuszu i współpracujących z Sojuszem, choć-

by w formie grupy UDCG, czyli państw wspierających Ukrainę.

Jeśli chodzi o szkolenie wojskowe, o rezerwy, o liczebność, to zwiększamy limity. Pokazywałem te wartości szkolenia, które wzrosły o 40% – 60 tys. żołnierzy szkolących się dzień w dzień na poligonach i placach przykoszarowych, które są użytkowane, po to żebyśmy podnosili poziom umiejętności i zdolności. To dotyczy wszystkich rodzajów wojsk. Nie wszystko się da wymienić przez godzinę i 2 minuty, nie chciałem też państwa zanudzić tą pierwszą częścią wystąpienia, żeby ono nie trwało w nieskończoność, choć w nieskończoność mógłbym o tych sprawach mówić, bo to jest kwestia fundamentu naszego państwa. To i Wojska Specjalne – było pytanie o Formozę, ostatnio podjęta została decyzja o doposażeniu Formozy, doposażeniu Wojsk Specjalnych – i Marynarka Wojenna, i Siły Powietrzne, i Wojska Lądowe, i WOT – wszystkie rodzaje wojsk, wszystkie miejsca w Polsce, według strategii obrony całego państwa polskiego, każdego skrawka. To jest zadanie i nasze, i sojusznicze.

Potwierdzam jeszcze raz z tego miejsca, chcę wobec naszych sojuszników potwierdzić wszystkie nasze zobowiązania. Polska wywiąże się ze swoich sojuszniczych zobowiązań wobec wszystkich naszych sojuszników. Jeżeli ktokolwiek będzie naszej pomocy potrzebował, uzyska ją. I wierzę głęboko, oczekuję tego samego w naszą stronę – wywiązania się, jeżeliby zaszła potrzeba uruchomienia któregośkolwiek z artykułów Traktatu Północnoatlantyckiego.

Ta decyzja sprzed 25 lat była decyzją cywilizacyjną – ona nie była tylko decyzją o charakterze militarnym, ona była decyzją cywilizacyjną. Tym wejściem do Paktu Północnoatlantyckiego potwierdziliśmy swoją niezwykłą przynależność do świata zachodniego i w 25. rocznicę chcę wszystkim tym, którzy się do tego przyczynili, również posłom wielu kadencji, prezydentom, premierom, ministrom obrony podziękować za to, że doprowadzili Polskę do NATO. *(Oklaski)*

Moi drodzy, wierzę, że wspólnota w ramach paktu na rzecz bezpieczeństwa jest możliwa, wspólnota sił i środowisk politycznych, ale przede wszystkim wspólnota Polaków w tym obszarze jest możliwa. Uważam, że Polacy tego od nas oczekują, więc to jest nasz obowiązek. Oni niezależnie od tego, na kogo głosowali, stawiają przed nami zadanie zanieśienia ojczyzny lepszej i bezpieczniejszej kolejnym pokoleniom. Wierzę, jestem głęboko przekonany, że pomimo różnic z tego obowiązku wobec historii i wobec kolejnych pokoleń Rzeczypospolita z najwyższą starannością się wywiąże. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Zgorzelski: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie premierze.
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu proponuje, aby Sejm przyjął informację w sprawie stanu bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej do wiadomości.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała...

(Poseł Grzegorz Braun: Sprzeciw!)

Nad rozwiązaniem będziemy głosować w bloku głosowań. Rozumiem, że pan poseł Braun zgłosił sprzeciw.

(Poseł Grzegorz Braun: Tak jest.)

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do następnego punktu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw (druki nr 311 i 388).

Proszę panią poseł Katarzynę Kierzek-Koperską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Kierzek-Koperska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw, a właściwie sprawozdanie z procedowania nad tym projektem.

Projekt ma na celu w szczególności implementację dyrektywy Rady 2021/514 z dnia 22 marca 2021 r. zmieniającej dyrektywę 2011/16/UE w sprawie współpracy administracyjnej w dziedzinie opodatkowania. Wdrażana dyrektywa jest odpowiedzią na problemy w zakresie ograniczonej dostępności danych dotyczących dochodów uzyskanych przez podatników za pośrednictwem platform cyfrowych. Komisja Europejska dostrzegła nie tylko przeszkody w zakresie uzyskania informacji o dochodach uzyskiwanych przez sprzedawców korzystających z pośrednictwa platform cyfrowych, ale także problemy ze zbyt niską skutecznością współpracy administracji podatkowych państw członkowskich.

Celem zmian tej dyrektywy jest udoskonalenie i rozszerzenie obowiązujących przepisów przez nałożenie na platformę obowiązku sprawozdawczego dotyczącego sprzedawców działających za pomocą tych platform, zbudowanie mechanizmu wymiany informacji o sprzedawcach między państwami członkowskimi oraz państwami trzecimi, m.in. sygnatariuszami wielostronnego porozumienia w sprawie automatycznej wymiany informacji o dochodach uzyskanych za pośrednictwem platform cyfrowych, i poprawa obecnych mechanizmów współpracy między administracjami.

Nie mamy wątpliwości, iż handel w ostatnich latach przeniósł się w dużej mierze do sieci, a więc e-commerce zyskał na popularności. Wpływ na to miały powszechna digitalizacja, ale też pandemia. Doprowa-

dziło to z jednej strony do rozpowszechnienia na rynku europejskim w e-commerce podmiotów handlowych, czasem też działających nieprofesjonalnie, co z kolei doprowadziło do trudności w wyegzekwowaniu obowiązków podatkowych. Administracje podatkowe państw członkowskich nie mają wystarczających informacji, aby prawidłowo ocenić i kontrolować uzyskiwane w ich krajach dochody z działalności wykonywanej za pośrednictwem platform cyfrowych.

W celu przeciwdziałania narastającym zjawiskom unikania i uchylania się od opodatkowania w przestrzeni cyfrowej administracje podatkowe w wielu państwach członkowskich Unii Europejskiej indywidualnie zaczęły żądać informacji od operatorów platform oraz nakładać na nich regularne obowiązki sprawozdawcze. Wdrażane przepisy dyrektywy ograniczają się do stworzenia wspólnych unijnych ram sprawozdawczości, które są konieczne do zgłaszania dochodów uzyskiwanych za pośrednictwem platform cyfrowych. Dla przykładu przepisy te zapewniają brak podwójnej sprawozdawczości, tj. jeden punkt rejestracji i sprawozdawczości, oraz ograniczenie automatycznej wymiany informacji w transakcjach do właściwych państw członkowskich, tych, które są państwami właściwymi podatkowo dla sprzedawcy.

Dodatkowo wdrażane są przepisy dyrektywy rozszerzające lub korygujące niektóre inne instrumenty współpracy administracyjnej państw członkowskich, m.in. kontrole jednoczesne oraz kontrole wspólne, lub wyjaśniające wątpliwości prawne powstałe w związku z dotychczasową treścią przepisów, zastosowanie tzw. standardu przewidywalnego związku, a także zmian w przepisach związanych z wymogami dotyczącymi ochrony danych.

Projekt ustawy poza zmianami w ustawie z dnia 9 marca 2017 r. o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami wprowadza również zmiany w innych ustawach, takich jak ustawa o Krajowej Administracji Skarbowej, ustawa – Ordynacja podatkowa, ustawa o wykonywaniu umowy między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w sprawie poprawy wypełniania międzynarodowych obowiązków podatkowych oraz wdrożenia ustawodawstwa FATCA, ustawa – Kodeks karny skarbowy, ustawa – Prawo bankowe oraz ustawa o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych.

Bardzo istotne z punktu widzenia wyjątkowości tej regulacji są procedury zawarte w nowym dziale IIIA rozdziale 4 nowelizowanej ustawy, które mają na celu obniżenie kosztów dostosowania do wdrażanej dyrektywy dla operatorów platform. Upraszczając: po pierwsze, obowiązek zgłaszania dochodów występuje tylko w jednym państwie członkowskim dla jednego podmiotu pod warunkiem, że tam, gdzie jest to wymagane, raportujący operator platformy poinformuje o tym inne państwa członkowskie.

Operator platformy raportujący w innym państwie niż Polska będzie zwolniony z obowiązków raportowania wynikających z polskich regulacji. Po

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Kierzek-Koperska

drugie, raportujący operatorzy platform spoza Unii Europejskiej są zobowiązani do rejestracji wyłącznie w jednym państwie członkowskim, tzw. obowiązek jednorazowej rejestracji.

Proponowane zmiany będą miały także pozytywny wpływ na sektor MŚP reprezentowany przez sprzedawców. Platformy cyfrowe odgrywają dużą rolę dla małych przedsiębiorstw z uwagi na to, że stanowią rynki, za pośrednictwem których można sprzedawać swoje produkty i usługi w sieci. Projekt przeciwdziała nieuczciwej konkurencji i brakowi równych szans między większością MŚP przestrzegających przepisów i wypełniających swoje obowiązki w zakresie przestrzegania przepisów podatkowych a tymi, które by tego nie robiły. Nowe regulacje mają na celu sprostanie temu wyzwaniu i stworzenie równych warunków działania wśród sprzedawców. Zgodnie z oceną wpływu sprzedawcy, w tym MŚP, nie będą musieli ponosić żadnych znaczących kosztów przestrzegania przepisów ani obciążeń administracyjnych. Ponadto z szacunków Komisji Europejskiej wynika, że korzyści płynące z równej gry, uczciwszej konkurencji i standaryzacji oraz usunięcia barier regulacyjnych dla ekspansji na różnych rynkach zrównoważą koszty związane z raportowaniem i przyczynią się do stworzenia lepszego otoczenia biznesowego dla MŚP.

Nad projektem ustawy procedowano już na posiedzeniu podkomisji stałej do monitorowania systemu podatkowego oraz Komisji Finansów Publicznych. W toku prac przyjęto kilkanaście poprawek merytorycznych i formalnych. Projekt przeszedł też konsultacje ze stroną społeczną, w tym ze środowiskiem przedsiębiorców. Projekt przewiduje także przepisy przejściowe. Implementacja dyrektywy jest już mocno opóźniona, dlatego przepisy ustawy wdrażającej muszą wejść w życie jeszcze w tym roku. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pozwólcie państwo, że przywitam grupę młodzieży i seniorów z osiedla Konikowo...

Czy dobrze powiedziałam?

(Głos z sali: Tak.)

Cieszę się.

...z Gniezna. Witam państwa. *(Oklaski)* Państwo przyjechaliście na zaproszenie pana posła Tadeusza Tomaszewskiego. Mam nadzieję, że pozostaną państwu tylko bardzo miłe wspomnienia z takiej wycieczki. Cieszę się, że jesteście z nami i że możecie towarzyszyć nam w prowadzeniu obrad. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam, teraz głos zabierze pan poseł Janusz Kowalski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Janusz Kowalski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Prawo i Sprawiedliwość jest konstruktywną opozycją również tam, gdzie eurokraci chcą narzucić Polsce kolejne obowiązki. A mówimy dzisiaj o ustawie, którą można nazwać *lex Vinted*, *lex Allegro* czy *lex OLX*, o ustawie, która doprowadzi do tego, że polskie rodziny, które używają platform internetowych, będą w tej chwili, jak wejdzie ta ustawa w życie, raportowane do urzędów skarbowych, jeżeli przeprowadzą więcej niż 30 transakcji na kwotę powyżej 2 tys. euro.

Jest oczywiście pytanie, po co urzędem skarbowym jest taka informacja, bo ma się przecież świadomość tego, że urzędy skarbowe – i to jest zdanie Prawa i Sprawiedliwości – powinny zajmować się ściganiem mafii VAT-owskich, a nie polskich rodzin, które z uwagi na drożyznę rządu koalicji 13 grudnia muszą sprzedawać swoje ubrania, książki czy sprzęty AGD.

I my zgłosiliśmy, szanowni państwo, bardzo konstruktywne poprawki, które nie zostały, niestety, uwzględnione w toku prac komisji. To świadczy o pewnego rodzaju DNA myślenia Ministerstwa Finansów, które w zasadzie jest takim copy-paste przepisów unijnych w Polsce. Po co w takim razie nam jest Ministerstwo Finansów, skoro i tak ta ustawa jest w istocie przepisaniem przepisów unijnych, a nie walczymy o kwestie, które są ważne dla polskich rodzin?

I my zgłosiliśmy trzy kategorie poprawek. Pierwsza, to wyłączenie z raportowania rolników, którzy wynajmują pokoje, zajmują się agroturystyką. Po co urzędem skarbowym takie informacje? Czy po to, żeby administracja rządu Platformy Obywatelskiej nasyłała skarbówkę na polskich rolników? Chcemy – tak jak w prawie dotyczącym przedsiębiorców jest wyłączenie z traktowania takiej działalności jako działalności gospodarczej – również dokładnie taki przepis ująć w tej ustawie.

Do tego zaproponowaliśmy rozwiązanie bardzo istotne. Skoro już musi być raportowanie zgodnie z wymogami Unii Europejskiej, to jest pytanie, czy polska rodzina np. z Bytomia czy ze Szczecina, która sprzeda swoje ubrania w ciągu 1 roku za 20–25 tys. zł, nie będzie postawiona przed faktem, że zapuka skarbówka i powie: prowadziliście działalność gospodarczą, musicie zapłacić podatek. Dlatego chcemy chronić polskie rodziny jako Prawo i Sprawiedliwość, proponując kwotę 38 178 zł również z prawa dotyczącego przedsiębiorców jako pewnego rodzaju bufor. Jeżeli wartość sprzedaży w jednym roku jest na tę kwotę, to urzędy skarbowe nie traktują tego jako działalność gospodarczą. I znowu słyszymy od Platformy Obywatelskiej: nie, bo nie.

Ale trzecia poprawka to już w ogóle jest najbardziej, można powiedzieć, pozytywna z punktu widzenia budżetowego. Bo byli oczywiście tacy, którzy nadużywali tych przepisów i pod płaszczykiem handlu jako osoby indywidualne de facto prowadziły szeroką działalność gospodarczą. I chcemy zaproponować, i zaproponowaliśmy, mechanizm abolicyjny. Je-

Posel Janusz Kowalski

żeli taki delikwent w ciągu 6 miesięcy złoży korektę deklaracji podatkowej, zapłaci zaległy podatek, to będzie zwolniony z odpowiedzialności karnoskarbowej, a przede wszystkim będzie zwolniony z odsetek.

I co na to minister Neneman i Ministerstwo Finansów? Nie, bo nie, my chcemy, żeby to naczelnik urzędu skarbowego jednostronnie swoją decyzją decydował, czy takiego delikwenta zwolnić po prostu z odsetek i tylko do poziomu 50%. A my chcemy wprowadzić jasny, abolicyjny mechanizm, który doprowadzi do większych wpływów do budżetu państwa. Niezrozumiałe jest takie podejście Platformy Obywatelskiej i pana ministra Andrzeja Domańskiego, którzy zamiast szukać pozytywnych rozwiązań, które można implementować na gruncie polskim... Tym bardziej że legislatorzy sejmowi jasno powiedzieli, że są to poprawki merytoryczne, nie są sprzeczne z polskim prawem. Warto dać mapę drogową urzędnikom skarbowym, żeby żadnemu urzędnikowi skarbowemu nie zechciało się kontrolować polskich rodzin, które walczą z drożyzną Donalda Tuska, sprzedając swoje ubrania na Vinted czy na Allegro, czy na OLX, swoje książki czy inne rzeczy z gospodarstwa domowego.

Ale niestety mechanizm funkcjonujący w Ministerstwie Finansów jest taki: nie, absolutnie nie jesteśmy otwarci na merytoryczne poprawki Prawa i Sprawiedliwości. Martwi nas to. Zobaczymy, jakie będzie głosowanie nad tymi poprawkami. Ufam, że Polskie Stronnictwo Ludowe i Polska 2050 poprą te bardzo mądre poprawki, bo sami posłowie po posiedzeniu komisji przychodzili i mówili, że to są poprawki bardzo merytoryczne, szczególnie jeżeli chodzi o rolników i agroturystykę. Chodzi o to, żeby Donald Tusk w swojej złości na polskich rolników nie nasylał na nich skarbówki. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Panie pośle, mam takie pytanie. Czy pan kiedykolwiek korzystał z Vinted?

(Posel Janusz Kowalski: Tak, kupuję na Vinted.)

Tylko chciałam powiedzieć... Bo pan przytaczał wielokrotnie, że na Vinted ludzie sprzedają z powodu biedy, a to nie jest prawda. Wie pan, na Vinted przeważnie... On powstał po to, żeby rzeczy miały drugie życie, żebyśmy ograniczali... *(Oklaski)*

(Posel Janusz Kowalski: Dlatego to popieram. Korzystam. Kupuję dużo ubrań, dużo krawatów, dużo materiałów.)

Bardzo się cieszę, że o tym rozmawiamy, ponieważ mówimy o tym, żeby ograniczyć wyrzucanie i niszczenie i tylko przedłużać życie wszystkim rzeczom.

(Posel Janusz Kowalski: Tak.)

Proszę pozwolić mi skończyć.

To służy absolutnie ochronie środowiska i temu, o czym wszyscy mówimy: żeby skończyć z nadmier-

nym konsumpcjonizmem. Dołączanie do tego faktu, że ludzie robią to z powodu biedy, bo jest drożyzna, to jest troszkę nadużycie.

(Posel Janusz Kowalski: Tym bardziej pani marszałek powinna poprzeć nasze poprawki.)

Oczywiście bardzo popieram całą ideę przedłużania życia rzeczy w różnych formach.

(Posel Janusz Kowalski: Ja też.)

Ale proszę nie mówić, że jest to z powodu biedy, bo to wynika ze świadomości ludzi, którzy chcą oszczędzać naszą planetę, nasze życie i chcą, żeby te rzeczy miały dłuższy czas używania. *(Oklaski)*

(Posel Janusz Kowalski: Pani marszałek, zgadzam się z panią. Zachęcam do poparcia naszych merytorycznych poprawek.)

Bardzo dziękuję.

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia w imieniu Klubu Parlamentarnej Koalicji Obywatelskiej panią poseł Dorotę Marek.

Posel Dorota Marek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnej Koalicji Obywatelskiej mam przyjemność zaprezentować stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw z druku nr 311. Podkomisja stała do monitorowania systemu podatkowego po posiedzeniu 9 maja przedstawiła efekty swoich prac Komisji Finansów Publicznych. Skutkiem prac podkomisji oraz komisji jest sprawozdanie z druku nr 388, nad którym obecnie debatujemy.

Procedowany projekt ustawy w głównej mierze ma za zadanie wprowadzenie do polskiego porządku prawnego postulatów unijnych, które dotyczyły zwiększenia dostępności danych dotyczących dochodów uzyskiwanych przez podatników za pośrednictwem platform cyfrowych. Ustawa odpowiada również na problem zbyt niskiej skuteczności współpracy administracji podatkowych państw członkowskich. Od pierwotnego projektu ustawy przedstawionej przez Radę Ministrów w głównej mierze różnią to sprawozdanie zmiany o charakterze językowym i legislacyjnym, które miały na celu doprecyzowanie zapisów ustawowych. Dzięki temu ustawa będzie bardziej czytelna dla obywateli.

Posłowie PiS zgłaszali pomysły dotyczące wyłączenia z obowiązku sprawozdawczego działalności rolników, którzy prowadzą inną działalność, taką jak m.in. agroturystyka. Pragnę państwa zapewnić: obowiązek sprawozdawczy, który nakłada ta ustawa, nie będzie dolegliwy. Żadnemu przedsiębiorcy nie stanie się krzywda. Nie przybędzie obowiązków. My jedynie chcemy ograniczyć luki podatkowe, które do dziś pozwalały na niepłacenie podatków. Rolnikom te poprawki tak naprawdę nie służyłyby. Po co wyłączać jedną grupę i stawiać ją w bardziej uprzywilejowa-

Posel Dorota Marek

nym miejscu? Chyba tylko po to, aby wywołać kolejne podziały wśród społeczeństwa. Ale Prawo i Sprawiedliwość było liderem w tworzeniu podziałów. Posel Kaczyński wygłosił słynne: my i oni tam. Potem było tylko gorzej: gorszy sort, szczujnia Kurskiego itd. Ale dosyc tego. Nic nie dadzą w tym momencie zagrania PR-owe, które mają pokazać podczas kampanii do Parlamentu Europejskiego zabieganie o wymyślony w tym przypadku interes rolników. Nad słusznym interesem rolników trzeba było się zastanawiać w momencie, kiedy wasz komisarz rolnictwa forsował zielony ład, ale wtedy godziliście się na wszystko bez refleksji, a teraz wykorzystujecie ich do cynicznej gry politycznej.

Szanowni Państwo Posłowie! Ostatnie lata przyspieszyły tempo transformacji cyfrowej. Rozwiązania cyfrowe pokazały nowe możliwości, m.in. w dziedzinie handlu w Internecie. Obecnie większość z nas korzysta z platform cyfrowych, zamawiając różnego rodzaju produkty. Rozumiem, część posłów Prawa i Sprawiedliwości ma złe doświadczenia z cyfryzacją. Serdeczne pozdrowienia dla pana posła Dworczyka, ale, drodzy państwo, ten projekt jest nowoczesny i może zarówno przedsiębiorcom, jak i państwu polskiemu. Wszyscy chcemy, aby przedsiębiorcy byli równo traktowani, bez względu na to, czy zarabiają na sprzedaży w sklepie stacjonarnym, czy też w Internecie. Ta ustawa ma właśnie to na celu.

Obowiązek sprawozdawczy będzie spoczywał na platformie internetowej, nie na sprzedającym. Nie będzie się to wiązać z dodatkowymi obciążeniami. Rozumiemy przedsiębiorców i wiemy, jak wiele obowiązków spoczywa na nich obecnie. Nie zamierzamy tego potęgować.

W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej składam cztery poprawki i proszę o ich uwzględnienie. Również zachęcam do poparcia ustawy wraz z naniesionymi poprawkami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia w imieniu klubu Polska 2050 – Trzecia Droga pana posła Rafała Kasprzyka.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Rafał Kasprzyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! O szczegółach tej ustawy mówiliśmy już podczas poprzedniego czytania oraz w komisjach. Sprawa jest bardzo czytelna i prosta, nie powinna też budzić żadnych kontrowersji.

Ta ustawa nie wprowadza bowiem żadnych nowych obciążeń, składek, danin, jak nazywał rząd PiS

wprowadzane przez siebie podatki. W tych podatkach mieści się też składka zdrowotna, która dobija przedsiębiorców i której jak najszybsza zmiana jest celem klubu Polska 2050.

W trakcie prac nad tą ustawą opozycja PiS złożyła poprawkę, która ma m.in. wyłączyć jedną z grup społecznych z obowiązku informowania. Przypomnę więc fragment uzasadnienia tego projektu: Dyrektywa ma stanowić narzędzie poprawy przejrzystości korporacyjnej oraz wzmocnienia kontroli publicznej. Zapewnienie takiej kontroli jest również niezbędne w celu promowania bardziej świadomej debaty publicznej, dotyczącej w szczególności poziomu przestrzegania przepisów Prawa podatkowego.

Jak wspominałem, ustawa nie budzi kontrowersji. Pewne niezrozumienie intencji wnioskodawcy może wywoływać jedynie poprawka mniejszości reprezentowana przez pana posła Kowalskiego. Bo jeśli w założeniach ustawy mówi się o większej przejrzystości i zwalczaniu oszustw w dziedzinie podatku od wartości dodanej, to dziwi próba wyłączenia obowiązku informacyjnego w tym zakresie. To zagranie jest czysto propagandowe i chyba należy je uznać za jeden z elementów bieżącej kampanii wyborczej.

(Posel Konrad Berkowicz: Bzdura.)

Bo z pewnością nie jest intencją opozycji ukrywanie dochodów i unikanie płacenia podatków.

Klub Polska 2050 – Trzecia Droga zgłaszuje za przyjęciem ustawy z druku nr 311. Ale jutro, omawiając wnioski mniejszości, będziemy się przysłuchiwać argumentom opozycji szczególnie w kwestii tzw. abolicji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia w imieniu klubu Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga panią poseł Jolantę Ziębę-Gzik.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Jolanta Zięba-Gzik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw.

Przedmiotowy projekt ustawy dotyczy współpracy administracji państw członkowskich Unii Europejskiej w dziedzinie opodatkowania i jest dostosowaniem polskich przepisów do prawa Unii Europejskiej. Dyrektywa Rady Unii Europejskiej ma za zadanie zapobiegać oszustwom podatkowym, a także ułatwiać polskim firmom, małym i średnim przedsiębiorcom funkcjonowanie oraz wchodzenie na inne rynki. Przede wszystkim dyrektywa ujednocza i re-

Posel Jolanta Zięba-Gzik

guluje zasady sprawozdawczości finansowej dotyczącej raportowania dochodów uzyskiwanych za pośrednictwem platform cyfrowych dla wszystkich państw członkowskich. Jak wiemy, Komisja Europejska dostrzegła przeszkody w zakresie informacji o dochodach uzyskiwanych przez sprzedawców korzystających z platform, ale także zbyt niską skuteczność współpracy administracji podatkowych państw członkowskich.

Świadczenie usług elektronicznych na jednolitym unijnym rynku jest dużym ułatwieniem dla obywateli Unii, ale niestety znacznie utrudnia egzekwowanie przestrzegania obowiązujących w danym kraju przepisów podatkowych. Dzieje się tak z uwagi na mnogość transakcji oraz niedostateczne informacje dotyczące dochodów z tej działalności. Stąd pojawia się konieczność ujednoczenia przepisów dla wszystkich członków Unii przez tworzenie takich samych zasad wymiany informacji i sprawozdawczości, co jest konieczne do zgłaszania dochodów uzyskiwanych za pośrednictwem platform cyfrowych. Implementowana dyrektywa pozostawia państwom członkowskim kontrolę nad nakładaniem kar za nieprzestrzeganie przepisów. Platformy cyfrowe odgrywają ogromną rolę w przypadku małych przedsiębiorstw z uwagi na to, że stanowią miejsca, za pośrednictwem których można sprzedawać swoje produkty i usługi.

Projekt przeciwdziała nieuczciwej konkurencji i brakowi równych szans w przypadku większości małych i średnich przedsiębiorstw przestrzegających przepisów i wypełniających swoje obowiązki. Nowe regulacje mają na celu sprostanie temu wyzwaniu i stworzenie równych warunków działania dla sprzedawców, a co za tym idzie – umożliwienie uczciwej konkurencji. Ustawa ma także na celu ograniczenie luk podatkowych, natomiast nie ma na celu pogorszenia sytuacji kogokolwiek. Chyba wszystkim nam zależy na tym, żeby wszyscy przedsiębiorcy byli równo i sprawiedliwie traktowani, bez względu na to, gdzie jest prowadzona sprzedaż.

(Poseł Grzegorz Braun: Ha, ha, ha!)

Nie mówimy tutaj o nowych podatkach, tylko mówimy o sprawiedliwym opodatkowaniu wszystkich przedsiębiorców.

Klub Polskie Stronnictwo Ludowe zgłasza za projektem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pozwólcie państwo, że powitam przysłuchujących się naszym obradom i je obserwujących nauczycieli i uczniów klas VII i VIII ze Szkoły Podstawowej im. Marii Skłodowskiej-Curie z Janikowa, województwo kujawsko-pomorskie. Państwo przyjechaliście na zaproszenie pani poseł Agnieszki Kłopotek. Życzę bardzo miłych wspomnień i tego, żeby ta dzisiejsza wycieczka i dzień obfitowały w miłe doświadczenia zwie-

dzania Sejmu Rzeczypospolitej. Serdecznie państwa pozdrawiam. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

Bardzo proszę pana posła Tomasza Trełę, klub parlamentarny Lewicy.

Posel Tomasz Treła:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw.

Przedstawiony projekt ustawy dotyczy współpracy administracji państw Unii Europejskiej w dziedzinie opodatkowania i zwalczania oszustw podatkowych. Jest dostosowaniem polskich przepisów do prawa unijnego.

Dyrektywa Rady Unii Europejskiej, którą za pomocą tej nowelizacji implementujemy, ma za zadanie zapobiegać oszustwom podatkowym, a także ułatwić polskim firmom z sektora małych i średnich przedsiębiorstw funkcjonowanie i ekspansję na europejskie rynki. Dyrektywa reguluje i ujednocza dla wszystkich państw członkowskich zasady sprawozdawczości finansowej dotyczącej raportowania dochodów uzyskiwanych za pośrednictwem platform cyfrowych. Znowelizowana ustawa nakłada na platformy obowiązek sprawozdawczości dotyczący sprzedawców działających za pomocą tych platform, poprawę obecnie funkcjonujących zasad współpracy między administracjami państw Unii, a także stworzenie mechanizmów wymiany informacji o sprzedawcach między państwami Unii Europejskiej i państwami trzecimi.

Świadczenie usług elektronicznych na jednolitym unijnym rynku, które to usługi z uwagi na swoją specyfikę mają globalny charakter, jest ułatwieniem dla obywateli Unii, ale znacznie utrudnia wyegzekwowanie przestrzegania obowiązujących w danym kraju przepisów podatkowych. Dzieje się tak m.in. z uwagi na niedostateczne informacje dotyczące dochodów osiąganych z działalności wykonywanej za pośrednictwem platform cyfrowych, a także na dużą liczbę tych transakcji. To swoiste niedoinformowanie coraz częściej skutkowało uchylaniem się od obowiązku podatkowego, czemu kolejne kraje usiłowały przeciwdziałać samodzielnie poprzez żądanie od operatorów platform szczegółowych informacji oraz wprowadzenie obowiązkowej sprawozdawczości. Konsekwencją takich działań były sprawy sądowe, wzrost kosztów prowadzenia działalności gospodarczej, a także administracyjne utrudnienia dla przedsiębiorców operujących w kilku lub kilkunastu państwach. Stąd konieczność ujednoczenia przepisów dla wszystkich członków Unii poprzez stworzenie takich samych zasad wymiany informacji i sprawozdawczości, co jest

Posel Tomasz Trela

konieczne do zgłaszania dochodów uzyskiwanych za pośrednictwem platform cyfrowych.

Jednocześnie, co należy podkreślić, implementowana dyrektywa pozostawia państwom członkowskim kontrolę nad nakładaniem kar za nieprzestrzeganie przepisów. Co prawda podmioty zobowiązane do sprawozdawczości ponoszą koszty związane ze zmianą przepisów, ale ujednoclenie procedur w dłuższej perspektywie będzie korzystniejsze, bo różne przepisy obowiązujące w poszczególnych krajach skutecznie zniechęcają do ekspansji na nowe rynki, a także wiążą się z nieprzewidywanymi albo trudnymi do dokładnego oszacowania kosztami. Ujednoclenie przepisów oznacza również uczciwszą konkurencję, co wprost przekłada się na poprawę warunków prowadzenia działalności przez firmy z sektora małych i średnich przedsiębiorstw.

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy będzie popierał przedmiotowy projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Konrada Berkowicza, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Konrad Berkowicz:

Szanowni Państwo! Uwaga, użytkownicy takich portali jak OLX, Allegro czy Vinted, przyszła unijna dyrektywa, która uderzy was po kieszeniach. A jeśli coś tam jeszcze sprzedajecie, a nie kupujecie, to nawet może zakończyć waszą działalność, wasz proceder, bo usłyszeliśmy, że to jest walka z potencjalnymi oszustwami podatkowymi.

Otóż rząd uśmiechniętej koalicji właśnie wprowadza ustawę realizującą dyrektywę unijną DAC7, zgodnie z którą, jeśli sprzedacie cokolwiek – buty, sukienki, odzież, nawet majtki, skarpetki, biustonosze, bo wszystko tam się sprzedaje – więcej niż 30 razy w roku, czyli mniej więcej raz na dwa tygodnie, to te portale muszą zaraportować do urzędu skarbowego, co, kiedy i za ile sprzedaliście. Jeśli nawet sprzedacie mniej niż 30 razy, ale suma, za którą sprzedaliście np. jakieś sprzęty elektroniczne, sprzęty AGD, RTV, łóżecko, wózki dziecięce, cokolwiek, bo tam się sprzedaje, powtarzam: wszystko, przekroczy 8500 zł rocznie – tam jest 2 tys. euro, czyli w tym momencie 8500 zł rocznie – to również portal musi zaraportować, donieść do urzędu skarbowego, za ile i komu sprzedaliście.

I teraz: Po co ten portal ma raportować do urzędu skarbowego? Otóż oczywiście w interesie urzędu skarbowego jest, żeby ściągnąć jak najwięcej pieniędzy w rozmaitych podatkach od podatników do budżetu państwa, żebyście wy mieli mniej, a budżet państwa, politycy – więcej. I żebyście np. przypad-

kiem nie zapomnieli zapłacić podatku PCC, od czynności cywilno-prawnych, który należy nazwać podatkiem od wzbogacenia się. Chodzi o to, żebyście przypadkiem nie zapomnieli założyć firmy. Jeżeli tak systematycznie to sprzedajecie, to już jest działalność gospodarcza i trzeba założyć firmę. A jak założy się firmę, to oczywiście trzeba zapłacić ZUS w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej. W efekcie stracą oczywiście nie tylko sprzedający, ale również ci, którzy kupują, bo będą musieli zapłacić więcej, żeby opłacić te podatki, ZUS-y i założenie firmy, prawda? Jak tu usłyszeliśmy przed chwilą, to jest walka z potencjalnymi właśnie oszustwami podatkowymi. To jest łatanie luk, pamiętajcie. Wszyscy tutaj to póki co popierają, poza Konfederacją i przedstawicielem Solidarnej Polski.

Unia Europejska obecnie przez swój zielony ład, przez opłaty emisyjne, coraz wyższe ceny energii, zakaz samochodów spalinowych, likwidację przemysłu i rolnictwa zmierza do tego, żebyśmy się cofnęli do epoki kamienia łupanego. Ale dba, żebyśmy już teraz żyli w epoce człowieka łupanego – jesteście łupani na każdym kroku. *(Oklaski)* Przypomnę, że mamy w Polsce ponad 100 różnych podatków – pośrednich, bezpośrednich, jawnych, ukrytych, różne opłaty – i stosunkowo niewielką część budżetu, zwłaszcza centralnego, stanowią pieniądze z podatków dochodowych, ale to są podatki najbardziej łajdackie. Bo przypomnę, że ludzie kiedyś wymieniali się dobrami. Ja umiem naprawiać dachy, więc ja naprawię ci dach. Ty hodujesz świnię, więc dasz mi za to świnię i będę miał co jeść, prawda? Wymieniamy się. I wtedy wymyśliliśmy pieniądź, taki wygodny środek wymiany. Ja naprawię ci dach, ty dasz mi pieniądź. Ja kupię za ten pieniądź krowę, bo już mam dość wieprzowiny, u kogoś, kto ma krowę, a nie świnię. To wszystko działało. I wtedy przyszło pazerne państwo, które działa do dziś – najpierw PiS, później PO – które mówi, że jest podatek dochodowy, czyli za każdym razem, jak ty coś komuś zrobisz dobrego albo dasz dobrego, jak się tym wymienicie za pomocą pieniądza, to musicie za to zapłacić karę. Haracz za to, że sobie pomagacie. Na tym musi korzystać państwo. Kompletnie wydułane, łajdackie ściąganie pieniędzy z ludzi.

I teraz z tym właśnie podatkiem schodzicie do zwykłych ludzi, którzy chcą sprzedać rzecz, która im już nie jest potrzebna, żeby mieć pieniądze na inną rzecz używaną, żeby jakoś się to kręciło. I to jest łajdactwo, to jest łajdactwo. Natomiast przed chwilą usłyszeliśmy od pani marszałek, że ci ludzie, którzy korzystają z Vinted, to nie korzystają po to, żeby zaoszczędzić, bo przecież jest dobrobyt, oni korzystają z tego tylko ze względu na to, że chcą być ekologiczni, że chcą zadbać o planetę. No gdyby nie było problemu ekologii, to wszyscy po prostu, przecież wszystkich stać, chodziliby po galeriach i wszystko kupowali nowe.

Pani marszałek, przepraszam bardzo, to oceniam wyborcy, ale uważam, że to pani jest tutaj oderwana od rzeczywistości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Najwyraźniej nie zrozumiał pan tego, co powiedziałam.

(Poseł Konrad Berkowicz: Dokładnie zrozumiałem.)

Powiedziałam, że taki był cel. Nie powiedziałam, że ludzie tego nie robią dlatego, żeby zaoszczędzić, kupując np. bardzo markowe rzeczy. Ja to jak najbardziej popieram, ale ma to cel tak naprawdę przedłużenia życia rzeczom, kiedy ich nie potrzebujemy.

(Poseł Konrad Berkowicz: Domontujemy pani wypowiedź, pani marszałek.)

Wnoszę stąd, że jednak musimy tłumaczyć dużo dokładniej, ponieważ ma pan wybiórczy odbiór. Bardzo dziękuję panu. *(Oklaski)*

(Poseł Konrad Berkowicz: Domontujemy, wyborcy oceniają.)

Chciałam powitać uczniów z klasy I i II Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Złotowie. Państwo przyjechaliście na zaproszenie pana posła Henryka Szopińskiego. Bardzo się cieszę, że jesteście z nami. Mam nadzieję, że wszystkie wrażenia z dzisiejszego dnia będą pozytywne i że będziemy tu państwa jeszcze gościć. *(Oklaski)*

Bardzo dziękuję.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia, oświadczenia w imieniu klubów.

Przechodzimy do pytań.

Mamy osiem pytań.

Ustalam czas – 1,5 minuty.

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.

Poseł Grzegorz Braun:

Szczęść Boże!

I ratuj się kto może, kiedy rząd warszawski implementuje uporczywie normy eurokołchozowe i schodzi już na poziom strzyżenia owiec przy samej skórze. Oczywiście nie ma takiej podłości, przed którą by się cofnął rząd w potrzebie pieniędzy, cytując klasyka, a ja chciałbym się dowiedzieć od pana ministra, czy pan to robi z przekonaniem, to znaczy uważa pan, że to jest dobre, godne, słuszne i zbawienne, czy dlatego, że panu eurokołchoz każe. Bo jeżeli pan to wykonuje, dlatego że panu eurokołchoz każe i pan chce, żeby uruchomić mechanizm większej presji fiskalnej, ucisku biurokratycznego i na dodatek jeszcze mechanizm inwigilacji i donosicielstwa, kochany panie eurogestapo, a tu sąsiadka sprzedała wózek, a tu sąsiad kupił grabki, proszę dowalić domiar eurokołchozowy... Jeżeli to jest z przymusu, to po co do tego dorabiać takie rzewne teorie. A jeżeli dorabiacie te teorie, to rozumiem, że to wam się podoba, że sami to uewnętrzniczyliście, uznaliście za słuszne i chcecie gnębić małych ludzi, którzy od czasu do czasu coś się tam wymieniają, a jeżeli komuś dobrze idzie *(Dzwonek)*, no to chyba bardzo dobrze, że nie kradnie, tylko prowadzi jakąś wymianę towarowo-pieniężną albo nawet barterową.

Pani marszałek, z ciekawości – bo pani tutaj dokonuje interwencji w tę debatę, bardzo ciekawych, pani wygłasza nawet takie exposé jakiegoś małego – chciałem się dowiedzieć: Czy pani marszałek tak jak prezydent Trzaskowski uważa, że planeta płonie? Niech pani powie szczerze. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Chciałabym tylko panu przypomnieć, że marszałek może wyrażać swoje zdanie i opinie, więc bardzo chętnie je wyrażam.

(Poseł Grzegorz Braun: Ależ ja zawsze z zacięciem słucham jaźni pani marszałek. Jawi się coraz ciekawsze.)

Zwrócił pan moją uwagę, ponieważ poprzednik mówił o tej wymianie krowy, świni. Jestem z zawodu lekarzem weterynarii i chciałam mu tylko powiedzieć, że jak ktoś mu naprawił dach i on sobie tę świnię chciał kupić i krowę, to dlatego są podatki, żeby on mógł dojechać do siebie i przejechać po drogach.

(Poseł Konrad Berkowicz: No tak, bez dochodowego by nie dojechał.)

Panie pośle Berkowicz, chcę panu powiedzieć, że jeżeli chce pan uprawiać taki populizm, to okej, w porządku, to jest pana sprawa i w pełni szanuję.

(Poseł Grzegorz Braun: Ale płonie planeta czy nie? Płonie czy nie płonie?)

Natomiast podatki w państwie ściągają się dlatego, żeby to państwo mogło funkcjonować.

(Poseł Konrad Berkowicz: Ale ja o dochodowym mówiłem, a nie o podatkach.)

Bardzo bym chciała, żeby pan wiedział, że podatek dochodowy też jest dochodem państwa w budżecie państwa.

(Poseł Konrad Berkowicz: Jest.)

Tak że bardzo się cieszę, że pan to już zrozumiał.

(Poseł Konrad Berkowicz: Nawet to powiedziałem.)

I bardzo, panie pośle Braun, dziękuję. Oczywiście bardzo chętnie z panem o tym porozmawiam...

(Poseł Grzegorz Braun: A planeta płonie czy nie płonie?)

...ale teraz przechodzimy do...

(Poseł Grzegorz Braun: A niech pani się zwierzy: płonie czy nie płonie?)

Zapraszam do siebie, możemy o tym porozmawiać. Bardzo dziękuję.

(Poseł Grzegorz Braun: Przyjmuję zaproszenie.)

Ale jeszcze oprócz tego chciałam zwrócić, panie pośle Braun, uwagę, że naprawdę proszę o zachowanie powagi Sejmu i nieużywanie takich sformułowań, jakich pan użył.

(Poseł Grzegorz Braun: Jakich? Ale jakich?)

(Poseł Konrad Berkowicz: Cytatów z Trzaskowskiego.)

Nie będę ich powtarzać. Bardzo proszę do mnie, powiem, o co chodzi.

Bardzo proszę, pan poseł Witold Tumanowicz, klub parlamentarny Konfederacja.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Proszę, panie pośle Braun, powiem, o co chodzi.

(Poseł Grzegorz Braun: Nie, ja bym chciał w trybie formalnym. Chciałbym wniosek złożyć.)

Ja udzieliłam głosu, pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

(Poseł Grzegorz Braun: A jak kolega się wypowie?)

Nie ma pana posła?

(Poseł Konrad Berkowicz: Sprostowanie.)

Bardzo proszę, pani poseł Anna Gembicka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Grzegorz Braun: Ja chciałbym formalnie wnioskować o zmianę sposobu prowadzenia dyskusji.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Poseł Grzegorz Braun: Ale nasz kontakt jest publiczny i nie chciałbym teraz wchodzić w sferę poufności.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Poseł Grzegorz Braun: Słucham uważnie.)

Poseł Anna Gembicka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie: Dlaczego rząd Donalda Tuska nie chce chronić rolników zajmujących się agroturystyką przed zbędnym raportowaniem o tej działalności do urzędów skarbowych? Wynajmowanie pokoi w ramach agroturystyki na gruncie prawa polskiego nie jest traktowane jako działalność gospodarcza, dlatego jako Prawo i Sprawiedliwość domagamy się wykluczenia z konieczności raportowania do urzędów skarbowych aktywności rolników zajmujących się najmem nieruchomości. Już wielokrotnie widzieliśmy, że ten rząd zwalcza rolników. Widzieliśmy, jak ich potraktowaliście pod Sejmem, kiedy Policja użyła gazu i pałek. Widzimy, że od 10 dni Donald Tusk nie znalazł nawet 5 minut, żeby się spotkać z głodującymi rolnikami, a jedyna ustawa, jaką przyjęliście, to jest ustawa ułatwiająca bankom zabieranie rolnikom gospodarstw. Teraz chcecie na rolników nasylać urzędników skarbowych. Po co administracji Tuska są potrzebne takie informacje? (Oklaski)

(Poseł Grzegorz Braun: Z wnioskiem formalnym.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, wnioski formalne... Dopuszczę pana po zakończeniu pytań. Jeszcze tylko pięć pytań.

(Poseł Grzegorz Braun: Dobrze. Po piątym pytaniu. Świetnie.)

Bardzo proszę, głos zabierze pan poseł Janusz Kowalski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Janusz Kowalski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Dziękuję za tę ciekawą dyskusję. Tak, korzystam z Vinted. Kupuję, czasami coś sprzedam, bo to jest nie

tylko ekologiczne, ale też racjonalne. Rachunki poszły w górę. Jeszcze 3 lata temu płaciłem 100–120 zł za energię elektryczną, dzisiaj płacę 230–240 zł, a boję się, że od 1 lipca moje rachunki będą wyższe o 30–40%. Tak właśnie postępują polskie rodziny – po prostu racjonalnie. Sprzedają swoje rzeczy po to, żeby zasilić budżety domowe. Korzystają z OLX-a, Allegro, Vinted, z różnych platform. Teraz Ministerstwo Finansów chce wyposażyć urzędy skarbowe w informacje, kto ile sprzedaje, za co. Pytanie: Co urzędnicy skarbowi będą z tymi informacjami robić?

Szanowni Państwo! Nie ma już żadnej wątpliwości, że jeżeli poprawki Prawa i Sprawiedliwości nie zostaną przyjęte, to skończy się to tym, że za chwilę media będą pisać o tym, że urzędnicy skarbowi zapukali do rolników, którzy zajmują się agroturystyką, czy do rodziny z Bolesławca czy ze Szczecina, która za dwadzieścia kilka tysięcy złotych sprzedała swoje rzeczy, jakieś ubrania, sprzęty AGD, mówiąc: przecież prowadzicie działalność gospodarczą. O to w tej sprawie chodzi. A już nieprzyjęcie naszej bardzo merytorycznej propozycji, jaką jest mechanizm abolicyjny, który służy temu, żeby ci, którzy rzeczywiście wykorzystywali te przepisy i prowadzili działalność gospodarczą na szeroką skalę, udając, że prowadzą ją jako osoby indywidualne, na niewielką skalę, zapłacili podatek... Nieprzyjęcie tej merytorycznej propozycji Prawa i Sprawiedliwości (*Dzwonek*) jest bardzo zastanawiające. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marka Gróbarczyka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Fakt niezwykłego rozwoju polskich portów oparty był m.in. na ulgach podatkowych dotyczących podatku gruntowego. Na tej podstawie inwestorzy, a więc operatorzy prywatni, mogli zrealizować inwestycje, przede wszystkim rozbudowywać infrastrukturalnie swoje terminale. W ten sposób została uzyskana bardzo duża możliwość w zakresie przeładunków. W zeszłym roku to było 146 mln t przeładowanych towarów, a jeszcze 10 lat temu – wartość o połowę niższa. To był bezwzględnie główny atut naszego rozwoju. To też pomogło tym operatorom w inwestowaniu pieniędzy w infrastrukturę i zwiększanie przeładunków. Z drugiej strony Krajowa Administracja Skarbowa wskazała, że blisko 50 mld zł trafia do budżetu państwa w wyniku rozwoju przeładunków. Chodzi o cła i wszelkiego innego rodzaju daniny odprowadzane w ramach takich przeładunków. (*Dzwonek*) Moje pytanie: Czy te ulgi będą utrzymane? Czy w ramach unijnej unifikacji nie zostaną one zlikwidowane w przypadku portów i operatorów? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.
Zapraszam posła Krzysztofa Cieciorę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Cieciora:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta ustawa tak naprawdę w konsekwencji może zupełnie podważyć sens serwisów internetowych i zainteresowanie nimi, jeśli chodzi o to, aby dokonywać tam jakichś transakcji, chociażby przez to słynne już dzisiaj Vinted sprzedawać swoje nieużywane produkty. Jeśli użytkownicy się dowiedzą, że za chwilę będą raportowani przez administratorów tego serwisu do urzędu skarbowego... Doskonale wiemy, jaki to przyniesie efekt. Dlatego mam do wnioskodawców pytanie: Czy jest jakkolwiek analiza dotycząca tego, ile osób, ilu użytkowników obejmie ten obowiązek zbierania danych? Jakie będą dodatkowe koszty ponoszone przez użytkowników? Bo na pewno takie się pojawią, skoro narzucamy kolejne podatki. Najczęściej te podatki są przerzucane na odbiorców tych usług, czyli na panią marszałek, na mnie. Ja też korzystam z tych usług i – jak rozumiem – będę ponosić dodatkowe koszty, ponieważ teraz urząd skarbowy będzie na tych użytkownikach siedział i będzie ich ścigał za dokonywane tam transakcje. Czy są oszacowane koszty, jakie będą ponosić urzędy skarbowe czy administracja państwowa w związku z obsługą tych nowych obowiązków? Czy są przewidziane kolejne, nowe etaty do obsługi tych nowych, kolejnych zadań? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie jest tajemnicą, że urzędnicy od lat sprawdzają portale sprzedażowe i platformy pośredniczące w usługach oraz kontrolują tych, którzy się tam aktywnie ogłaszają. W tym sensie ustawa pozwoli na redukcję zjawiska uchylania się od opodatkowania w przestrzeni cyfrowej, bo dotyczy tylko tych osób, które de facto prowadzą działalność gospodarczą bez zarejestrowania. Z kolei osoby, które sporadycznie sprzedają używane rzeczy z majątku osobistego, nie mają się czego obawiać. W tym miejscu należałoby zadać naszym poprzednikom pytanie: Dlaczego Polska wciąż nie wdrożyła dyrektywy DAC7, skoro czas na jej implementację minął wraz z końcem 2022 r.? To tylko świadczy o tym, że tak naprawdę nie zależało wam na zwalczaniu oszustw podatkowych. Gdyby tak było, ustawa, nad którą dzisiaj procedujemy, dawno byłaby powszechnie obowiązującym prawem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.
Zapraszam ostatnią osobę zapisaną do pytań, pana posła Artura Jarosława Łackiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Artur Jarosław Łacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ci, którzy mnie znają, to wiedzą, że jestem wielkim euroentuzjastą, ale czasami się zastanawiam, czy to prawo idzie w dobrym kierunku, bo obawiam się, że niedługo, jak się pójdzie do przysłowiowego kibelka, trzeba będzie raportować do jakichś urzędników unijnych. Trzeba też nad tym się zastanowić. *(Oklaski)*

Ale konkretne pytania. Moja szanowna koleżanka, przedstawicielka komisji mówiła o tym, że małe i średnie przedsiębiorstwa z tytułu wdrożenia tej ustawy nie poniosą – i to jest cytat – znaczących kosztów. Rozumiem, że jakieś poniosą, więc chciałbym wiedzieć, jakie te koszty będą, jakie koszty te małe i średnie przedsiębiorstwa będą musiały ponieść z tytułu wdrożenia tej ustawy.

I drugie pytanie: Czy ta ustawa obejmie również jeden z największych, jeśli nie największy, portali sprzedażowych na naszym terenie, czyli Booking.com, na którym sprzedaje się tzw. pobyty krótkoterminowe, które są jednym z największych przekrętów i nieopodatkowanych sprzedaży w Polsce? Bo tam ludzie pokoje, które kupili jako mieszkania, sprzedają jako apartamenty i nie płacą ani podatków gminnych, ani tych podatków głównych, ani CIT-u, ani VAT-u, nic. Czy ta ustawa będzie obejmowała również tego operatora? *(Dzwonek)* I w jaki sposób zmusimy tego operatora, bo to jest potężna firma, do raportowania takich sprzedaży do naszych urzędów skarbowych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.
(Wypowiedź poza mikrofonem)
Bardzo proszę, sprostowanie.
Minuta wystarczy?
(Poseł Grzegorz Braun: 2 minuty? Będę miał parę zdań do pani marszałek.)
1,5 minuty.

Panie pośle, podpowiada mi pani, że sprostowanie może trwać maksymalnie minutę.
(Poseł Grzegorz Braun: To wobec tego wniosek w sprawie sposobu prowadzenia dyskusji, dobrze? 1,5 minuty.)
Wniosek formalny – 1,5 minuty. Okej.

Poseł Grzegorz Braun:

Tak.
Wysoka Izbo! Padłem przed chwilą ofiarą szantażu ze strony pani marszałek Niedzieli, która odwołała

Posel Grzegorz Braun

mnie tutaj na boczek i pokiwała paluszką, powiedziała, że mnie ukarze, jeżeli będę używał zakazanych, brzydkich słów. Kiedy zapytałem, o co konkretnie chodzi pani marszałek, okazało się, że sformułowanie, którego użyłem... Powiedziałem: szanowny panie eurogestapo, kochany panie eurogestapo. To oczywiście nawiązanie do gatunku literackiego, jakim jest donos z czasów okupacji niemieckiej, nazistowskiej w Polsce, w Generalnym Gubernatorstwie. Są takie publikacje.

Pani marszałek ma prawo o tym nie wiedzieć, ale nie ma pani marszałek prawa wpływać w taki sposób na bieg debaty w Wysokiej Izbie, na posła na Sejm. Przekracza pani uprawnienia, posuwa się pani, jak sądzę, bardzo ostro na grani, tak, na grani utrudniania bądź uniemożliwiania pełnienia mandatu posła. Proszę więcej tego nie robić.

Nawoływałem z tej mównicy szereg (*Dzwonek*) razy pana marszałka Hołownię, także panią. Jeżeli macie w zamyśle jakąś zmianę regulaminu Sejmu, ułóżcie sobie aneks do regulaminu, słownik wyrazów i zwrotów zakazanych i przedstawcie Wysokiej Izbie do głosowania...

(*Posel Roman Fritz: Tak jest.*)

...ponieważ nieznajomość prawa szkodzi. Problem pani marszałek ze słuchaniem ze zrozumieniem, ograniczone kompetencje pani marszałek w tej mierze...

(*Głos z sali: Panie pośle...*)

...nie powinny, nie mogą wpływać...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Słucham pana?

(*Głos z sali: Oprócz zwykłych ograniczeń jest jeszcze kultura osobista.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Ja panu daję czas, bo rozumiem, że całą tę...

Posel Grzegorz Braun:

Proszę tego więcej nie robić. Proszę więcej nie szantażować, nie straszyć posłów karami za to, że...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Rozumiem, że pan skończył.

Posel Grzegorz Braun:

...pani, mając problem ze zrozumieniem...

(*Głos z sali: Dobre wychowanie to nie szantaż.*)

...wypowiedzi, traktuje to jako podejrzaną myślozbrodnię. Proszę tego więcej nie robić. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Wybacz pan, że nie podziękuję. Jeśli pan myśli, że pan mnie jest w stanie obrazić, no to nie.

(*Głos z sali: Cenzura przewencyjna jest zakazana.*)

A ja chciałam tylko powiedzieć, że mam prawo panu zwrócić uwagę, szczególnie gdy używa pan słowa: gestapo. I będę to robiła za każdym razem, kiedy pan tak będzie się zachowywał.

(*Głos z sali: Jak zachowywał?*)

(*Posel Grzegorz Braun: Szanowna pani marszałek, niech pani sobie pauci taśmę...*)

A pan, widzę, przeszedł do takiego sposobu, żeby wchodzić ze mną w konflikt i mówić... I bardzo dobrze, pana sprawa. Ja panu pozwalam mówić, natomiast jeszcze raz pana upominam... Panie pośle, proszę wysłuchać tego, co do pana mówię.

(*Posel Grzegorz Braun: Zbliżam się, żeby lepiej słyszeć.*)

Jeszcze raz pana upominam, że zachowanie niegodne na tej sali obejmuje m.in. to, że nie powinno się używać słów takich jak gestapo, ponieważ jest znaczna część społeczeństwa, może nie pan, którą to naprawdę obraża. Bardzo proszę pana posła i jeszcze raz przywołuję pana do porządku. Ja pana przywołałam do porządku. To jest moje prawo jako...

(*Głos z sali: Ja panią przywołuję do porządku. Proszę powstrzymać się od aktów cenzury. Proszę nie cenzurować wystąpień posłów.*)

Panie pośle, jeszcze raz powtarzam: moim obowiązkiem jest zachowanie nie tylko powagi Sejmu, porządku na sali...

(*Posel Grzegorz Braun: Pani się ośmiesza. Siebie i Wysoką Izbę.*)

Społeczeństwo oceni, kto się ośmiesza. Na razie ja decyduję o tym, jak wygląda porządek na tej sali.

(*Posel Grzegorz Braun: Nie, nie pani o tym decyduje.*)

Dziękuję panu posłowi.

(*Posel Grzegorz Braun: O tym decyduje regulamin.*)

Właśnie regulaminu używam.

O głos poprosił podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jarosław Neneman.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Część pytających wyszła. Jak zakładam, nie byli zainteresowani wysłuchaniem odpowiedzi. Jedno pytanie dotyczyło portów. Tymczasem my mówimy o raportowaniu przez platformy, więc to pytanie chyba nie było na miejscu.

Natomiast w trakcie tej naszej dyskusji pojawia się ten sam motyw – już kilka razy się pojawił – nieprawdziwy motyw, mianowicie że będzie jakiś podatek od sprzedaży rzeczy używanych. To może jeszcze raz powtórzę to, co już mówiłem, na posiedzeniu ko-

**Podsekretarz Stanu Ministerstwa Finansów
Jarosław Neneman**

misji też była o tym mowa: nie ma podatku od rzeczy sprzedawanych, więc nawet jeśli ktoś sprzeda taką ilość wyrobów, produktów, o których państwo posłowie mówili, nie zapłaci od tego podatku.

Panu posłowi Braunowi może powiem tylko, że robię to z przekonaniem.

(Poseł Grzegorz Braun: O!)

Nie czuję się niewolnikiem. Uważam, że to, co robię, ma głęboki sens.

Tych, którzy mówili o rolnikach... To bardzo ładnie w dyskusji było skomentowane. Na rolników nie nakładamy żadnych dodatkowych obciążeń, żadnych.

Było pytanie o dodatkowe etaty i o to, jak to w ogóle wpłynie na funkcjonowanie administracji. Też cieszę się, że pojawił się ten wątek, tego, że administracja skarbowa w tej chwili już – chciałem powiedzieć: próbuje, to złe słowo – śledzi i znajduje przypadki firm działających w Internecie, czasami na niepolskich platformach, na dużą skalę handlujących i oczywiście niepłacących żadnych podatków. Takie śledzenie, taki monitoring będzie o wiele łatwiejszy w momencie, gdy wejdą te przepisy, bo administracja skarbowa dostanie informację o tych podmiotach. Nie trzeba będzie zatrudniać urzędników, którzy przeszukują oferty w Internecie.

Było pytanie o opóźnienia, ale to pytanie, rozumie, nie do tego rządu jest skierowane, tylko do poprzedników, całkowicie niezrozumiałe, bo oprócz tej retoryki, którą tu słyszymy, ta ustawa naprawdę nie jest kontrowersyjna.

Koszty dla małych i średnich przedsiębiorstw – tu małe wyjaśnienie. Dla podmiotów, które sprzedają, żadnych kosztów nie będzie. Natomiast dla podmiotów, które prowadzą małe platformy, jakieś koszty się pojawią rzecz jasna. Trzeba będzie zbudować system raportowania, jednorazowo, plus część z tych podmiotów już takie systemy ma, bo trzeba wiedzieć, z kim się handluje.

I finałowe pytanie o Booking.com. Tam rzeczywiście są duże pieniądze i już teraz część podmiotów, zdając sobie sprawę z tego, że te przepisy nieuchronnie nadchodzą, zaczyna raportować, zaczyna zgłaszać zaległości i płacić podatek.

O poprawkach pewnie będziemy jeszcze dyskutować w komisji, ale co do poprawki, która faworyzuje oszustów, tzn. nie płaciłeś, bo nie płaciłeś, a teraz jak zapłacisz, to my zapominamy o odsetkach, to chyba nie tak w państwie prawa. W jakim świetle stawiamy podatników, którzy uczciwie rozliczali obowiązki? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Nie widzę...

(Poseł Artur Jarosław Łącki: Mogę jeszcze? Jedno zdanie, pani marszałek.)

Nie ma już do tego sprostowań.

(Poseł Artur Jarosław Łącki: Nie, to nie sprostowanie...)

Rozumiem, że uznamy to za sprostowanie, dobrze?

Pan poseł Łącki.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! W naszej dyskusji cały czas przewijała się sprawa tych słynnych rolników, którzy prowadzą agroturystykę. Ja nie mam nic do tego i uważam, że każdy rolnik, który ma kilka pokoi i zrobił sobie agroturystykę, może to wynajmować, nie powinien płacić podatku. Ale też proponowałbym, żeby państwo swoimi urzędami kontrolowało coś, co jest patologią. Bo ja znam sytuację tego typu, że jest rolnik, który ma 1 tys. ha, zarabia dużo, a postawił hotel na 100 miejsc nad morzem i to nadal jest agroturystyka – i to nadal jest agroturystyka. To jest po prostu zabijanie rynku i to jest działanie przeciwko uczciwym przedsiębiorcom. To też trzeba sprawdzić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman: Trudno skomentować. Zgadzam się z tym.)

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o ochronie sygnalistów (druki nr 317 i 381).

Proszę panią poseł Katarzynę Ueberhan o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Sprawozdawca
Katarzyna Ueberhan:**

Dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie z prac Komisji Polityki Społecznej i Rodziny zawarte w druku nr 381, poświęcone pracom nad rządowym projektem ustawy o ochronie sygnalistów z druku sejmowego nr 317.

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Ueberhan

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierował w dniu 24 kwietnia 2024 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny do pierwszego czytania. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przeprowadziła pierwsze czytanie oraz rozpatrzyła niniejszy projekt ustawy na posiedzeniach komisji w dniach 8, 15 oraz 21 maja br.

Projekt był dość obszerny. W trakcie prac nad projektem zgłoszono szereg uwag, ale o charakterze redakcyjno-legislacyjnym. Przyjęto też cztery poprawki merytoryczne, a na żądanie wnioskodawców komisja przedstawia też Wysokiej Izbie dwa wnioski mniejszości, które zgłoszono wcześniej jako poprawki, ale nie uzyskały poparcia komisji. Nad oboma wnioskami mniejszości należy głosować łącznie. Cały projekt ustawy wraz z przyjętymi w trakcie prac komisji poprawkami został zaś przyjęty przez komisję większością głosów członków i członkiń, zaledwie przy trzech głosach wstrzymujących się.

W związku z powyższym komisja wnosi, by Wysoki Sejm raczył przedłożyć projekt ustawy uchwalić. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam pana posła Jana Mosińskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Mosiński:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Implementacja dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2019/1937 ujęta w projekcie ustawy, druk nr 317, do polskiego porządku prawnego i dzisiejsza debata nad rządowym projektem ustawy odbywa się w szczególnym czasie, czasie złych dla polskiego ładu prawnego działań, które zapoczątkowała koalicja 13 grudnia. Te działania ujęte w sentencji łacińskiej *contra legem*, *wbrew prawu*, to delikatne określenie wobec tego, co obserwujemy, a mianowicie łamanie prawa, prowokacje czy też represje. Do tego dołożymy jeszcze kwestionowanie przez polityków obozu rządzącego wyroków Trybunału Konstytucyjnego i mamy pełnię tego złego czasu, jeżeli chodzi o polską przestrzeń prawną.

Tymczasem Komisja Europejska uważa, że te działania, o których wspominałem przed chwilą, zasługują na uwagę i podjęto decyzję, aby uchylić procedurę art. 7 Traktatu o Unii Europejskiej. Rozu-

miem, że mamy prawo domniemywać, że Komisja Europejska próbuje to, co już wspominałem, a więc łamanie prawa, represje, więźniów politycznych, prowokacje itp.

Czy w związku z tym złym czasem ustawa o ochronie sygnalistów jest potrzebna? Jeżeli przyjmiemy, że należy przywrócić konstytucję obywatelom, to my tę konstytucję przywrócimy, bo rządy bezprawia nie będą wieczne, i kiedy wygramy wybory, będziemy chcieli również odnieść się bardziej szczegółowo do teże ustawy o sygnalistach.

Biorąc pod uwagę przebieg prac nad tym projektem, mówiła o tym pani przewodnicząca Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, nasuwa się wiele wątpliwości, czy ta ustawa wypełnia swoją zawartością ramy przyjęte w dyrektywie. Można powiedzieć, że wypełnia, ale dyrektywa, którą implementujemy do polskiego porządku prawnego, dyrektywa 2019/1937, jest słaba w swym rodzaju i zapisie i nie gwarantuje dobrego prawa również dla państw członkowskich, które mają jednak jakąś tam furtkę do poszerzania zapisów teże dyrektywy.

Jednym z wątków, które były poruszane, była kwestia, że musimy spieszyć się z implementacją, gdyż Polska płaci karę. Otóż to jest słaba argumentacja, biorąc pod uwagę wyrok Sądu Rejonowego w Toruniu, który, rozpatrując sprawę jednego z pracowników, który zaskarżył zakład pracy, jakim była uczelnia, stwierdził *m.in.*, co następuje. Otóż tenże sąd, rozpatrując tę skargę, uznał, iż sprawa tego pracownika, ten pracownik ma status sygnalisty, a więc w polskiej przestrzeni prawnej istnieje możliwość wykorzystywania prawa, które już obowiązuje, do tego, aby nagłaśniać kwestie dotyczące egzekwowania prawa i polityk Unii Europejskiej w państwach członkowskich, bo o tym mówi ta dyrektywa. Co najistotniejsze, sąd w uzasadnieniu odwołał się do tych przepisów unijnej dyrektywy o ochronie sygnalistów, czyli dyrektywy, którą już tutaj przytoczyłem, i co do zasady stwierdził, że dyrektywa ta w odróżnieniu od rozporządzenia, co jest słuszne, nie ma zastosowania w krajowym porządku prawnym, wymaga implementacji. Niemniej jednak sąd zwrócił uwagę na tzw. skutek wertykalny dyrektywy, czyli że można ją stosować ewentualnie w polskim prawie.

Pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że również szereg wątpliwości odnoszących się do tego projektu ustawy zgłaszały instytucje takie jak główny inspektor ochrony danych osobowych czy też główna inspekcja pracy. Niestety te kwestie, które były tam poruszane, nie zostały ujęte.

Biorąc pod uwagę pewne wątpliwości, wady tej ustawy, Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości nie jest za takim kształtem ustawy, ale nie jest także zdecydowanie na nie, jeżeli chodzi o przepisy tej ustawy. Dlatego też wstrzymamy się od głosu w głosowaniu nad projektem ustawy o ochronie sygnalistów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, głos zabierze pan poseł Piotr Kandyba, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Piotr Kandyba:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o ochronie sygnalistów, druk nr 317.

Choć słowo czy pojęcie: sygnaliści jest powszechnie obecne w języku, to sygnaliści nie są do tej pory ujęci w ramy prawne, a co za tym idzie, trudno mówić o ich ochronie przed potencjalnym działaniem odwetowym. Projekt ustawy ma więc trzy podstawowe zadania. Po pierwsze, ma ustalić rolę i definicję sygnalistów oraz tryb zgłaszania naruszeń i podejmowania działań następczych, po drugie, wprowadzić odpowiednie mechanizmy ich ochrony, po trzecie, implementować dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z dnia 23 października 2019 r. w sprawie ochrony osób zgłaszających naruszenia prawa Unii.

Ustawa przede wszystkim definiuje sygnalistów oraz to, co i w jaki sposób mogą zgłosić. Sygnalistami stają się więc osoby, które, działając w dobrej wierze i w interesie publicznym, zgłaszają lub ujawniają informacje o naruszeniach prawa. To bardzo szeroka i pojemna definicja, która pozwala możliwie szerokiej grupie obywateli skorzystać z prawa i ochrony, jakie przysługują sygnalistom.

Co ważne, z zaproponowanych zapisów wynika także fakt, że sygnalista nie musi posiadać dostatecznej wiedzy, a tym bardziej nie ma obowiązku wykazania, że dane zdarzenie wyczerpuje znamiona przestępstwa lub innego naruszenia prawa. Zgodnie z opisywanymi założeniami zasadnicze znaczenie będzie miało uzasadnione i weryfikowalne, przez odniesienie do obiektywnych przesłanek, przekonanie ujawniającego o prawdziwości informacji objętej zgłoszeniem i wpisywaniu się tej informacji w zakres ustawy. Jednocześnie – i to chciałbym podkreślić – celem uniknięcia nadużyć karalne będzie dokonanie zgłoszenia lub ujawnienia publicznego przez sygnalistę, jeżeli wiedział on, iż do naruszenia prawa nie doszło. Zapisy ustawy wskazują również katalog dotyczący sytuacji i charakteru relacji sygnalisty z podmiotem, wobec którego ma on uzasadnione i weryfikowalne podejrzenie nadużyć. Mówimy tu więc już nie tylko o stosunku pracy, ale także o np. procesie rekrutacyjnym czy szeroko pojętym procesie współpracy z innymi podmiotami, z którymi sygnalista nie ma nawiązanego stosunku pracy.

Zgodnie z treścią proponowanej ustawy moment dokonania zgłoszenia lub ujawnienia publicznego jest momentem przyznania ochrony sygnalistom. Nie jest ważna chwila przyjęcia zgłoszenia przez podmioty prawne, organy publiczne lub rzecznika praw obywa-

telskich. Takie rozwiązanie jest podyktowane faktem, że już z chwilą dokonania zgłoszenia sygnalista jest narażony na działania odwetowe. Projektowana ustawa wprowadza również rozszerzenie systemu nieodpłatnej pomocy prawnej i nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego o pomoc sygnalistom. Powyższe rozwiązanie ma na celu umożliwienie sygnalistom skorzystania z istniejących rozwiązań prawnych o szerokim zasięgu.

Rozwiązania ustawy nie będą modyfikowały obowiązujących przepisów ogólnie mogących służyć ochronie osób zgłaszających naruszenia prawa. Istotą projektowanych rozwiązań będzie uzupełnienie istniejących przepisów o środki ochrony związane ze zgłoszeniem lub ujawnianiem naruszeń w trybie przewidzianym w ustawie. Ustanowione zostaną ponadto kanały dokonywania wewnętrznych i zewnętrznych zgłoszeń informacji o naruszeniach, wraz z określeniem zasad ich funkcjonowania, oraz określone zostaną zasady dokonywania ujawnienia publicznego.

Ponad 4 lata od przyjęcia przez Parlament Europejski wspomnianej dyrektywy możemy tylko się zastanawiać, czy dziś Orlen byłby bogatszy o ponad 1,5 mld zł i ile nieprawidłowości mogłoby być zgłoszonych, a do ilu w ogóle by nie doszło, gdyby proponowane przepisy zostały wprowadzone szybciej. Rząd PiS-u miał na to aż nadto czasu, ale z niego nie skorzystał. My nie chcemy dopuścić się tego zaniechania.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni proszę szanowne posłanki i posłów o poparcie przedłożonego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Maję Ewę Nowak, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Maja Ewa Nowak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wdrożenie wymaganych dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2019/1937 środków ochrony osób zgłaszających naruszenia, czyli sygnalistów, oraz osób, których dotyczy zgłoszenie, jak również związanych ze zgłaszaniem rozwiązań organizacyjnych i instytucjonalnych jest w naszym systemie prawnym bardzo ważne. Bezpieczeństwo Polek i Polaków jest dla Polski 2050 sprawą priorytetową. Bezpieczeństwo to też sprawne wykrywanie przestępstw i innego rodzaju naruszeń i im zapobieganie. Aby było to możliwe, osoby zgłaszające naruszenia muszą czuć się bezpiecznie.

Sygnaliści, bo o nich dzisiaj mówimy, dotychczas nie mieli w polskim prawie rozwiązań, które by zapewniły im kompleksową ochronę przed działaniami odwetowymi oraz dawały prawne mechanizmy obrony w razie prób zemsty ze strony sprawcy lub

Poseł Maja Ewa Nowak

pracodawcy. Przepisy ochronne występowały tylko w ograniczonych zakresach, a taka luka systemowa nie tylko nie zapewniała sygnalistom dostatecznego bezpieczeństwa, ale wręcz mogła zniechęcać ich do podejmowania działań z obawy przed odwetem. Wiele razy sprawy te były zamykane pod dywan. Osoby te zmuszono do milczenia, oczerniano lub zastraszano. Nie miały one możliwości reakcji i często same stawały się ofiarami. Strach przed utratą pracy powstrzymywał je przed działaniem.

Polska 2050 stoi na stanowisku, że to człowiek stanowi najwyższą wartość, a prawa pracownicze należy bezwzględnie chronić. Nie może być sytuacji, że osoba działająca w dobrej wierze i w interesie publicznym jest za to represjonowana. Naruszenia prawa zawsze należy zwalczać, a osoby, które je zgłaszają, powinny być objęte skuteczną ochroną. Ustawa o ochronie sygnalistów nareszcie ma zapewnić taką ochronę. Jest nie tylko wdrożeniem unijnej dyrektywy, ale też skutecznym środkiem ochronnym dla sygnalistów.

W naszym kraju ciągle istnieje stygmat donosicielstwa, z którym osoby będące sygnalistami są niesłusznie łączone. Przepisy te w końcu wprowadzają to pojęcie do polskiego prawa. Osoby spełniające kryteria dotyczące sygnalisty są obecnie chronione m.in. na podstawie przepisów Kodeksu pracy, jednak nie jest to wystarczające. Ustawa wprowadza środki ochrony w postaci uzupełnienia istniejących już środków bez wprowadzania zmian w kodeksach.

Obszar działań sygnalistów dotyczy głównie sfery ekonomicznej. Należy zrozumieć, że donosicielstwo i bycie sygnalistą to nie to samo. Przyczyną działań sygnalistów jest często chęć zgłoszenia naruszeń, które zauważyli, a ich celem jest działanie dla dobra wspólnego, a nie po prostu uprzykrzanie życia innym. Sygnaliści są wskazywani jako jeden z podstawowych instrumentów zapobiegania nadużyciom i korupcji. Wystarczy spojrzeć na liczne sytuacje w innych krajach, także u naszych sąsiadów, aby zobaczyć, jak przełomowe okazują się czasami niektóre doniesienia sygnalistów. Nie wiemy, ile jest osób, które mogłyby zaalarmować o bardzo poważnych nadużyciach, ale po prostu się boją. Mamy nadzieję, że te przepisy będą początkiem zmiany postrzegania sygnalistów, a samo słowo stanie się synonimem postawy proobywatelskiej.

Do projektu zostały wprowadzone zmiany i jako Polska 2050 uważamy, że w obecnej formie jest to bardzo ważny projekt. Będziemy głosować za jego przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Marię Kłopotek, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga mam przyjemność przedstawić sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o ochronie sygnalistów, druk nr 317.

W dniu 17 kwietnia 2024 r. do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o ochronie sygnalistów. Stało się to po 3 miesiącach od wznowienia prac nad projektem przez nowy rząd oraz po ponad 2 latach od upływu terminu, w którym Polska powinna wdrożyć unijną dyrektywę w tej sprawie. Projekt ustawy ma na celu implementację dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2019/1937 z dnia 23 października 2019 r. w sprawie ochrony osób zgłaszających naruszenia prawa Unii, zwanej dalej dyrektywą lub dyrektywą 2019/1937.

Termin: zgłaszający naruszenie prawa został zastąpiony przez projektodawcę terminem: sygnalista. Zmiana ta jest podyktowana faktem obecności terminu: sygnalista w społecznej percepcji problematyki zgłaszania naruszeń prawa. Wdrożenie tej dyrektywy ma służyć lepszemu egzekwowaniu prawa i polityki Unii Europejskiej przez skuteczniejsze wykrywanie przypadków naruszeń, prowadzenie postępowań wyjaśniających i ściganie naruszeń. Osoby pracujące w podmiotach prywatnych i publicznych lub utrzymujące z nimi kontakt w związku ze swoją działalnością zawodową mogą w związku z taką pracą lub działalnością dowiedzieć się o zagrożeniach albo szkodach dla interesu publicznego, a działając jako sygnaliści, odegrać istotną rolę w ujawnianiu naruszeń. Rozwiązania krajowe powinny zatem zapewnić zrównoważoną i skuteczną ochronę zgłaszających naruszenia. Projektowana ustawa zapewni wdrożenie wymaganych dyrektywą środków ochrony osób zgłaszających oraz osób, których dotyczy zgłoszenie, jak również związanych ze zgłaszaniem rozwiązań organizacyjnych i instytucjonalnych. Sygnaliści jako zjawisko są różnie odbierani w Polsce, jednak dla wielu instytucji, firm i pracodawców wejście w życie przepisów o sygnalistach, zwrócenie większej uwagi na ten temat może skutkować tylko wyższym stopniem bezpieczeństwa publicznego. Bycie sygnalistą należy promować jako odpowiednie zachowanie, które poprawi warunki miejsca pracy i zwiększa bezpieczeństwo.

Sygnalista nie jest nieznanym pojęciem. Początków roli sygnalisty należy szukać w Stanach Zjednoczonych, gdzie już w 1912 r. zaczęła obowiązywać ustawa o prawie do wypowiedzi: Anti-Gag Law, która gwarantowała urzędnikom prawo do bezpośredniego kontaktowania się z Kongresem lub członkami komisji obu izb w sprawie naruszeń. Następnie w latach 1972–1990, również w USA, zostało przyjętych kilka ustaw gwarantujących protekcję osobom ujawniającym informację o negatywnym wpływie działań przedsiębiorstwa, w którym pracują. W 1998 r. w Wiel-

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

kiej Brytanii weszła w życie ustawa gwarantująca prawną ochronę osobom ujawniającym dane o naruszeniach. Regulacje dotyczące ochrony sygnalistów na poziomie europejskim zostały przyjęte ww. dyrektywą w 2019 r. i nadal oczekują na implementację polską ustawą do krajowego porządku prawnego.

Przepisy o sygnalistach na poziomie Unii Europejskiej istnieją od 2019 r. Dyrektywa określa m.in. warunki objęcia ochroną osób zgłaszających nadużycia, obowiązek ustanowienia wewnętrznych kanałów dokonywania zgłoszeń, obowiązek ustanowienia procedur na potrzeby zgłoszeń wewnętrznych i działań następczych, zasady funkcjonowania zewnętrznych kanałów zgłoszeń, obowiązek prowadzenia rejestrów zgłoszeń oraz środki ochrony osób zgłaszających nieprawidłowości. Dla obowiązywania przepisów o ochronie sygnalistów konieczna jest ich implementacja ustawą krajową, nad którą właśnie procedujemy. Aktualnie w polskim systemie prawnym brak jest kompleksowej regulacji poświęconej ochronie sygnalistów, jak jest to powszechnie rozumiane. Nie istnieje bowiem definicja ustawowa tego określenia lub jego odpowiednika. W szczególności nie istnieją odrębne regulacje na gruncie prawa pracy, które bezpośrednio odnosiłyby się do sygnalizowania i specyficznie kształtowały sytuację prawną sygnalisty w związku z dokonaniem zgłoszenia lub ujawnieniem. Przepisy ustawy nadają status sygnalisty osobie fizycznej, która dokonuje zgłoszenia lub ujawnienia publicznych informacji o naruszeniu prawa, które zostały uzyskane w związku z wykonywaną pracą.

Status sygnalisty mogą uzyskać: pracownik, pracownik tymczasowy, osoba świadcząca pracę na innej podstawie niż stosunek pracy, przedsiębiorca, akcjonariusz lub wspólnik, członek organu osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej, osoba świadcząca pracę pod nadzorem i kierownictwem wykonawcy, podwykonawcy lub dostawcy, w tym na podstawie umowy cywilnoprawnej, stażysta, wolontariusz, praktykant, funkcjonariusz i żołnierz zawodowy. Jakie prawa przysługują sygnalistom? Osoba, która uzyskała status sygnalisty, podlega ochronie przed działaniami odwetowymi oraz próbami lub groźbami zastosowania takich działań. Wobec sygnalisty, który wykonuje, wykonywał lub miał wykonywać pracę na podstawie stosunku pracy, jest zakazane podejmowanie działań odwetowych, polegających m.in. na odmowie nawiązania stosunku pracy, wypowiedzeniu lub rozwiązaniu bez wypowiedzenia stosunku pracy, obniżeniu wysokości wynagrodzenia za pracę, wstrzymaniu awansu albo pominięciu przy awansowaniu, przeniesieniu pracownika na niższe stanowisko pracy.

Analogicznej ochronie podlega sygnalista, który świadczy pracę lub usługę na innej podstawie niż stosunek pracy. Wobec takich sygnalistów za działanie odwetowe uważa się również wypowiedzenie, od-

stąpienie lub rozwiązanie bez wypowiedzenia umowy, której stroną jest zgłaszający, w szczególności dotyczącej sprzedaży lub dostawy towarów lub świadczenia usług, nałożenie obowiązku bądź odmowę przyznania, ograniczenie lub odebranie uprawnienia, w szczególności koncesji, zezwolenia lub ulgi. Sygnalista, wobec którego dopuszczono się działań odwetowych, ma prawo do odszkodowania w pełnej wysokości.

Osoba po powzięciu informacji o naruszeniu prawa w zakresie objętym ustawą będzie mogła dokonać zgłoszenia wewnętrznego, zewnętrznego lub ujawnienia publicznego. Zgłoszenie wewnętrzne polega na informowaniu o naruszeniu podmiotu prawnego, którego sygnalista jest pracownikiem lub z którym pozostaje w innych relacjach o charakterze zarobkowym. Zgłoszenie zewnętrzne jest skierowaniem informacji do organu publicznego lub rzecznika praw obywatelskich, a ujawnienie publiczne jest podaniem informacji o naruszeniu prawa do wiadomości publicznej przez samego sygnalistę, z pominięciem pozostałych kanałów zgłoszeń. Sygnalista może wybierać kolejność zgłoszeń wewnętrznych i zewnętrznych. Nie jest obowiązany do dokonania zgłoszenia wewnętrznego przed zewnętrznym.

Moment dokonania zgłoszenia lub ujawnienia publicznego jest momentem przyznania ochrony. Nie jest ważna chwila przyjęcia zgłoszenia przez podmiot prawny, organ publiczny lub rzecznika praw obywatelskich. Takie rozwiązanie jest podyktowane faktem, że z chwilą dokonania zgłoszenia sygnalista jest narażony już na działania odwetowe.

Ochrona sygnalistów to istotny aspekt w każdym zakładzie pracy. Zgłaszając nieprawidłowości w działaniu instytucji na polu prawnym, osoby sygnalizujące działają w dobrej wierze. Ich zachowanie pomaga utrzymać bezpieczeństwo firmy, a tym samym bezpieczeństwo pracowników i pracodawcy.

Proponuje się, aby ustawa weszła w życie po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem przepisów rozdziału 4, które wejdą w życie po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia. Zaproponowane rozwiązanie oznacza, że w terminie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia ustawy wejdą w życie m.in. przepisy dotyczące obowiązku ustanowienia przez podmioty prawne wewnętrznych kanałów zgłoszeń, dotyczące ochrony sygnalistów oraz przepisy karne.

Polskie Stronnictwo Ludowe uważa, że jest to bardzo ważna i potrzebna ustawa i należy nad nią jak najszybciej procedować i ją przyjąć. Będziemy głosować za jej wprowadzeniem w życie jak najszybciej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Dorotę Olko, która zabierze głos w imieniu klubu parlamentarnego Lewica.

Posel Dorota Olko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Termin: sygnalista czy sygnalistka jest nowy, będzie nowy w polskim prawodawstwie, ale nie jest nowy w debacie publicznej. Pewnie każdy z państwa kojarzy medialne doniesienia o ludziach, którzy ujawniali poważne naruszenia, np. dzięki Danielowi Ellsbergowi udało się ujawnić skalę zbrodni USA w Wietnamie, dzięki Markowi Feltowi możliwe było wyjaśnienie afery Watergate, a anonimowy do dzisiaj sygnalista doprowadził do ujawnienia afery Panama Papers, czyli gigantycznego przekrętu polegającego na praniu brudnych pieniędzy i unikaniu płacenia podatków przez najbogatszych. Ale mowa tu nie tylko o przykładach z zagranicy. Mamy też przykłady w Polsce.

Chociażby kilka lat temu Paweł Szczygieł, pracownik wrocławskiego oddziału amerykańskiej firmy Cargill, ujawnił przykłady niedopuszczalnego traktowania pracowników w firmie. Przez wewnętrzny kanał zgłosił nieprawidłowości, których był świadkiem, ale za sprzeciw wobec antypracowniczych działań, wobec ukrywania wypadków przy pracy został z firmy zwolniony. Nie on jeden poniósł za takie działania poważne konsekwencje.

Dzięki sygnalistom, sygnalistkom świat, w którym żyjemy, jest miejscem bezpieczniejszym, miejscem lepszym, ale ich samych spotykają często przesładowanie i nękanie, bo zgłaszający łamanie prawa dla łamiących prawo są po prostu niewygodni. Właśnie ze względu na takie ryzyko, ryzyko praktyk odwetowych, sygnaliści potrzebują szczególnej ochrony.

Unijna dyrektywa i omawiany projekt wprowadza taką ochronę, a także reguluje sposoby zgłaszania naruszeń prawa w miejscu pracy, tak aby z jednej strony ułatwić zgłaszanie tych naruszeń, a z drugiej strony zapobiec ewentualnym nadużyciom. No i szkoda, że na implementację tej dyrektywy nie znalazł czasu rząd Prawa i Sprawiedliwości i że jesteśmy z wprowadzeniem tych przepisów spóźnieni. Nie mam tu na myśli jedynie faktu, że TSUE nałożyło na nas kary, ale mam tu na myśli interes społeczny, bo właśnie ze względu na interes społeczny od dawna potrzebujemy tych regulacji.

Wspomniałam o ewentualnych nadużyciach, bo niektórzy obawiają się, że proponowane przepisy mogą być właśnie polem do nadużyć, że ochrona sygnalistów to ryzyko pomówień czy załatwiania jakichś swoich porachunków pod specjalną ochroną. Nic bardziej mylnego. Ja bym powiedziała, że nawet wręcz przeciwnie, bo ta ustawa precyzyjnie definiuje sygnalistę jako osobę, która w interesie publicznym zgłasza konkretne naruszenia. Ujawnienie to musi mieć oparcie w faktach i być dokonywane w dobrej wierze. Jak czytamy w ustawie i jak podkreślał w czasie obrad komisji minister Gajewski, sygnalista będzie musiał dostać informację zwrotną, czy to, co zgłasza, jest naruszeniem prawa, a wobec osób, które będą nadużywały nowych uprawnień w złej wierze i naruszały dobre imię podmiotów, są przewidziane konsekwencje prawne.

Zakres obszarów, których mogą dotyczyć zgłaszane naruszenia, jest bardzo szeroki. I dobrze, bo dzięki temu jest szansa, że sygnaliści i sygnalistki będą naprawdę chronieni. Bardzo dobrze, że do katalogu zgłaszanych przez sygnalistów naruszeń zostały dodane naruszenia w zakresie konstytucyjnych wolności i praw człowieka, a także dotyczące prawa pracy. I szczególnie to drugie rozszerzenie jest bardzo istotne, bo w polskich warunkach sygnalistami często są związkowcy, społeczni inspektorzy pracy lub członkowie rad pracowniczych. I niestety reakcją na zgłaszane przez nich nieprawidłowości często jest po prostu dyscyplinarne zwolnienie z pracy, które służy pozbyciu się niewygodnego pracownika i zamieceniu sprawy pod dywan. Nawet jeżeli taki pracownik po latach wywalczy przed sądem przywrócenie do pracy, wywalczy odszkodowanie, to strata także dla innych pracowników jest już wtedy nieodwracalna. Dlatego potrzebujemy tutaj dodatkowej ochrony.

Ustawa, jak już wspomniano, przewiduje trzy ścieżki zgłaszania naruszeń: wewnętrzną, zewnętrzną i ujawnienie publiczne. W ścieżce zewnętrznej kluczową instytucją jest rzecznik praw obywatelskich, co sugeruje, że jego biuro zyska w związku z tym dużo dodatkowych zadań. I dlatego na posiedzeniu komisji pytałam o to, czy przewidziano na obsługę tych zadań dodatkowe środki. I muszę powiedzieć, że z dużą radością przyjąłam informację ministerstwa o tym, że w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich przewidziano dodatkowe, jeśli dobrze pamiętam, 20 etatów z myślą o obsłudze tych właśnie zgłoszeń, a to, czy jest to adekwatna liczba, będzie ewaluowane w przyszłości. I to jest, proszę państwa, bardzo istotne, bo jeśli chcemy być państwem prawdziwie praworządnym, które gwarantuje sprawne i skuteczne reakcje stosownych organów na naruszenia prawa, to nie da się tego zrobić bez odpowiedniej liczby pracowników. Nie da się tego zrobić pracownikami przeciążonymi. I dobrze, że w tym przypadku, przy tych zmianach prawa o tym pomyślano.

Nowością w polskim prawie jest zobowiązanie dużych zakładów pracy do stworzenia regulaminu i procedury zgłaszania naruszeń w ścieżce wewnętrznej. To procedura, która ma być bezpieczna dla sygnalisty. Pojawiły się głosy, że dzisiaj dużo podmiotów już ma takie procedury, już ma takie regulacje. Ale powiedzmy sobie szczerze: nie jest to reguła. Często te istniejące wewnętrzne regulacje, np. regulacje antymobbingowe, regulacje równościowe, nie zawsze przewidują zgłaszanie naruszeń innych niż godzące wprost w dobra pracownika.

Zwraca też uwagę, że wprowadzane przez ustawę przepisy nie będą chronić sygnalistów zgłaszających naruszenia związane z bezpieczeństwem państwa, z przetargami zbrojowymi, z informacjami niejawnymi. W uzasadnieniu rząd tłumaczy, że ze względu na specyfikę i wrażliwość tych obszarów wymagałoby to uregulowania odrębnymi przepisami. Ja się z tym uzasadnieniem całkowicie zgadzam. Chciałabym tylko zapytać, czy znane są plany wprowadzenia

Posel Dorota Olko

takich kolejnych przepisów, ponieważ wydają się bardzo potrzebne. Bo najgłośniejsze przykłady sygnalistów, te, o których wspominałam zresztą, dotyczyły właśnie informacji niejawnych lub bezpieczeństwa. Np. Daniel Ellsberg czy Mark Felt nie byłiby chronieni takimi procedurami, które dzisiaj wprowadzamy.

Niemniej jednak zaproponowana ustawa wprowadza szeroką ochronę i jest po prostu bardzo potrzebna. Klub Lewicy popiera zaproponowany projekt i zawarte w nim rozszerzenia względem dyrektywy. I wbrew temu, co mówią tutaj dzisiaj posłowie Prawa i Sprawiedliwości, m.in. właśnie ze względu na te rozszerzenia potrzebujemy tej ustawy bardzo szybko. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Bartłomiej Pejo, Klub Poselski Konfederacja.

Szanowni Państwo! Pozwólcie, że powitam działaczy społecznych z Ostrołęki i młodzież ze szkół podstawowych w gminie Raszyn. Bardzo serdecznie państwa witamy. Jesteście państwo na zaproszenie pani posłanki Żanety Cwaliny-Śliwowskiej. Bardzo się cieszę, że mogliśmy państwa zobaczyć. Życzę udanego zwiedzania i samych miłych wspomnień. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Bartłomiej Pejo:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Powiedzmy wprost: konfident+. Oto, czym zajmuje się wasza uśmiechnięta koalicja. To naprawdę coraz bardziej niepokojąca wizja kraju, w której – jeśli wszystko tak dalek pójdzie – zaraz i uśmiechanie się będzie dosłownie obowiązkowe.

Oczywiście implementujemy przepisy unijne, ale jak wiadomo powszechnie, to właśnie stronnicy unijnych urzędników rządzą od niedawna w Polsce. To uśmiechy rządzących zdjęły z Polski procedurę art. 7, pomimo zerowej zmiany w zakresie sądownictwa chociażby. Ale dlaczego uśmiechanie się miało być obowiązkowe? Bo Unia Europejska wraz z Koalicją chcą, byśmy żyli w coraz bardziej dystopijnej rzeczywistości znanej z książek i filmów albo, co gorsza, z historii.

Ustawa, nad którą dziś procedujemy, to rządowy projekt ustawy o ochronie sygnalistów. Oczywiście pięknie to brzmi. Ochrona sygnalistów to doprawdy orwellowska nowomowa w unijnym wydaniu. *(Oklaski)* Projekt ustawy zakłada objęcie ochroną sygnalistów, którzy dokonują zgłoszeń i ujawniają informacje lub uzasadnione podejrzenia naruszenia prawa, pracujących w sektorze prywatnym lub publicznym. Sytuacja prawna sygnalisty zostanie w istotny spo-

sób wzmocniona oczywiście na gruncie ewentualnych postępowań sądowych dotyczących sygnalisty.

Wprowadzacie odwrócenie ciężaru dowodu, ochronę, jeśli chodzi o zwolnienie z pracy. Dopuszczacie anonimowe donosy, pisemne i ustne. Zdejmujecie z donosiela wszelką odpowiedzialność za jego działania. Uniemożliwianie donoszenia jest zagrożone karą. Kara będzie też za ujawnianie danych donosiela. Ktoś mógłby powiedzieć, że stawanie w prawdzie powinno być konsekwentnym i odważnym stawaniem w prawdzie. Ale wam wcale nie chodzi o prawdę.

Do czego wy tak naprawdę chcecie zachęcać obywateli? Żeby ludzie zostawali anonimowymi konfidentami, którzy będą zgłaszali swoich kolegów z pracy i pracodawców za łamanie tych przepisów, które wy sobie wymyśliście? *(Oklaski)*

Jak widzimy, Unia Europejska reguluje już każdy aspekt naszego życia: od regulaminu Sejmu po krzyżwinę banana, słomki papierowe czy korki od butelek. Tony regulacji, które zabijają przedsiębiorczość, mają pilnować sami obywatele. W tym zamordystycznym systemie nie będzie można przecież podnieść czynszu, jeśli twój lokal nie spełnia klimatycznych norm. Przecież tak już jest chociażby we Francji. Czy wy naprawdę nie widzicie, jak niszczy to nasze społeczeństwo, jak podkopuje to jakiekolwiek zaufanie, wprowadza atmosferę rywalizacji i walki? Bo teraz każdy, kto wbije przysłowiowy nóż w plecy swojemu koledze, będzie prawem chroniony. Przepisy będą nadużywane, obywatele będą dokonywać zgłoszeń, by zniszczyć czyjąś reputację albo zemścić się za zupełnie błahe sprawy. Nie pamiętacie, co działo się chociażby w trakcie pandemii – gdy ludzie na ulicach donosili na siebie, dzwonili po policję czy sami bawili się w policjantów w obronie zupełnie absurdalnych obostrzeń. Powszechna nienawiść wobec ludzi, którzy nie przestrzegali niezgodnych z prawem rozporządzeń, podkopała wartości, jakimi powinni kierować się obywatele w zwykłych relacjach międzyludzkich.

Mieliście wspierać przedsiębiorców. Miał być dobrowolny ZUS. Miała być wyższa kwota wolna. Okłamaliście Polaków. Co fundujecie w zamian? Ustawę konfident+, w firmach prywatnych również. Nazwijmy to krótko: hipokryzja. Nie zajmujecie się poważnymi problemami, tylko mnożycie chore przepisy. Nie wystarczy Kodeks pracy, nie wystarczą przepisy umowy o pracę, tylko kolejna unijna dyrektywa. Od teraz donosicielstwo będzie już legalne i pożądane w majestacie prawa Rzeczypospolitej. Oto kolejne osiągnięcie rządu Donalda Tuska. Gratuluję.

Naprawdę ciekawie czyta się informacje na stronie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Czytamy: Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o ochronie sygnalistów. Dokument przedłożony przez ministrowie Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk zakłada ochronę osób zgłaszających naruszenie prawa w kontekście związanym z pracą. Ustawa ma na celu wdrożenie dyrektywy unijnej, z którym poprzedni rząd spóźnił się, narażając państwo na kary finansowe, ponad 2 lata.

Posel Bartłomiej Pejo

Ochrona interesu wspólnego, dobre imię pracodawcy, ochrona współpracowników to główne cele ustawy o ochronie sygnalistów. Ustawa ma służyć ludziom ponoszącym ryzyko w imię troski o dobro wspólne. To żart. Ochrona dobra wspólnego, dobre imię pracodawcy – przecież jest dokładnie, dokładnie odwrotnie.

Falszywe oskarżenia, niszczenie atmosfery i zaufania i skupianie się na wspólnym celu to są konsekwencje tej ustawy, z którą tak bardzo się niecierpliwicie, żeby przysiąc, bo termin unijny już minął. Ten urzędowy optymizm, urzędowa propaganda rodem z PRL-u opatrzona przepięknym zdjęciem pani minister, która uśmiecha się szeroko – to wszystko jest coraz bardziej groteskowe. To uśmiechnięta, konfidencka Polska, w której państwo ingeruje w nasze życie, jest naszym panem, a największym wrogiem jest ten, kto się tego państwa nie słucha.

Skoro zachęćcie do informowania o nadużyciach także w instytucjach publicznych, to ja dzisiaj teraz tutaj uprzejmie zawiadamiam, że oszukał nas pan marszałek Hołownia. Obiecał nie mrozić projektów ustaw, a ustawy Konfederacji pozostawały przez wiele miesięcy w sejmowej zamrażarce. Uprzejmie zawiadamiam, że oszukał nas pan premier Donald Tusk. Obiecał przecież realizację 100 konkretów na pierwsze 100 dni rządów. A po 100 dniach mieliśmy tylko dziewięć realizacji. A swoje kłamstwa skwitował przecież słowami: alleluja i do przodu. Uprzejmie zawiadamiam również, że oszukał pan premier Kosiniak-Kamysz, obiecując najpierw dobrowolny ZUS, a potem zamienił to na miesięczne wakacje. Uprzejmie zawiadamiam również, że oszukał nas PiS, bo przez ich nieudolność i naiwność będziemy teraz uciskani zielonym ładem. Moje sygnały zostały złożone, czekam teraz na kary dla wyżej wymienionych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.
Zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Grzegorz Braun:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Składam tu w imieniu klubu Konfederacji wniosek o odrzucenie tego projektu, który powinien się nazywać jakoś bardziej adekwatnie. Państwo owijacie to we frazes. Taka sympatycznościowa mowa-trawa: ochrona sygnalistów. To jest ustawa eurogestapo+, to jest ustawa TW „Bolek” turbo. Pawlik Morozow wraca na pełnej. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Jest to szczególnie groteskowe i jest to bardzo okrutna ironia, ponieważ przez

kilka poprzednich lat wspólnie i w porozumieniu Lewica z lewej i lewica z prawej, Zjednoczona Łże-Prawica i totalna opozycja, dziś u władzy, zajmowaliście się nie czym innym, a ściganiem, gnębieniem, represjonowaniem, wykluczaniem i włóczęciem po sądach tych, których nazywacie sygnalistami, kiedy to pod pretekstem walki z mniemaną pandemią poniewieraliście ludźmi i do dziś poniewieracie. Do dziś ciągną się sprawy. Do dzisiaj sygnaliści tamtej doby nie tylko nie mogą doczekać się sprawiedliwości dla zbrodniarzy przeciw ludzkości zasiadających w swoim czasie, niedawno tu, w tych ławach, zbrodniarzy, ludobójców – kodeksowo, pani marszałek, proszę się nie oburzać, kodeks przewiduje karanie także zbrodniarzy z za biurka. Morawiecki, Niedzielski, Szumowski i ich wspólnicy tutaj, w Wysokiej Izbie – na nich nie ma sprawiedliwości. Ale ciągnięci są po sądach niezależni dziennikarze, dobrzy obrońcy, adwokaci, lekarze poddawani mobbingowi i wykluczeniu przez kapiturowe sądy izb lekarskich, które w 100% złożone są, składy tych sądów, z osób, które nie że popadły, tylko tkwią całozyciowo w ewidentnym konflikcie interesów, są bowiem na żołdzie koncernów farmaceutycznych. Media niezależne są gnębione pospołu przez władze Rzeczypospolitej Polskiej i centrale Wielkiego Brata w Europie i za oceanem.

A zatem aktem naprawdę karykatury tego nowego totalitaryzmu eurokołchozowego jest przedstawianie Wysokiej Izbie tej ustawy. Nie poprzemy jej z całą pewnością. Klub Konfederacji nie będzie przykładał ręki do budowy tego nowego totalitaryzmu, nawet gdyby Polska miała po raz kolejny okazać się najwzelszym barakiem w tym eurokołchozowym obozie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Do pytań zapisało się 14 posłów i pań posłanek.
Czy ktoś z państwa jeszcze chce się zapisać?
Nie widzę.
Zamykam listę.
Ustalę czas na minutę.
Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Grzegorz Braun, klub Konfederacja.

Posel Grzegorz Braun:

Nie pytam, czy się nie wstydzicie, ale zapytam, czy was samych nie bawi to, jaka to jest partacka robota te wasze implementacje eurokołchozowych norm do prawa polskiego. W tej ustawie napisane jest, że sygnalizować można na papierze i w komputerze. Wobec tego proszę powiedzieć, panie ministrze: Gdyby ktoś na tabliczce glinianej pismem klinowym coś chciał panu zasygnalizować, to będzie objęty tą ustawą czy nie będzie? Gdyby ktoś chciał znakami dymnymi albo tam-tamem nadawać z prowinjacji do Warszawy, sygnalizować nieprawości ja-

Poseł Grzegorz Braun

kiejś władzy lokalnej albo odwrotnie, nieprawość władzy centralnej rozgłosić na cały kraj tam-tamem i znakami dymnymi, to będzie sygnalistą czy nie będzie sygnalistą? Jesteście (*Dzwonek*) i straszni, i śmieszni jednocześnie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.
Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza.

Poseł Grzegorz Braun:

Jeśli polskie prawo ma tak wyglądać, to szczęść Boże, rodacy, ale ratuj się...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo proszę, pan poseł Witold Tumanowicz, klub Konfederacja.

(*Poseł Grzegorz Braun: Proszę o odpowiedź na piśmie, czy wolno znaki dymne nadawać.*)

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa jeszcze nie weszła w życie, a już kosztuje – 7 mln euro za to, że Polska za wolno wdraża unijne prawo narzucane z Brukseli. Taki rachunek właśnie przyszedł. Dziś mamy w harmonogramie informację ministra obrony i cztery implementacje unijne. Szanowni państwo, czy w ogóle potrzebujemy polskiego rządu i całej tej otoczki tutaj? I tak wszystko, jeśli chodzi o ustawodawstwo, przychodzi do nas z Brukseli.

Natomiast co do tej konkretnej ustawy: Czy nie obawiacie się nadużyć? Czy nie skończy się na ośmieszeniu zwykłych, pospolitych konfidentów? W jaki sposób ustawodawca zabezpieczy interesy obu stron? Jakie mechanizmy będą chronić przed fałszywymi oskarżeniami? Nie wylewajmy dziecka z kąpielą i nie twórzmy mody na donosicielstwo. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Krzysztofa Cieciorę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę.

Pan poseł Marcin Skonieczka, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Nie widzę.

Zapraszam panią poseł Iwonę Marię Kozłowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Termin wdrożenia w Polsce unijnej dyrektywy o ochronie osób zgłaszających naruszenia prawa Unii – w naszym projekcie ustawy to sygnaliści – upłynął 17 grudnia 2021 r. Kara, jaką ponosi Polska z tego tytułu, to 7 mln euro ryczałtu. Polska też ponosi karę 40 tys. euro za każdy dzień od momentu ogłoszenia wyroku. Jest to wynik 2 lat zaniechań, opóźnień rządu PiS, który nie przyjął ostatecznej wersji projektu ustawy i nie skierował jej do prac w Sejmie. Czyżby pan premier Morawiecki nie chciał chronić sygnalistów? Nie otrzymamy w tej chwili odpowiedzi na to pytanie.

Według projektu jeśli wobec sygnalisty zostanie podjęte działanie odwetowe, będzie miał on prawo do odszkodowania. I tutaj trochę pójde w kierunku tego, co mówił przed chwilą mój poprzednik. W takim razie co z pracodawcą, co z przedsiębiorcą, na którego niesłusznie zgłoszono skargę (*Dzwonek*) o naruszenie prawa, ale fakt zgłoszenia został przekazany do mediów publicznych? W jaki sposób podmiot ten może walczyć o przywrócenie dobrego imienia? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.
Zapraszam pana posła Piotra Kandybę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Piotr Kandyba:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak rozmawiam z przedsiębiorcami, to większość z nich nie obawia się tej ustawy, bo większość już w tej chwili wdrożyła pewne systemy. Natomiast jedna z podstawowych rzeczy, które powodują znaki zapytania – i prosiłbym o ustosunkowanie się do tego – to jest prawo pracy, które w dyrektywie unijnej nie musi być używane, a my jednak je wpisujemy. To jest chyba jedyna rzecz, która w tej ustawie powoduje znaki zapytania.

Poza tym ta ustawa nie dotyczy małych i średnich przedsiębiorstw, bo będzie dotyczyła, jak rozumiem – i proszę też o potwierdzenie – tych podmiotów, które będą zatrudniały 50 osób. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.
Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Od razu apeluję do prezydenta Rzeczy-

Poseł Grzegorz Lorek

pospolitej o zbadanie w trybie nadzoru konstytucyjnego zgodności z konstytucją. Dlaczego? Dlatego że ta ustawa wykracza poza prawo polskie, wykracza poza konstytucję i to jest bezdyskusyjne. *(Oklaski)*

Druga sprawa. Na tej sali już przy poprzednich aktach prawnych ktoś powiedział, że Unia nam prawie zagląda do muszli klozetowej. Za chwilę będziemy mówić o jakości papieru toaletowego, twardości muszli klozetowej i jakości deski. Ta ustawa kojarzy nam się z jednym: z czarnym okresem stalinizmu, NKWD i UB. O dochodzeniu, o nagabywaniu, o składaniu skarg na wszystko. *(Oklaski)* Wykracza poza wszelkie zakresy prawa polskiego i nie powinna być procedowana.

(Poseł Grzegorz Braun: Tak jest.)

Nie dziwię się, że do tej pory państwo polskie nie chciało tej ustawy. Dziwię się, że wy ją przyjmujecie. Dziękuję.

(Poseł Grzegorz Braun: To akurat nie jest dziwne. To akurat jest najmniej dziwne.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sygnaliści pracujący w sektorze publicznym mają istotniejsze znaczenie niż w sektorze prywatnym. Istnieje tutaj bowiem większe prawdopodobieństwo wystąpienia ryzyka dla interesu publicznego. Ten sektor ma większy wpływ na to, jak chronione są dobra wspólne obywateli, i to od niego zależy, w jaki sposób wykorzystuje się środki publiczne. Ale też w administracji są większe bariery dla działania sygnalistów. Mamy tam do czynienia ze ścisłą zależnością służbową, uświęceniem hierarchii i zasady lojalności wobec przełożonego.

Mieszkańcy szczególnie mniejszych miejscowości nie znają często swoich praw i nie wiedzą, że mogą o coś zapytać. Panuje wręcz zmowa milczenia, nikt nie chce się wychylić i jest mniej odwagi, by nieprawidłowości zgłosić. *(Dzwonek)* Stąd osoby te są narażone na działania odwetowe.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Małgorzata Pępek:

Proszę zatem o odpowiedź na pytanie, jakie mechanizmy zawiera ustawa, które dawałyby ochronę takim osobom po dokonaniu zgłoszenia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Artura Łackiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Artur Jarosław Łacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z tej mównicy pani poseł Dorota Olko przywołała takich według niej wielkich sygnalistów jak Woodward czy Bernstein, dziennikarzy „The Washington Post”, którzy ujawnili aferę Watergate. Nie wiem, czy akurat chcieliby, żeby o nich mówić, że są sygnalistami. Wydaje mi się, że raczej woleli, jak mówiło się do nich: dziennikarze lub dziennikarze śledczy. Ale pani poseł nie podała żadnych nazwisk tych, którzy według prawa amerykańskiego pomówili lub oczernili jakieś osoby, a te osoby później przez lata musiały tłumaczyć się z tych pomówień i oczernień. Nie podała, dlatego że tych nazwisk nie ma, zginęły w dziejach historii.

Marszałek Piłsudski mówił o nas, Polakach: naród wspaniały, tylko ludzie... Tutaj nie dopowiem, niech każdy sobie dopowie. Czy państwo teraz, mając na uwadze to, jacy są ludzie, przygotowaliście w tej ustawie jakieś zapisy, które będą mówiły o tym *(Dzwonek)*, że ktoś, kto będzie oczerniał, pomawiał i będzie doprowadzał do tego, że firma będzie traciła przez to oczernianie... Czy taki sygnalista, pseudo-sygnalista...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Artur Jarosław Łacki:

...będzie pociągnięty do odpowiedzialności karnej, czy nie będzie? A jeśli będzie, to jaka jest przewidziana kara dla takich ludzi? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posłankę Zofię Czernow, Koalicja Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Chciałam zapytać o skutki finansowe wdrożenia tej ustawy. W uzasadnieniu wyczytałam, że źródłem finansowania tych skutków będzie rezerwa celowa w budżecie państwa, która jest przeznaczona na zmiany systemowe. Taka rezerwa jest, ale dalej czytamy, że instytucją udzielającą wsparcia będzie rzecznik praw obywatelskich i rzecznik praw obywatelskich otrzyma na nowe zadanie 20 etatów czy równowartość zatrudnienia 20 osób.

(*Głos z sali: Na całą Polskę.*)

Chciałam zapytać, z czego to wynika, jak oszacowano tę liczbę etatów czy tę pomoc dla rzecznika na nowe zadanie. Po prostu jest to niezrozumiałe, że już na początku wdrażania tej ustawy ta liczba etatów będzie potrzebna. (*Dzwonek*) Prosiłabym o wyjaśnienie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Katarzynę Ueberhan, Lewica.

Poseł Katarzyna Ueberhan:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z powodu zaniedbań rządu Zjednoczonej Prawicy wdrożenie dyrektywy unijnej w sprawie ochrony sygnalistów odbywa się z dużym opóźnieniem. Było to bardzo podkreślane w czasie prac komisji. Stąd też staraliśmy się jak najszybciej ten projekt przepracować. Rozumiem, że też z tego powodu zostało określone dość krótkie *vacatio legis*: 3 miesiące oraz 6 miesięcy od dnia ogłoszenia.

Stąd moje pytanie do ministerstwa: Jakie działania planuje podjąć Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, aby pomóc podmiotom prawnym we wdrożeniu tej ustawy i wykonywaniu obowiązków, które ona na nie nakłada, przewiduje dla nich?

Równocześnie, korzystając z okazji, że jestem przy głosie, chciałabym złożyć (*Dzwonek*) poprawki na piśmie, jeszcze siedem poprawek w drugim czytaniu do tego projektu.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią posłankę Darię Gosek-Popiołek, klub Lewica.

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czytając tę ustawę, nie sposób nie przytoczyć sprawy członków związku zawodowego działającego w krakowskiej firmie Genpact. Być może zrobić to właśnie

w nawiązaniu do słów pana posła Łąckiego, który mówił o tych, którzy wskazują, sygnalizują pewne nieprawidłowości, nie mając ku temu podstaw. A więc w tej firmie zostali zwolnieni związkowcy z rażącym naruszeniem prawa. To orzekł sąd karny w 2022 r., ale rok później, w 2023 r., przed sądem pracy I instancji zapadł wyrok, w którym co prawda sąd przyznał, że wyrzucenie związkowców z pracy rzeczywiście nastąpiło z rażącym naruszeniem prawa, ale jednocześnie sąd postanowił nie przywracać ich do pracy ze względu na poważne naruszenie obowiązków pracowniczych, jakiego w opinii właśnie tegoż sądu mieli się dopuścić związkowcy poprzez wypowiedzi zawarte w wywiadzie opublikowanym na łamach „Dziennika Polskiego”. Czyli zostali ukarani za to, że powiedzieli głośno o nieprawidłowościach, a sąd potwierdza tym samym (*Dzwonek*), jak bardzo potrzebujemy tego typu ustawy.

Korzystając z okazji, zwracam się do ministerstwa z prośbą, żeby zwróciło uwagę na to, jak to prawo będzie realizowane. Chodzi o to, żeby wzmocnić sygnalistów, także przez wskazanie pewnych praktyk w odniesieniu do decyzji sądu pracy. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Rządowy projekt ustawy o ochronie sygnalistów znajduje uzasadnienie w tym, że jest to dyrektywa unijna, której implementacji musimy dokonać. Projekt ten jak w soczewce ukazuje standardy życia społecznego, które są promowane przez tzw. Unię Europejską. Są to standardy rodem z Związku Radzieckiego. Tak że nazwa eurokołchoz pasuje jak ulał do tej organizacji, która stara się te standardy wymusić, aby obowiązywały również w Polsce. Być może w waszych środowiskach politycznych donosicielstwo to są standardowe zachowania wszystkich i wszędzie, ale zapewniam tutaj pana posła z Koalicji Obywatelskiej, że nieprawdą jest, że polscy przedsiębiorcy opierają swoje funkcjonowanie w firmach na donosicielstwie, wręcz odwrotnie. (*Dzwonek*)

Mam pytanie do pani minister: Czy pani minister byłaby skłonna zaakceptować bardziej adekwatną nazwę tej ustawy: ustawa o ochronie konfidentów? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Listę posłów zapisanych do głosu zamyka pan poseł Roman Fritz, Konfederacja.

Posel Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Oczywiście słowo: sygnalista to nie jest polskie słowo. Jest ono zupełnie nieadekwatne do tego projektu i chyba ściągnięte z języka angielskiego: whistleblower. A teraz proszę sobie to whistleblower wpisać do słownika angielsko-polskiego i ukażą się główne trzy znaczenia: donosiciel, informator, demaskator. Rozwijając synonimy słowa: donosiciel, bo ono najczęściej wyskakuje, mamy: szpieg, agent, konfident, szpicel, wtyczka, wtyka, skarżypyta, papla, kapuś, ucho, kabel (*Oklaski*), kolaborant, tajniak, przechera, w wersji hard: szmalcownik. Skąd wyście wytrzasnęli tego sygnalistę? Wpiszcie sobie sygnalistę do słownika języka polskiego, to będziecie mieć dwa znaczenia: osoba nadająca i odbierająca sygnały za pomocą odpowiednich urządzeń bądź trębacz, który wygrywa sygnały na trąbce lub fanfarze. (*Dzwonek*) Tra ta ta! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zapraszam minister rodziny, pracy i polityki społecznej panią Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk.

Pani minister, zapraszam.

(*Posel Grzegorz Braun: Minister, nie ministra?*)

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Każdego roku w Polsce zdarza się ok. 60 tys. wypadków przy pracy i jak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego, ta liczba rośnie. Każdego roku ok. 200 z tych wypadków to wypadki śmiertelne. Ok. 500 zdarzeń można zakwalifikować jako wypadki ciężkie. Co to znaczy? To znaczy, że od lat każdego roku ok. 200 osób traci życie w wypadkach przy pracy, traci życie w pracy: w przemyśle, na budowie, w innych branżach.

(*Posel Grzegorz Braun: Seryjny samobójca.*)
(*Poruszenie na sali, dzwonek*)

200 osób, głównie mężczyzn, panowie konfederacji. Kiedy pytacie, czy nas to bawi, że ci ludzie giną, czy nas to bawi, że potrzebujemy ustawy, która pozwoli zwiększyć ich bezpieczeństwo...

(*Posel Grzegorz Braun: Nikt o to nie pyta.*)

...to informuję uprzejmych panów, że nas to nie bawi, że nas to nie śmieszy, że nas to nie cieszy.

(*Posel Włodzimierz Skalik: Nie było takiego pytania.*)

Widzimy konieczność wprowadzenia tej ustawy nie tylko dlatego, że powinna być wprowadzona ponad 2 lata temu jako realizacja unijnej dyrektywy. Wprowadzamy ją nie tylko dlatego, że dotychczasowy

brak tej ustawy kosztuje polskiego podatnika 7 mln euro ryczałtu i 40 tys. dziennie dodatkowych kar. Wprowadzamy tę ustawę przede wszystkim dlatego, że jest potrzebna, żeby budować ochronę tych obywateli, tych pracowników, tych pracownic, którzy znajdują w sobie odwagę, by działać na rzecz dobra wspólnego, na rzecz bezpieczeństwa i higieny pracy, uczciwości, legalności, na rzecz bezpieczeństwa nas wszystkich. Chcemy wprowadzić ochronę obywateli i pracowników, którzy znajdują w sobie odwagę do tego, żeby zgłosić naruszenia prawa, różnorodnego prawa.

Pracownik na budowie, który zgłosi, że szef nie gwarantuje podstawowych środków bezpieczeństwa i higieny pracy, urzędnik, który zgłosi, że jego przełożony ustawia przetargi, funkcjonariusz, który dostrzeże i zgłosi, że inni funkcjonariusze nielegalnie inwigilują obywateli – każda z tych osób działa na rzecz dobra wspólnego. Każda z tych osób jest dziś narażona na działanie odwetowe, na utratę pracy, na degradację, na ograniczenie wynagrodzenia. Każda z tych osób zasługuje na ochronę, a obowiązkiem państwa, także państwa polskiego, jest otoczyć te osoby ochroną.

I nie, nie bawi nas to, że tę ochronę wprowadzamy. Jesteśmy z tego dumni, że realizujemy ten obowiązek państwa polskiego. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Grzegorz Braun: Nie odpowiedziała pani na pytania.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani minister.

(*Posel Grzegorz Braun: Nie odpowiedziała pani na pytania o tam-tamy.*)

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Sebastiana Gajewskiego. (*Poruszenie na sali, dzwonek*)

(*Posel Grzegorz Braun: Nie odpowiedziała pani minister na żadne pytanie.*)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski:**

Pani Marszałek! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Mam przyjemność udzielić odpowiedzi na pytania, które padły w trakcie dyskusji.

W pierwszej kolejności chciałbym odpowiedzieć łącznie na pytania zadane przez pana posła Witolda Tumanowicza, panią posłankę Iwonę Kozłowską oraz pana posła Artura Łackiego, bo poruszyli państwo w swoich pytaniach ważną kwestię, która dosyć mocno pojawiała się także w dyskusji dotyczącej ustawy o ochronie sygnalistów. Pytali państwo, jakie mechanizmy przewiduje ustawa o ochronie sygnalistów, które chronią te podmioty, które mogą ponieść szkodę, których dobra osobiste mogą być naruszone

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski

w związku z nieprawdziwym, zgłoszonym w złej intencji zgłoszeniem sygnalnym. Projekt ustawy, nad którym procedujemy, takie mechanizmy zawiera.

Po pierwsze, trzeba powiedzieć, że osoba, która poniosła szkodę wskutek nieprawdziwej informacji zgłoszonej przez sygnalistę, będzie mogła ubiegać się od tej osoby o odszkodowanie. Jeśli taka osoba wyraziła, naruszyła czyjeś dobra osobiste nieprawdziwym zgłoszeniem, wprost na mocy przepisów tej ustawy będzie mogła od takiej osoby, takiego fałszywego, pozornego, działającego w złej wierze sygnalisty ubiegać się o zadośćuczynienie. Ale to jest ochrona cywilnoprawna. Z drugiej strony sama ustawa przewiduje również ochronę prawnokarną, tzn. w art. 57 przewiduje przestępstwo, które polega na świadomym dokonaniu zgłoszenia naruszenia prawa, do którego nie doszło. Czyli jeżeli ktoś świadomie zgłasza naruszenie, co do którego wie, że nie było takiego naruszenia, popełnia przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności do 2 lat, karą ograniczenia wolności, karą grzywny. Wydaje się, że te mechanizmy – i cywilnoprawne, i prawnokarne – w sposób wystarczający będą chroniły te podmioty, które będą ponosiły szkodę, naruszone zostaną ich dobra osobiste wskutek nieprawdziwych, zgłaszanych w złej wierze zgłoszeń przez takich pozornych sygnalistów.

Pani posłanka Zofia Czernow pytała o skutki finansowe oraz o to, jak nam się udało ustalić, że Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich od początku będzie potrzebowało 20 etatów. Otóż my ten projekt ustawy o ochronie sygnalistów procedowaliśmy, współdziałając z rzecznikiem praw obywatelskich i z Biurem Rzecznika Praw Obywatelskich, i ten szacunek 20 etatów niezbędnych od początku obowiązywania ustawy został ustalony w porozumieniu z rzecznikiem praw obywatelskich i jego biurem. Chcę też uspokoić, że nie był to szacunek na zasadzie jakichś intuicji, ale na podstawie przygotowanego, profesjonalnego modelu, który wskazywał, ile osób będzie potrzebnych w poszczególnych fazach wdrażania tej ustawy i wraz ze wzrostem zadań, które z tej ustawy będą wynikały. Tutaj środki – jak pani posłanka Zofia Czernow zwróciła uwagę – są w tej chwili zabezpieczone w rezerwie nr 56. To jest rezerwa służąca finansowaniu nowych zadań, które pojawiają się w ciągu roku budżetowego i nie można było ich zaplanować wcześniej. Oczywiście w kolejnym roku budżetowym te zadania będą już finansowane na zasadach ogólnych z tej części budżetowej, której dysponentem jest rzecznik.

Pani posłanka Katarzyna Ueberhan pytała o to, jakie działania podejmie Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, aby pomóc tym podmiotom prawnym, np. pracodawcom, którzy będą wdrażać przepisy tej ustawy, chociażby będą obowiązani do ustanawiania procedur zgłoszeń wewnętrznych. Bardzo dziękuję za to pytanie. To jest ważna sprawa,

dlatego że my oczywiście, o czym także mówiłem na posiedzeniu komisji, gdybyśmy nie byli w deficycie transpozycji, gdyby nie zaniebdania Zjednoczonej Prawicy, moglibyśmy przewidzieć bardzo długie *vacatio legis*, które każdemu podmiotowi – czy prywatnemu, czy publicznemu – umożliwiłoby swobodne dostosowanie się do przepisów tej ustawy. Ale jesteśmy w rzeczywistości stworzonej przez poprzedników, czyli 7 mln ryczałtowej kary nałożonej przez TSUE, 40 tys. euro kary za każdy dzień opóźnienia we wdrożeniu tej dyrektywy. Dlatego to *vacatio legis* jest krótsze, niż by było w normalnych warunkach, i dlatego też ministerstwo rodziny planuje, nawet nie tyle planuje, co już podejmuje działania wspierające te podmioty.

Co się dzieje? Po pierwsze, organizujemy cotygodniowe *live'y* dla podmiotów, które są zainteresowane tym, jak wdrażać ustawę o ochronie sygnalistów, jak przygotowywać procedurę zgłoszeń wewnętrznych. Po drugie, przygotowaliśmy podręcznik w formie pytań i odpowiedzi wraz z przykładami i wzorami procedur zgłoszeń wewnętrznych. Te procedury zgłoszeń wewnętrznych, ich przygotowanie może być problemem dla niektórych podmiotów prywatnych, dlatego takie rozwiązania przygotowaliśmy. Ponadto uruchamiamy stronę internetową dedykowaną osobom zainteresowanym wdrożeniem ustawy o ochronie sygnalistów. Wreszcie uruchomimy po jej wejściu w życie infolinię, na którą każdy podmiot prywatny, przedsiębiorca, pracodawca będzie mógł zadzwonić – podmioty publiczne także – i zadać pytanie, jak tę ustawę wdrażać i jak stosować jej przepisy.

(Poseł Grzegorz Braun: Super.)

Pani posłanka Małgorzata Pępek zadała pytanie, jakie mechanizmy gwarantuje ustawa, aby chronić sygnalistów. To jest kompleks rozwiązań. Nie chciałbym przedstawiać raz jeszcze podstawowych rozwiązań tej ustawy, ale trzeba powiedzieć, że ta ochrona przede wszystkim sprowadza się do ochrony przed działaniami odwetowymi, czyli przed tym, że jakiś podmiot w związku z tym, że sygnalista dokonał zgłoszenia, zechce naruszyć prawa sygnalisty, zechce zastosować jakieś uprawnienie, jakąś kompetencję, którą ma, po to żeby wyciągnąć konsekwencję wobec sygnalisty za dokonanie zgłoszenia. Mowa tu np. o sytuacji, w której pracownik dokonuje zgłoszenia, a pracodawca z tego powodu rozwiązuje z nim stosunek pracy. To jest działanie odwetowe i przed tym sygnalista jest chroniony. Jak jest chroniony? Mamy i ochronę cywilnoprawną, i ochronę prawnokarną, i ochronę wynikającą z przepisów prawa pracy. Trzeba pamiętać, że podejmowanie działań odwetowych jest przestępstwem zgodnie z projektem ustawy o ochronie sygnalistów. Sygnalista może ubiegać się o odszkodowanie od osoby, która narusza jego prawa. Wreszcie jeśli to jest pracownik i zostanie z nim np. rozwiązany stosunek pracy, będzie on mógł odwołać się do sądu i powołać się na zakaz podejmowania działań odwetowych wobec sygnalisty.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski

W związku z tym wydaje się, że udało nam się zbudować taki kompleksowy system ochrony sygnalisty...

(Poseł Włodzimierz Skalik: Dobrze, że wam się wydaje.)

...natomiast oczywiste jest, że będziemy monitorować, ewaluować tę ustawę i starać się doskonaląc mechanizmy ochronne na każdym poziomie.

(Poseł Grzegorz Braun: Czyli eksperyment. Eksperyment w toku.)

Pan poseł Kandyba zadał pytanie dotyczące podmiotów prywatnych, pracodawców, do których będą stosować się przepisy ustawy. Rzeczywiście do tych podmiotów, które zatrudniają mniej niż 50 pracowników, przepisy ustawy w zakresie obowiązku ustanawiania procedur zgłoszeń wewnętrznych nie znajdują zastosowania. Natomiast trzeba podkreślić, że wobec wszystkich takich podmiotów obowiązuje zakaz podejmowania działań odwetowych. Czyli te mniejsze podmioty są zwolnione z części obowiązków o charakterze formalnym, proceduralnym, przewidzianym przez tę ustawę, natomiast zakaz podejmowania działań odwetowych ma charakter powszechny.

Jeszcze chciałbym odnieść się do tych pytań, które padły w pierwszej części, tzn. w stanowiskach klubowych.

Pani posłanka Dorota Olko pytała o to, czy są prowadzone prace nad wprowadzeniem kolejnych przepisów, jak rozumiem, takich, które przewidywałyby objęcie ochroną przewidzianą dla sygnalistów osób, które dokonują zgłoszeń w zakresie np. informacji niejawnych. Ta regulacja wyłączająca ochronę informacji niejawnych, tajemnice zawodów prawniczych i medycznych, która znalazła się ustawie o ochronie sygnalistów, wprost wynika z dyrektywy. Czyli my w tym zakresie powtarzamy art. 3 ust. 3 dyrektywy i w tej chwili nie prowadzimy takich prac. Zgadzam się z tym, że sygnalistę należy chronić i sygnalista może także w sytuacjach, w których to jego zgłoszenie dotyczy informacji niejawnych, przekazać informacje bardzo istotne, które coś zmieniają w życiu politycznym, społecznym, mają dużą wagę dla interesu publicznego. Niemniej kreując te przepisy dotyczące ochrony sygnalistów, musimy ważyć pewne dobra i jednak za tymi wyłączeniami przemawiają wartości, które są chronione zarówno przez prawo Unii, jak i przez polską konstytucję, jak chociażby bezpieczeństwo publiczne, porządek publiczny. Tutaj musimy trochę przed tymi wartościami ustąpić.

Chciałem się odnieść też do tego, o czym mówił pan poseł Mosiński, powołując się na to, że ta argumentacja, którą my się posługujemy, dotycząca tego, że jest już 7 mln kary ryczałtowej i 40 tys. euro dziennie kary naliczanej za opóźnienie wdrożenia tej dyrektywy, to jest słaba argumentacja i powinniśmy pracować dłużej, dlatego że jeden z sądów rejonowych

powołał się na ochronę sygnalistów, na przepisy dyrektywy, w związku z czym w zasadzie polscy sygnaliści są już chronieni. To, że sąd rejonowy powołał się na dyrektywę, która nie została wdrożona do polskiego porządku prawnego, to bardzo słusznie, bo jedną z zasad prawa Unii Europejskiej, wymyśloną w latach 70., jest zasada, która mówi, że dyrektywa, mimo że wymaga implementacji, jeżeli dotyczy ochrony obywateli, może być bezpośrednio zastosowana, jeśli dane państwo uchybiło obowiązkowi implementacji. To zasada wywodząca się z orzeczenia Tullio Ratti. Ale to, że jakiś sąd powołuje się na tę zasadę, to jedynie potwierdza, że Polska naruszyła zobowiązania traktatowe, nie wdrożyła w terminie dyrektywy, a polskich obywateli musi chronić sąd, powołując się bezpośrednio na przepisy dyrektywy, dlatego że polski rząd nic nie zrobił, żeby tych obywateli chronić. Naprawdę nie ma z czego być dumnym. To, że sądy muszą bezpośrednio stosować dyrektywę, tylko potwierdza, że my naruszamy swoje zobowiązania traktatowe i nie potrafimy za pomocą krajowych przepisów chronić naszych obywateli. I ten stan oczywiście chcemy zmienić tym projektem ustawy o ochronie sygnalistów.

Na koniec chciałbym wyjaśnić, że nie będę odnosił się szczegółowo do pytań zadawanych przez panów posłów z Konfederacji, bo pan poseł Bartłomiej Pejo wspominał o dystopijnej rzeczywistości. Pozwolę sobie przypomnieć, że dystopia to jest utwór fabularny z dziedziny literatury fantastyczno-naukowej, i mam wrażenie, że w tym obszarze literatury fantastyczno-naukowej państwo się porusza. Może w tej rzeczywistości dystopijnej, która jest w tym utworze, są kolchozy, gestapo, gra się tam na tam-tamach, wysyła sygnały dymne i grają trębacze, ale to nie jest nasza rzeczywistość...

(Głos z sali: Jak nie?)

...to nie jest rzeczywistość tego rządu i to nie jest rzeczywistość, którą regulujemy w ustawie o ochronie sygnalistów. Bardzo dziękuję.

(Poseł Roman Fritz: Ale pytanie było konkretne...)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

(Poseł Grzegorz Braun: Pani marszałek, proszę wezwać pana ministra do udzielenia odpowiedzi na zadane pytania na piśmie. Proszę wezwać pana ministra, by uczynił to, do czego jest zobowiązany. Padły pytania postawione przez posłów Konfederacji.)

Szanowny panie posle, jeśli czuje się pan nieusatsfakcjonowany odpowiedzią czy odpowiedziami przedstawicieli rządu, to uprzejmie proszę wystosować interpelację, zapytanie poselskie. To są narzędzia dane parlamentarzysty.

(Poseł Grzegorz Braun: Pani marszałek, ja panią wzywam, by pani dopełniła swojego obowiązku i na-

Wicemarszałek Monika Wielichowska

pomniała ministra, by na prośbę posła odpowiedział na piśmie.)

Szanowny panie pośle, doskonale znam swoje obowiązki i informuję pana, że również pan może skorzystać z wielu narzędzi danych parlamentarzysty, takich jak interpelacja poselska, takich jak zapytanie poselskie...

(Poseł Włodzimierz Skalik: To po co ta dyskusja?)

...i wtedy na piśmie otrzyma pan odpowiedź.

Pani minister?

Bardzo proszę, pani ministro.

(Poseł Włodzimierz Skalik: Po co zawracacie głowę?)

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:**

Pani Marszałek! Panie Pośle! Uprzejmie informuję, że procedowana ustawa nie zawiera regulacji na temat tam-tamów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani ministro.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

(Poseł Grzegorz Braun: Kolejny przypadek problemów ze słuchaniem ze zrozumieniem. Pani minister nie odpowiedziała na zadane pytania.) (Dzwonek)

Szanowny panie pośle, myślę, że niewiele osób na tej sali jest pan w stanie obrazić.

A ja tymczasem, zanim przejdziemy do kolejnego punktu, chciałabym serdecznie przywitać przedstawicieli i przedstawicielki z polskiej i czeskiej części Euroregionu Glacensis, Euroregionu Silesia, Euroregionu Pradziad, euroregionu Olza – Śląsk Cieszyński i Europejskiego Ugrupowania Współpracy Terytorialnej Novum. Dziś są gośćmi i gościniami Parlamentarnego Zespołu ds. Polsko-Czeskiej Współpracy Transgranicznej, którym kieruje posłanka Iwona Krawczyk. *(Oklaski)*

(Poseł Roman Fritz: Polski język jest trudny...)

Serdecznie pozdrawiam, pozdrawiamy wszystkich państwa w parlamencie.

Przystępujemy do kolejnego punktu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027 (druki nr 382 i 400).

Proszę pana posła Piotra Głowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Piotr Głowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027.

Marszałek Sejmu skierował w dniu 14 maja 2024 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania. To czytanie miało miejsce. To ekspresowo procedowana ustawa jak na warunki europejskie i polskie, bo chciałbym zwrócić uwagę, że mamy za sobą już decyzję Parlamentu Europejskiego i Rady, 24 maja rozporządzenie wejdzie w życie, a w Polsce Komitet Stały i Rada Ministrów również procedowały to prawie bez żadnej zwłoki, mając na uwadze sytuację w całej Europie, bo mówimy o reakcji na protesty rolnicze.

Głównym celem tej ustawy jest wdrożenie w latach 2024–2027 nowych form wsparcia w ramach płatności bezpośrednich, tj. płatności dla małych gospodarstw i nowego ekoschematu – gruntów wyłączonych z produkcji, czyli powszechnie nazywanych ugorowaniem. Projektowane zmiany dotyczą wprowadzenia płatności dla małych gospodarstw. Płatność ta zastępuje wszelkie inne rodzaje płatności bezpośrednich, w tym ekoschematy. Dzięki zastosowaniu tego rozwiązania rolnicy gospodarujący na niewielkich areałach będą mogli uzyskać wsparcie w uproszczonej formie, niewymagającej od nich spełnienia wszystkich warunków określonych dla wielu innych płatności. Jest to właśnie odpowiedź na postulaty, które były zgłaszane przez rolników, organizacje rolnicze, dotyczące uproszczenia systemu płatności bezpośrednich. Szacuje się, że z tego rozwiązania skorzysta ok. 50% rolników posiadających gospodarstwo do 5 ha, czyli ok. 310 tys. gospodarstw rolnych.

Warunki przyznania płatności w ramach tej propozycji są zbliżone do tych, które obowiązywały w kampanii 2023, czyli co najmniej 1 ha, maksymalnie 5 ha. Gospodarstwa o powierzchni do 5 ha stanowią grupę, w której odnotowuje się najniższe dochody z działalności rolniczej, a co za tym idzie, ich możliwości dostosowania się do nowych warunków wynikających chociażby z planu strategicznego są ograniczone. Grupa ta stanowi aż 51% wszystkich rolników ubiegających się o płatności bezpośrednie, a jednocześnie dysponuje zaledwie ok. 12% powierzchni gruntów rolnych. Dlatego też wprowadzone rozwiązanie bę-

Posel Sprawozdawca Piotr Głowski

dzie stanowiło istotne uproszczenie dla znaczącej grupy odbiorców, a przy okazji będzie miało niewielki wpływ na całkowitą produkcję rolniczą.

Stawka została zaproponowana na poziomie 225 euro za 1 ha. To oznacza maksymalnie 1125 euro na gospodarstwo. Z jednej strony to jest stawka, która jest wyższa od tych najprostszycy płatności, a z drugiej strony nie zniechęca tych, którzy są ambitni i chcieliby prowadzić gospodarstwo jednak rozwijające, nie będzie stanowiła zachęty do rezygnowania z tych kierunków produkcji.

Drugi wątek tej ustawy to nowy rodzaj płatności w ramach ekoschematów. Dotyczy tzw. ugorowania. Rozporządzenie wprowadza również zmiany w warunkowości. Mówimy tutaj już o dokumentach unijnych. GAEC 8 mówił o obowiązku przeznaczenia 4% powierzchni gruntów ornych na obszary i elementy nieprodukcyjne. Ponieważ państwo członkowskie może odstąpić od tego obowiązku z zastrzeżeniem, że ustanowi dobrowolny dla rolnika ekoschemat, tak też się dzieje w tej ustawie. Tym samym rolnicy, w przeciwieństwie do poprzednich propozycji, będą wynagradzani za przeznaczenie powierzchni gruntów ornych w gospodarstwie na obszary wyłączone z produkcji, a nie, tak jak do tej pory, będzie to obowiązek, za którym nie szły pieniądze.

Będzie to również doprecyzowane w tym dokumencie, że dotyczy... Bo takie pytania pojawiały się podczas posiedzenia komisji, czy również dotyczy to trwałych użytków zielonych. Nie, wyłącznie gruntów ornych, na których nie będzie prowadzona produkcja rolna, położonych na obszarze, który został zatwierdzony do wsparcia, i o powierzchni nie większej niż 4% gruntów ornych posiadanych przez rolnika.

Szacunek ministerstwa, który otrzymaliśmy podczas prac komisji, mówi o tym, że z ekoschematu skorzysta prawdopodobnie maksymalnie ok. 600 tys. rolników, co stanowi ok. 48% wszystkich rolników, którzy będą składać wnioski.

Uchwalenie proponowanych regulacji nie powoduje skutków finansowych dla budżetu państwa, w szczególności nie powoduje zwiększenia wydatków z budżetu państwa.

Komisja rolnictwa po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 21 maja 2024 r. wnosi – nie było zgłaszanych poprawek – by Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos ma pan poseł Krzysztof Cieciora, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Krzysztof Cieciora:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawię dzisiaj stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027. Żeby od razu obniżyć napięcie, informuję Wysoką Izbę, że klub Prawa i Sprawiedliwości będzie popierać tę ustawę. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

Jest to dosyć oczywiste ze względu na to, że 50% tej ustawy jest de facto przepisaniem kropka w kropkę tego, co my zaproponowaliśmy rok temu, ale do tego zaraz dojdę.

(Poseł Grzegorz Braun: To nie jest rekomendacja.)

Dzisiaj jest wyjątkowy dzień, ponieważ jest to pierwsza tak naprawdę ustawa czy inicjatywa legislacyjna związana z rolnikami, ze środowiskiem rolników od powołania państwa rządu. Dokładnie 6 miesięcy z paroma dniami jesteście już u władzy i pomimo bezprecedensowych protestów, jakie miały miejsce w ostatnim czasie, jest to pierwsza ustawa skierowana do środowiska rolniczego. Gdzie te wszystkie ustawy, projekty, z którymi szliście do wyborów? Gdzie nasze projekty ustaw, które my złożyliśmy jako propozycje klubu Prawa i Sprawiedliwości? Nad żadnym z tych projektów dotychczas się nie pochyłaliśmy. Nie ma.

(Poseł Jarosław Sachajko: I Kukiz'15.)

I Kukiz'15.

Nad żadnym z tych projektów się nie pochyłaliśmy. Dobrze, że ten projekt wpłynął, ponieważ rozumiem, że są terminy, których wymaga od nas również Komisja Europejska. Natomiast dzisiaj też jest wyjątkowy dzień, ponieważ skończył się protest głodowy rolników, do których premier Donald Tusk nie wyszedł. Wyszedł do nich prezydent Andrzej Duda po dzisiejszej dyskusji na temat obronności państwa. Jest to bardzo, bardzo zły sygnał, który wysyłają państwo jako rząd Donalda Tuska w kierunku środowiska rolniczego.

Przechodzę już stricte do tej ustawy. W uzasadnieniu czytamy, że właśnie jest to nowa forma wsparcia w ramach płatności bezpośrednich – mam tu na myśli ryczałt. Nie jest to prawda, ponieważ my zaproponowaliśmy to w zeszłym roku i cieszę się, że przedłużenie obowiązywania tych rozwiązań, które zaproponowaliśmy rok temu, jest przez was akceptowane i przekazywane również w tym projekcie. Jest to rozwiązanie dotyczące wyjęcia spod szeregu obowiązków i formalności gospodarstw rolnych do 5 ha.

Posel Krzysztof Cieciora

Oznacza to ułatwienie dla zdecydowanej większości gospodarstw rolnych, które funkcjonują w Polsce, i zdjęcie z nich obowiązku uczestniczenia w systemie ekoschematów. To słuszna kontynuacja tych rozwiązań, które były wprowadzone już w zeszłym roku.

Natomiast chciałbym przypomnieć znaczącą różnicę w dyskusji na ten temat. Rok temu, kiedy ja z kolei stałem na tej mównicy i występowałem w roli pana wiceministra, nasłuchałem się krytyki, tego, że to jest tylko pod publiczność, że to jest polityczne, wyborcze itd., itd. Z naszej strony żadnych takich argumentów nie było. Po prostu mówimy, że to rozwiązanie, dobre rozwiązanie popieramy, ponieważ faktycznie te najmniejsze gospodarstwa rolne powinny być wyjęte ze znaczącej części obowiązków, które co rusz dokłada nam Komisja Europejska.

Tak jak pan poseł sprawozdawca stwierdził, 51% rolników może ubiegać się o tę płatność ryczałtową, natomiast na koniec kampanii w 2023 r. z tego rozwiązania skorzystało ok. 196 tys. rolników uprawiających łączną powierzchnię 525 tys. ha, co oznacza, że nie wykorzystano tego, nie wszyscy ci, którzy mogli, zgłosili się po tę płatność.

Druga propozycja jest rzeczywiście czymś nowym, bo wprowadza kolejny ekoschemat. Jest to ekoschemat związany z nieuprawianiem ziemi, tak mówiąc w skrócie, wprost dla osób, które nie są związane z rolnictwem. W uzasadnieniu czytamy, że nowy ekoschemat wynika z opublikowanego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego. Ale to też nie jest do końca prawda, ponieważ to rozporządzenie zostało niejako wymuszone przez bezprecedensową skalę protestów rolników, nie tylko w Polsce, ale w całej Europie. I to rozporządzenie jest ucieczką do przodu Komisji Europejskiej, która uparła się i próbowała przeforsować ugorowanie na poziomie 4% upraw w gospodarstwie. Na szczęście z tego Komisja Europejska się wycofała. Niestety nie w całości, ponieważ mamy to w ramach ekoschematu. I teraz pieniądze, które powinniśmy przeznaczać na rozwój rolnictwa w Polsce, na nowy sprzęt, na inwestycje czy nawet na rekompensaty wynikające z różnego rodzaju nieprzewidzianych sytuacji, które się zdarzają nieustannie, my będziemy przeznaczać na ekoschemat, który de facto sankcjonuje ugorowanie ziemi. To jest nonsens absolutny i jestem zaniepokojony tym, że niestety ten wytrych został we wspólnej polityce rolnej w ramach (*Dzwonek*) zielonego ładu, co oznacza, że zapewne w przyszłości będzie próba powrotu do tego pomysłu, aby ugorować.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Krzysztof Cieciora:

Niemniej jednak, tak jak powiedziałem na samym początku, klub Prawa i Sprawiedliwości będzie tę ustawę popierał. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszamy pana posła Kazimierza Plocke, Koalicja Obywatelska.

Posel Kazimierz Plocke:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Zmiany w ustawie o Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027 mają na celu wdrożenie nowych form wsparcia w ramach płatności bezpośrednich. To są po pierwsze, płatności dla małych gospodarstw rolnych do 5 ha, po drugie, nowy ekoschemat, grunty wyłączone z produkcji rolnej. Zmiany zaproponowane w projekcie ustawy wynikają z konieczności dokonania korekt w programie zielony ład. Przepisy zielonego ładu w wielu państwach członkowskich, jak pamiętamy, wywołały protesty rolników, a osobą, która zjednoczyła rolników w całej Unii, był komisarz Janusz Wojciechowski. Warto o tym wspomnieć.

Rolnicy i organizacje rolnicze domagali się uproszczenia systemu płatności bezpośrednich i przedłużenia stosowania płatności dla małych gospodarstw. W Polsce takie rozwiązanie zostało wprowadzone w 2023 r., i dobrze. Uważamy, że to był dobry ruch. Rolnicy posiadający gospodarstwa o powierzchni od 1 do 5 ha stanowią grupę o bardzo niskich dochodach z działalności rolniczej. Ta grupa wedle danych statystycznych stanowi 51% wszystkich rolników ubiegających się o płatności bezpośrednie.

Należy przypomnieć, że jednym z głównych postulatów protestujących rolników był postulat dotyczący zniesienia obowiązku ugorowania gruntów rolnych, co najmniej 4%.

Komisja Europejska w swoich dokumentach prawnych proponuje usunięcie wymogu warunkowości. W praktyce będzie to oznaczać, że rolnicy zostaną zwolnieni z obowiązku ugorowania gruntów rolnych i uzyskają możliwość ubiegania się o płatności w ramach nowego ekoschematu o nazwie: grunty wyłączone z produkcji rolnej. Mówił o tym sprawozdawca komisji.

Z posiadanych informacji wynika, że w takich państwach członkowskich jak Bułgaria, Estonia, Słowacja i Węgry już funkcjonują podobne ekoschematy. Polska wprowadzi ten dokument w roku 2024, zaś w roku 2025 tożsamy ekoschemat mają wdrożyć Szwecja, Grecja, Rumunia, Łotwa i Finlandia. Na podstawie oceny skutków regulacji z ekoschematu: grunty wyłączone z produkcji rolnej skorzysta ok.

Posel Kazimierz Plocke

600 tys. polskich rolników. Ustawodawca proponuje, aby wysokość płatności dla małych gospodarstw wynosiła 225 euro do 1 ha, a więc łącznie rolnik może otrzymać na swoje gospodarstwo 1125 euro. Z naszych informacji wynika, że te rozwiązania mają obowiązywać do końca perspektywy wspólnej polityki rolnej, a więc do roku 2027.

Chcemy też zwrócić uwagę, że w przyszłym roku będzie prezydencja Polski w Unii Europejskiej i uważamy, że to może być dobre forum dla zaproponowania nowych, akceptowalnych rozwiązań dla wspólnej polityki rolnej na lata 2027–2034. Należy podkreślić, że utworzenie obszaru ugorowanych gruntów pozytywnie wpłynie na, po pierwsze, bioróżnorodność terenów rolniczych, po drugie, ograniczenie stosowania pestycydów przez wprowadzenie zakazu ich stosowania na gruntach ugorowanych.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska po przeanalizowaniu projektu ustawy będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Polska 2050 – Trzecia Droga w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027.

Jak już było wcześniej powiedziane, ta ustawa wprowadza dwa rozwiązania. Pierwsze to jest płatność dla małych gospodarstw. Drugie rozwiązanie to nowy ekoschemat: grunty wyłączone z produkcji rolnej. Ten ekoschemat potocznie nazywany jest ugorowaniem. Jeśli chodzi o płatności dla małych gospodarstw, to otrzymują je gospodarstwa o powierzchni od 1 ha do 5 ha. Stawka płatności – 225 euro za 1 ha, co według dzisiejszego kursu euro wynosi 960,75 zł, a maksymalna wysokość pomocy przy 5 ha wynosi 1125 euro, czyli według dzisiejszego kursu 4803,75 zł. Ważna informacja dla rolników: bierze się pod uwagę własność, stan prawny na dzień 31 maja danego roku, kiedy rolnik składa wniosek. Pytanie: Dlaczego ustalono limit 5 ha? Otóż to wynika z przepisów Unii Europejskiej, które są podstawą procedowanej ustawy. Tam jest zapisane, że maksymalne wsparcie tego typu formy ryczałtowej dla rolników może wynosić 1250 euro. Tak jak powiedziałem, u nas przy 5 ha wynosi 1125 euro, więc jesteśmy blisko tego górnego

limitu. Więcej się tych hektarów w tym limicie nie udało zmieścić.

Co ważne, w Polsce, jak podaje prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, średnia wielkość gospodarstwa rolnego to 11,4 ha. A więc tak jak zapisano w uzasadnieniu, ta forma wsparcia dotyczy ponad połowy wszystkich gospodarstw, które ubiegają się o płatność. To bardzo duża liczba. Natomiast ministerstwo szacuje, że spośród tych uprawionych skorzysta 50%, czyli łącznie 25% wszystkich, którzy korzystają ze wsparcia bezpośredniego. W zeszłym roku do agencji złożono ponad 1240 tys. wniosków o płatności bezpośrednie, więc skorzysta z tego rozwiązania ok. 310 tys. rolników. Dlaczego nie wszyscy? Myślę, że zastosowano bardzo dobre rozwiązanie. Wsparcie ryczałtowe jest trochę wyższe niż suma tych dwóch najpopularniejszych form wsparcia, czyli płatności bezpośrednich i wsparcia płatności redystrybucyjnej. Natomiast jest ono niższe niż wsparcie, kiedy rolnik skorzysta z wszystkich dostępnych ekoschematów. Czyli jeżeli ktoś chce korzystać z ekoschematów, jest ambitny, ma takie możliwości, to może otrzymać więcej. Rolnicy, którzy stwierdzą, że ten ryczałt im wystarczy, korzystają z prostszego rozwiązania. I jeszcze bardzo ważna informacja dla rolników. Warunkiem skorzystania z tego rozwiązania jest złożenie wniosku o płatność bezpośrednią. Przypomnę, że termin składania tych wniosków mija 1 lipca. Czyli żeby skorzysta z płatności ryczałtowej do 1 lipca, trzeba złożyć ten wniosek ogólny, a później do 31 sierpnia – wniosek o płatność ryczałtową.

Jeśli chodzi o płatność w odniesieniu do gruntów wyłączonych z produkcji rolnej, czyli ten ekoschemat zwany ugorowaniem, to tutaj wartość pomocy będzie taka sama – 225 euro do 1 ha. Rolnik będzie mógł ugorować do 4% powierzchni swoich gruntów ornych. Tutaj również będzie brany pod uwagę stan na dzień 31 maja. Szacuje się, że z tego rozwiązania skorzysta aż 600 tys. rolników. W tym przypadku termin składania wniosków również upływa 31 sierpnia. Co bardzo ważne, w tym rozwiązaniu stosuje się zachęty, a nie przymus, bo jak wiemy, początkowo w ramach zielonego ład u miał być obowiązek ugorowania do 4% gruntów dla gospodarstw powyżej 10 ha, co budziło wielkie protesty.

Tutaj od tego odchodzimy, jest dobrowolność, czyli jak rolnik chce, to może ugorować, dostaje za to wsparcie. Korzysta na tym rolnik, korzysta środowisko, zwiększa się żyzność gleby. Więc jest to rozwiązanie, które jest korzystne dla wszystkich stron. Jest to zgodne z podejściem, jakie mamy w Polsce 2050 – Trzeciej Drodze, chcemy wdrażać korzystne dla klimatu rozwiązania, ale nie przez kary, lecz zachęty. Tak jak zrobiliśmy z podatkiem od samochodów spalinowych. Poprzedni rząd, rząd premiera Morawieckiego, w KPO zapisał, że wejdzie podatek od samochodów spalinowych. My z tego podatku się wycofaliśmy, uzyskaliśmy zgodę na jego niestosowanie, a w zamian dajemy zachęty do zakupu samochodów elektrycznych.

Posel Marcin Skonieczka

Podsumowując: Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga popiera przedłożony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.
Zapraszam pana posła Mirosława Maliszewskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Mirosław Maliszewski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Dyskutujemy o bardzo ważnym dokumencie, mianowicie o nowelizacji Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej 2023–2027, fundamentalnego programu, jeżeli chodzi o wsparcie rolnictwa polskiego, ale także dokumentu, który nadaje kierunek polityce rolnej w Polsce. To jest jeden z nielicznych dokumentów, za którymi idą pieniądze, które kraj członkowski może przeznaczyć na wsparcie rolnictwa w ramach wspólnej polityki rolnej i szeregu instrumentów, które w niej są.

Dzisiaj więc nowelizujemy przepisy, które wynikają ze wspólnej polityki rolnej, która oczywiście ewoluowała ostatnich latach, nabrała kształtu, który nie spodobał się, i słusznie, polskim i europejskim rolnikom. Chodzi o politykę, która – choć z pewnym błędem – określana jest mianem polityki Europejskiego Zielonego Ładu. Nie ma co ukrywać, że ta polityka nie ma swojego ojca, że to jakaś wymyślona Unia Europejska albo Komisja Europejska ją stworzyła, bo za nią stoją konkretne osoby. Ojcem jej jest komisarz Janusz Wojciechowski. Nigdy temu nie zaprzeczył, nawet w ostatniej debacie na posiedzeniu komisji mówił, że jest jej autorem. Przyznał się co prawda do błędów, ale nie wyrzekł się ojcostwa tej polityki. Ta polityka też miała swojego ojca w Polsce, bo została sformułowana w okresie, kiedy ministrami rolnictwa byli ministrowie wywodzący się ze środowiska Prawa i Sprawiedliwości. Więc nie mówmy tutaj, że ta błędna polityka krytykowana przez rolników i będąca źródłem ich protestów wzięła się nie wiadomo skąd.

(Posel Grzegorz Braun: No to czemu w to brniecie, czemu brniecie...)

Ona ma konkretnych ojców w Unii Europejskiej. Ona ma swoje odzwierciedlenie także w polityce krajowej.

Co w tej polityce nie spodobało się, i słusznie, rolnikom? Mianowicie nie spodobało się przede wszystkim to, że ona została skierowana przeciwko de facto rolnikom, stawiając przed nimi ogromne wymagania. Wsparcie było uwarunkowane spełnieniem wymagań, że albo wsparcie otrzymasz, jeżeli realizujesz wymagania, albo takowego wsparcia nie otrzymasz.

Oczywiście żeby było jasne, to jest fakultatywne wsparcie, więc nie ma obowiązku po nie sięgać, nie ma obowiązku spełniać założeń tego wsparcia. Wiemy jednak dobrze, że bez tego wsparcia gospodarstwa nie będą się rozwijać ani nie wytrzymają konkurencji.

Wróćmy do dyskusji na temat planu strategicznego, która w tej Izbie odbyła się bodajże na początku 2023 r., na przełomie chyba stycznia i lutego. Podnieśliśmy wówczas, że dyskusja w tej sprawie była zbyt krótka, zbyt jałowa i pozbawiona brania pod uwagę tego, co mówimy. Ten dokument został bezkrytycznie przyjęty, a my tylko dlatego za nim głosowaliśmy, mówię tu o Polskim Stronnictwie Ludowym, że nieprzyjęcie tego dokumentu groziło, że rolnicy nie dostaną dopłat obszarowych i ich sytuacja będzie jeszcze groźniejsza. Wówczas mówiliśmy, że nawet zwolennicy Europejskiego Zielonego Ładu w ramach planu strategicznego nie będą widzieli dla siebie szansy skorzystania z jego, powiedzmy, wyimaginowanych, ale jednak ich zdaniem słusznych korzyści. Stwierdziliśmy także, że przeciwnicy Europejskiego Zielonego Ładu, a to była większość rolników, którzy już wtedy wyrażali taką opinię, nie znajdą tam środków, które zabezpieczą ich interesy i pozwolą im tę błędną politykę przetrwać.

Mówiliśmy wówczas także, że niechybnie plan strategiczny będzie nowelizowany. Zawarłem to wówczas w swoim wystąpieniu klubowym. I tak rzeczywiście się stało, bo zaledwie kilka miesięcy później pojawiła się pierwsza nowelizacja planu strategicznego odchodząca od wymagań dotyczących spełnienia tych wszystkich ekoschematów, bo to wzbudza najwięcej kontrowersji, przez rolników do 5 ha. Szybko nastąpiła refleksja. Szkoda, że ta refleksja nie nastąpiła wtedy, kiedy prowadziliśmy skróconą debatę i kiedy mówiliśmy, że wymagania dla rolników są zbyt wysoko postawione i nie będą oni w stanie tych wymagań spełnić.

Dzisiaj dochodzimy do kolejnej nowelizacji. Tak, to jest prawda, to jest oczywiście efekt protestów rolników, którzy precyzyjnie wskazali, w których momentach ta polityka jest zła, ten plan strategiczny jest zły. Zreflektował się pod tym względem także Parlament Europejski, komisarz do spraw rolnictwa, przyznając się do błędu, tylko szkoda, że tak późno, i dokonuje rewizji wspólnej polityki rolnej. Dzisiaj w tym zakresie to też jest elementem zmian.

Zasadnicza zmiana polega dzisiaj też na tym, że mówiąc o tym ugorowaniu, nie mówimy: musisz ugorować i wtedy dostaniesz płatność, tylko mówimy: jak chcesz dostać większą płatność, to wejdź w ekoschemat zwany powszechnie ugorowaniem. To jest fundamentalna zmiana nie tylko finansowa, ale to jest fundamentalna zmiana myślenia. A więc nie mówimy: musisz spełnić wymagania, bo inaczej ci nie wolno, tylko mówimy o tym, że jak chcesz więcej, to spełnij te wymagania. One być może są zbyt małe *(Dzwonek)*, mówię o tych uproszczeniach, być może nastąpią kolejne nowelizacje, na co wielu polskich

Posel Mirosław Maliszewski

rolników liczy, ale z uwagi na to, że to jest dzisiaj sprawa bardzo pilna, bardzo oczekiwana przez polskich rolników, nasz klub będzie popierał tę zmianę, tak jak poprzednie wersje. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Łukasza Litewkę, Lewica.

Posel Łukasz Litewka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027 wnosi propozycje nowych form płatności bezpośrednich, czyli uproszczonej płatności dla małych gospodarstw oraz nowego ekoschematu.

Według tej zmiany rolnicy, którzy pracują w małych gospodarstwach, będą mogli w sposób uproszczony uzyskać wsparcie, czyli nie będą musieli spełniać wszystkich warunków obowiązujących przy innych płatnościach.

Warunki przyznawania płatności dla małych gospodarstw miały być zbliżone do obowiązujących w kampanii 2023 r, czyli łączna powierzchnia gruntów objętych obszarem zatwierdzonym do podstawowego wsparcia dochodów wynosi co najmniej 1 ha i nie przekracza 5 ha. Zmianie nie ulega również stawka płatności. Jest to 225 euro za 1 ha.

Małe gospodarstwa o powierzchni do 5 ha stanowią grupę, w której odnotowuje się najniższe dochody z działalności rolniczej, a co za tym idzie – ich możliwość dostosowania się do nowych wyzwań wynikających z Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej jest najmniejsza, jest to najtrudniejsze do zrealizowania. Dodać należy również, że grupa ta stanowi połowę wszystkich rolników ubiegających się o płatności bezpośrednie. By ubiegać się o płatności, rolnicy muszą, tak jak w roku poprzednim, złożyć standardowy wniosek w podstawowym terminie na obecnie obowiązujących zasadach.

Z kolei w projektowanym art. 1 pkt 2 wprowadza się nowy rodzaj płatności w ramach ekoschematów. Przypomnijmy, że obowiązek wprowadzenia ekoschematu wynika z projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego, który w dniu 13 maja 2024 r. zatwierdziła Rada Unii Europejskiej. Projektowane rozporządzenie wprowadza zmiany w ramach warunkowości polegające na zwolnieniu z obowiązku przeznaczenia w ramach tzw. normy GAEC 8 4% gruntów ornych na obszary nieprodukcyjne, tak jak w przypadku gruntów ugorowanych. A zatem wdrożenie ekoschematu umożliwi rolnikom otrzymanie płatności za dobrowolne wyłączenie z produkcji do 4% gruntów ornych. Na gruntach tych będzie obowiązywał

zakaz prowadzenia produkcji rolnej, w tym zakaz wypasu i koszenia, a także zakaz stosowania środków ochrony roślin.

Tworzenie obszarów ugorowanych z pewnością korzystnie wpłynie na różnorodność biologiczną terenów rolniczych, co można traktować jako usługę ekosystemową świadczoną na rzecz dóbr publicznych. Wdrożenie nowego ekoschematu przyczyni się również do ograniczenia stosowania pestycydów przez wprowadzenie zakazu ich stosowania na gruntach ugorowanych.

W związku z tym rozporządzeniem w projektowanej ustawie proponuje się rozwiązania, zgodnie z którymi wyłączenie gruntów ornych z produkcji będzie dla rolników działaniem dobrowolnym i dodatkowo płatnym w ramach nowego ekoschematu. W ten sposób zostały uwzględnione postulaty środowisk rolniczych zwracających uwagę, że obowiązek ugorowania gruntów wynikający z normy GAEC 8 jest nadmiernym obciążeniem.

W związku z powyższym należy umożliwić rolnikom złożenie wniosków o przyznanie płatności w ramach ekoschematu. Rolnicy, którzy chcą otrzymać płatność w ramach nowego ekoschematu, muszą najpierw złożyć standardowy wniosek w podstawowym terminie.

Uchwalenie proponowanych regulacji nie powoduje zwiększenia wydatków z budżetu państwa, a jakiegokolwiek uproszczenia, które mamy szansę wprowadzić na rzecz działań rolnictwa i rolników, powinny nas cieszyć. Z aprobatą traktujemy wymienione propozycje zmian ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.
Zapraszam pana posła Krzysztofa Mulawę, Konfederacja.
Panie pośle?
(Posel Krzysztof Mulawa: Pan Grzegorz.)
Jest zmiana.
Zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, Konfederacja.

Posel Grzegorz Braun:

Szczęść Boże polskiej wsi, polskiemu rolnikowi, niedobitemu jeszcze przez ekoschematy, handel emisjami, zielony ład, dyrektywę budynkową. Szczęść Boże tym, którzy walczą o życie z przeważającymi siłami wroga, który tutaj ma niestety jedną ze swoich siedzib.

To rząd warszawski otworzył na oścież granicę z Ukrainą, Polskę zalał towar nieokreślonego pochodzenia, nieokreślonej – a gorzej, jak określonej, złej – jakości. W związku z tym rolnicy otworzyli oczy na ten system, którego już niestety jesteśmy częścią.

Posel Grzegorz Braun

Państwo teraz uprawiacie pewną kosmetykę. Państwo przedstawicie tutaj projekt ustawy, w którym zapisaliście, że ta ustawa zadziała, jeżeli Komisja Europejska na to się zgodzi. Czy państwo doceniacie doniosłość...

(Głos z sali: Zgodziła się.)

Tak. Ale czy wy rozumiecie, jak doniosłe jest to, że już w tekście ustawy abdykujecie z suwerenności Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej na własnym terytorium?

(Posel Włodzimierz Skalik: 100-procentowe wasalstwo.)

Jesteście podwykonawcami. Nie jesteście Polakami, jesteście eurokołchoznikami. Na pochybel wam i waszym ekoschematom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, jesteście Polkami i Polakami i jesteście Europejkami i Europejczykami.

(Posel Włodzimierz Skalik: Ha, ha, ha!)

(Posel Grzegorz Braun: Europa to my. Eurokołchoz to wy.)

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mulawę, Konfederacja.

Posel Krzysztof Mulawa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ilekroć biorę do ręki kolejne projekty ustawy, mierzi mnie, że właściwie bezwiednie jako polscy parlamentarzyści realizujemy interesy unijne, że polscy – niestety „polscy” powiem w cudzysłowie – parlamentarzyści realizują w znacznej mierze nie polskie, ale jakieś europejskie interesy. Doprowadziliśmy do tego, że to polskie prawo winno być dopasowywane do prawa unijnego, czyli rola pani, pana posła, polskiego parlamentarzysty, została sprowadzona do roli pacynki w niemym teatrze europejskim *(Oklaski)*, gdzie tylko i wyłącznie jesteśmy od tego, żeby podnosić rękę, jeżeli mówimy o prawie europejskim.

Przechodząc bezpośrednio do samego projektu, odnajduję tam dwa istotne elementy, czyli zasadniczo będzie to uchylene wcześniej wprowadzonych zmian, które pieczołowicie i europarlamentarzyści w Unii Europejskiej przegłosowali w postaci dyrektywy, i później my w parlamencie polskim również przegłosowaliśmy, a dzisiaj z tego wszystkiego się wycofujemy.

Co do zasady do tych 5 ha nie mam większych uwag. Można oczywiście się zastanawiać, czy to powinno być 5 ha, 7 ha, 9 ha, ale tak naprawdę rolnicy oczekują, żeby politycy odczepili się od tego, co oni chcą robić dla nas, dla Polaków. *(Oklaski)* Tyle dobrze. To były te dobre rzeczy mimo wszystko.

Przez Polskę przewiną się setki strajków rolniczych. Sześciu rolników rozpoczęło strajk głodowy. Opór całego społeczeństwa, bo przecież nie tylko rolników, był i jest wielki. Ale w takich sytuacjach, w takich momentach pojawia się skrętnie prowadzony i zadaniowany bałagan medialny w temacie postulatów rolniczych.

Rolnicy! Zastanawiacie się, co z ugorowaniem? Otóż zielony ład pana Morawieckiego realizuje bez przeszkód pan Tusk, który podpisał się pod drukiem, o którym dzisiaj mówimy. Oni niestety, muszę wam powiedzieć, nie odpuścili ugorowania. Wy, rolnicy, chcecie uprawiać ziemię, chcecie mozolnie dbać o bezpieczeństwo żywnościowe Polaków i Polski, a oni – tutaj jest taki wyświechtany zwrot – którzy czasem naprawdę pytają, skąd się bierze mleko, chcą decydować za was i mówić, co dla was jest lepsze, i mówić: ugorujcie. Jeszcze wczoraj chcieli wam zabrać co dziesiąty hektar, dzisiaj to jest 4%. Tak że bardzo dziękujemy, laskawcy. Machają przed waszymi oczami drobnym pliczkiem euro, 225 euro. Nie macie prawa, rolnicy, sprzedać się za takie kwoty. Za żadne kwoty nie macie prawa się sprzedać. Wiecie, dlaczego również powinniśmy nie zgadzać się na to, o czym nie powiedzą Platforma Obywatelska, Trzecia Droga i Lewica? Otóż środki, którymi chcą was kupić, te 225 euro, to są środki pochodzące z przesunięć z innych programów. To są wasze pieniądze, które zapewne i tak byście otrzymali w innym programie, a teraz oni, realizując swój jakiś tam postulat, nawet dodatkowo nie zapłacą ani centa za to, żeby was kupić. Konfederacja zawsze mówiła: tak dla bezpieczeństwa żywnościowego Polaków i Polski oraz promocji polskich produktów rolnych i nie dla robienia miejsca dla produktów rolnych płynących z Ameryki Południowej na mocy umowy z Mercosurem.

Ostatnie zdanie: na koniec pozdrawiam wszystkich rolników *(Dzwonek)*, sadowników. Trzymam kciuki za tych, którzy podjęli strajk głodowy, a którym to przecież pan premier Donald Tusk pokazał środkowy palec. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Pani Ministrze! Wysoka Izbo! Omawiana ustawa powieli działania, które zostały wprowadzone w ubiegłym roku przez poprzedni rząd, czyli ryczałt dla małych gospodarstw. Drugie wprowadzone rozwiązanie zostało wymuszone na Komisji Europejskiej poprzez ogólnoeuropejskie strajki rolników, czyli zniesiono obowiązek ugorowania. Zastąpiono go ekoschematem. Niestety obecny rząd nie pochylił się nad zmianami realnie mogącymi wpłynąć na dochody rolników, które poprawiłyby stabil-

Posel Jarosław Sachajko

ność i opłacalność produkcji. Myślę tu o dwóch ekoschematach.

Pierwszy to jest retencjonowanie wody na trwałych użytkach zielonych. Co roku słyszymy, że w miastach jest problem z wodą w studniach. Woda jest ograniczana, reglamentowana dla mieszkańców. A dlaczego? Powód jest prosty: bo nie ma wody na łąkach. Woda na łąkach nie jest retencjonowana. Magazynowanie wody w sztucznych zbiornikach wodnych jest bardzo drogie. Kosztuje ok. 30 zł za 1 m³. Dlaczego nie chcą państwo zapłacić rolnikom – chociażby części tych pieniędzy – za retencjonowanie, pilnowanie wysokiego poziomu wody na łąkach u rolników? Chociażby 4 tys. zł z hektara. Proszę zauważyć, jak by to poprawiło budżety rolników, a jednocześnie skokowo zwiększylibyśmy ilość wody w Polsce, odporność Polski na susze. Nie byłoby problemu ze złotymi algami w Odrze czy teraz w Wiśle.

Drugie rozwiązanie, drugi ekoschemat, nad którym obecny rząd się nie pochylił, to jest rolnictwo węglowe. Minister Sawicki, słyszałem, parokrotnie mówił, że jak on był ministrem, to on proponował koalicjantom, żeby to wprowadzić. Jak zwykle koalicjant jest zły, koalicjant nie pozwolił. Ale to rozwiązanie znowu dużo by nam pomogło. Po pierwsze, byłibyśmy zeroemisyjni, czyli nie trzeba byłoby płacić za abstrakcyjne kupowanie pozwoleń na emisję CO₂, bo to CO₂ magazynowalibyśmy właśnie w postaci próchnicy i biomasy na polach u rolników. Rolnicy mieliby stabilne plony, byłiby odporni na susze. To są rozwiązania, które powinny być wdrożone, które dawałyby opłacalność i stabilność rolnikom, a rolnicy dostawaliby te pieniądze nie za coś – tylko za świadczenie usług ekologicznych dla całego społeczeństwa.

Co państwu powiem? Brakuje niestety w Polsce gospodarza, który by jak najwięcej tych pieniędzy, które my mamy, które rolnicy płacą, które Polacy wpłacają do naszego budżetu, starał się zatrzymać w Polsce. A państwo co chwilę je gdzieś tam za granicę do korporacji wysyła. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do ewentualnych pytań.

Do pytań zapisało się w tej chwili 18 osób.

Zaraz zamknę listę, więc kto z państwa jeszcze chce się dopisać, to jest na to czas.

Wyznaczam czas na wystąpienie – 1 minuta.

Pierwszy do zabrania głosu zapisał się Grzegorz Braun z Konfederacji.

Panie pośle, zapraszam.

Posel Grzegorz Braun:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Czy państwo już na zawsze uwierzyliście w to, że to jest jedynie słuszne, godne i zba-

wienne i czy nigdy już nie cofniecie się na poziom zdrowego rozsądku i nie rozważycie konstytucyjności niekonstytucyjności proponowanych przepisów? Czy naprawdę nie widzicie, że przymuszanie tego typu aktami prawnymi, które implementują rozwiązania eurokołchozowe, ogranicza prawo własności i prawo do przedsiębiorczości? Jak możecie dyktować polskiemu rolnikowi, co i kiedy ma obsiewać i w jakim rytmie ma dysponować własną ziemią? Tego typu rozwiązania rewolucyjne, eurokołchozowe ograniczają przecież władztwo nad własną ziemią, własną nieruchomością, a zatem prowadzicie bardzo przemyślny *(Dzwonek)*, rewolucyjny proces wywłaszczenia obywatela na raty. Rolnik na własnej ziemi nie jest już gospodarzem, jest podwykonawcą.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kiedy rozmawiamy o rolnictwie, nie sposób nie przypomnieć, że PiS zdradził polską wieś. Premier Morawiecki przyjął całą politykę klimatyczną w rolnictwie bez sprzeciwu. Natomiast Platforma kontynuuje tę politykę, a rolnicy protestują. Zostali doprowadzeni do ostateczności i nawet głodowali tutaj, w Sejmie.

Jesteście hipokrytami, zarówno Platforma, jak i PiS. Politycy partii, która rządziła ostatnich 8 lat, uczestniczyła w manifestacjach na pokaz przed wyborami przeciwko własnemu programowi rolnemu. Wysłaliście przecież do Brukseli komisarza, który stał się grabarzem polskiej wsi.

Z kolei, panie premierze Tusk, ugorowania miało nie być – taki pan sobie wymyślił kampanijny spin, a teraz procedujemy nad ugorowaniem jako ekoschematem. Niech to jasno wybrzmi w polskiej izbie: Unia Europejska i polski rząd chcą dopłacać do likwidacji polskiego rolnictwa. Bądźcie poważni i powiedzcie *(Dzwonek)*, jaka jest instrukcja z Niemiec, tzn. na kiedy planowane jest ostateczne rozwiązanie kwestii polskiego rolnictwa. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Annę Gembicką, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Gembicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przede wszystkim cieszę się bardzo, że ministerstwo rolnictwa w końcu złożyło jakąś ustawę, po 5 miesiącach to już najwyższy czas. Bo jak na razie, to Sejm

Posel Anna Gembicka

w zakresie ustaw rolniczych – właściwie nie można tego nazwać ustawą rolniczą – uchwalił tylko taką ustawę, która pozwala rolnikom w łatwiejszy sposób zabierać gospodarstwa. Więc jednak ta ustawa to jest krok w dobrą stronę i cieszę się, że ją przygotowaliście.

Oczywiście trzeba podkreślić, że to dobrze, że Unia Europejska po masowych protestach rolników w całej Europie zaczęła się wycofywać z różnych absurdów, takich jak właśnie ugorowanie. Przypomnę też, że w zeszłym roku ugorowanie nie obowiązywało, ponieważ nasz rząd wywalczył odstępstwo od tego. Natomiast po wczorajszym posiedzeniu komisji wiemy, że na realizację tego ekoschematu nie będzie dodatkowych środków. Dlatego chciałabym zapytać, z jakiego konkretnie działania te środki zostaną przesunięte, w jakiej wysokości (*Dzwonek*) i dlaczego akurat z tego działania. Czy staraliście się państwo o dodatkowe środki, np. z budżetu krajowego? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Cieciorę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Cieciora:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ja pociągnę pytanie pani minister Gembickiej, ponieważ uważam, że w naszym interesie, w interesie ministerstwa, powinno być to, żeby chętnych do korzystania z tego ekoschematu było jak najmniej. „Sukces”, w cudzysłowie oczywiście, tego ekoschematu będzie porażką nas wszystkich, ponieważ będzie oznaczać promowanie i dopłacanie do nieuprawiania ziemi. To na pewno nie jest korzystne dla rolników, to nie jest korzystne dla rolnictwa, to nie jest korzystne dla wszystkich tych celów klimatycznych związanych ze środowiskiem, ponieważ ugorowanie nie sprzyja wszystkim tym celom, o których jest mowa. Więc proszę odpowiedzieć, czy państwo będziecie w ogóle promować ten ekoschemat.

Moje drugie pytanie dotyczy pozostałych ekoschematów. Dużo się mówiło o zmianach, korektach w ramach tych już funkcjonujących. Czy takie już następują? Czy będą jakieś zmiany na poziomie rozporządzeń wychodzących z ministerstwa rolnictwa? (*Dzwonek*) Czy ta praca jest wykonywana? Bardzo proszę odpowiedzieć na te dwa pytania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najpierw się odniosę do posłów Konfederacji, bo trzeba to powiedzieć jeszcze raz wyraźnie: korzystanie z tych rozwiązań jest dobrowolne. To rolnicy zadecydują, czy chcą skorzystać czy nie chcą. Rozumiem, że wasi wyborcy nie będą korzystali ani z dopłat, ani ze środków Unii Europejskiej, bo nazywacie korzystanie z dopłat sprzedawaniem się.

(*Posel Włodzimierz Skalik: Nie chcą eurokołchozu.*)

(*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Włodzimierz Skalik: Pan pytał, ja odpowiadam.*)

Zastanawiam się, po co wasi kandydaci kandydują do Parlamentu Europejskiego, skoro tak nienawidzicie Unii Europejskiej. (*Oklaski*)

(*Posel Włodzimierz Skalik: Obalić, obalić.*)

(*Posel Grzegorz Braun: Eurokołchoz do rozbiórki.*)

A teraz pytanie do wnioskodawcy, do ministerstwa, bo ustawa wejdzie w życie dzień po opublikowaniu. Może to być w połowie lipca. Termin składania wniosków jest do 31 sierpnia. A więc pytanie: Czy będzie przeprowadzona akcja informacyjna, żeby przekazać rolnikom informacje o tych nowych możliwościach? A jeśli tak, to w jakiej formie ta akcja będzie prowadzona, tak żeby jak najskuteczniej te informacje dotarły? Zachęcam do skorzystania z pomocy samorządów i sołtysów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Fryderyka Kapinosa, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pochylamy się dziś nad bardzo istotnym dokumentem, jakim jest rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o Planie Strategicznych dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości włożył wiele pracy, aby polskie priorytety były w przedmiotowym planie strategicznym mocno zaakcentowane, wiedząc doskonale, jak ważne jest rolnictwo, a co za tym idzie, bezpieczeństwo żywnościowe. Polityka Unii Europejskiej w obszarze rolnictwa wzbudza w ostatnim czasie bardzo dużo kontrowersji, które nie sprzyjają merytorycznej dyskusji nad jego istotnymi aspektami.

Odnosnie do procedowanych dokumentów chciałbym zadać pytanie. Czy oprócz tych zgłoszonych zmian w procedowanej dzisiaj ustawie ministerstwo analizuje plan strategiczny dla wspólnej polityki rolnej pod kątem kolejnych zmian lub czy toczą się w Komisji Europejskiej jakieś prace nad dalszymi planami zmian w zielonym ładzie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.
Zapraszam pana posła Grzegorza Loraka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polski rolnik oczekuje szacunku, a nie jałmużny. Polski rolnik oczekuje swobodnej możliwości sprzedaży płodów, które wyprodukował, a nie cen regulowanych przez Unię Europejską. Polski rolnik oczekuje, że zielony ład zostanie pozamiatany i o nim wszyscy zapomnimy. Polski rolnik oczekuje tego, że premier Rzeczypospolitej i minister rolnictwa spotkają się z nim i rozwiążą jego problemy. To są oczekiwania polskiego rolnika. Natomiast jałmużna, na którą jeszcze nie ma pieniędzy, nie rozwiąże żadnych problemów.

Panie ministrze, proszę o sprawozdanie, o dokładne rozliczenie się, skąd weźmiecie pieniądze na ten program. Ilu ten program może objąć rolników? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.
Zapraszam panią posłankę Małgorzatę Tracz, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Tracz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Te zmiany w krajowym planie strategicznym idą w dobrym kierunku. Po pierwsze, mamy przedłużenie płatności dla małych gospodarstw, uproszczenie administracji dla nich. Przypomnę, że to dotyczy 51% gospodarstw w Polsce. To jest dobry kierunek. Idziemy troszeczkę przeciwko tej wieloletniej wspólnej polityce rolnej, która premiowała wielkich przedsiębiorców rolnych, zapominając o tych rodzinnych gospodarstwach, a to w nich drzemie potencjał, jeśli chodzi o rozwój rolnictwa ekologicznego i produkcję zdrowej żywności, więc to wsparcie powinniśmy kontynuować.

Cieszę się także z drugiego elementu, nowego ekoschematu, czyli dobrowolnego ugorowania do 4% gruntów ornych. Za to będą dopłaty. Cieszę się, że to jest ten kierunek, który proponują polski rząd, Unia Europejska, by nagradzać za ten wysiłek na rzecz ochrony środowiska, ochrony klimatu. Mam wrażenie, że te działania będą dobre nie tylko dla przyrody, ale także (*Dzwonek*) dla samych rolników i te liczby, które przedstawia ministerstwo, że ok. 48% rolników z tego skorzysta, będą jeszcze wyższe i że ten strach przed ugorowaniem ma po prostu wielkie oczy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Artura Łackiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Artur Jarosław Łacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najpierw chciałem się zwrócić do pana posła Sachajki, bo wyrasta tutaj na takiego nowego trybuna ludowego rolników. Panie pośle, proszę mi wytłumaczyć, może w kuluarach, czym będzie się różniło to, że chce pan, żeby rolnicy utrzymywali wysoki poziom wód na swoich łąkach, i za to chce im pan dopłacać 4 tys. zł do 1 ha, od tego, że w Europejskim Zielonym Ładzie zapisany jest postulat, żeby zalewać te tereny, które zostały osuszone. (*Oklaski*) Tam nie trzeba będzie dopłacać nikomu 4 tys. zł do 1 ha. Jaka to jest różnica, że tu można, a z tamtym się pan nie zgadza?

A do pana ministra mam jedno pytanie. Bo wie pan, z takiego gospodarstwa 5 ha to, przepraszam, ale wątpię, żeby można było utrzymać rodzinę, chyba że jest to gospodarstwo mocno specjalistyczne albo pod szkłem, to wtedy tak. Ale normalne 5 ha to raczej wątpię i moim zdaniem trzeba tym ludziom pomagać, może nawet trzeba ich oddać w opiekę społeczną, a nie wymyślać różne formy dopłat nie wiadomo (*Dzwonek*) za co.

Chciałem się dowiedzieć, ile hektarów w Polsce osuszono specjalnie przez ostatnie 20 lat po to, żeby je wykorzystywać rolniczo, pamiętając o tym, że w tym okresie straciliśmy ponad 3 mln mieszkańców, że jest nas mniej o 3 mln. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Zbigniewa Sosnowskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Zapewne wielu rolników, którzy posiadają małe gospodarstwa rolne, słuchając naszej debaty, zadaje sobie następujące pytanie: Dlaczego propozycja uproszczonego systemu płatności bezpośrednich dotyczyć będzie gospodarstw rolnych do 5 ha? Czy ten uproszczony system płatności bezpośrednich mógłby dotyczyć gospodarstw o większym obszarze, np. 10 ha?

Pan poseł Sachajko proponuje, chyba słusznie, dwa dodatkowe ekoschematy, budząc nadzieję u polskich rolników na wielkie pieniądze. Zatem chcę jednak zapytać pana ministra, czy to znaczy, że gdyby Polska zdecydowała się na wprowadzenie tego, co

Posel Zbigniew Sosnowski

proponuje pan poseł Sachajko, to otrzymałaby dodatkowe środki europejskie na realizację takich ekoschematów, czy też mogłaby to realizować tylko (*Dzwonek*) z przesunięć, co wcale sytuacji rolnika nie poprawi? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mulawę, Konfederacja.

Posel Krzysztof Mulawa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Istnieją dwie bardzo skuteczne, wysublimowane metody przekonywania społeczeństwa. Pierwsza to przekupstwo, a druga to gra liczb. O tym przekupstwie mówiłem przed chwilą z mównicy, 225 euro, a o tę grę – i do tego mam pytanie, bo jesteśmy w punkcie pytań – chcę zapytać, bo podobno prawie 50% rolników będzie chciało skorzystać z tego. Pani Joanna Czapla wczoraj po posiedzeniu komisji – powiem brzydko albo tak rzeczywiście, jak było – uciekła, nie odpowiadając mi na pytanie, więc z mównicy chciałbym pani dyrektor zadać pytanie: Na jakiej próbie badawczej zostało przeprowadzone to badanie, które mówi o tym, że podobno 50% rolników będzie chciało z tego skorzystać? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W kontekście tych przepisów trzeba powiedzieć, że polskie rolnictwo potrzebuje dwóch podstawowych rzeczy. Po pierwsze, uproszczenia nie tylko całego systemu dopłat bezpośrednich, dopłat obszarowych, ale w ogóle dopłat unijnych, jeśli chodzi o modernizację gospodarstw, zwłaszcza tych małych, najmniejszych, ponieważ ilość dokumentacji, którą trzeba złożyć, aby taką dotację uzyskać, choćby w obszarze dofinansowania na modernizację małych gospodarstw, biznesplanów i innych dokumentów, jest już tak bzdurnie duża, że to dawno przekroczyło granice zdrowego rozsądku.

Druga rzecz, której potrzebują polscy rolnicy, to szacunek. To jest naprawdę sytuacja skandaliczna, że do rolników, którzy protestowali w Sejmie, po 10 dniach nie potrafił podejść polski premier, żeby

choć chwilę z nimi porozmawiać, bo oni potrzebowali po prostu rozmowy. Chcieli tej rozmowy i prosili o nią. Tej rozmowy się nie doczekali. (*Dzwonek*)

W kontekście tych przepisów mam pytanie: Czy ministerstwo planuje uproszczenie całego systemu dotacji na modernizację gospodarstw, zwłaszcza tych mniejszych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Michał Pyrzyk:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polski Plan Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027 był, jak już mówił poseł Maliszewski, procedowany w ubiegłym roku w pośpiechu, tak na szybko i na płytko. Jako że jest on podstawą wsparcia finansowego dla polskich rolników, a tak naprawdę nas wszystkich, bo wszyscy chcemy kupować i tania, i bezpieczną żywność, to już wtedy jako Polskie Stronnictwo Ludowe mówiliśmy, że niezbędne będą w nim nowelizacje. Mając na uwadze taką pewność i stabilność tych ważnych regulacji będących podstawą wsparcia finansowego, mam pytanie do pana ministra: Czy są to już naprawdę ostatnie poprawki w tym planie, czy ministerstwo ma jeszcze wiedzę o jakichś nadchodzących następnych korektach? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Kukiz'15.

Już myślałam, że pan poseł nas opuścił.

(*Posel Jarosław Sachajko: Jestem, jestem.*)

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowny Kolego Arturze! Język polski jest piękny i prosty. Słowo „zalanie”, jak pan sobie sprawdzi w słowniku, oznacza: pokryć nim coś całkowicie. A więc to oznacza zalanie łąk – pokryć całkowicie. A utrzymywanie wysokiego poziomu wód na łąkach oznacza taki poziom, aby to było 20 cm poniżej korzeni traw, aby trawy dalej mogły rosnać, a rosłyby jeszcze lepiej dzięki wysokiemu poziomowi wód.

Pan poseł Zbigniew Sosnowski pytał, z jakich to byłoby pieniędzy, jednocześnie chwalać te programy. Panie pośle, trzeba w Polsce być dobrym gospodarzem. Te pieniądze powinny być z ministerstwa kli-

Posel Jarosław Sachajko

matu i infrastruktury za świadczenie usług ekologicznych dla całego społeczeństwa, zupełnie z innego budżetu. Nie budować nowych zbiorników retencyjnych, bo one są bardzo drogie i nieopłacalne (*Dzwonek*), a właśnie zacząć od tych pieniędzy, te pieniądze przeznaczyć dla rolników. I nie byłoby problemu z odszkodowaniami za suszę. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo. Dziękuję.

I zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Przedłużamy tę uproszczoną formę płatności dla małych gospodarstw do 5 ha. Średnia gospodarstwa w Polsce to 11,4 ha. Czy rozważano również możliwość ewentualnie podniesienia tego limitu właśnie do tej średniej gospodarstwa w Polsce?

Po drugie, skierowałem do ministra rolnictwa i rozwoju wsi interpelację wynikającą z protestów rolników m.in. z powiatu gnieźnieńskiego, gdzie skierowane są dwa postulaty. Jeden to jest zwiększenie limitu pomocy de minimis z 25 do 50 tys. euro i drugi to odstępianie od zakazu stosowania nawozów azotowych między listopadem a końcem lutego. Czy w tej sprawie rząd podejmuje określone działania, czy można się spodziewać również tutaj zmian? (*Dzwonek*) Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

I zapraszam pana posła Zbigniewa Kuźmiuka, Prawo i Sprawiedliwość.

Panie pośle, zapraszam.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Dwie kwestie. Pierwsza: tutaj, na tej sali był podszczyrywany czy nawet atakowany pan komisarz Janusz Wojciechowski.

(*Posel Grzegorz Braun: Zasłużenie, zasłużenie.*)

Proszę państwa, kto przeprowadził te zmiany we wspólnej polityce rolnej w Komisji Europejskiej? Janusz Wojciechowski.

(*Posel Włodzimierz Skalik: Dramat.*)

Kto je przeprowadził przez Parlament Europejski? Janusz Wojciechowski.

(*Posel Grzegorz Braun: A kto ściągnął zielony ład na nas?*)

Kto je przeprowadził przez Radę Unii Europejskiej, czyli 27 ministrów rolnictwa? Janusz Wojciechowski.

(*Posel Grzegorz Braun: Naprawianie błędów i wypaczeń socjalistów.*)

Kto umieścił w Funduszu Odbudowy, tym unijnym, kilkanaście miliardów euro na przetwórstwo? Dzięki temu w polskim KPO znalazły się te pieniądze. Janusz Wojciechowski.

Odrobinę szacunku dla polskiego komisarza. To po pierwsze.

(*Posel Grzegorz Braun: Nie da się, nie da się.*)

Po drugie, proszę państwa, zawsze na tej sali państwo domagali się, żeby nie płacić rolnikom tylko za posiadanie ziemi, lecz za to, co na tej ziemi robią. (*Dzwonek*) A ekoschematy są formą właśnie wynagradzania rolników, którzy realizują produkcję roślinną albo produkcję zwierzęcą. Ci rolnicy mają płacone więcej, często znacznie więcej.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

A więc idea aktywnego rolnika w ten sposób się realizuje. Proszę to zrozumieć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Grzegorz Braun: Panie pośle, niech pan nie utylizuje swojego autorytetu...*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I zapraszam panią posel Ewę Schädler, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Ewa Schädler:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jako córka dumnego rolnika z Wielkopolski chciałybym przypomnieć (*Gwar na sali, dzwonek*), że ugorowanie to nie jest coś, co wymyślił zielony ład. (*Oklaski*) To jest coś, co zawsze funkcjonowało, szczególnie kiedyś...

(*Posel Jarosław Sachajko: Pani poseł...*)

...szczególnie wtedy, kiedy rolnicy dobrze wiedzieli, że o glebę trzeba właśnie dbać (*Gwar na sali, dzwonek*), a nie można tylko intensyfikować produkcji, bo przez tę intensyfikację produkcji niestety mamy żywność gorszego gatunku...

(*Posel Jarosław Sachajko: Pani poseł, ugorowanie...*)

Posel Ewa Schädler

...mamy niestety produkty mniej zdrowe, ponieważ niestety szczególnie w Europie zapętliliśmy się w tym intensyfikowaniu produkcji.

I zielony ład miał zwrócić naszą uwagę...

(*Posel Grzegorz Braun*: Proszę mówić za siebie.)

...i wprowadzić znowu ekologiczne myślenie. Bo jeśli nie zrobimy nic dla klimatu, to za chwilę nie będzie w ogóle gleby, nie będzie w ogóle wody, nie będzie życia. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Grzegorz Braun*: Odłot, odłot, kompletny odłot.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Panie pośle Sachajko, każda dyskusja jest ważna...

(*Posel Jarosław Sachajko*: Już, przepraszam.)

...ale może nie na tej sali, gdzieś w kuluarach może pan porozmawiać z panią poseł.

Ja zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Gdy rząd lub Sejm obraduje na temat rolnictwa, błdy strach pada na polskich rolników, co znowu ci biurokraci wymyślą. I nie ma co się im dziwić, bo doświadczenie wskazuje na to, że kolejne obrady to kolejne przeszkody i problemy w normalnym działaniu gospodarstw rolniczych.

Na ostatnich dożynkach na terenie województwa opolskiego, które miały miejsce na lotnisku opolskim w Polskiej Nowej Wsi, pytałem rolników, czego by najczęściej oczekiwali od władz. I najczęściej padała odpowiedź, że chcieliby zwiększyć limit w rolniczym handlu detalicznym.

Panie Ministrze! Pytanie: Co pan na to, aby zwiększyć dziesięciokrotnie ten limit, który (*Dzwonek*) ogranicza działanie polskich gospodarstw rodzinnych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Monika Wielichowska:

Na koniec tej dyskusji powiem od siebie, że warto przypomnieć, że to nasi poprzednicy namawiali do zielonego ład, komisarz Wojciechowski był jego twórcą, a obecny rząd stara się to wszystko zahamować...

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: Pani marszałek...)

(*Posel Grzegorz Braun*: Ale po co w to brniecie? W zielony ład.)

...szczególnie te elementy, które oddziałują na rolnictwo.

Projekt, nad którym dziś procedujemy, jest właśnie takim, panie pośle, elementem. Projekt wprowadza dwie oczekiwane zmiany, zmiany oczekiwane przez protestujących rolników, bo zarówno płatności dla małych gospodarstw, jak i nowy ekoschemat.

Wiem o tym, bo rozmawiałam z rolnikami i z powiatu kłodzkiego, i z powiatu ząbkowickiego, i z powiatu dzierzoniowskiego. Cieszę się, że w dyskusji kluby parlamentarne są co do tego projektu zgodne i że chcą, aby wszedł on w życie, bo to jest bardzo dobry kierunek zmian. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę państwa...

(*Posel Grzegorz Braun*: Pani poseł, pani marszałek zwróciła się do mnie. Czy mogę się odnieść?)

Nie, nie zwracałam się do pana.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Adama Nowaka.

Panie ministrze, zapraszam.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Adam Nowak:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W odpowiedzi na pytania, na dyskusję, której przed chwilą byliśmy świadkami, chciałbym najpierw podziękować przedstawicielom klubów parlamentarnych za wyrażenie zdania i zrozumienie powodu złożenia projektu. Otóż powód jest jeden: dalsze uproszczenia i wsparcie rolników w ramach wnioskowania o płatności bezpośrednio. Cieszy mnie, że w tym zakresie była ponadpartyjna zgoda, zgoda wśród zarówno przedstawicieli partii opozycyjnych, jak i przedstawicieli partii koalicji rządzącej. W imieniu kierownictwa resortu za to dziękuję.

Chciałbym najpierw krótko powiedzieć o powodach, ale też o konkretnych zapisach, które w tym projekcie ustawy zostały wskazane. Przede wszystkim jest to wprowadzenie dobrowolności – to najgłośniejszy postulat rolników związany ze sprzeciwem wobec Europejskiego Zielonego Ładu – ugorowania na poziomie gospodarstwa rolnego. W tej chwili to rozwiązanie jest dobrowolne, dodatkowo płatne, według tego projektu – na poziomie 563 zł do 1 ha, do powierzchni nie więcej niż 4% gruntów ornych w gospodarstwie. Jako kraj spełniamy nałożony przez Komisję obowiązek poprzez wprowadzenie tego ekoschematu. Nie zgadzam się więc z tymi kwestiami, które część państwa posłów podejmowała, z tym, że jest to dalsze nakładanie obowiązków na rolników i ich obciążanie. Jest to rozwiązanie dobrowolne.

Płatności dla małych gospodarstw to forma wsparcia tych najmniejszych gospodarstw. Tu chciałem odpowiedzieć na pytanie jednego z panów posłów. Może one nie mają kluczowego znaczenia dla bezpieczeństwa żywnościowego w układzie ilościowym, nie produkują tak dużych ilości na rynek – są to także gospodarstwa o modelu wielofunkcyjnym, których

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Adam Nowak

właściciele, rolnicy pracują również w innych sektorach gospodarki – ale pełnią ważne funkcje środowiskowe, społeczne, też w tym wymiarze tradycyjnym. To wsparcie również się tym gospodarstwom należy.

Poziom wsparcia i maksymalna powierzchnia uprawniająca do wnioskowania o to wsparcie wynikają z przepisów unijnych. Maksymalne wsparcie jest na poziomie 1250 euro dla gospodarstwa. Tu mamy nawet niewielki luz dla tych gospodarstw – 225 euro z całej koperty jest przeznaczone na płatności bezpośrednie, na wsparcie w ramach wspólnej polityki rolnej dla naszego kraju. To jest powód tego uproszczenia. Dlatego jednocześnie chciałbym poinformować, że wraz z tym uproszczeniem w przedstawionym projekcie wydłużamy termin wnioskowania do końca sierpnia, bo wiadomo, że rolnicy potrzebują czasu na złożenie wniosków o stosowne płatności do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Analogicznie w ramach tego dodatkowego, nowego ekoschematu ten termin również jest wydłużony. Wynika to z konieczności podjęcia konkretnych decyzji, przygotowania dokumentów na poziomie gospodarstwa.

Przejdę do konkretnych, poszczególnych pytań zadawanych przez państwa posłów.

Na pytanie pana posła Tumanowicza odpowiedziałem. To rozwiązanie nie jest obowiązkowe, jest dodatkowo płatne. Faktycznie środki na ten cel pochodzą, tak jak wspomniałem, z wcześniej zaplanowanej koperty, np. z tych ekoschematów dobrostanowych, w przypadku których w minionym roku nie było pełnego wykorzystania środków przez rolników, był pewien margines.

Pytanie pani poseł, pani minister Gembickiej, która – jak myślę – tę materię też doskonale znała. Jest teraz nieobecna, ale mówiąc o jedynej ustawie, która rzekomo została wprowadzona, ustawie o kredycie konsumenckim, chciałbym poinformować, że ta ustawa, którą naprawiliśmy, powodowała brak możliwości rozwoju gospodarstw rolnych i licytowania tych gospodarstw, bo blokowała możliwość pozyskania środków z kredytu. Jeśli więc oczekujemy, że rolnicy mają nie mieć możliwości posiłkowania się środkami zewnętrznymi, kredytami bankowymi, to funkcjonujemy w jakiejś alternatywnej rzeczywistości. Stąd ta zmiana, którą wprowadziliśmy, była niezbędna.

Odpowiadając na pytanie pana posła, pana ministra Krzysztofa Cieciorę, powiem, że dajemy te środki tylko do 4% gruntów ornych w gospodarstwie. Jednocześnie chciałbym powiedzieć, że promocja, popularyzacja tego działania będzie odbywała się w sposób w analogiczny do promocji innych ekoschematów i wnioskowania o środki ze wspólnej polityki rolnej, z Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej przez rolników w Polsce. Otóż to, co robimy, żeby jak najmniej rolników było zainteresowanych ugorowaniem, to przede wszystkim stabilizacja sytuacji w polskim rolnictwie będącej efektem 8 lat za-

niedbań naszych poprzedników w wielu obszarach. Bo to nie my doprowadziliśmy do destabilizacji na rynkach zbóż, do niekontrolowanego napływu zboża, a tym samym do protestów, których wszyscy jesteśmy świadkami. Chciałbym powiedzieć, idąc trochę w ślad za głosem pani poseł Schädler, że w przypadku części gospodarstw, przy słabszych glebach, które nie dają żadnych szans na opłacalność produkcji, to rozwiązanie może być źródłem dodatkowych dochodów przy spełnieniu pewnych norm i rygorów i dodatkowych działaniach na rzecz środowiska naturalnego. Stąd taka propozycja, aby to było tylko do 4%.

Ekoschematy upraszczamy i będziemy upraszczali, bo gąszcz przepisów, który zastali polscy rolnicy, z którym borykają się nie tylko rolnicy, ale i pracownicy agencji – stąd te opóźnienia – spowodował, że rolnicy zbyt dużo czasu poświęcają na działalność administracyjną, biurową, nie mając czasu dla rodziny, nie mając czasu na wypoczynek czy na zrealizowanie wszystkich zadań w swoich gospodarstwach rolnych. Robimy to poprzez stosowanie oświadczeń i innych tego typu uproszczeń w ramach obowiązującego systemu wnioskowania.

Odpowiadam również tutaj na pytanie pana posła Skonieczki. Ta akcja informacyjna, o której wspomniałem, będzie realizowana przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Już są te spotkania po pierwszym etapie, będą kontynuowane w każdej z gmin. Również będzie wsparcie ze strony ośrodków doradztwa rolniczego i wszystkich instytucji podległych Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi, chociażby KRUS-u, KOWR-u, inspekcji i służb w ramach kampanii z materiałami informacyjnymi, plakatami i stosownymi ulotkami. Te działania, zresztą podobnie jak w latach ubiegłych, będą realizowane. O terminach, o które pytał pan poseł, wspomniałem już wcześniej.

Odpowiadam na pytanie pana posła Kapinosa. To tutaj, jeśli mówimy o planie strategicznym, o tych rozwiązaniach dotyczących zielonego ładu, prowadzimy te działania na arenie europejskiej, aby kolejne uproszczenia były spowodowane, wprowadzone na szczeblu Komisji. Niestety z ubolewaniem chcę poinformować, że sytuacja, którą zastaliśmy, wynika z nieuwzględnienia zdecydowanej większości spośród 3,5 tys. uwag, propozycji, rekomendacji złożonych przez rolników indywidualnych, organizacje rolnicze, związki zawodowe w procesie konsultacji, wdrażania tego dokumentu. Autorem dokumentu, który zastaliśmy, który dziś w interesie polskich rolników musimy reformować, byli nasi poprzednicy, również tutaj z dużym udziałem i wsparciem pana komisarza, o którym wspominał pan poseł Kuźmiuk.

Niestety muszę zasmuć i negatywnie odpowiedzieć na pytanie pana posła Lorka. Otóż w Unii Europejskiej, przez Unię Europejską, przez instytucje ceny nie są regulowane, więc sytuacja rynkowa wynika bardziej z zaburzeń zewnętrznych niż z ewentualnego regulowania rynku, i to warunkują odpowiednie przepisy europejskie. Być może w niektórych

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Adam Nowak

obszarach regulowane ceny byłyby korzystne, ale w niektórych krajach unijnych to się nie sprawdziło i w świetle obowiązujących obecnie przepisów nie jest to możliwe.

Dziękuję za te słowa wsparcia i życzliwości pani posłance Tracz, bo to też ważne, żeby mówić o pozytywnych aspektach. Zachęcanie do ekoschematów pokazuje bardzo ważną rolę środowiskową, społeczną realizowaną przez gospodarstwa rolne.

Na pytanie pana posła Łąckiego odpowiedziałem, że to jest też element tradycji. Musimy pamiętać, że zdecydowana większość małych gospodarstw to jest też ta forma charakterystycznej dla polski mozaiki. Mamy z jednej strony dużą liczbę gospodarstw małych, ponad połowę, o których mówiliśmy, z 1240 tys. wnioskujących, ale mamy też dużo gospodarstw towarowych, które zagwarantowały Polsce blisko 20 mld euro nadwyżki w eksporcie w sektorze rolno-spożywczym, bo ta nadwyżka wynika głównie z gospodarstw dużych, towarowych. Ale również jest przestrzeń dla gospodarstw małych, które bardzo zachęcamy, aby produkowały ekologicznie, np. w ramach zintegrowanych systemów uprawy, co jest dodatkowym atutem przy zwiększaniu dochodowości i opłacalności produkcji w tych gospodarstwach.

Dziękuję za pytanie pana posła Sosnowskiego dotyczące tej kwoty, ograniczenia na poziomie 5 ha. Wynika to z przepisów unijnych. Ale warto powiedzieć również, że propozycje, o których powiedział pan poseł Sachajko, to kolejna część pytania, nie spowodowałyby zwiększenia koperty w ramach wspólnej polityki rolnej dla naszego kraju. Myślę, że tu warto z panem posłem Sachajką porozmawiać, zresztą zapewne wie, jak wygląda proces kontraktowania środków z perspektyw funduszy europejskich, czy to wspólnej polityki rolnej, czy polityki spójności. Natomiast jeśli mówimy o wsparciu w ramach działań na rzecz środowiska z polityki spójności, to te działania, te rozmowy prowadzimy, bo akurat tutaj podzielałam zdanie pana posła Sachajki, że polityka wodna, wsparcie retencji nie tylko tej dużej, która również w KPO będzie realizowana, choć tu były pewne zaległości, które zastaliśmy, jest ważnym elementem i uważam, że tutaj nawet ze strony posłów opozycyjnych, czy to Prawa i Sprawiedliwości, czy Konfederacji, czy posłów partii koalicyjnych, to jest element polskiej racji stanu, żeby dziś zatroszczyć się o politykę wodną, bo zaniedbania są wieloletnie w tym zakresie. Do tego też państwa posłów będą zachęcał, będziemy zachęcali w ramach działań rządowych.

Jeśli patrzymy na kolejne pytania, to tutaj mamy pana posła Tomaszewskiego. Dziękuję panu posłowi za to pytanie w zakresie wsparcia. Co prawda nie jest ono przedmiotem dzisiejszego posiedzenia, natomiast w tym zakresie, o którym pan poseł wspominał, nie jest to przedmiotem procedowanej ustawy. Natomiast jeśli chodzi o formę tego wsparcia de minimis do pomocy udzielanej dla rolników, to jest to jeden z punktów, o którym z organizacjami rolniczymi, z rol-

nikami rozmawiamy, zwłaszcza jest to temat istotny w tak gospodarnym terenie, w którym pan poseł funkcjonuje, na ziemi gnieźnieńskiej, ziemi wielkopolskiej.

Dziękuję panu posłowi Kuźmiukowi za to pytanie, za tę odpowiedź nawet, powiedziałbym wyjaśnienie, bo są pewne obszary, w których możemy się nie zgadzać, natomiast plan strategiczny dla wspólnej polityki rolnej jest zatwierdzony i są to dodatkowe środki dla polskich rolników. To jest kwota, szanowni państwo, tak żeby wskazać to dokładnie, w ramach systemu wsparcia bezpośredniego i wsparcia krajowego 17 mld zł w ramach koperty, w ramach ekoschematów to jest blisko 4,5 mld zł. I tu trzeba powiedzieć, że nie są to środki obowiązkowe dla gospodarstw, ale w tak trudnej sytuacji w rolnictwie, z jaką mamy dziś do czynienia, trudno byłoby bez nich zapewnić odpowiednią kondycję finansową, więc to jest poza tym wsparciem finansowym również istotne z punktu widzenia zapewnienia standardu produkcji prowadzonej przez rolników. Bo pamiętajmy, i tu też odpowiedź na te sugestie, rekomendacje części posłów, że już dziś cała produkcja w Polsce i w Unii Europejskiej jest zdrowa, jest bezpieczna dla konsumentów, bo standardy, nie mówiąc o rolnictwie ekologicznym, o produkcji zintegrowanej w Unii Europejskiej, należą do najbardziej wyśrubowanych na świecie, natomiast lista substancji czynnych, zakazanych, również norm w zakresie stosowania tych substancji i nawozów jest najbardziej rygorystyczna na świecie. I o tym musimy mówić w dyskusjach na temat rozszerzenia Unii Europejskiej o Ukrainę i relacji z krajami Mercosur. Teraz nawet powiem coś, co – jak myślę – ucieszy pana posła Brauna i posłów z opozycyjnej Konfederacji. Prosimy o obiektywną ocenę wpływu na polskie i europejskie rolnictwo rozszerzenia Unii, zanim rozmowy na ten temat będą rozpoczęte.

(Poseł Grzegorz Braun: Niesłychane.)

Ja wiem, że zdanie pana posła na temat rozszerzenia jest totalnie inne, natomiast, panie pośle, myślę, że jako Polacy, jako reprezentanci interesów Polski... Bo nie zgadzam się z tym, co pan powiedział na nasz temat. My też wiemy, czyj interes reprezentujemy: Polaków, polskich rolników, polskiej gospodarki narodowej.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie pośle, proszę mi pozwolić uzupełnić. Potem będzie pan mógł kontynuować.

Gdy patrzymy na propozycję i pytanie pana posła Skalika, to jest to też dobry kierunek, bo on właśnie jest skierowany do tych małych gospodarstw, które w tym zakresie mają większe możliwości produkcji i sprzedaży bezpośredniej, mają mniejsze obciążenie pracą regularną. Kwestie rynków rolnych i sprzedaży bezpośredniej nie są w obszarze moich kompetencji w resorcie, w nadzorze. Natomiast w ramach dyskusji postulat pana posła, może akurat nie dziesięciokrotnego zwiększenia, ale rozważenia zwiększenia, chociażby ze względu na inflację... *(Dzwonek)*

(Poseł Włodzimierz Skalik: Czy dwudziestokrotnego?)

Pani marszałek, poproszę jeszcze minutkę.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Adam Nowak:**

Chociażby ze względu na inflację, która też zmniejsza możliwości, żeby wprowadzić... Przedstawię to na dalszym etapie. I kończąc... *(Oklaski)*

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Te postulaty są efektem współpracy parlamentarzystów z różnych opcji, Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana ministra Siekierskiego, pana premiera Tuska – od szczybla lokalnego po szczybel Komisji Europejskiej. One są ułatwieniem, udogodnieniem i uproszczeniem regulacji, które zastaliśmy. Dlatego odpowiadając na pytania, również zwracam się z prośbą do parlamentarzystów, aby w dalszym toku procedowania przyjąć te uwagi bez poprawek, ponieważ znacznie usprawni to proces wnioskowania o dopłaty bezpośrednie, pozyskanie środków przez rolników. Jednocześnie informuję, że będziemy dalej wprowadzali uproszczenia w kolejnych okresach, ale nie w tym roku, nie w tym okresie wnioskowania, żeby nie opóźnić procesu otrzymania dopłat przez rolników. Natomiast proces usprawnienia, również w zakresie wniosków z drugiego filaru, będzie prowadzony, bo to jest znaczne ułatwienie dla gospodarstw rolnych. Chodzi o to, że tym samym umożliwi to pełne wykorzystanie środków w ramach planu strategicznego WPR przez polską gospodarke, przez polskich rolników i sektor rolno-spożywczy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie pośle, nie odnajduję w wypowiedzi pana ministra źle zrozumianej wypowiedzi pana posła.

(Poseł Grzegorz Braun: Ale brałem udział w debacie, zabrałem głos. Pani marszałek pozwoli, że sprostuję. 60 sekund...)

Panie pośle, powtórzę raz jeszcze, nie odnajduję w wypowiedzi pana ministra...

(Poseł Grzegorz Braun: Ale ja odnajduję.)

...źle zrozumianej wypowiedzi pana posła. *(Oklaski)* Ja oczywiście nie mam najmniejszej wątpliwości, że pan nie jest usatysfakcjonowany wypowiedzią, jak każdą tutaj, ze strony rządu.

(Poseł Grzegorz Braun: Brałem udział w debacie, mam prawo do sprostowania.)

Bardzo proszę zając swoje miejsce.

Zapraszam pana Piotra Głowskiego z Koalicji Obywatelskiej, który jest sprawozdawcą tego projektu.

(Poseł Włodzimierz Skalik: Nierówne traktowanie.)

Bardzo proszę, panie pośle.

(Poseł Grzegorz Braun: Prawo kaduka, prawo silniejszego.)

Poseł Piotr Głowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kilka dementi, ponieważ nie tylko oglądają nas rolnicy, ale również temat budzi wiele zaciekawienia, a czasami emocji wśród innych mieszkańców wsi, a pewnie i miast. A więc po pierwsze, zaprzeczam, że ktokolwiek nam cokolwiek kazał, a takie słowa tutaj usłyszałem. Nie słyszałem, by którykolwiek z członków komisji rolnictwa, pracując nad tym dokumentem, był do czegokolwiek przymuszany przez kogokolwiek, więc to dementuję. Po drugie, dementuję również, że ktokolwiek chce kupić rolników w ten sposób. Raczej widzimy, i to jest głos od lewej po prawą stronę tej sali na komisji rolnictwa, że jest to systemowe wsparcie, które umożliwia funkcjonowanie małym, nietowarowym gospodarstwom. Myślę, że rolnicy, którzy takie gospodarstwa posiadają, będą tę myśl wspierać.

Po trzecie, również padł zarzut, że są to zmiany wymuszone. Jeżeli tak należałoby podejmować myśl, a więc że ci, którzy protestują, wymuszają i wpływają na decydentów, to jest to bardzo dobra decyzja tych, którzy mogą podejmować decyzje, bo wiele, nawet w Polsce w ostatnich latach, podobnych strajków i różnych wystąpień nie spotkało się z jakąkolwiek reakcją i decyzją, która zmieniałaby rzeczywistość.

Padł również pomysł związany z zalewaniem terenów, szczególnie łąkowych. Pewnie kij w tym wypadku ma dwa końce. Za chwileczkę pojawiłyby się protesty hodowców bydła opasowego, mlecznego, że nie ma siana, że nie ma trwałych użytków zielonych, które są użytkowane. Było to również poruszane na komisji.

Czy działania Unii Europejskiej ograniczają prawo do dysponowania gruntem? To jest również podnoszone w tej dyskusji. Zwracam uwagę wszystkim tych, którzy nie znają szczegółów prawa europejskiego w tym zakresie, że są to działania absolutnie dobrowolne. Każdy rolnik może je podejmować, jeżeli ma taką wolę. Jeżeli nie ma woli, to nie ma obowiązku korzystania z tego systemu.

I teraz chciałbym, żeby pan minister ewentualnie skorygował to, co mówię, gdybym coś pomylił. Konieczne jest złożenie pierwszego, wstępnego wniosku do 1 lipca. To jest naprawdę ważna informacja dla wszystkich rolników. Ten termin został wydłużony, ale oznacza to, że teraz czekamy oczywiście na tę ustawę.

W związku z tym ten wniosek o to, żeby nie zgłaszać poprawek, jest również związany z tym, że zostanie szybciej przepracowany przez Senat i podpisany, miejmy nadzieję, przez pana prezydenta, a to będzie oznaczało, że wtedy ten termin 31 sierpnia na poprawiony już wniosek, ten drugi, który się pojawi, będzie realny. W związku z tym należy złożyć normalnie teraz, w terminie do 1 lipca dokładnie, wniosek nr 1 i wniosek nr 2 po wejściu ustawy w życie, do 31 sierpnia.

Również chciałbym zwrócić uwagę, że decyzją ministra w tym roku rolnicy otrzymują bezpłatną pomoc w ośrodkach doradztwa rolniczego w wypełnianiu tych wszystkich dokumentów, a jest ich naprawdę coraz mniej, a nie więcej. Raczej myślę, że – i to

Posel Piotr Głowski

również mówię z doświadczenia, a nie tylko z teoretycznego podejścia – należy zwrócić uwagę, że te dokumenty są coraz łatwiejsze do wypełnienia.

I ostatnia rzecz to wnioski, które związane są z rolniczym handlem detalicznym. Jako orędownik tego handlu chciałbym tylko zwrócić uwagę, że obecny limit to 100 tys. zł przychodów z tej działalności. To nie jest mało. Pamiętajmy, że ten system jest troszeczkę obok tego normalnego, w którym wszyscy inni płacą, w innym systemie podatkowym, swoje należności, inaczej wyglądają ich koszty działania. W związku z tym należy na pewno uważać, żeby pomagając jednym, nie zaszkodzić drugim. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy (druk nr 318 i 401).

Sprawozdanie zawarte jest w drukach nr 318 i 401.

Proszę panią poseł Katarzynę Ueberhan o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Katarzyna Ueberhan:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie z prac Komisji Polityki Społecznej i Rodziny dotyczące druku nr 401, poświęcone pracom nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy, zawartym w druku sejmowym nr 318. Projekt ma na celu wdrożenie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 9 marca 2022 r. Zmienia dyrektywę z 2004 r. w sprawie ochrony pracowników przed zagrożeniem dotyczącym narażenia na działanie czynników rakotwórczych lub mutagenów podczas pracy.

Sejm na 11. posiedzeniu Sejmu w dniu 9 maja 2024 r. skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny rozpatrzyła powyższy projekt ustawy na posiedzeniu komisji w dniu 21 maja br. W trakcie prac nad projektem zgłoszono jedynie uwagi o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Projekt ustawy został przyjęty większością głosów członków i członkiń komisji przy dwóch głosach wstrzymujących się. W związku z powyższym komisja wnosi, by Wysoki Sejm raczył uchwalić przedłożony projekt ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam jako pierwszego pana posła Stanisława Szweda, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Szwed:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Regulacje prawne dotyczące BHP w zakresie czynników rakotwórczych i mutagennych w zakładach pracy są bardzo ważne i potrzebne, bo poprawiają sytuację zatrudnionych pracowników. Pracownicy pracujący w kontakcie z toksycznymi substancjami są zatrudnieni w zasadzie we wszystkich dziedzinach krajowej gospodarki, a przede wszystkim przy produkcji i stosowaniu pestycydów, produkcji i przetwórstwie tworzyw sztucznych, przemyśle gumowym, farmaceutycznym, metalurgicznym, kosmetycznym, w budownictwie, a także w placówkach ochrony zdrowia, w zakładach fryzjerskich, kosmetycznych i warsztatach samochodowych.

Zmiana Kodeksu pracy, o której dziś dyskutujemy, odnosi się do implementacji nowego zakresu dyrektywy dotyczącej ochrony pracowników. Do tej pory unijne przepisy obejmowały jedynie substancje rakotwórcze i mutagenne. Obecnie obejmują również substancje działające szkodliwie na rozrodczość. Stanowi to ważny krok naprzód w kierunku ochrony milionów pracowników Unii Europejskiej narażonych na działanie tych substancji, przyczyn nowotworów, niepłodności, poronień lub wad rozwojowych płodu.

Projektowana ustawa o zmianie ustawy – Kodeks pracy pozwoli również na wydanie rozporządzenia przez Ministerstwo Zdrowia, umożliwiając obok wdrożenia dyrektywy objęcie ochroną pracowników pracujących w narażeniu na działania substancji chemicznych i mieszanin, czynników lub procesów technologicznych o działaniu reprotoksycznym. Myślę, że warto zwrócić uwagę na fakt, że Kodeks pracy wprowadza w naszym kraju normy, które zapewniają minimalną ochronę i minimalne rozwiązania, co nie oznacza, że pracodawcy nie mogą stosować lepszych rozwiązań.

Przepisy, o których dziś dyskutujemy, są skierowane do pracodawców prowadzących działalność związaną z występowaniem czynników szkodliwych dla zdrowia w środowisku pracy i pozwolą na podjęcie przez nich odpowiednich działań ograniczających stopień tego narażenia przez odpowiednie wykorzystanie osiągnięć nauki i techniki. Ważne zadanie stoi również przed Państwową Inspekcją Pracy, która będzie kontrolowała wdrożenie powyższych zmian, ale również badała ich przestrzeganie. Ponieważ

Posel Stanisław Szwed

zmiany przepisów będą prowadziły do poprawy bezpieczeństwa i zdrowia pracowników, klub Prawa i Sprawiedliwości popiera ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Izabelę Katarzynę Mrzygłocką, Koalicja Obywatelska.

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące zmian w Kodeksie pracy dostosowujących polskie prawo do wymogów Unii Europejskiej w zakresie ochrony pracowników przed zagrożeniem czynnikami rakotwórczymi lub mutagennymi.

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska będzie głosował za przyjęciem proponowanego projektu ustawy, uznając, że znowelizowane zapisy przyczynią się do poprawy jakości życia i zdrowia zatrudnionych w obszarze przemysłowym. Proponowane zmiany są konieczne, mówimy bowiem o kwestiach bezpieczeństwa mężczyzn i kobiet w wieku reprodukcyjnym, a to, jak wiemy, będzie w konsekwencji stanowić o przyszłości całego naszego społeczeństwa. Korzystne dla pracowników będą też znowelizowane zapisy, na mocy których przedsiębiorcy będą zobligowani do prowadzenia rejestru pracowników narażonych na szkodliwe substancje, a także, co bardzo istotne, przeprowadzenia dodatkowych badań pracowników oraz stosowania odpowiednich środków prewencji w przypadkach, kiedy mamy do czynienia z substancjami szkodliwymi.

Wobec tego, w związku z całą tą procedurą, wnoszę o przyjęcie w proponowanym kształcie ustawy zawartej w drukach nr 318 i 401. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

I zapraszam panią poseł Wioletę Tomczak, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga rekomenduję implementację założeń dyrektywy 2022/431, która dotyczy zapewnienia ochrony pracowników przed substancjami re-

protoksyicznymi. Jest to o tyle istotne, że substancje reprotoksyiczne mogą niekorzystnie wpływać na funkcje seksualne i płodność zarówno kobiet, jak i mężczyzn, w konsekwencji na możliwość poczęcia i urodzenia zdrowego potomstwa.

Obowiązkiem państwa jest zadbanie o bezpieczeństwo swoich obywateli. Dziś mówiliśmy o nim wiele godzin. Przytaczane były kwestie obronności, wielkości i wyposażenia armii, zakupu nowego sprzętu. I dziękuję panu premierowi Kosiniakowi-Kamyszowi, że z taką uwagą wsłuchiwał się w głos tej Izby, by jednocześnie przybliżyć nam stan zastany i perspektywę zmian, do których dążymy. Ale bezpieczeństwo naszych obywateli to nie tylko sprawy militarne, to także bezpieczeństwo żywnościowe oraz zdrowotne. I tu właśnie, w tej Izbie w najbliższym czasie możemy wykonać kolejny krok do zapewnienia bezpieczeństwa zdrowotnego Polek i Polaków.

Procedowane zmiany w Kodeksie pracy mają na celu właśnie ochronę pracowników przed substancjami reprotoksyicznymi. Do tej pory ustawodawca zawarł wyłącznie odniesienie do konieczności ochrony pracowników przed narażeniem na substancje chemiczne, ich mieszaniny, czynniki lub procesy technologiczne o działaniu rakotwórczym i mutagennym. Narażenie zawodowe na substancje takie jak toluen, styren, nitrobenzen, tlenek węgla, bisfenol A czy metale, w tym ołów, kadm i rtęć, dotyczy dużej części pracowników, a zarazem trudnej do oszacowania. Pracownicy stykający się z substancjami reprotoksyicznymi są zatrudniani we wszystkich dziedzinach gospodarki. Przede wszystkim w produkcji i przetwórstwie tworzyw sztucznych, w przemyśle gumowym, farmaceutycznym, metalurgicznym, kosmetycznym, w budownictwie, w produkcji i stosowaniu pestycydów, ale także w placówkach ochrony zdrowia, w zakładach fryzjerskich, kosmetycznych i warsztatach samochodowych. Właśnie implementacja regulacji wypracowanych na poziomie Parlamentu Europejskiego jest szansą na wzmocnienie bezpieczeństwa i zdrowia także Polek i Polaków.

Już 9 czerwca Polki i Polacy zdecydują, kto będzie wypracowywał kolejne przepisy na poziomie europejskim, by później je implementować do prawodawstwa polskiego właśnie w tej Izbie. Stąd zachęcam przy okazji wszystkich obywateli mających uprawnienia do głosowania, by poszli na te wybory i zdecydowali, kto zadba o silną Polskę w bezpiecznej Europie.

Dla całej Europy zdrowie reprodukcyjne jest ważne. Od wielu lat niestety się pogarsza. Trudniej jest zająć w ciążę, jak i ją utrzymać. I powinniśmy zrobić wszystko, by nasze codzienne funkcjonowanie było bezpieczne, zdrowe, by nasze miejsca pracy były dla nas bezpieczne, zdrowe i zapewniały ochronę przed czynnikami chemicznymi, mutagennymi, reprotoksyicznymi – właśnie tymi, o których teraz tutaj rozmawiamy. Stąd w imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga rekomenduję przyjęcie procedowanej zmiany Kodeksu pracy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Kłopotek, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy, który wpłynął do Sejmu w dniu 18 kwietnia br.

Szanowni Państwo! Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej gwarantuje Polkom i Polakom prawo do pracy w warunkach bezpiecznych, higienicznych, w warunkach, które nie powinny nam szkodzić. Rządowy projekt omawianej ustawy jest właśnie elementem realizacji tych założeń w oparciu o europejskie standardy pracy. Wzmacnia on ochronę pracowników przed szkodliwymi substancjami w miejscu pracy. Dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej 2022/431 z dnia 9 marca 2022 r. zmieniającą dyrektywę 2004/37/WE w sprawie ochrony pracowników przed zagrożeniem dotyczącym narażenia na działanie czynników rakotwórczych lub mutagennych podczas pracy, zwaną dalej dyrektywą 2022/431, należało wdrożyć do polskiego porządku prawnego do dnia 5 kwietnia 2024 r.

Dyrektywa 2022/431 wprowadziła istotną zmianę merytoryczną w tej poprzedniej dyrektywie, rozszerzając jej zakres o substancje reprotoksyczne. Dyrektywa 2004/37/WE jest wdrożona do polskiego prawa w kilku aktach prawnych. W zakresie swojej regulacji wdraża ją art. 222 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r., zwanej dalej Kodeksem pracy. Pozostałe akty prawne wdrażające tę dyrektywę pozostają we właściwości ministra zdrowia.

Substancja reprotoksyczna oznacza substancję lub mieszaninę, która spełnia kryteria klasyfikacji jako czynnik działający szkodliwie na rozrodczość kategorii 1A lub 1B, określony w załączniku do rozporządzenia nr 1272/2008.

Podobnie jak w przypadku czynników rakotwórczych czy mutagennych, substancje reprotoksyczne wzbudzają szczególnie duże obawy, ponieważ mogą mieć poważne i nieodwracalne skutki dla zdrowia pracowników i ich potomstwa. Przykładowe substancje reprotoksyczne to metale i ich związki – takie jak ołów, kadm, chrom, nikiel, rtęć i metylortęć – związki boru, tlenek węgla, niektóre pestycydy i biocydy, ftalany itd. Są to wszystko substancje, które są bardzo niebezpieczne i toksyczne. Pracownicy pracujący w kontakcie z tymi substancjami są zatrudnieni przede wszystkim przy produkcji i stosowaniu pestycydów, produkcji i przetwórstwie tworzyw sztucznych, w przemyśle gumowym, farmaceutycznym, metalurgicznym, kosmetycznym, w budownictwie, a także w pla-

cówkach ochrony zdrowia i warsztatach samochodowych. Należy nadmienić, że zgodnie z przepisami prawa prace w narażeniu na substancje lub mieszaniny o działaniu szkodliwym na rozrodczość oraz szkodliwie oddziałujące na dzieci karmione piersią są wzbronione dla kobiet w ciąży i kobiet karmiących piersią oraz dla młodocianych.

Rozszerzenie zakresu dyrektywy o substancje reprotoksyczne wynika z tego, że – podobnie jak w przypadku czynników rakotwórczych czy mutagennych – substancje te mogą mieć poważne i nieodwracalne skutki dla zdrowia pracowników, które mogą ujawnić się dopiero po wielu latach. Są to tzw. odległe skutki dla zdrowia.

Regulacje zawarte w projektowanym art. 222 Kodeksu pracy są skierowane do pracodawców prowadzących działalność związaną z występowaniem czynników szkodliwych dla zdrowia w środowisku pracy. Projektowane zmiany pozwolą na podejmowanie odpowiednich działań przez pracodawców w celu ochrony zdrowia przed czynnikami rakotwórczymi, mutagennymi czy reprotoksycznymi.

Ochrona pracownika przed działaniem tych substancji to nie tylko kwestia prawa Unii Europejskiej, nie tylko kwestia naszej konstytucji, ale to szalenie ważna sprawa dla polskich pracowników. Przestrzegamy w ten sposób konstytucji, prawa unijnego i chcemy, żeby miejsce pracy było bezpieczne, komfortowe i zdrowe dla każdego pracownika. Niestety, jak podaje Główny Urząd Statystyczny, ok. 260 tys. pracowników w Polsce pracuje w narażeniu na czynniki szkodliwe dla zdrowia w środowisku pracy.

Projekt ustawy przewiduje okres przejściowy na wydanie przepisów wykonawczych na podstawie znowelizowanego art. 222 § 3 Kodeksu pracy, wynoszący 30 dni od dnia wejścia w życie ustawy. Projekt ustawy nie jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej, nie stwarza zagrożeń korupcyjnych.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga będzie głosował za dalszym procedowaniem i przyjęciem tego projektu ustawy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, klub Lewica.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Na obecnym posiedzeniu Sejmu zajmujemy się drugim czytaniem nowelizacji ustawy – Kodeks pracy. Na poprzednim posiedzeniu w Wysokiej Izbie odbyliśmy pierwsze czytanie. Komisja rodziny, pracy i polityki społecznej zajmowała się tą ustawą z udziałem i po wysłuchaniu głównego inspektora pracy, ale także po zapoznaniu

Posel Tadeusz Tomaszewski

się z opiniami Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

Celem tej ustawy jest implementacja dyrektywy Parlamentu i Rady z 9 marca 2022 r. w sprawie ochrony pracowników przed zagrożeniem dotyczącym narażenia na działanie czynników rakotwórczych lub mutagennych podczas pracy. Dyrektywa rozszerza tę ochronę o substancje reprotoksyczne i przede wszystkim daje podstawę prawną do wydania rozporządzenia przez ministra zdrowia, który wdroży znaczną część tej dyrektywy, jeśli chodzi o środowisko pracy.

Z uzasadnienia ustawy wynika, że dotyczy to funkcjonowania... W wielu dziedzinach gospodarki występuje takie zagrożenie dla pracowników. Stąd zobowiązanie dla pracodawców, aby po wejściu w życie tej ustawy wdrożyć te przepisy. Warto tu jednak zauważyć, że do naszego porządku prawnego tę dyrektywę, poprzez stosowną nowelizację naszego prawa, należało wdrożyć do 5 kwietnia 2024 r. Jesteśmy tutaj spóźnieni. Mam nadzieję, że z tego powodu nie będziemy musieli ponosić kosztów takich jak w przypadku poprzednio omawianej ustawy o sygnalistach, gdy za każdy dzień spóźnienia musimy płacić karę 40 tys. euro. Myślę, że obecny rząd, dokonując przeglądu wszystkich zobowiązań i dyrektyw, będzie na bieżąco te rozwiązania wprowadzał do kalendarza rządowego, a następnie parlamentarnego.

Chciałbym w imieniu klubu parlamentarnego Lewicy poprzeć to rozwiązanie, uznając, że każde działanie, które wpływa na poprawę warunków pracy, zasługuje na sprawne przeprowadzenie procedury, zwłaszcza że wcześniej ta procedura została przeprowadzona przez rząd. Stąd chciałbym powiedzieć, że klub będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, klub Konfederacja.

Posel Grzegorz Braun:

Szczęść Boże!

Ratuj się kto może, kiedy eurokomuna z rządem i Sejmem Rzeczypospolitej w charakterze lojalnych podwykonawców dba o nasze bezpieczeństwo i higienę pracy. Procedujemy tutaj nad projektem, który oczywiście jest implementacją normy eurokołchozowej. Dawniej Moskwa, dziś Bruksela ponagla. W związku z tym uwijają się jak w ukropie i skaczą z gałęzi na gałąź lokalni delegaci tej dawniej komuny, dziś eurokomuny.

Pani Marszałek! W imieniu mojego klubu, Konfederacji, składam formalny wniosek o odrzucenie tego projektu w całości i już tłumaczyć dłaczego.

Mamy przecież państwowy inspektorat pracy i mamy sanepid, a w sanepidach mamy sekcje higieny pracy i – uwaga – nadzoru nad chemikaliami. Mamy też centralnie i odgórnie prowadzone rejestry substancji, chemikaliów groźnych, rakotwórczych. Wszystko to mamy. To się już dzieje. To znaczy najwyraźniej nie dzieje się w dostatecznym stopniu, skoro eurokołchoz musi nam teraz narzucić tworzenie jeszcze raz tego rejestru. Ma go wywieszać z kolei nie jakiś inspektor, tylko minister. I jeszcze odpowiedzialnością za to, żeby nikomu nic złego się nie stało, trzeba obdzielić pracodawców.

W tym projekcie ustawy napisaliście, to znaczy eurokołchoz wam napisał, że pracodawca ma być odpowiedzialny za to, żeby wymieniać środki i substancje, które mogą być niebezpieczne, na jakieś mniej niebezpieczne, ograniczając stopień narażenia – Kto mierzy ten stopień? Jaki jest miernik tego stopnia? Jakie urządzenia? – przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. Czyli że każdy pracodawca, np. szef na budowie, który stawia pracownika do mieszania czegoś w kubie, ma zgodnie z najnowszymi osiągnięciami nauki i techniki... Ma, rozumiem, mieć jakiś instytut badawczy w swoim przedsiębiorstwie, w swojej firmie, żeby nie narazić się na oskarżenie, że czegoś nie dopatrył.

Jest to, szanowni państwo, nic innego jak eurokomuna. Opakowanie mile szeleści papierem, różne frazesy o bezpieczeństwie. Tutaj to jest doprowadzone do pewnego ekstremum, dlatego że reklamujecie to ustawodawstwo, tę implementację troską o rozrodność, troską o to, żeby naród nam się rozwijał, a nie zwiżał. Wy, rządzie, i wy, większości parlamentarna, którzy przecież na sztandar wolności wynieśliście projekt rozszerzonej legalizacji dzieciobójstwa. A jednym z pierwszych waszych ruchów było wręczenie tabletki poronnej nieletnim dziewczętom, którym w szkole nie wolno podać aspirynki bez telefonu do rodziców.

(Posel Artur Jarosław Łacki: Kiedy?)

Ale piguleczka wczesnoporonna – jak najbardziej. I wy, hipokryci, eurokołchoznicy, teraz wjeżdżacie tutaj z takim projektem. Krokodyle lży, troska o to, żeby naród się mnożył i żeby nikomu nic nie zaszkodziło.

To jest piramida nonsensu, dlatego że jeśli to ustawodawstwo jest potrzebne, to zlikwidujcie PIP, Państwową Inspekcję Pracy, i sanepidy, skoro one najwyraźniej nie działają. Skoro minister ma tworzyć rejestr tych substancji, to po co wszystkie wcześniejsze rejestry starannie tworzone przez jakieś tam inne instytucje publiczne? Albo tamto zlikwidujcie, a to wprowadźcie, albo tego nie wprowadzajcie i egzekwujcie to, żeby tamte firmy i instytucje państwowe nadzoru wykonywały swoją robotę.

Na koniec jeszcze robicie to po swoich wcześniejszych paroletnich dokonaniach w walce z mniemaną pandemią, kiedy to taczkami, wagonami, dosłownie: wagonami, wprowadzaliście na rynek rozmaite eksperymentalne substancje, które okazały się tak niebezpieczne (*Dzwonek*), że producenci wycofują je z rynku. Ale wyście przymuszali ludzi do tego, żeby to sobie aplikowali.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Posel Grzegorz Braun:

Więc jakaż jest wiarygodność tej władzy i tego rządu w zabiegach...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Grzegorz Braun:

...które rzekomo mają na celu polepszenie naszego zdrowia? Dziękuję bardzo, pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani pośle.

W jednym się z panem na pewno nie zgodzę.

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Pigułka „dzień po” nie jest pigułką wczesnopoporną.

(*Głos z sali: I tu się różnimy.*)

Ona ma jedno zadanie: ma nie dopuścić do połączenia komórki jajowej z plemnikiem.

(*Głos z sali: Co ona leczy? Co ona leczy?*)

(*Posel Grzegorz Braun: Co ona leczy, ta pigułka? Co ona leczy?*) (*Dzwonek*)

Zapraszam panią poseł Gembicką, Prawo i Sprawiedliwość...

Szanowni Państwo! Listę osób zapisanych do pytań uważam za zamkniętą.

Zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, Konfederacja.

Wyznaczam czas na 1 minutę.

Posel Grzegorz Braun:

Mam pytanie do pana ministra, które przybierze formę zgadywanki. Proszę zgadnąć, panie ministrze, której z dziedzin i aktywności instytucji i służb, urzędów państwowych objętych tą ustawą, tą skromną implementacją... Bo to wyjątkowo nie jest pół tysiąca stron, tylko raptem parę. Ilu z tych dziedzin i aktywności nie pokrywają istniejące do tej pory instytucje, urzędy, firmy? Które z dziedzin życia i obowiązków, które ma nałożyć ta ustawa, nie są pokrywane i wykonywane przez już istniejące służby, urzędy, instytucje? Podpowiadam: ani jedna. (*Dzwonek*) Wszystkim tym już ktoś lub coś się zajmuje, ale wy nakładacie na to jeszcze jedną warstwę, palimpsest eurokołchozowej normy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Annę Gembicką, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę jej.

Zapraszam pana posła Artura Łackiego, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Posel Artur Jarosław Łacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja nie z pytaniem, ale z apelem. Bo wie pan, byłem mikroprzedsiębiorcą, małym, średnim. Teraz moja żona jest średnim przedsiębiorcą, wie pan. My i moi znajomi przeszliśmy wszystkie sanepidy, PIP-y, PIH-y w naszej firmie. Wszystko się kończyło zawsze tym, że trzeba było coś zapłacić.

(*Posel Grzegorz Braun: O, o właśnie.*)

Jak nie za to, to za tamto. Tak wyglądały te kontrole. Rozumiem, że to pewnie jest potrzebne, o czym teraz mówimy, tylko obawiam się, że kiedy to prawo wejdzie w życie, to Państwowa Inspekcja Pracy, o której pan mówił, nie poleci do wielkich spółek Skarbu Państwa ani do dużych firm z kapitałem zagranicznym, bo tam nic nie ugrają.

(*Posel Grzegorz Braun: Do misiów.*)

Tylko polecą właśnie do fryzjerów, kosmetyczek i zakładów samochodowych. (*Oklaski*)

(*Posel Grzegorz Braun: Tak jest.*)

Mam więc apel, żeby może w pierwszym roku uczyły i szkoliły, a dopiero potem brały się za karanie.

(*Posel Włodzimierz Skalik: Mieliśmy nadzieję.*)

Żeby to nie było tak, że w poniedziałek podpiszemy, a już we wtorek będą pierwsze mandaty (*Dzwonek*) z tego tytułu schodziły do Skarbu Państwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, klub Lewica.

Nie widzę.

A, jest pan poseł.

Bardzo proszę, zapraszam.

(*Posel Grzegorz Braun: Już pan tak pięknie mówił, już klaskaliśmy, a wystąpił pan z lekarstwem gorszym od choroby.*)

Panie pośle Braun, bardzo proszę podyskutować na zapleczu.

(*Posel Grzegorz Braun: Proszę bardzo, pani marszałek. Na którym zapleczu?*)

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Dziękuję. Tej sali.

(*Posel Grzegorz Braun: Myślałem, że pani zaprasza.*)

(*Głos z sali: Na kawę.*)

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Rozmawiamy dziś w kontekście Kodeksu pracy. W tej Izbie odbyły się pierwsze czytania projektów ustaw: poselskiego Lewicy oraz obywatelskiego, dotyczących emerytur stażowych. Od tego czasu upłynął już znaczący czas. Obywatele pytają nas, odwiedzają na dyżurach poselskich – co dalej się dzieje z pracą nad tymi projektami ustaw. W związku z tym, że pan minister miał zaszczyt reprezentować rząd w pracach nad tymi projektami ustaw tutaj, kiedy odbywało się pierwsze czytanie, chciałem zapytać, czy szef rządowego centrum skierował te projekty ustaw, czy przypisał je do konkretnego ministerstwa. Bo brak stanowiska rządu uniemożliwia właściwie prowadzenie prac nad tak ważną ustawą (*Dzwonek*) pociągającą za sobą znaczące środki finansowe. Szefowa Komisji Polityki Społecznej i Rodziny ostatnio zasygnalizowała możliwość odbycia wysłuchania publicznego, co będzie zapewne inspirujące dla strony rządowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Poseł Monika Wielichowska:

Słowo od siebie. Trochę sprowokowana przez pana posła Brauna chcę powiedzieć jedno: w czasie, kiedy mamy najmniej urodzin od czasów II wojny światowej, w dobie kryzysu demograficznego, w erze szerzenia się chorób nowotworowych to jest ważna implementacja...

(*Poseł Grzegorz Braun: Wy dalej chcecie zabijać dzieci. A wy dalej chcecie zabijać dzieci.*)

...która nowelizuje Kodeks pracy, implementacja, która przede wszystkim wzmocni ochronę pracowników przed substancjami reprotoksycznymi, które to substancje mogą wywierać niekorzystny wpływ na rozrodczość. Dziwię się trochę, że jednak złożył pan wniosek o odrzucenie tego projektu.

(*Poseł Grzegorz Braun: Pani nie słuchała ze zrozumieniem.*)

Nie powinniśmy dyskutować o ochronie i bezpieczeństwie, o ochronie zdrowia, bo zdrowie i życie każdy z nas ma jedno i powinniśmy je za wszelką cenę chronić.

(*Poseł Włodzimierz Skalik: Może słuchała...*)

(*Poseł Grzegorz Braun: Czy mogę teraz sprostować?*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Nie, panie pośle, nie może pan sprostować.

(*Poseł Grzegorz Braun: To proszę słuchać ze zrozumieniem.*)

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję...

W związku z tym...

A, jeszcze pan minister.

(*Poseł Grzegorz Braun: Niezawodny.*)

(*Głos z sali: To jest kluczowa postać.*)

Z tego wszystkiego zapomniałam.

Co prawda lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana, ale mamy jeszcze wystąpienie pana ministra.

Zapraszam pana podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastiana Gajewskiego.

(*Głos z sali: Z wnioskiem o wycofanie tabletki wczesnoporonnej.*)

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! W pierwszej kolejności chciałbym podziękować wszystkim klubom, zarówno koalicji, jak i opozycji, które zechciały zadeklarować poparcie dla projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy, która implementuje dyrektywę zmieniającą dyrektywę w sprawie ochrony pracowników przed zagrożeniami dotyczącymi narażenia na działanie czynników rakotwórczych lub mutagennych.

Tak jak już zostało to powiedziane wielokrotnie na tej sali, procedowany projekt ustawy rozszerza ochronę pracowników w środowisku pracy przed substancjami toksycznymi. Dzisiaj ta ochrona odnosi się do substancji rakotwórczych i mutagennych. Natomiast dzięki procedowanemu projektowi będzie szersza o substancje reprotoksyczne.

Bardzo się cieszę, że było wiele głosów na tej sali, które idą w tym samym kierunku. Chciałbym, abyśmy patrzyli na tę procedowaną nowelizację nieco szerzej. Bo rzeczywiście zmiana jest niewielka, oczywiście jest bardzo istotna dla wszystkich pracowników, którzy pracują w warunkach narażenia lub w kontakcie z substancjami toksycznymi. To sumarycznie jest kilkaset tysięcy pracowników. Dla nich to jest ważne. Ta ustawa jest elementem pewnego podejścia, jakie mamy jako rząd, ale takie samo podejście mają także instytucje Unii Europejskiej do kształtowania środowiska pracy. To ma być miejsce, które jest wolne od strachu, od zagrożeń dla zdrowia, od zagrożeń dla życia, miejsce bezpieczne i komfortowe, w którym każdy czuje się dobrze. Ten postulat kształtowania środowiska pracy przede wszystkim za pośrednictwem regulacji prawnych jako miejsca bezpiecznego i komfortowego jest nie tylko ważny dla 14,5 mln pracowników w Polsce, bo tyłu właśnie mamy pracowników, ale także powinien być ważny dla nas wszystkich, bo nasza konstytucja, o czym już wielokrotnie mówiłem z tej mównicy, przewiduje szeroki katalog uprawnień pracowniczych, praw pracowniczych, którym przypisuje status praw człowieka. Wśród tych praw jest chociażby prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, które m.in. gwarantuje procedowany projekt ustawy.

Chciałbym się w dalszej części mojego wystąpienia odnieść do pytań i wątpliwości, które były zgła-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski

szane w dyskusji zarówno w stanowiskach klubowych, jak i pytaniach pań posłanek i panów posłów.

W pierwszej kolejności w stanowisku klubowym pan poseł Tadeusz Tomaszewski podnosił kwestię związaną z ewentualnymi karami za niewdrożenie tej dyrektywy. Rzeczywiście dyrektywa, którą implementujemy procedowanym projektem ustawy, jest opóźniona. Znajduje się ona w tzw. deficycie transpozycji. Termin jej wdrożenia minął w kwietniu. To opóźnienie wynika z faktu, że nasi poprzednicy – jest to ten nieprzyjemny spadek po poprzednikach – nie podejmowali żadnych działań zmierzających do przygotowania stosownego projektu ustawy. Musieliśmy zrobić go od początku i przeprowadzić cały rządowy proces legislacyjny. Ze względu na to, że termin wdrożenia dyrektywy minął w kwietniu, w tej chwili jeszcze Komisja Europejska nie skierowała wobec nas zarzutów formalnych, co pozwala...

(Poseł Włodzimierz Skalik: Moskwa łaskawa.)

...żywić nadzieję, że jeśli będzie taka wola pań posłanek i panów posłów, aby uchwalić ten projekt, i odpowiednio szybko takie rozstrzygnięcie podejmą Senat i pan prezydent, to być może takie zarzuty w ogóle się nie pojawiają, a w konsekwencji nie będzie ryzyka nałożenia na Polskę ewentualnych kar przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Na to liczymy i dlatego też zdecydowaliśmy się na dosyć szybką ścieżkę procedowania nad tym projektem.

Zostając przy pytaniach pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, było pytanie dotyczące emerytur stażowych. Wprawdzie nie odnosi się ono do tematu tej dyskusji, ale jest to oczywiście ważny temat. Rozmawialiśmy o nim na sali plenarnej. Niemniej jednak minister rodziny, pracy i polityki społecznej, bo tu trzeba przypomnieć, że projekt ten jest projektem obywatelskim... Są dwa projekty. Jeden to projekt obywatelski, drugi to projekt poselski. W przypadku takich projektów ministerstwa mogą podejmować jakiegokolwiek działania, chociażby zmierzające do wypracowania projektu stanowiska rządu, w momencie kiedy zgodnie z regulaminem pracy Rady Ministrów sekretarz do spraw parlamentarnych skieruje taki projekt z prośbą o opracowanie projektu stanowiska rządu do danego ministerstwa i wyznaczy danego ministra jako tzw. organ wnioskujący. Jeżeli chodzi o oba projekty dotyczące emerytur stażowych, obywatelski i poselski, nie zostały one skierowane do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Minister rodziny nie został wyznaczony jako organ wnioskujący, w rezultacie więc jako ministerstwo nie mamy podstaw do podejmowania prac nad przygotowaniem projektu stanowiska rządu.

Jeśli idzie o pytanie pana posła Artura Łackiego, to jest tak. Zgodnie z ustawą o Państwowej Inspekcji Pracy podstawowym zadaniem Państwowej Inspekcji Pracy są nadzór i kontrola nad przestrzeganiem

przepisów prawa pracy, w tym w szczególności przepisów dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy. Tak jak powiedziałem, to prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy jest prawem konstytucyjnym zadeklarowanym w art. 66 konstytucji. Zakładam, że większość z nas na tej sali jest przekonana co do tego, że warunki pracy powinny być bezpieczne i higieniczne. Nie powinny stanowić dla nas zagrożenia, dla naszego życia i zdrowia.

Państwowa Inspekcja Pracy oczywiście jest powołana do kontroli i nadzoru nad przestrzeganiem tych przepisów. Gdzieś znajduje to także uzasadnienie konstytucyjne, bo zgodnie z konstytucją w końcu praca znajduje się pod ochroną Rzeczypospolitej Polskiej. Ale jeśli pan poseł zmierza do tego... Chociaż ja mogę wyłącznie mówić o swoich ocenach natury politycznej, bo Państwowa Inspekcja Pracy jest organem niezależnym, który nie jest podporządkowany ani ministrowi rodziny, pracy i polityki społecznej, ani panu premierowi, ani rządowi, wyjętym z administracji rządowej tego podporządkowania, to zgadzam się, że wszystkie zadania, w tym zadania związane z kontrolą i nadzorem przestrzegania przepisów prawa pracy, przepisów BHP, powinny być przez organy Państwowej Inspekcji Pracy wykonywane w sposób równy w stosunku do wszystkich kategorii pracodawców – zarówno do małych, średnich, jak i dużych. Wiadome jest, że w wielu przypadkach te kontrole w odniesieniu do dużych pracodawców są bardziej złożone, wymagają większego zaangażowania, większych sił, środków, być może większego przygotowania, ale żadna kategoria pracodawców nie może tu być ani premiowana, ani przeciwnie – traktowana w jakiś uprzywilejowany sposób. Nie może być pod szczególną uwagą państwowej inspekcji, a na pewno nie z takich powodów, że łatwiej się tam prowadzi kontrolę. Niemniej jednak jako Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej ze względu na ustrojowe umocowanie Państwowej Inspekcji Pracy nie mamy żadnych instrumentów, żeby tym problemem, o którym pan poseł mówił, się zająć.

Zgadzam się też, że Państwowa Inspekcja Pracy powinna podejmować także działania – i one mieszczą się w zadaniach ustawowych państwowej inspekcji – związane z informowaniem o obowiązujących przepisach prawa, z pokazywaniem, w jaki sposób należy te przepisy stosować, z promowaniem dobrych praktyk. To są takie działania, które my także jako ministerstwo rodziny podejmujemy. Opowiadałem państwu dzisiaj w tym punkcie, w którym rozmawialiśmy o projekcie ustawy o ochronie sygnalistów, o tych wszystkich działaniach miękkich, które podejmujemy na rzecz pracodawców, jeśli idzie o wyposażenie ich w wiedzę o tym, jak tę ustawę wdrażać.

Jeśli idzie o pytania i oceny pana posła Grzegorza Brauna, to chociaż dzisiaj zadeklarowałem, że nie będę się już odnosił do pytań posłów Konfederacji...

(Poseł Włodzimierz Skalik: Ooo...)

...to może jednak zrobię wyjątek i podejmę to wyzwanie, chociaż nie jest ono łatwe.

(Poseł Włodzimierz Skalik: Z naszych podatków też jest pan opłacany.)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski**

Wprawdzie nie będę bawił się z panem posłem Grzegorzem Braunem w zgadywanke, ale chciałbym panu posłowi przypomnieć, jeśli pan pyta o to, która dziedzina, który obszar nie jest objęty tymi regulacjami, które my zmieniamy, a które obowiązują dzisiaj. Odpowiedź jest prosta i myślę, że już wybrzmiała wielokrotnie na tej sali. Otóż dzisiaj system ochrony pracowników przed substancjami toksycznymi w miejscu pracy odnosi się do substancji rakotwórczych i substancji mutagennych. Brakuje tam substancji reprotoksycznych, czyli takich, które szkodzą płodności. Rzeczywiście jest tak, że niektóre substancje, które mają działanie reprotoksyczne, są jednocześnie substancjami mutagennymi lub substancjami rakotwórczymi...

(Poseł Włodzimierz Skalik: Przesną szczepić w końcu.)

...niemniej jednak tej ochrony przed substancjami reprotoksycznymi, zdefiniowanymi przez funkcje i oddziaływanie tych substancji na sferę płodności, na zdrowie potomstwa, na którym, zakładam, wszystkim nam tutaj zależy, dzisiaj po prostu w Kodeksie pracy nie ma, a dzięki tej nowelizacji będzie.

Pan poseł Braun jest zadziwiony tym, że pracodawcy, którzy prowadzą działalność, zatrudniają pracowników do pracy, w której oni mogą stracić zdrowie, mogą stracić życie, np. kobieta, która jest żoną, matką, może stracić zdolność płodzenia dzieci. Pracodawcy powinni być i są dzisiaj zobowiązani do tego, żeby stosować zgodnie z najnowszymi osiągnięciami nauki i techniki środki, które zmierzają do ograniczenia tych ryzyk. Są zobowiązani do tego, żeby zastępować te substancje toksyczne innymi substancjami. Wydaje mi się, że jest to zupełnie, ale to zupełnie oczywiste oczekiwanie. Jeśli ktoś chce czerpać zysk z działalności, do której zatrudnia ludzi, i wskutek danej pracy, z której ten pracodawca, przedsiębiorca ma zysk, ktoś może stracić zdrowie, np. jakaś kobieta nie zostanie matką, czyjeś potomstwo nie będzie zdrowe po urodzeniu, to wydaje się, że oczekiwanie zastępowania tych substancji innymi substancjami i nałożenie takiego obowiązku nie jest niczym nadmiernym. Podobnie jak nałożenie obowiązku stosowania środków ochronnych.

(Poseł Grzegorz Braun: Chcę sprostować...)

To są rzeczy, panie pośle, oczywiste. Myślę, że doskonale rozumiem, co pan powiedział, gdyż pana słuchałem.

(Głos z sali: Myli się pan.)

Mam wrażenie, że pan akurat mnie nie słuchał.

(Poseł Grzegorz Braun: Ja mam podzielność uwagi.)

Ale może to nic w pana ocenach rzeczywistości nie zmieni.

Bardzo serdecznie państwu dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Grzegorz Braun: Można?)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, było pytanie i padła odpowiedź. Inną sprawą jest, czy się ta odpowiedź panu podoba, czy się ta odpowiedź panu nie podoba. Natomiast to nie czyni przestrzeni do sprostowania.

(Poseł Grzegorz Braun: Przypisaną mi przez ministra wypowiedź.)

Chce pan sprostować każdą wypowiedź każdego ministra rządu. Nie idźmy tą drogą. Nie dopuszczam pana do sprostowania. Może się ta odpowiedź panu nie podobać, ale ona padła. Pan pyta, rząd odpowiada, ale to nie czyni przestrzeni do sprostowań, na litość...

(Poseł Włodzimierz Skalik: Jak dzieci.)

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy. Proponuję, aby Sejm rozpatrzył wniosek w głosowaniu bez odsyłania projektu do komisji.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

(Poseł Grzegorz Braun: Sprzeciw!)

Słyszę sprzeciw, czyli do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 22 maja br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich. Do tej pory tych parlamentarzystów jest 30.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Wyznaczam czas na oświadczenie – 1,5 minuty.

Głos ma pan poseł Grzegorz Braun, Konfederacja. Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Braun:

Szczęść Boże! Dobry wieczór.

W trybie oświadczenia poselskiego chciałbym zwrócić uwagę, że bulwersuje opinię publiczną, ciągle jeszcze istniejących normalnych Polaków, normalnych, a zatem nieprzejawiających autoagresji kulturowej Polaków, zakomunikowana przez prezydenta Warszawy decyzja o wyrugowaniu z podległych mu jednostek, urzędów krzyża.

(Głos z sali: Symboli religijnych...)

Otóż rozpętana wokół tej kwestii dyskusja zmierzająca donikąd, ponieważ weksluje problem w podejściu do tej kwestii i przypisywania krzyżowi waloru li tylko artefaktu o charakterze religijnym. Zwracam uwagę, że krzyż w miejscu publicznym: w urzędzie, sądzie, szkole nie jest znakiem naglącym kogokolwiek do dokonywania aktów religijnych. Tak nie jest.

Pani Marszałek! 30 sekund jeszcze.

W naszym zwyczaju i naszej tradycji nie leży ciągnięcie kogokolwiek za rękaw *(Dzwonek)* do konfesjonału.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Grzegorz Braun:

Krzyż jest znakiem standardu cywilizacyjnego istotnego i dla wierzących, i dla indyferentnych, i dla ludzi religijnych, i dla ludzi obojętnych. Krzyż jest znakiem – uwaga – równości wobec prawa, która jest konceptem prawnoustrojowym niewystępującym tam, gdzie nie jest znany znak krzyża.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Poseł Grzegorz Braun:

Bardzo dziękuję, pani marszałek. Widzę, że dzisiaj tak bardzo się pani spieszy, że żałuje pani nawet kilkunastu sekund na to, żeby dać dokończyć wypowiedź.

(*Poseł Marcin Józefaciuk*: O 1 minutę pani marszałek przedłużyła.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, bardzo dziękuję, przekroczył pan czas o 50 sekund.

Poseł Grzegorz Braun:

Ale to jest praktyka już znana i uznana przez naszą przemocową większość.

(*Głos z sali*: My czekamy, szacunek dla nas.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja. (*Oklaski*)

Ma pan 1,5 minuty.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wielu właścicieli domów ogrzewanych węglem i ekogroszkiem żyje w błogim przekonaniu, że mają spokój do 1 lipca 2029 r., na który to dzień zaplanowano koniec używania węgla pod postacią kostki i zwykłego orzecha. Kierownictwo resortu klimatu i środowiska jednak nie śpi i już teraz chce zwalczać źródła ciepła najuboższych

polskich gospodarstw, moi drodzy, i z uśmiechem na twarzy – fałszywym uśmiechem na twarzy...

(*Głos z sali*: Pan się śmieje.)

...wprowadza rozporządzenie w sprawie wymagań jakości paliw stałych. Minister klimatu i środowiska już od 1 września tego roku chce stopniowo zaostrzać wymagania wobec węgla opałowego. Te zmiany norm jakościowych spowodują już jesienią 2024 r. istotne problemy z dostępnością kostki i orzecha do ogrzewania domów.

To znacząco podwyższy ceny węgla i ekogroszku w nadchodzącym sezonie grzewczym. Następne wprowadzane etapy dokręcania normatywnej śruby wyeliminują kolejne ilości dostępnego towaru w sortymentach obecnych teraz na rynku. Już dziś ponad 10% (*Dzwonek*) gospodarstw, a więc kilka milionów Polaków cierpi na ubóstwo energetyczne. Wprowadzane przez was zmiany będą tylko pogłębiać ten stan. Wstyd. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

I zapraszam pana posła Romana Fritza, Konfederacja.

Zapraszam, panie pośle.

(*Głos z sali*: Panie pośle, przecież nikt w to nie wierzy.)

(*Poseł Włodzimierz Skalik*: Wstyd.)

(*Głos z sali*: Niemożliwe, że pan w to wierzy, panie pośle.) (*Gwar na sali, dzwonek*)

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Roman Fritz:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj mieliśmy możliwość wysłuchania exposé pana ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza. Była dyskusja. W tym czasie były obrady różnych komisji sejmowych i niektórzy posłowie nie mogli nadążyć za szybkim procedowaniem i wysłuchaniem. Ja również nie zdążyłem nawet zadać pytania i dlatego w formie oświadczenia poselskiego chciałem państwu przekazać to, co chciałem powiedzieć panu ministrowi obrony narodowej.

Pan minister Władysław Kosiniak-Kamysz oczywiście zwracał uwagę na to, że niebezpieczeństwo przychodzi ze wschodu. On tego wschodu dokładnie nie precyzował, ale w domniemaniu należy to interpretować tak, że chodzi o dwa kraje, czyli o Rosję, dokładnie Federację Rosyjską, oraz Białoruś. Nie mówił natomiast nic o trzecim kraju, z którym Polska graniczy od wschodu.

I teraz taka informacja, która przecież w mediach już od wielu miesięcy funkcjonuje. W rękach prywatnych na Ukrainie znajduje się podobno szacunkowo ok. 15 mln sztuk broni. Ponieważ granica polsko-

Posel Roman Fritz

-ukraińska nie jest aż tak pilnie strzeżona i nie ma tam muru jak na granicy z Białorusią, należy ze 100-procentową pewnością domniemywać, że część z tego uzbrojenia jednak przeszła na stronę polską. *(Dzwonek)* Ja bym bardzo chciał wiedzieć, czy polskie państwo, czy polskie służby jakiegokolwiek panują nad tym przemyciem i nad tym, co ktoś może z tą bronią w przyszłości zrobić, jaki zrobić z niej użytek. Proszę państwa, jest to zagrożenie bezpieczeństwa Polski par excellence. Dlaczego o tym pan Władysław Kosiniak-Kamysz się nie zająknął? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

I zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 80 lat temu, 18 maja 1944 r. w południe na gruzach klasztoru Monte Cassino plutonowy Emil Czech odegrał hejnał mariacki, ogłaszając zwycięstwo w jednej z najbardziej zaciętych batalii II wojny światowej. Okupione wielkimi stratami zwycięstwo stało się fundamentem legendy armii zesłańców. Gen. Władysław Anders tak uzasadniał udział polskich żołnierzy w bitwie narodów: Monte Cassino jest twierdzą, którą zdobyć usiłowało wiele narodów. Jest twierdzą słynną na cały świat. Jeśli odmówię, korpus zostanie skierowany do doliny Liri, gdzie atak także przyniesie ciężkie straty, ale w dłuższym czasie. Jeżeli zdobędziemy Monte Cassino, a zdobyć je musimy, wyniesiemy sprawę polską, tak obecnie sponiewieraną, w samo centrum uwagi świata.

Monte Cassino pokazało aliantom waleczność i dzielność polskiego żołnierza. Bitwa została okupiona wielkimi stratami. Na przełomie lat 1944 i 1945 powstał Polski Cmentarz Wojenny na Monte Cassino. Został zbudowany według projektu architektów Hryniewicza i Skolimowskiego. Budowę cmentarza nadzorował inż. Roman Wajda, uczestnik bitwy. Zbudowano go na płaskim odcinku terenu pomiędzy Monte Cassino i wzgórzem 593, a więc w miejscu najbardziej wymownym. To właśnie tamtędy szły główne natarcia 3. Dywizji Strzelców Karpackich. Uroczyste oddanie nastąpiło 1 września 1945 r. *(Dzwonek)* Zbudowali go żołnierze, uczestnicy bitwy. Spoczywa na nim 1772 żołnierzy.

Na cmentarzu polskich żołnierzy zostały wykute w kamieniu sentencje: Przechodniu, powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w jej służbie oraz: Za naszą i waszą wolność my, żołnierze polscy, oddaliśmy Bogu ducha, ciało – ziemi włoskiej, a serca – Polsce. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle. Bardzo dziękuję za to oświadczenie. Nie wiem, czy pan wie, ale trębacz z Monte Cassino, Emil Czech, mieszkał, pracował i zmarł w Kłodzku, i tam jest pochowany. Zdaje się, że 2 lata temu odsłonił w Kłodzku jego pomnik. Jak będzie pan na ziemi kłodzkiej, to serdecznie zapraszam. *(Oklaski)*

(Posel Grzegorz Lorek: Byłem, byłem.)

Super. Dziękuję bardzo.

I zapraszam do zabrania głosu pana posła Bartosza Zawieję, Koalicja Obywatelska, który jest już na mównicy.

Posel Bartosz Zawieja:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Kilukrotnie w ramach oświadczeń zabierałem głos w sprawie uruchomienia dodatkowych środków na rozstrzygnięcie przetargu na modernizację towarowej obwodnicy miasta Poznań. W ramach inwestycji, zgodnie z dotychczasowymi zamiarami, miały powstać nowe węzły przesiadkowe, do których zaliczają się stacje: Suchy Las, Poznań Piątkowo, Poznań Naramowice, Koziegłowy, Poznań Zieliniec, Kobylepole oraz Poznań Franowo.

Po wyborach, po zmianie ekipy rządzącej PKP PLK z resortem infrastruktury dokonało weryfikacji pierwotnych założeń inwestycji. Dzięki temu inwestycja została rozszerzona o budowę rozjazdu na trasie Piła – Szczecin i modernizację estakady kolejowej na Naramowicach nad Wartą. W ramach inwestycji powstaną również urządzenia sterowania i zasilania trakcyjnego, siecią trakcyjną i zjazdami kolejowymi, obiektami inżynierskimi i sieciami telekomunikacyjnymi oraz elektroenergetycznymi, a także odwodnieniem i innymi obiektami inżynierskimi.

Cieszę się, że władze resortu z panem ministrem Malepszakiem dotrzymały słowa, zrealizowały deklaracje, które zostały wskazane na posiedzeniu Parlamentarnego Zespołu ds. Rozwoju Aglomeracji Poznańskiej. Umowa PKP z PLK na kwotę, uwaga, 1,5 mld zł zostanie podpisana w poniedziałek, za co również w imieniu swoim i wszystkich samorządów metropolii poznańskiej bardzo dziękuję. *(Dzwonek)* Jest to bez wątpienia *(Dzwonek)* kluczowa inwestycja dla rozwoju transportu publicznego w mieście. Przed nami wyzwania związane z przebudową poznańskiego węzła kolejowego oraz pracami projektowymi miasta Poznania. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

I zapraszam pana posła Patryka Gabriela, Koalicja Obywatelska.

Poseł Patryk Gabriel:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Dzisiaj obchodzimy na całym świecie międzynarodowy dzień bioróżnorodności. Nie wiem, czy państwo zdajecie sobie sprawę, ale w związku ze sposobem, w jaki traktujemy naszą planetę, przyjmuje się, że każdego dnia ginie bezpowrotnie ok. 20 gatunków zwierząt i roślin. To coś absolutnie dramatycznego. Ale nie o tym chciałem mówić, choć wydaje mi się, że w tej Izbie powinna odbyć się na ten temat prawdziwa pogłębiona debata, ponieważ jest to kwestia dotycząca przetrwania ludzkości, nie tylko kwestia dotycząca naszego narodu.

W 2018 r. znany stand-uper Adam Bendler jako miłośnik zwierząt postanowił zmienić sposób, w jaki my, Polki i Polacy, traktujemy zwierzęta w naszym kraju. Nawet kiedy chcemy cierpiącemu zwierzakowi pomóc, nie do końca wiemy, jak to zrobić. Instytucje, które zajmują się tymi sprawami, są rozproszone, trudno dociec, kto za co jest odpowiedzialny, w związku z powyższym ten wymieniony młody człowiek założył fundację o pięknie brzmiącej nazwie Fundacja Psia Krew. Ta fundacja od kilku miesięcy promuje aplikację, która jest takim alarmowym telefonem 112 dla zwierząt. To miejsce, w którym są zebrane wszystkie nitki pomocy niezbędne do tego, żeby pomóc cierpiącemu zwierzakowi. *(Dzwonek)* Z tej trybuny chciałbym zaapelować, żeby wszyscy, którzy nas słuchają, ściągnęli tę aplikację i w bezpieczny sposób pomagali naszym mniejszym braciom. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Adama Dziedzica, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Adam Dziedzic:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niezmiernie cieszy fakt, że w końcu się odnalazł długo wyczekiwany były wójt Pcimia i były prezes Orłenu Daniel Obajtek. To jednak u nas, na podkarpackiej ziemi, spędza czas, przemierzając niezaludnione tereny. Mieszkańcy mówią, że Daniel Obajtek jest jak meteoryt: zanim się spostrzegą, już go nie ma i tylko nieliczni mogą zobaczyć jego oblicze. W ostatnim czasie odwiedził nawet pustą halę targową w Mielcu, gdzie ciepło uśmiechał się do swoich współpracowników. Jako mieszkaniec Podkarpacia zapraszam zatem serdecznie pana Daniela Obajtka w najbliższą sobotę na godz. 9 do Trzciany koło Rzeszowa na stację Orlen. Wspólnie z mieszkańcami napijemy się kawy i porozmawiamy o najważniejszych dla Podkarpacia sprawach. Z uwagi na to, że nie jest już pan prezesem Orłenu, koszt kawy będzie po mojej stronie. Być może na tym spotkaniu zjawią się również panowie z Policji i wręczą

panu wezwanie na komisję w sprawie afery wizowej. Tak oto uda się za jednym razem rozwiązać obie kwestie, połączyć przyjemne z pożytecznym. Zapraszam i do zobaczenia. Wspólnie z mieszkańcami Podkarpacia będziemy na pana czekać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oświadczenie dzisiejsze mam na temat stanu bezpieczeństwa Polski. To, co się wydarzyło dzisiaj na tej sali, to kabaret najwyższych lotów, w którym minister obrony narodowej stara się przebrać za patriotycznego polityka rodem z Prawa i Sprawiedliwości, ale tak do końca nie może tego zrobić, więc stara się prześlizgnąć pomiędzy wypowiedziami. Muszę jednak pochwalić pana Kosiniaka-Kamysza za dzisiejszą wypowiedź o ludziach, którzy spoglądając na wschód, widzieli szansę, a popełniali wielki błąd. Tutaj zgadzam się, panie ministrze, tylko że to pański koalicjant patrzył nie raz na wschód. To diabolicznie paradne. Czy pan w ogóle pamięta, czyje to są słowa: chcemy dialogu z Rosją taką, jaka ona jest? Kto to powiedział? Odpowiem: premier Donald Tusk tak powiedział. Pański premier, nie mój. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Szymona Giżyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Czy jest pan poseł? Nie ma.

Zapraszam panią poseł Magdalenę Filipek-Sobczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Magdalena Filipek-Sobczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kolejny raz z tego miejsca przychodzi mi upominać się o pomoc i wsparcie dla najbardziej potrzebujących. W dniu 19 maja br. przez Lubelszczyznę przeszło potężne gradobicie, w efekcie którego ucierpiały gospodarstwa sadownicze z terenu gmin powiatu opolskiego w województwie lubelskim. Grad pogłębił kryzys, którego prelude stanowią wiosenne przymrozki. Rolnicy z tego terenu przeżywają dramat, ponieważ to, czego nie zniszczyły przymrozki, teraz zbił grad. Najmocniej ucierpiały uprawy malin, porzeczek, czereśni, jabłek oraz zboża. Po sygnałach, jakie dotarły do mojego

Posel Magdalena Filipek-Sobczak

biura poselskiego, postanowiłam sama zobaczyć skalę zniszczeń. W gminie Opole Lubelskie we wsi Wandalin niemal każda plantacja wygląda tak samo, a straty są praktycznie 100-procentowe.

Widok rolników załamanych i przejętych tym, co przyniesie przyszłość, musi przynieść nie tylko wyrazy współczucia, ale konkretną szybką reakcję rządu. Apeluję o jak najszybszą interwencję w niniejszej sprawie poprzez zapewnienie pomocy materialnej dla poszkodowanych. Wspólne skoordynowane działania Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi i wojewody pomogą w rozwiązaniu tego palącego problemu. Bezczynność lub odwołanie w czasie (*Dzwonek*) niezbędnej pomocy wobec tak kryzysowej sytuacji będzie działaniem skrajnie nieodpowiedzialnym. Nadmieniam, że w tej sprawie złożyłam również interpelację i oczekuję szybkiej odpowiedzi od rządu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Pieczarkę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Pieczarka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od początku bieżącego miesiąca na mocy rozporządzenia resortu zdrowia obowiązuje pilotażowy program dotyczący dostępności tzw. tabletki „dzień po”. Umożliwia on sprzedaż antykoncepcji awaryjnej, tzw. tabletki „dzień po” dla osób od 15. roku życia. Okazuje się jednak, że farmaceuci nie chcą w nim uczestniczyć. Właściwy akces do Narodowego Funduszu Zdrowia w tej sprawie zgłosili jedynie nieliczni. Wspomniany program pilotażowy zatem w praktyce nie działa. Co więcej, warto przypomnieć, że tego rodzaju wątpliwości jeszcze na etapie konsultacji projektu rozporządzenia zgłaszały zarówno samorządy aptekarskie, jak i lekarskie.

Mowa o tym, że w przypadku 15-letniej dziewczyny podczas konsultacji lekarskiej wymagana jest obecność rodzica lub opiekuna prawnego, a gdy temat dotyczy osób w wieku 16–18 lat, konieczna jest pisemna zgoda rodzica lub opiekuna i samego pacjenta. Wydanie recepty farmaceutycznej i sprzedaż na jej podstawie pigułki w aptece nie wymagają natomiast ani zgody, ani obecności rodzica małoletniej pacjentki. Prowadzenie pilotażu jest niejako obejściem przez Ministerstwo Zdrowia weta prezydenta Andrzeja Dudy, który w końcówce marca nie podpisał ustawy znoszącej receptę na tę tabletkę.

Kończąc, postuluję powrót do koncepcji głowy państwa w zakresie obecności rodzica lub opiekuna prawnego i jego zgody na zakup tabletki „dzień po”. Proszę o wzięcie pod uwagę (*Dzwonek*) wniosków

i opinii środowisk branżowych w tej sprawie. Wątpliwości lekarzy i farmaceutów są na tyle poważne, że nie powinny pozostać bez odpowiedzi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chcę zabrać głos w sprawie konieczności odbudowy zdewastowanej i nieprzejezdnej linii kolejowej nr 103 łączącej Trzebinę ze Spytkowicami i z Wadowicami. Linia ta ma 125-letnią historię. Została zbudowana w 1899 r. Już na przełomie lat 20. i 30. poprzedniego stulecia zaczęły po niej kursować pociągi dalekobieżne, najpierw z Katowic do Zakopanego, a następnie z Warszawy do Zakopanego. Podobnie było w latach powojennych. Od 1973 r. do 1977 r. tą linią kursował pociąg przyspieszony łączący Olsztyn z Zakopanem. W latach 1990–1991 linia nr 103 została zelektryfikowana i przywrócono na niej ruch pociągów dalekobieżnych z Katowic i Łodzi do Zakopanego. Jednak w ruchu lokalnym zniesiono dogodne połączenia na stacji węzłowej w Spytkowicach z kierunku Wadowic i Oświęcimia, a następnie ograniczono prędkość z 50 km/h do 30 km/h. Spowodowało to odejście pasażerów, a w 2002 r. bezterminowo zawieszono wszystkie połączenia pasażerskie.

Fizyczna dewastacja tej linii jest nie do przyjęcia dla mieszkańców dwóch graniczących przez Wisłę powiatów: chrzanowskiego i wadowickiego. Ta linia nadal ma duży potencjał przewozowy w ruchu pasażerskim, a jej ponowne otwarcie służyłoby mieszkańcom obu powiatów i dogodnym dojazdom (*Dzwonek*) do pracy i szkół. Byłoby to także najkrótsze połączenie powiatu wadowickiego z aglomeracją górnośląską, jak również byłaby to alternatywna możliwość dojazdu z Wadowic do Krakowa.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Mariusz Krystian:

Ponadto otwarcie linii kolejowej nr 103 stworzyłoby możliwość skierowania przynajmniej niektórych pociągów międzywojewódzkich z północnej i centralnej Polski w kierunku Podhala z pominięciem zatłoczonego węzła krakowskiego. Uważam, iż są to koronne argumenty przemawiające za jej szybką i całkowitą rewitalizacją. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego,
Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oświadczenie to kieruję w obronie krzyża. Obowiązujący w większości krajów europejskich system prawny dopuszcza wywieszanie krzyży w budynkach instytucji publicznych, co traktowane jest jako istotny element wolności manifestowania swych przekonań religijnych i jedno z podstawowych praw człowieka. Krzyż, symbol chrześcijaństwa i znak zbawienia człowieka, powrócił na ściany szkół i instytucji publicznych po przemianach w 1989 r. Jego obecność w przestrzeni publicznej wydawała się w Polsce czymś naturalnym. Niestety Warszawa jako pierwsze miasto w Polsce zakazuje krzyży w urzędzie, a urzędnikom zakazuje eksponowania symboli religijnych na biurkach. Opublikowano wewnętrzne wytyczne, które mają obowiązywać wszystkich pracowników. Rozporządzenie w tej sprawie podpisał prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Na coś takiego nie może być naszej zgody. Neutralność religijna nie może prowadzić do dyskryminacji osób wierzących, których prawa gwarantuje Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej.

Na koniec słowa św. Jana Pawła II: „Brońcie krzyża, nie pozwólcie, aby Imię Boże było obrażane w Waszych sercach, w życiu społecznym czy rodzinnym. Dziękujemy Bożej Opatrzności za to, że krzyż powrócił do szkół, urzędów publicznych, szpitali. Niech on tam pozostanie! Niech przypomina o naszej chrześcijańskiej godności i narodowej tożsamości, o tym, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy, i gdzie są nasze korzenie”.

Czyżby Rafał Trzaskowski zapomniał (*Dzwonek*), że chrześcijaństwo to jeden z fundamentów naszej cywilizacji, obok rzymskiego prawa i filozofii greckiej? A może to realizacja zapowiedzi posła Nitrasa co do opiólowywania katolików, tyle że tym razem z najważniejszego symbolu, jakim dla nas, katolików, jest krzyż.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Władysław Kurowski:

A przecież poeta pisał: „Tylko pod krzyżem, tylko pod tym znakiem/ Polska jest Polską, a Polak Polakiem”. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Zbigniewa Chmielowca,
Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ubiegłą sobotę, 18 maja br., obchodziliśmy 104. rocznicę urodzin naszego wybitnego rodaka św. Jana Pawła II. Kolejne rocznice tak urodzin, jak i śmierci papieża Polaka skłaniają nas do refleksji nad jego życiem, dorobkiem oraz dziedzictwem, które po sobie zostawił. Nie podlegają wątpliwości jego zasługi dla Kościoła katolickiego i narodu polskiego. Był papieżem przełomu, reform, zmian. Szukał sposobów, aby na wzburzonym morzu ówczesnych czasów okręt, jakim jest wspólnota wiernych, był niezachwiany. Jednocześnie miał świadomość, że Kościół musi być przygotowany na wyzwania zmieniającego się świata. Ogromna była rola Ojca Świętego w obaleniu komunizmu w Polsce. Jako papież z dalekiego kraju wiedział doskonale, jak ustrój ten funkcjonuje i jakie niesie ze sobą zagrożenia. Wiedział, że nie ma w nim miejsca ani dla wolności osobistej, ani dla wolności sumienia. Dziś, myśląc o pontyfikacie Jana Pawła II, doceniamy jego wartość. Odczuwamy przy tym brak naszego papieża, który jak nikt inny potrafił dotrzeć do serc i umysłów ludzi w różnym wieku.

Nieco smutku do takich rozważań wprowadzają ostatnie wydarzenia z naszego kraju. Mam bowiem przed oczami obraz Jana Pawła II z drogi krzyżowej w Wielki Piątek roku 2005, gdy z uwagi na stan zdrowia odprawiał ją w prywatnej kaplicy, a nie w rzymskim Koloseum.

Pamiętam, jak z szacunkiem i miłością ścisnął krzyż. (*Dzwonek*) Dziś w naszym kraju chce się ściągać krzyże w stolicy naszego państwa Warszawie. Czy właśnie to ma być odpowiedź naszego narodu na całe dobro, którego doświadczyliśmy dzięki osobie Jana Pawła II? Warto w tym szczególnym czasie, gdy wspominamy naszego papieża Polaka, odpowiedzieć sobie na tak postawione pytania. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Kapinos podszył się pod pana posła Chmielowca, ale klub się zgadza. Oczywiście wystąpił przed państwem z oświadczeniem pan poseł Kapinos.

Zapraszam panią poseł Annę Baluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Anna Baluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu 20 maja w ramach obowiązków poselskich uczestniczyłam w spotkaniu z rolnikami powiatu opolskiego, województwo lubelskie. Spotkanie dotyczyło sytuacji, w jakiej znaleźli się rolnicy po przejściu nad tym regionem gradobicia, które miało miejsce w nocy z 19 na 20 maja. Rejon Opola Lubelskiego to rejon rolniczy, szczególnie słynny z produkcji malin, jabłek, porzeczek, generalnie owoców miękkich. To, co zobaczyłam i usłyszałam podczas tego spotkania, mogę określić w dwóch słowach: dramat człowieka. Ci ludzie przeżywają ten dramat dzisiaj, gdyż niecały miesiąc temu przymrozki zniszczyły część plantacji owoców, a ostatniej nocy grad dokończył zniszczenia. Osoby, które utrzymują się z produkcji owoców, w tym momencie zostały pozbawione głównego źródła utrzymania.

Wiem, że panu premierowi ciężko jest pochylić się nad losem zwykłego polskiego rolnika, czego przykład mamy chociażby tutaj, w Sejmie. Ale mówiąc to z tego miejsca, chcę, aby ich głos, ich ból jasno i wyraźnie zabrzmiał.

Apeluję do rządu. Panie wiceministrze Kołodziejczak, gdzie pan jesteś? W powiecie opolskim czekają na pana, na pana szybkie decyzje koledzy rolnicy. Domagam się w ich imieniu podjęcia wszelkich możliwych działań, uruchomienia wszelkich (*Dzwonek*) możliwych środków. Wiem, że jest możliwa pomoc tym rolnikom z Unii Europejskiej, z Europejskiego Funduszu Solidarności, o ile rząd ogłosi stan klęski żywiołowej. Panie Kołodziejczak, to wszystko w pana rękach. Rolnicy czekają. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Grzegorza Płaczkę, Konfederacja.

Poseł Grzegorz Adam Płaczek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kilka dni temu dowiedzieliśmy się, że zarządzeniem prezydenta Warszawy pana Rafała Trzaskowskiego w budynkach urzędu zakazane będzie eksponowanie symboli religijnych. Krzyże, które od wielu lat zawsze wisiały w budynkach użyteczności publicznej, teraz będą w Warszawie zakazane i zdejmowane. Rozporządzenie nie dotyczy jednak tylko kwestii krzyży. Urzędnicy będą musieli zwracać się do obsługiwanych petentów tak, aby nie sugerować niczyjej płci, i zgodnie z preferowanymi przez kogoś zaimkami. Wszystkie wydarzenia w urzędach będą musiały mieć charakter świecki. Znikną obrzędy modlitw czy symboliczne święcenia.

Oczywiście pojawia się pytanie: Czy zakaz także obejmie zapalanie świec chanukowych w Sejmie? Wy-

pada zadać pytanie: Czy chowanie krzyży jest najważniejszą i najpilniejszą potrzebą warszawiaków? Czy dyskryminacja osób wierzących i usuwanie chrześcijańskich symboli religijnych w stołecznych urzędach ma stać się nowym standardem równego traktowania? Czy nakaz schowania krzyży nie jest złamaniem prawa swobodnego wyrażania przekonań religijnych w życiu publicznym, o czym stanowi art. 25 ust. 2 Konstytucji RP oraz art. 53, który zapewnia każdemu wolność sumienia i religii, w tym możliwość uzewnętrznienia religii, która może być ograniczona tylko ustawowo i tylko w szczególnych przypadkach?

W imieniu milionów (*Dzwonek*) zwykłych Polaków, którym nie przeszkadzają krzyże w urzędach i którzy uznają jedynie dwie płcie, apeluję, by dać wyraźny odpór temu lewicowemu szaleństwu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę.

Zapraszam pana posła Piotra Müllera, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Müller:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Europejska dyrektywa budynkowa, która niedawno została przyjęta, będzie oznaczała, że mieszkańcy Polski, właściciele domów, ale także mieszkańcy bloków będą ponosili dodatkowe koszty związane z termomodernizacją, wymianą źródeł ciepła. To są koszty w wysokości od kilkunastu do nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych. Dodatkowe koszty, które przewidują przepisy unijne, a których nie zdołał zablokować rząd Donalda Tuska, które to koszty będą musieli ponieść Polacy.

Jakiś czas temu marszałek Sejmu Szymon Hołownia zapowiedział, że będą walczyć z dyrektywą budynkową w kolejnej kadencji. Jak się jednak okazuje, chyba nie wiedzą o tym posłowie Szymona Hołowni, ponieważ dzisiaj poseł Róża Thun, poseł do Parlamentu Europejskiego, powiedziała, że generalnie popiera tę dyrektywę i że nie ma zamiaru z nią walczyć. Doradziła jeszcze jedną rzecz, szanowni państwo – tym wszystkim, którzy będą musieli ponieść te koszty, te kilkanaście, kilkadziesiąt tysięcy złotych, doradziła, żeby wzięli kredyt.

Szanowni państwo, jeżeli uważacie, że to jest sposób na pomoc Polakom, podobnie jak podwyższenie kosztów cen energii, gazu, ogrzewania od 1 lipca, to pomyliliście swoje role. Jesteście od tego, aby Polakom podwyższać możliwości, jeżeli chodzi o zakupy, jeśli chodzi o wyższy poziom życia, a nie obniżać – podwyższać ich jakość życia, a nie podwyższać ich rachunki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Patryka Wichra, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, Polskie Stronnictwo Ludowe –Trzecia Droga.

Poseł Michał Pyrzyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu 1 czerwca br. wchodzi w życie zmiana przepisów, która nakłada na notariuszy obowiązek weryfikacji przy większości czynności notarialnych, czy klient ma zastrzeżony numer PESEL. Krajowa Rada Notarialna zwróciła się do Ministerstwa Cyfryzacji z wnioskiem o wcześniejszy dostęp do bazy, tak aby można było sprawdzić, czy program działa prawidłowo, i po to, aby wszyscy notariusze w Polsce byli przygotowani i mogli od pierwszych dni czerwca normalnie przystąpić do pracy, a nie odmawiać Polkom i Polakom wykonania określonych czynności ze względu na ewentualny brak możliwości zweryfikowania informacji, czy ich PESEL-e są zastrzeżone czy też nie. Proszę zatem Ministerstwo Cyfryzacji o rozważenie możliwości dostępu notariuszy do bazy nieco wcześniej niż 1 czerwca. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Henryk Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 29 maja od lat w Polsce obchodzimy Dzień Działacza Kultury. Celebrując to święto, oddajemy szacunek tym wszystkim, którzy przyczyniają się do tworzenia kultury. To tysiacy animatorów i pracowników instytucji kultury, a także wszyscy ci, którzy podejmują działania na rzecz upowszechniania i promocji kultury w środowisku lokalnym, w kraju i za granicą.

Ich rola w kształtowaniu młodych talentów, w tworzeniu amatorskiego ruchu artystycznego, organizowaniu przeglądów, festiwali, koncertów i wystaw jest ogromna. Przez wiele lat byłem jednym z nich, dlatego wiem, ile działania w kulturze wymagają trudu, poświęcenia, wyjątkowych zdolności i nielimitowanego czasu pracy. Ale to działanie wykonywane z ogromną pasją, mimo często doskwierających trudności finansowych i logistycznych, umożliwia nam wszystkim dostęp do edukacji kulturalnej oraz różnorodnych wydarzeń kulturalnych i artystycznych.

Jako wieloletni animator kultury, a obecnie członek Komisji Kultury i Środków Przekazu z okazji Dnia Działacza Kultury wszystkim pracownikom i animatorom kultury z serca dziękuję, gdyż praca, którą wykonujecie, jest nie tylko niezwykle szlachetna i inspirująca, ale także bardzo wymagająca. Dlatego cieszy mnie każda wiadomość o uhonorowaniu ludzi kultury nagrodami czy też odznaczeniami, takimi jak „Zasłużony dla Kultury Polskiej” czy „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Z całą pewnością na to zasługujecie. *(Dzwonek)*

Szczególnie doceniam energię i zapał ludzi kultury w mojej Wielkopolsce. Za ten trud, kochani, dziękuję i kłaniam się nisko. W sobotę będę miał zaszczyt towarzyszyć odsłonięciu nowej pamiątkowej tablicy, muralu symbolizującego najważniejsze zabytki Złotowa, w tym kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, farę obchodzącą 360-lecie. Takie wydarzenia integrują lokalne środowisko i promują najważniejsze wartości, z czego jestem niezmiernie dumny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Magdalenę Kołodziejczak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzień Matki to święto obchodzone jako wyraz szacunku dla wszystkich mam. Data obchodów Dnia Matki zależy od państwa, w którym jest świętowane. Jak wiemy, w Polsce to 26 maja.

Początki święta sięgają czasów starożytnych. Wtedy kultywowano matkę boginię. W związku przyjęciem chrześcijaństwa zabroniono tego kultu. W XVII w. przywrócono je w Anglii pod nazwą: niedziela u matki. Natomiast w Stanach Zjednoczonych zaczęto obchodzić je pod nazwą: dzień matczynej pracy, a w 2014 r. stał się on narodowym świętem w tym kraju. W Polsce tuż po wojnie zaczęto je obchodzić, ale początkowo organizował je Czerwony Krzyż.

Dzisiaj święto to obchodzimy na całym świecie, a takich świąt wspólnych jest niewiele. Tym bardziej cieszy, że obchodzimy je również w tak egzotycznych krajach jak Oman, Mozambik, Bahamy, Botswana czy Timor Wschodni, a także Nepal. Ale to nic dziwnego, dlatego że matka jest najważniejszą osobą dla każdego z nas.

Za 3 dni będziemy świętowali Dzień Matki. Wszystkim mamom, mamusiom, mamulkom, mateńkom życzę z całego serca dużo radości. Życzę, aby nasze dzieci, które kochamy najbardziej na świecie i o których myślimy każdego dnia i w każdym momencie, były obecne zawsze w naszym życiu. Drogie mamy, życzę radości, zdrowia i uśmiechu. Drogie mamy, bądźcie zawsze. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Myślę, że to w imieniu nas wszystkich, przyłączamy się do tych wszystkich pięknych życzeń dla wszystkich mam.

(Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: Bardzo dziękuję.)

Pan poseł Zbigniew Dolata, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Dolata:

Szanowna Pani Marszałek! Mam zaszczyt poinformować Wysoką Izbę, że 21 maja 2024 r. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej pan Andrzej Duda wystosował pismo do Marszałka Sejmu, pana Szymona Hołowni o następującej treści: W 2025 r. będziemy obchodzić jubileusz 1000-lecia jednego z przełomowych wydarzeń w historii naszej ojczyzny – koronacji księcia Bolesława Chrobrego na pierwszego króla Polski. Akt ten był symbolicznym i formalnoprawnym potwierdzeniem, że nasz kraj stał się państwem suwerennym, odtąd respektowanym jako takie przez ośrodki władzy cesarskiej i papieskiej oraz przez pozostałe monarchie europejskie. Wśród historyków przeważa opinia, że uroczystość ta odbyła się w Wielkanoc 18 kwietnia 1025 r. w Gnieźnie, pierwszym co do godności i znaczenia grodzie ówczesnego państwa Piastów.

Ufam, że ten wyjątkowy jubileusz zostanie uczczony w godny sposób, podobnie jak 1050-lecie chrztu Polski, z którego okazji 15 kwietnia 2016 r. w Poznaniu odbyło się uroczyste posiedzenie obu połączonych Izb polskiego parlamentu. Jestem przekonany, że posiedzenie Zgromadzenia Narodowego w Gnieźnie w 2025 r., zwołane z okazji 1000-lecia koronacji Bolesława Chrobrego będzie wydarzeniem odpowiednim do rangi obchodzonej rocznicy (*Dzwonek*), znakiem przywiązania do wielkich tradycji polskiej państwowości oraz symbolem jednoczącego nas, Polaków, szacunku dla dokonań minionych pokoleń rodaków.

Jako mieszkaniec Gniezna, pierwszej stolicy Polski, chciałem bardzo podziękować panu prezydentowi Andrzejowi Dudzie za wystosowanie tego pisma. Chciałem stwierdzić, że ta inicjatywa ma poparcie prezydenta miasta Gniezna, starosty gnieźnieńskiego, właściwie wszystkich mieszkańców naszego miasta i Wielkopolski. Ufam, że pan marszałek Szymon Hołownia zadośćuczyni prośbie pana prezydenta Andrzeja Dudy i zwoła posiedzenie Zgromadzenia Narodowego w Gnieźnie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Rafała Webera, Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł? Jest.

Poseł Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wraz z powrotem do polskiej polityki Donalda Tuska, od 13 grudnia jest premierem polskiego rządu, powróciły do naszego kraju mafie VAT-owskie. Mówię to, szanowni państwo, na podstawie danych statystycznych, które w ostatnim czasie pojawiły się na stronach Ministerstwa Finansów.

Otóż Ministerstwo Finansów opublikowało wynik wpływów z podatków za kwiecień 2024 r. Okazuje się, że wpływ z podatku VAT w kwietniu tego roku jest mniejszy o 1,5 mld zł niż w kwietniu 2023 r., pomimo że od 1 kwietnia 2024 r. powróciła 5-procentowa stawka VAT na żywność. Czyli zamiast wygenerować do polskiego budżetu wyższe przychody niż w tym samym okresie roku 2023, znowu jest wielomiliardowy ubytek.

(Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: Zgadza się.)

Zamiast wydłużyć tarczę energetyczną, którą też wprowadził rząd Prawa i Sprawiedliwości, i ochronić odbiorców indywidualnych, przedsiębiorców, a także samorządy, zamiast realizować prawdziwą Tarczę Wschód, a to też pomysł realizowany przez rząd Prawa i Sprawiedliwości poprzez budowę zapory na granicy polsko-białoruskiej, objęliście kopułą, tarczą ochronną mafie VAT-owskie, które niestety, jak wiadać, do Polski wróciły. (*Dzwonek*) Wskazują na to oficjalne dane Ministerstwa Finansów. Polacy, łapmy się za portfele, może być przez Tuska jeszcze gorzej. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Premiera.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

I zapraszam pana posła Piotra Uruskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Piotr Uruski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z okazji jubileuszu 75-lecia działalności Górniczego Klubu Sportowego „Górnik Grabownica” składam serdeczne gratulacje wszystkim osobom, które na przestrzeni minionych lat były zaangażowane w organizację i życie klubu, byłym i obecnym zarządom, trenerom, zawodnikom oraz sympatykom drużyny.

GKS „Górnik Grabownica” od początków swojego istnienia stał się częścią historii gminy i znalazł trwałe miejsce w sercach kibiców, którzy z dumą i radością obserwują kolejne zmagania zawodników. Doceniając starania władz klubu o to, aby sportowcy mieli godne warunki do treningów, a kibice mogli być świadkami wspaniałych wydarzeń sportowych w wykonywaniu ukochanej drużyny, wszystkim działa-

Posel Piotr Uruski

czom, trenerom, a także sponsorom dziękuję za zaangażowanie i serce włożone w rozwój klubu. Dzięki państwu kolejne pokolenia mogą realizować swoje pasje i ambicje sportowe. Ta wieloletnia praca zasługuje na uznanie i szacunek.

Na kolejne lata działalności proszę przyjąć życzenia wytrwałości, hartu ducha w pokonywaniu codziennych trudności oraz jak największych osiągnięć sportowych. Życzę nieustającej satysfakcji z aktywności na rzecz propagowania kultury fizycznej przez tę piękną drużynową dyscyplinę sportu. Niech następne lata przyniosą sukcesy w szkoleniu i wychowaniu kolejnych pokoleń piłkarzy. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

I zapraszam pana posła Andrzeja Śliwkę, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę.

Zapraszam panią posłankę Karolinę Pawliczak, Koalicja Obywatelska.

Posel Karolina Pawliczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Obwodnica miasta Kalisza, rozbudowa drogi nr 25. Występowałam już niejednokrotnie z tej mównicy w poprzedniej kadencji w tej sprawie. Dziś, w nowej kadencji Sejmu, pragnę podnieść w swym oświadczeniu sprawę dotyczącą tej jednej z najważniejszych, a właściwie najważniejszej inwestycji dla naszego regionu południowej Wielkopolski.

Miasto Kalisz to najstarsze miasto w Polsce, byłe miasto wojewódzkie, miasto na prawach powiatu, jedno z ostatnich w Polsce nieposiadające drogi krajowej o funkcji obwodnicy z uwagi na nieudolność poprzednich, PiS-owskich władz. Pięciu ministrów przewinięło się z tego okręgu, jednak bezskutecznie, niewiele, a właściwie nic w tej sprawie nie zrobiono.

Chcę, aby ta kadencja przyniosła konkretne rozwiązania i skuteczne decyzje. Chcę, by mieszkańcy Kalisza i całego regionu aglomeracji kalisko-ostrowskiej mieli zapewnione bezpieczeństwo w zakresie realizacji tej inwestycji. Łopaty pod budowę obwodnicy Kalisza miały być już wbite w poprzednim roku, a 2 lata później miała być gotowa. Tak we wrześniu 2020 r. w czasie wizyty w Kokaninie obiecywał ówczesny wiceminister infrastruktury z PiS oraz lokalni posłowie tej partii licznie zgromadzeni, by w świetle kamer również święcić swoje pseudotryumfy. Nie tylko gwarantowali rozpoczęcie budowy, ale nawet podpisali program inwestycyjny dla Kalisza. Nic z tego nie wyszło.

Dlatego dziś podnoszę i akcentuję ten temat *(Dzwonek)*, bo to, jak wielokrotnie mówili i wskazy-

wali mieszkańcy naszego regionu, najważniejsza inwestycja i żadna inna nie ma takiego priorytetu regionalnego jak ta. W tej sprawie spotkałam się już z wiceministrem infrastruktury i deklaruje, że tego tematu nie zostawię, konsekwentnie przypominając, jak ważna to była obietnica i infrastrukturalne wyzwanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł, i trzymam kciuki za powodzenie.

Oczywiście podczas oświadczeń nie może zabraknąć pana posła Marcina Józefaciuka, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam serdecznie.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja kontynuuję tematykę rozpoczętą przez panią poseł Kłodziejczak. W niedzielę będzie obchodzony niezwykle dzień, dzień niezwykle osób, Dzień Matki. O macierzyństwie można byłoby napisać całe tomy – i napisano. Powstało tysiące książek oraz setki blogów na ten temat... I mi coś uciekło. Matkę, według Junga, charakteryzują magiczny autorytet kobiecości, mądrość i duchowa wzniosłość. Matka to to, co dobrotliwe, ochraniające, dające wzrost. Matka to instynkt, to impuls do działania. Jak napisał Melchior Wańkowicz: Mama to miękkie ręce, to melodyjny głos, to chuchanie na uderzone miejsce. Mama to samo dobro. A jednak równocześnie mama to szereg praw, niezłomnych pójsciów spać, to godziny odmierzone. Natomiast jak powiedział Matthew Arnold: Bóg nie może być wszędzie, dlatego wynalazł matkę.

Szanowne mamy, szanowne opiekunki, z okazji waszego święta składam wam życzenia szczęścia na co dzień, słońca co godzinę, uśmiechu co minutę i spokoju co sekundę. Ale również pozytywnego szaleństwa co chwilę oraz powrotu do siebie samej. Maksym Gorki powiedział: Ludzie to zawsze dzieci swoich matek. Bez matki nie ma poety, bez matki nie ma bohatera. Drogie mamy, kochana mammo, moja mammo – dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, piękne to było.

Dołączamy się do tych wszystkich życzeń.

I zapraszam pana posła Stanisława Lamczyka, Koalicja Obywatelska.

Posel Stanisław Lamczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Zielony ład, nawet jeśli jego nazwa jest niefortunna, nie jest o kolo-

Poseł Stanisław Lamczyk

rach. To ok. 15 aktów prawnych, dotyczących np. efektywności energetycznej, rozwoju źródeł odnawialnych, ochrony przyrody, opłat CO₂, opłat dotyczących towarów sprowadzonych spoza Unii Europejskiej, rolnictwa. Wiele z nich jest zupełnie neutralnych, ale są oczywiście także bardzo trudne.

W Polsce poważnym problemem jest zróżnicowanie dochodów i ubóstwo energetyczne. Średnio 13% dochodów gospodarstw domowych stanowią wydatki na energię. Aż 12% obywateli nie stać na opłacenie rachunków za energię, a 70% domów jest nieefektywna energetycznie. Wysokie koszty ogrzewania są kompensowane tym, że państwo zezwala na spalanie niskiej jakości paliw lub wręcz śmieci, choć wiadomo, że koszty zdrowotne zanieczyszczenia powietrza są bardzo wysokie i ponosimy je wszyscy. Wskazując, że użycie ciągle... Jest wiele budynków, które są energetycznymi wampirami. Niestety, sektor zużycia energii w budynkach mieszkalnych jest jednym z najbardziej zaniedbanych obszarów polskiej energetyki. To uzależnienie od energii elektrycznej i ciepłej z węgla i gazu, które są w większości produkowane za granicą, wpędza nas w coraz większe koszty, które będą rosły, jeśli nie przyspieszymy transformacji energetycznej. Dyrektywa budynkowa to próba odpowiedzi m.in. na to wyzwanie. (*Dzwonek*)

Dodajmy jednak, że to od sprawności państwa i otwartej komunikacji z obywatelami będzie zależało, jak sobie poradzimy, jak dobrze będziemy umieli wykorzystać programy finansowe i wsparcia kierowane do obywateli. Dużo zależy od sprawności państwa i samorządów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Andrzeja Zapałowskiego, Konfederacja.

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Poniekąd nawiązuję do mojego przedmówcy. Mianowicie miałem w moim biurze interwencję wyborców, którzy zwracają uwagę na problem pomp ciepła – liczba chętnych spadła ponad dwukrotnie i nadal spada. Wiele osób pomimo posiadanych instalacji fotowoltaicznych otrzymuje gigantyczne rachunki. Wzrost cen energii o 40% tworzy, jak sami obywatele mówią, rachunki grozy. Tzw. bon energetyczny nie pokrywa tego i pokryje tylko w kilku procentach te koszty. Tutaj oczywiście jest wiele błędów. M.in. te pompy ciepłe, które były sprowadzane masowo z Azji, po prostu miały zaniżone czy też zawyżone parametry. Zyskują na popularno-

ści kotły na biopaliwa stałe. W 2028 r. ma być wprowadzony zakaz instalowania ogrzewania gazowego w nowych budynkach, a tylko przypomnę, że prawie 5 tys. mieszkań, budynków w Polsce używa tego dzisiaj, czyli prawie 30% domów. (*Dzwonek*)

Przede wszystkim, proszę państwa, to pokazuje jedno: świat polityki jest nieodpowiedzialny, nawet w krótkoterminowej perspektywie, ponieważ to wszystko stało się w zaledwie kilka lat. To nie jest kwestia, że to trwało 20–30 lat. Po prostu, można powiedzieć, szeroko pojęty świat polityki troszeczkę nieodpowiedzialnie podszedł do obywateli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Artura Łackiego z Koalicji Obywatelskiej, który dzisiaj zamyka listę oświadczeń.

Poseł Artur Jarosław Łacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W 2024 r. mija 30 lat, odkąd pierwsze zabytki otrzymały status pomnika historii. Dzisiaj na tej liście znajduje się 129 pozycji. Znajdują się na niej obiekty i obszary reprezentujące najwybitniejszą grupę zabytków. Odzwierciedlają one bogactwo i różnorodność dziedzictwa kulturowego w Polsce. Należą do nich, oprócz pojedynczych obiektów, także zespoły staromiejskie, komponowane krajobrazy kulturowe, dzieła budownictwa obronnego, pola bitewne, kanały, zespoły budowlane czy zespoły klasztorne.

Województwo zachodniopomorskie zajmuje niestety na tej liście ostatnie miejsce. Nasz region ma tylko trzy oficjalnie zarejestrowane pomniki historii. Jest wśród nich zespół katedralny w Kamieniu Pomorskim, zespół kościoła pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Światła oraz średniowieczne mury obronne w Stargardzie, a także zespół dawnego opactwa cystersów w Kołbaczu.

Na Pomorzu Zachodnim mamy naprawdę wiele pozycji, które mogłyby otrzymać status pomnika historii. Tymczasem trzy wnioski ze Szczecina, m.in. dotyczące Wałów Chrobrego, i jeden z Trzebiatowa, zespół staromiejski, czekają już drugą dekadę na rozpatrzenie. Drugą dekadę. Ciężko zrozumieć, dlaczego przez tyle lat nie nastąpiło żadne rozstrzygnięcie w tej sprawie i nie została wydana żadna decyzja. Już w 2014 r. pojawiła się informacja, że wniosek dotyczący Trzebiatowa jest obecnie jednym z najstarszych pośród oczekujących. Wiadomo, że rozpatrzenie wniosków o uznanie za pomniki historii założeń miejskich jest niezwykle (*Dzwonek*) czasochłonne i skomplikowane, ale nie powinno trwać w nieskończoność.

Pół minuty, pani marszałek.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Oczywiście.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Uzyskanie przez zabytek statusu pomnika historii oznacza nadanie mu szczególnej rangi ze względu na jego wartość dla kultury narodowej. Oznacza to również nowe możliwości i ułatwienie pozyskania funduszy na jego dalszą rewitalizację, co przy okrojonych przez poprzednią władzę finansach samorządów jest niezwykle istotne.

Apeluję z tego miejsca o jak najszybsze rozpatrzenie wniosków województwa zachodniopomorskiego dotyczących szczecińskich Wałów Chrobrego i zespołu staromiejskiego w Trzebiatowie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

To rzeczywiście dzisiaj było zdecydowanie najdłuższe oświadczenie, ale ma pan fory, ponieważ oświadczał pan jako ostatni.

(Poseł Artur Jarosław Łącki: Dziękuję.)

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tzn. do 23 maja, do godz. 9.

Dobrego wieczoru państwu życzę.

Bardzo serdecznie dziękuję moim koleżankom i kolegom z Koalicji Obywatelskiej, którzy towarzyszyli mi dzisiaj do końca.

Dobrego wieczoru.

(Głos z sali: Dziękujemy, pani marszałek.)

*^o) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 21 min 26)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Oświadczenia poselskie

Posel Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Razem, Unia Pracy)

Wspomnienie o prof. Kajetanie Hądzelu

18 maja br. zmarł prof. Kajetan Hądzulek. To wybitna postać nie tylko polskiego sportu i ruchu olimpijskiego, lecz także człowiek ogromnej wiedzy, nieprzeciętnej elegancji i wielkiej kultury osobistej.

Urodził się 26 maja 1930 r. w Ostrowie Wielkopolskim i wielki sentyment do tego miasta pozostał w nim do końca. W Ostrowie rozpoczęła się zresztą jego przygoda ze sportem, a ściślej z koszykówką, którą z powodzeniem uprawiał w gimnazjalnym klubie. Przez 2 lata był także prezesem tego klubu.

Po ukończeniu gimnazjum podjął studia najpierw w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Łodzi, a następnie także w stołecznej Akademii Wychowania Fizycznego oraz na Wydziale Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego. W czasie studiów nie zerwał kontaktów z koszykówką, bronił barw najpierw łódzkiej Spójni, a potem warszawskiego klubu AZS AWF. Dostał się do reprezentacji kraju.

Od roku 1954 był pracownikiem dydaktyczno-naukowym AWF Józefa Piłsudskiego. W uczelni tej krok po kroku pokonywał kolejne szczeble kariery. Był asystentem i starszym asystentem, adiunktem i docentem. Pełnił funkcje prodziekana i dziekana oraz – i to dwukrotnie – prorektora bielańskiej AWF. Kierował Instytutem Nauk Humanistycznych oraz Zakładem Historii Kultury Fizycznej. Ponadto przez kilka lat był prodziekanem Wydziału Pedagogicznego Wyższej Szkoły Suwalsko-Mazurskiej w Suwałkach.

Głównymi obszarami zainteresowań prof. Kajetana Hądzela były: historia kultury fizycznej, promocja idei olimpijskiej i propagowanie zasad czystej gry – fair play. Właśnie te zagadnienia dominowały w wielu publikacjach, których był autorem albo redaktorem w przypadku prac zbiorowych. Wielką miłością profesora pozostała niezmiennie koszykówka – pilnie śledził wszelkie wydarzenia dotyczące tej dyscypliny, tak w kraju, jak i za granicą. Był mocno oddanym basketowi działaczem – w Polskim Związ-

ku Koszykówki pełnił kolejno funkcje: sekretarza – przez 5 lat, przez 10 lat wiceprezesa oraz – przez lat 8 – prezesa. Otrzymał też godność Prezesa Honorowego PZKosz. Kajetan Hądzulek godnie reprezentował nasz kraj w strukturach federacji międzynarodowej, odgrywając istotną rolę przy powierzaniu Polsce roli gospodarza prestiżowych imprez w randze mistrzostw Europy.

W koszykarskim środowisku był niekwestionowanym autorytetem – człowiekiem, z którego wiedzy i doświadczenia chętnie korzystali inni działacze, ale także trenerzy, zawodnicy, sędziowie czy dziennikarze.

Pan profesor wniósł również wielki wkład w rozwój polskiego ruchu olimpijskiego. Był wieloletnim wiceprezesem PKOl, szefem jego Kapituły Odznaczeń, aktywnym członkiem Polskiej Akademii Olimpijskiej, wreszcie prezesem Fundacji „Centrum Edukacji Olimpijskiej”, przekształconej następnie w Komitet Pierre’a de Coubertina w Polsce. Staraniem fundacji ukazało się wiele cennych publikacji książkowych i albumów dotyczących najważniejszych problemów ruchu olimpijskiego w Polsce i na świecie.

Trudna do przecenienia jest także aktywność prof. Hądzela na forum krajowego, europejskiego i światowego ruchu fair play. Pan profesor był cenionym, wieloletnim członkiem Rady Międzynarodowego Komitetu Fair Play.

Za swoją wieloletnią działalność w sporcie został odznaczony Krzyżami: Kawalerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Otrzymał także medal „Kalos Kagathos”. W roku 2013 MKOl wyróżnił go specjalnym medalem z okazji 150. rocznicy urodzin ojca nowożytnego olimpizmu – barona Pierre’a de Coubertina.

Dziękuję, panie profesorze, za wielką klasę, z jaką pan reprezentował PKOl na forum Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Sejmu RP. Ja jako poseł i szef komisji oraz wolontariusz PKOl od 1993 r. do dzisiaj wiele od pana się nauczyłem. Spoczywaj w pokoju, mistrzu wiedzy i kultury osobistej.

Kajetan Hądzulek – człowiek wielkiego formatu odszedł na zawsze na 8 dni przed swymi 94. urodzina-

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT